Part Code
ST1316

R G B WH GR BL

Grey Scale #13

C M Y K

DANES-PICTA.COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

Inches 1 2 3 4 5 6 7 8

Centimetres 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19

Colour Chart #13

Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black

DANES-PICTA.COM



HISTORIA GOSPODARCZA ŚWIATA STAROŻYTNEGO

BIBLIOTEKA MEANDRA
4

TADEUSZ WAŁEK - CZERNECKI

HISTORIA GOSPODARCZA ŚWIATA STAROŻYTNEGO

I.

WSCHÓD

Z ZASIŁKU WYDZIAŁU NAUKI MINISTERSTWA OŚWIATY
TRZASKA, EVERT I MICHALSKI
WARSZAWA 1948 MARSZAŁKOWSKA 51

R E D A K C J A

Dr Kazimierz Kumaniecki
Prof. Uniw. Warsz.

Dr Kazimierz Michałowski
Prof. Uniw. Warsz.

Dr Lidia Winniczuk.

Z maszynopisu autora, sporządzonego w r. 1937, do druku przygotowali uczniowie. 1

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
BIBLIOTEKA
im. Gen. Broni K. Świerczewskiego

13750

Nr 338. Spółd. Wydawn. „WIEDZA", Druk. Nr 8 — Piusa XI Nr 15. — 2000
B-13257

EGIPT

Źródła do historii gospodarczej Egiptu.

Aż do końca XVIII w. jedyne wiadomości o stosunkach gospodarczych—jak o dziejach Egiptu w ogóle—były zawarte z jednej strony u różnych autorów klasycznych, przede wszystkim u Herodota i Diodora, z drugiej zaś w niektórych księgach Starego Testamentu, zwłaszcza w księgach Genesis i Exodus. Wiadomości te przedstawiały szczególniejszą mieszaninę prawdy i fałszu; oddzielić pierwszą od drugiego było zupełną niemożliwością dla krytyki wewnętrznej, nie rozporządzającej żadnymi danymi źródłowymi, bezwzględnie wiarogodnymi. Dopiero odcyfrowanie pisma starożytnych Egipcjan, tzw. hieroglifów przez François Champolliona w r. 1822 stworzyło niezbędną podstawę dla istotnej wiedzy historycznej o państwie faraonów. Niezliczone teksty najróżnorodniejszej treści, jakie stały się dostępne dla historyków, reprezentują materiał źródłowy sięgający od początku tzw. epoki dynastycznej aż do III w. po Chr. Zachowały się bądź w formie napisów na świątyniach, grobowcach, i innych zabytkach, bądź też na papirusie, który stanowił główny materiał do pisania w Egipcie a następnie w świecie klasycznym, a także na materiale pospolitszym jak tzw. ostraka tj. skorupki rozbitych naczyń glinianych, względnie odłamki kamienia. Dla historii gospodarczej, oczywiście największe znaczenie mają dokumenty związane bezpośrednio z życiem ekonomicznym, a więc wszelkiego rodzaju akty prawne, rachunki, inwentarze

etc. Jednakże także teksty ściśle historyczne zawierają wiele ważnych informacji z dziejów gospodarczych. Źródła pisane są uzupełniane w szerokiej mierze przez materiał archeologiczny, dziś wręcz nieprzebrany wskutek systematycznych wykopalisk, zapoczątkowanych w połowie ubiegłego stulecia przez Francuza Augusta Mariette a obecnie prowadzonych przez liczne misje naukowe wszystkich wielkich ośrodków naukowych. Jednakże pomimo ogromnej objętości materiału źródłowego, jakim obecnie rozporządzamy, nosi on wciąż wybitnie fragmentaryczny charakter, zależny w wysokim stopniu od przypadku odkryć. Nie może on wyrównać braku prawdziwej literatury historycznej u starożytnych Egipcjan. Dlatego obraz gospodarczych dziejów Egiptu w wielu najistotniejszych punktach przedstawia się wciąż problematycznie.

Zależność życia gospodarczego Egiptu od położenia geograficznego i warunków naturalnych.

Życie gospodarcze wszelkiej społeczności ludzkiej zależy wszędzie, aczkolwiek nie w jednakowej mierze, od położenia geograficznego i od warunków naturalnych zajętego przez nią terytorium. Dlatego geografia, jak w innych działach historii, tak i w historii gospodarczej jest podstawową nauką pomocniczą. Dotyczy to w szczególności Egiptu, w którego dziejach zarówno zależność człowieka od natury, jak jego zdolność do zmodyfikowania tej zależności po linii jego potrzeb, ujawnia się w najwyższym stopniu. Dla zrozumienia biegu dziejów gospodarczych Egiptu jest nieodzowna rekonstrukcja geograficznego aspektu tego kraju w początkach doby historycznej. Tymczasem dane, jakimi rozporządzamy, nie pozwalają rozwiązać tego zadania inaczej, jak w formie hipotez, które dadzą się wszystkie zaliczyć do jednej z dwóch wykluczających się wzajemnie koncepcji: według jednej z nich warunki natu-

ralne pozostały w głównym zrębie bez zmiany od piątego tysiąclecia przed Chrystusem do chwili dzisiejszej, według drugiej uległy gruntownemu przeobrażeniu, które według jednych uczonych było głównie dziełem człowieka, według innych zaś było także następstwem zmian fizycznych, przede wszystkim klimatycznych. Zagadnienie ewentualnych zmian klimatu posiada dla geografii i historii gospodarczej Egiptu całkiem kapitalną doniosłość, przy czym znajdujemy się w paradoksalnej sytuacji, że dla rozwiązania jego mamy daleko mniej pewnych danych, gdy chodzi o czasy historyczne, niż w odniesieniu do wczesnej doby przedhistorycznej, tzw. paleolitu. Materiał geologiczny z okresu dyluwialnego, odpowiadającego paleolitowi w prehistorii, nie pozostawia żadnej wątpliwości, iż cały dziś pustynny obszar Afryki północnej, którego róg północno-wschodni jest zajęty przez Egipt, posiadał w owym czasie klimat diametralnie różny od obecnego, odznaczający się niezmierną obfitością opadów. Skutkiem tego nie istniało dziś tak charakterystyczne przeciwieństwo pomiędzy urodzajną doliną Nilu a wielokrotnie większym obszarem pustynnym. Przeciwnie, ten ostatni w epoce paleolitycznej dawał człowiekowi stosunkowo bardzo korzystne możliwości egzystencji, podczas gdy cała dolina Nilu aż po zbocza wzgórz zamykających ją od wschodu i zachodu była wypełniona przez olbrzymią rzekę, z którą pod względem masy wody z rzek dzisiejszych jedynie Amazonka mogłaby być porównywana. Toteż na obszarze dziś uprawnym nie znaleziono żadnych śladów człowieka paleolitycznego a natomiast mnożą się ustawicznie odkrycia osiedli ludzkich z tego okresu nie tylko na krawędzi, ale i w środku pustyni, niekiedy w odległości kilkuset kilometrów od najbliższego źródła.

Zasadnicza zmiana klimatu, polegająca na stopniowym zmniejszeniu ilości opadów od dyluwialnej obfitości do obecnego minimum bardzo bliskiego zeru, dokonała się w głównym zrębie pomiędzy początkiem górnego paleolitu a początkiem

doby historycznej, która w Egipcie rozpoczyna się wcześniej, niż w jakimkolwiek innym kraju świata—najpóźniej w piątym tysiącleciu przed Chrystusem, prawdopodobnie jednak o jakie dwa tysiące lat wcześniej. Nie ulega żadnej wątpliwości, iż już w owym momencie Egipt dzielił się na urodzajną dolinę Nilu i bez porównania większy obszar pustynny lub przynajmniej półpustynny. To zupełne odwrócenie stosunku pomiędzy obu częściami kraju pod względem warunków biogeograficznych pociągnęło za sobą zupełne przegrupowanie ludności i skoncentrowanie jej w dolinie Nilu. Proces ten rozpoczął się w górnym paleolicie, jak o tym świadczą resztki osad ludzkich z tego okresu, położone tym niżej, im są późniejsze. Prawdopodobnie już w końcu epoki paleolitycznej ewolucja klimatu doszła do stadium zbliżonego do stanu rzeczy istniejącego w zaraniu czasów historycznych. Czy jednak ten stan pokrywał się mniej więcej z dzisiejszym, tego nie podobna rozstrzygnąć na pewno przy obecnym stanie naszej wiedzy. Cały szereg faktów wskazuje jednak na klimat wilgotniejszy, niż obecnie, kiedy to w Górnym Egipcie deszcz pada raz na siedem lat. W szczególności fauna żyjąca na dzisiejszym obszarze pustynnym była niewątpliwie daleko bogatsza za czasów faraonów, aniżeli w dobie współczesnej. Ponieważ zaś świat zwierzęcy zależy w swych możliwościach życiowych od świata roślinnego, przeto ów fakt większego bogactwa fauny starożytnej tłumaczy się w sposób zadawalający tylko przez przypuszczenie, iż w owym okresie terytoria na wschód i zachód od doliny Nilu nie były zupełnie pozbawione wegetacji, lecz przynajmniej częściowo miały szatę roślinną podobną do tej, jaką dziś znajdujemy na obszarze stepowym Sudanu. Tak samo wiadomości źródeł egipskich o walkach z Libijczykami, siedzącymi na dzisiejszym obszarze pustynnym na zachód od Egiptu, przemawiają za ludnością daleko gęstszą i lepiej sytuowaną pod względem gospodarczym, niż obecni mieszkańcy tych okolic; między innymi słyszymy o idących w setki tysięcy sta-

dach nie tylko owiec i kóz, lecz także osłów i bydła rogatego, które dziś nie może tam egzystować. Co prawda jest otwarta możliwość, iż owi Libijczycy mieszkali w oazach Sahary, które bezsprzecznie w starożytności zajmowały powierzchnię daleko większą, niż obecnie.

Rozległość terytorium Egiptu i jego podział.

Gdyby nawet pogląd głoszący identyczność klimatu egipskiego w starożytności i w dobie obecnej a tym samym identyczność warunków naturalnych był słuszny, to i tak powszechne w nauce zacieśnianie terytorium Egiptu do doliny Nilu byłoby całkowicie błędne. I to nie tylko ze względów formalnych, prawno-państwowych, mianowicie, że faraonowie od pierwszej aż do ostatniej dynastii władzę swoją rozciągali na wschodzie aż po morze Czerwone, na zachodzie zaś co najmniej po pasmo wielkich oaz. Nie była to suwerenność tylko papierowa, lecz przeciwnie—miała ważne konsekwencje zarówno dla dziejów politycznych, jak gospodarczych Egiptu. I tak, kraj ten okazuje się pierwszym w historii państwem o wielkim terytorium, albowiem powierzchnia jego wynosiła co najmniej 600 tysięcy kilometrów kwadratowych. Następnie rzekoma izolacja Egiptu od reszty świata może dotyczyć jedynie doliny Nilu, natomiast państwo faraonów w swych granicach oficjalnych miało kontakt bezpośredni i komunikację naturalną z trzema częściami świata łatwiejszą, niż jakikolwiek inny kraj w starożytności. Łączność ze światem zewnętrznym dzięki korzystnym warunkom komunikacyjnym posiadała pierwszorzędne znaczenie dla życia gospodarczego Egiptu we wszystkich okresach jego dziejów. Wreszcie nieproduktywność obszaru pustynnego po obu stronach Nilu nie była absolutna, lecz tylko relatywna w porównaniu z bezprzykładną urodzajnością tej ostatniej. W rzeczywistości cały szereg surowców pierwszorzędnej wagi dla gospodarstwa egipskiego

pochodził z „ziemi czerwonej", jak Egipcjanie nazywali pustynię w przeciwieństwie do „ziemi czarnej" mułu Nilowego.

Jakkolwiek tedy geografia gospodarcza Egiptu starożytnego, tak samo jak dzisiejszego, powinna uwzględniać całość kraju, a nie tylko obszar urodzajny, to jednak ten ostatni odgrywa rolę decydującą, podczas gdy zasoby naturalne pustyni wchodziły w rachubę tylko jako elementy uzupełniające produkcji. Dlatego dokładna znajomość warunków fizjograficznych i biograficznych doliny Nilu w ciągu tysiącleci dziejów egipskich posiadałaby podstawowe znaczenie dla historii gospodarczej Egiptu. Niestety, stan wiedzy naszej w tej materii przedstawia się niewiele lepiej aniżeli w kwestii klimatu Egiptu starożytnego. W szczególności jednostronność materiału archeologicznego sprawia, iż o wyglądzie Delty nie mamy właściwie żadnego wyobrażenia. W rezultacie spotykamy w literaturze naukowej opinie diametralnie przeciwne o roli Delty w dziejach gospodarczych Egiptu. Większość uczonych obecnie, w zrozumiałej reakcji przeciw dawniejszemu niedocenianiu Dolnego Egiptu idzie tak daleko, że przypisuje Delcie przodowniczą rolę w najdawniejszym okresie historii egipskiej i to zarówno w dziedzinie politycznej, jak kulturalnej i gospodarczej. Nie brak jednak głosów utrzymujących, iż Delta w zaraniu epoki historycznej wyglądała tak jak dziś wnętrze Sudanu i dlatego nie nadawała się w zupełności na kolebkę wyższej kultury, opartej o rolnictwo. Według tego poglądu Delta stanowiła aż do pierwszego tysiąclecia przed Chr. dla Egipcian wielką rezerwę ziemi, która przez kanalizację, wykarczowanie gąszczy papirusowych i osuszenie bagnisk odegrała w egipskiej kolonizacji wewnętrznej podobną rolę, jak wielkie obszary leśne gór środkowo-niemieckich w dziejach gospodarczych Niemiec. Oczywiście bieg dziejów egipskich w ogóle, a gospodarczych w szczególności, przedstawia się przy tej koncepcji zgoła inaczej, aniżeli przy hipotezie upatrującej w Delcie nie tylko prastary obszar uprawny, sko-

lonizowany przez pierwotnych Egipcjan od razu po obniżeniu się poziomu wód Nilu w końcu paleolitu, lecz także siedzibę najstarszych miast egipskich, których burżuazja przemysłowo-handlowa miała wytworzyć ustrój społeczno-polityczny, kontrastujący z „feudalizmem" Egiptu Górnego. Dopiero systematyczne wykopaliska na całym obszarze Delty pozwolą rozstrzygnąć tę kapitalną kontrowersję. Przy obecnym stanie wiedzy można tylko tyle powiedzieć, iż żaden z argumentów wysuwanych za rzekomym zacofaniem Delty w dawniejszych okresach dziejów egipskich nie ma mocy dowodowej, a natomiast wewnętrzne prawdopodobieństwo przemawia bardzo silnie za równorzędnością — jeżeli nie za prymatem — Dolnego Egiptu z Górnym.

Gdy chodzi o warunki fizjograficzne właściwej doliny Nilu od pierwszej katarakty aż po okolice dzisiejszego Kairu, to pomimo niezliczonej masy świadectw różnego rodzaju niektóre zagadnienia pierwszorzędnej wagi nie mogą wciąż doczekać się definitywnego rozwiązania. Dotyczy to przede wszystkim fundamentalnej kwestii zasięgu wylewów Nilu a tym samym powierzchni uprawnej. W zagadnieniu tym należy odróżniać dwie strony: z jednej ewentualne zmiany warunków naturalnych (poziom łożyska rzeki i sąsiadujących z nią terenów, ilość wody i szybkość jej spływu), z drugiej strony zmiany spowodowane przez działalność człowieka. Co się tyczy pierwszych, to przy niezmienionej ilości wody wysokość wylewu Nilu a tym samym rozległość obszaru zalanego powinna dziś być większa, niż w starożytności. Albowiem cały obszar uprawny razem z korytem rzeki jest wypełniony osadami mułu Nilowego, których każdego roku przybywa nowa warstwa. Jakoż dziś wylew dosięga obiektów, które z natury rzeczy powinny być poza jego zasięgiem, jak np. niektóre części wielkiej świątyni Amona w Karnaku. Temu faktowi jednak przeciwstawiają się inne, niemniej niewątpliwe, jak przede wszystkim zanotowane na kilometrze w Semne koło drugiej

katarakty wysokości wylewów Nilu w końcu XII i początku XIII dynastii, wyższe o 8 — 9 metrów od dzisiejszego poziomu. Różnicę tę usiłowano tłumaczyć bądź wypłukaniem stopniowym granitowych porohów, niewłaściwie zwanych kataraktami, które w starożytności jakoby miały tworzyć naturalną tamę, spiętrzającą przed sobą wody, daleko potężniejsze aniżeli obecnie, bądź też wzniesieniem przez królów XII dynastii tamy sztucznej, podobnej do tych, jakie sztuka inżynierska XIX i XX wieku wzniosła w Assuan, Assiut i u nasady Delty. Żadne z tych tłumaczeń nie jest przekonywujące. Z punktu widzenia geologicznego poważniejsza modyfikacja skał tak twardych, jak te, które zagradzają Nilowi drogę w obszarze katarakt, w ciągu trzydziestu lub nawet pięćdziesięciu wieków jest nie do pomyślenia. Żadnych zaś śladów tamy sztucznej koło drugiej katarakty nie znaleziono. Tym samym zaś jest szczytem nieprawdopodobieństwa, by ona tam kiedykolwiek istniała, zważywszy, iż tego rodzaju konstrukcje należą do najbardziej monumentalnych i niezniszczalnych dzieł ręki ludzkiej. Nie pozostaje zatem nic innego, jak przyjąć dla XII dynastii obfitość wody w Nilu podczas wylewu daleko większą, niż w czasach dzisiejszych. Tym samym zaś zasięg wylewu musiał być w starożytności odpowiednio większy, oczywiście bez uwzględnienia rezultatów uzyskanych w dobie nowoczesnej przez cały wielce skomplikowany system irygacji sztucznej. Ta ostatnia jednak odgrywała już za czasów faraonów ogromną rolę i mogła więcej niż skompensować niekorzystne zmiany warunków naturalnych. Dlatego wydaje się rzeczą prawdopodobną, iż w początku doby historycznej obszar objęty wylewem Nilu pomimo większej masy wody nie był większy — być może nawet był nieco mniejszy — niż obecnie, kiedy wynosi około 30.000 km², z czego na Deltę przypada 14.000 km². Z tego obszaru efektywnie pod uprawą znajduje się około 24.000 km², reszta przypada na przejściowe lub trwałe nieużytki. Ilość tych ostatnich zmniejszyła się bardzo

znacznie w ciągu ostatnich trzydziestu lat, przede wszystkim dzięki rozbudowie irygacji sztucznej. Niewątpliwie w zaraniu czasów historycznych a następnie w okresach dekadencji politycznej i gospodarczej procent nieużytków był daleko większy, nie mamy jednak żadnych danych dla określenia choćby przybliżonego rozpiętości wahań stosunku numerycznego pomiędzy nieużytkami a ziemią uprawianą. Tak samo nie podobna określić cyfrowo zmniejszenia się obszaru uprawnego w oazach należących do Egiptu, które w każdym razie było bardzo poważne.

Flora i fauna Egiptu. Rośliny i zwierzęta użytkowe.

W kraju par excellence rolniczym, jak Egipt, jego szata roślinna posiada decydujące znaczenie dla życia gospodarczego. Jest ona wskutek pustynnego charakteru przeważnej części kraju oraz wskutek jednostajności klimatu i gleby na obszarze uprawnym mało urozmaicona, a o ile chodzi o rośliny dziko rosnące, doznała zubożenia w ciągu okresu historycznego. Dotyczy to w szczególności drzew, które w epoce przedhistorycznej tworzyły prawdziwe lasy, podobnie jak w Nubii jeszcze za czasów VI dynastii. Padły one pierwsze ofiarą postępu kultury, związanego z osadnictwem rolnym w dolinie Nilu. Już za pierwszych dynastii brak drzewa dawał się dotkliwie odczuć i zmuszał do importu na wielką skalę z zagranicy. Od tego czasu aż do doby obecnej Egipt posiadał co najwyżej gaje, ale nie lasy, przede wszystkim palmowe (palma daktylowa i palma dum); także persea, sykomora, tamaryszek i akacja występują w większych grupach. Poza tym, w starożytności drzewa ogrodowe odgrywały większą rolę, niż obecnie, w szczególności figa, granat, karubowe drzewo, chleb świętojański, oleiste różnych gatunków, pomiędzy którymi oliwka miała mniejsze znaczenie, znacznie większe zaś Moringa arabica. Także winorośl była bardzo rozpowszechniona w czasach

faraonów. Natomiast jest prawdziwą ironią losu, iż wciąż w nauce toczy się spór o to, czy najważniejszy dziś produkt Egiptu, mianowicie bawełna, była uprawiana przed okresem grecko-rzymskim, czy nie. Faktem jest, iż dotychczas nie znaleziono tkanin bawełnianych z czasów dawniejszych. Atoli to argumentum ex silentio ma całkiem problematyczną moc dowodową, ponieważ prawie wszystkie znalezione tkaniny pochodzą z grobów, gdzie używanie tkanin lnianych mogło być wymagane przez tradycję. W każdym razie świadectwo Herodota nie pozostawia żadnych wątpliwości, iż już za XXVI dynastii wyrabiano w Egipcie artykuły bawełniane, wydaje się zaś daleko prawdopodobniejsze, iż posługiwano się przy tym surowcem rodzimym, niż importowanym. W dobie przedhistorycznej, zanim człowiek pracą długich stuleci przeobraził trzęsawiska doliny Nilu i Delty w obszar uprawny, Egipt był królestwem roślin wodnych, a pamięć tego faktu została uwieczniona przez rośliny herbowe obu części składowych monarchii faraonów, papirus Dolnego Egiptu i lotos Górnego Egiptu. Dziś papirus znikł całkowicie nie tylko z Delty ale i z całej doliny Nilu aż po 9 stopień szerokości północnej. Tak samo święty lotos różowy (Nelumbium speciosum) znikł dziś z Egiptu, gdzie utrzymały się tylko lotos biały i niebieski. W dobie historycznej flora rzeczna straciła na terenie, ale pod względem liczby gatunków utrzymała się aż do końca starożytności bez poważniejszego uszczerbku, dostarczając szeregu surowców pierwszorzędnej wagi. W każdym razie już w czasach thinickich przeważna część obszaru zalewanego przez Nil była obrócona pod uprawę, w pierwszym rzędzie zbóż — pszenicy, jęczmienia, prosa — w drugim wszelkiego rodzaju jarzyn, przede wszystkim bobu, grochu, soczewicy, następnie cebuli, rzodkiewki, szparagów, selerów, ogórków, sałat itd. Natomiast Egipt był bardzo ubogi w korzenie, i dlatego w różnych czasach faraonowie usiłowali aklimatyzować rośliny importowane z zagranicy, nieraz bardzo odległej. Z roślin przemysłowych poza

wspomnianą powyżej bawełną Egipcjanie uprawiali przede wszystkim len, różne rośliny oleiste (sezam, rycynus itp.) oraz dające barwniki (indygo, henna).

Jeszcze większego zubożenia gatunkowego, aniżeli flora rodzima Egiptu, doznała w ciągu epoki historycznej fauna. W okresie predynastycznym była ona niemal identyczną z fauną dzisiejszą Sudanu w szczególności niezmiernie bogatą w drapieżce czworonożne (lwy, pantery, lamparty, rysie, dzikie koty, niedźwiedzie, wilki, szakale, hieny, lisy, łasice) i skrzydlate, poza tym w większe i mniejsze ssaki roślinnożerne (słonie, nosorożce, hipopotamy, żyrafy, tury, jelenie, koziorożce, antylopy, gazele, muflony, dzikie kozy, zające). Szczególnie liczna była również fauna rzeczna i błotna (ptaki, gady, płazy i ryby). Niektóre z tych gatunków zostały wytępione bardzo wcześnie — już za pierwszych dynastii nie ma w Egipcie słonia, nosorożca ani żyrafy — jednakże największe szczerby w faunie wolnożyjącej Egiptu powstały dopiero poczynając od pierwszego tysiąclecia przed Chr. aż do czasów dzisiejszych. W tym samym czasie można stwierdzić stałą degenerację fauny domowej; dopiero w bieżącym stuleciu podjęto energiczne zabiegi celem podniesienia hodowli pod względem jakościowym i ilościowym. Podczas gdy starożytni Egipcjanie byli wielkimi miłośnikami zwierząt — znalazło to wyraz w obłaskawianiu nie tylko wszystkich dzisiejszych gatunków zwierząt domowych z wyjątkiem konia, wprowadzonego przez Hyksosów, lecz także całego szeregu gatunków żyjących dziś tylko dziko — to stosunek ten zmienił się radykalnie z chwilą upadku dawnej cywilizacji a zwłaszcza od czasu triumfu islamu. W okoliczności powyższej, a nie w rzekomo ujemnym wpływie klimatu egipskiego na organizm zwierzęcy należy upatrywać główną przyczynę upadku gospodarstwa hodowlanego w Egipcie muzułmańskim. Natomiast nie ulega żadnej wątpliwości, iż stopniowa redukcja zarybienia Nilu pozostaje w związku ze zmniejszeniem się stanu wody w rzece.

Zasoby mineralne Egiptu.

Największym skarbem Egiptu, stanowiącym podstawę życia gospodarczego jest muł osadzony przez Nil w ciągu wielu tysiącleci od końca okresu dyluwialnego do chwili obecnej. Grubość jego pokładów dochodzi w Delcie do 30 m, szerokość w dolinie Nilu waha się od 2 do 25 km. Przeważna część mułu Nilowego jest produktem rozproszkowania skał wulkanicznych (bazaltów, andezytów, trachitów) wyżyny abisyńskiej, dokonanego przez wody Nilu Niebieskiego i Atbary w porze topnienia śniegu oraz deszczów wiosennych i letnich; Nil Biały dodaje pewną ilość osadu pochodzącego z prastarych skał krystalicznych (gnejsów, łupków). Aczkolwiek wbrew rozpowszechnionemu mniemaniu muł Nilowy nie jest szczególnie bogaty w materie organiczne, uważane u nas za niezbędny warunek urodzajnej gleby, niemniej bez żadnego nawozu, ani naturalnego ani sztucznego, daje na podobieństwo gruntu dziewiczego plony bardzo obfite, o ile nie chodzi o rośliny bardzo wyjaławiające glebę, jak bawełna lub trzcina cukrowa, i o ile warstwa osadzona przez wylew jest dostateczna. W starożytności wypadek ten dla poważnej większości ziemi uprawnej zachodził przy normalnym (tj. nie za małym) wylewie. System ówczesnej kanalizacji służył tylko 1-o) do możliwie równomiernego rozprowadzenia wód rzeki, 2-o) do umożliwienia sztucznej irygacji obszarów nie zalewanych wskutek wysokiego położenia. W tym celu szachownicowy układ kanałów i towarzyszących grobli dzielił ziemię uprawną na wielką ilość basenów, które z kolei rozpadały się na mnóstwo małych parceli. W obrębie każdego basenu trzymano wodę aż do zupełnego opadnięcia osadu na dno (w chwili obecnej przeciętnie przez dni czterdzieści), po czym wodę czystą odprowadzano kanałami do Nilu. Poza tym faraonowie XII dynastii przekształcili jezioro dzisiejszego Fajum na olbrzymi rezerwoar, służący do regulowania wylewów Nilu przez przyjmowanie nadmiaru wody w latach zbyt wysokiego wylewu, a wypuszczanie jej w latach nie-

dostatecznego wylewu. Muł Nilowy nie tylko był źródłem urodzajów, lecz także dostarczał Egipcjanom najpospolitszego i w życiu codziennym najbardziej używanego materiału budowlanego. Cegła suszona na słońcu służyła do wszelkich budowli z wyjątkiem świątyń i grobowców. Natomiast pustynia, na której Egipcjanin zakładał swój „dom wieczności" (grób) zaopatrywała go w kamień różnego rodzaju, od pospolitego wapienia i piaskowca do granitu, sjenitu, porfiru, diorytu, bazaltu i alabastru. Używany zrazu tylko do wyrobu narzędzi i naczyń, kamień w III dynastii został wprowadzony do architektury i rzeźby monumentalnej, a ponieważ te działy produkcji były przez Egipcjan uprawiane w większej mierze, niż przez jakikolwiek inny naród świata, przeto surowiec niezbędny dla nich był eksploatowany na największą skalę. W szczególności kamienista i pozbawiona wszelkich oaz pustynia Arabska, położona pomiędzy Nilem a Morzem Czerwonym, obfituje w reszki kamieniołomów faraonów. Tak samo znajdowano tam w starożytności wielkie ilości kamieni szlachetnych i półszlachetnych, (szmaragd, granat, topaz, onyks, jaspis, kornalina, ametyst, agat, turkus). Wreszcie pustynia Arabska zawierała bardzo bogate złoża złota, które jednak zostały niemal całkowicie wyczerpane skutkiem intensywnego wyzyskania ich w starożytności. Drugi metal szlachetny — srebro — jest bardzo rzadki w Egipcie. Natomiast jest nierozstrzygnięta dotąd kwestia, skąd Egipcjanie otrzymywali swój najpospolitszy metal użytkowy, mianowicie miedź, gdyż złoża rudy miedzianej półwyspu Sinai oraz pustyni Arabskiej, które brano w pierwszym rzędzie pod uwagę, są nader skąpe. Jeszcze większą zagadką jest pochodzenie cyny, niezbędnej do fabrykacji brązu; pewnym jest jedynie, iż ten był importowany z zewnątrz tak samo jak ołów. Również całkiem wątpliwe jest pochodzenie rudy żelaznej, używanej w metalurgii egipskiej. Fakt, iż Egipcjanie już za Starego Państwa znali wytapianie żelaza z rudy a mi-

mo to używali przede wszystkim miedzi, dowodzi wielkiej rzadkości tego surowca w kraju. Pustynia libijska dostarczała Egipcjanom dwoch bardzo ważnych produktów, mianowicie soli i sody.

Ludność Egiptu.

Ze wszystkich czynników życia gospodarczego najważniejszym jest człowiek. Wchodzi przy tym w rachubę zarówno moment jakościowy jak ilościowy. Ten ostatni, a więc zaludnienie danego obszaru gospodarczego, absolutne i relatywne (w stosunku do jednostki powierzchni), jest oczywiście w znacznej mierze, aczkolwiek bynajmniej nie wyłącznie, rezultatem warunków ekonomicznych, ale na odwrót wpływa na nie w sposób bardzo doniosły. Dlatego demografia (nauka o ludności) i historia gospodarcza stanowią nawzajem dla siebie niezbędne dyscypliny pomocnicze. Egipt dostarcza szczególnie pouczającego przykładu funkcjonalnej zależności zaludnienia od stanu gospodarczego i vice versa. Od początku doby historycznej aż do chwili dzisiejszej Egipt bez przerwy należał do najgęściej zaludnionych terytoriów kuli ziemskiej. Było to możliwe jedynie dzięki nadzwyczaj intensywnemu wyzyskaniu naturalnych zasobów przez człowieka. Na odwrót, typ gospodarstwa panujący w dolinie Nilu byłby nie do pomyślenia przy ludności rzadkiej lub choćby tylko średnio gęstej. Dlatego byłoby rzeczą niezmiernie ważną dla historii gospodarczej starożytnego Egiptu posiadać dokładne dane statystyczne dotyczące ludności tego kraju w różnych okresach. Niestety, zachowane źródła przekazały nam wiadomości o ludności ogólnej Egiptu jedynie dla czasów ptolemejskich oraz rzymskich. Historyk grecki Diodor podaje, iż ludność Egiptu bez Aleksandrii za Ptolemaiosa I (koniec IV wieku przed Chr.) wynosiła siedem milionów i tyleż za czasów samego Diodora (I w. przed Chr.). Historyk żydowski

Józef Flawiusz podaje dla swoich czasów (I w. po Chr.) ogólną liczbę mieszkańców Egiptu (bez Aleksandrii) na 7½ miliona. Powyższe cyfry nie reprezentują jednak bynajmniej stanu maksymalnego ludności egipskiej w starożytności. Albowiem za pierwszego z Ptolemeuszów Egipt dopiero zaczął się podnosić z ruiny spowodowanej przez podbój perski, koniec zaś panowania Lagidów był okresem upadku politycznego i gospodarczego, wreszcie rządy rzymskie praktykowały typowy system eksploatacji kolonialnej, nie sprzyjającej bynajmniej dobrobytowi kraju. Dane statystyczne, jakimi rozporządzamy dla ludności Egiptu w XIX i XX wieku, świadczą dobitnie o tym, że zaludnienie Egiptu, choć zawsze gęste, ulegało ogromnym wahaniom. W 1801 r. ludność jego wynosiła 2.400.000 głów (82 na km² obszaru uprawnego). W 1882 r. spis wykazał 6.823.000 głów (227 na km²), a więc niemal tyle, co za Ptolemaiosa I. Wreszcie ostatni spis ludności z 1927 r. dał cyfrę 14.579.000 (486 na km²). Przy przyroście rocznym około 200.000 głów Egipt w chwili obecnej liczy około 16 milionów ludności (533 na km²) i jest wobec tego najgęściej zaludnionym krajem na świecie. Jest rzeczą całkiem możliwą, a nawet prawdopodobną, iż cyfra powyższa była już osiągnięta, a nawet przekroczona w dobie rozkwitu państwa faraonów za IV, XII i XVIII dynastii. W tym wypadku Egipt byłby nie tylko relatywnie, ale i absolutnie najbardziej zaludnionym krajem świata starożytnego z wyjątkiem może Chaldei.

Ta masa ludzka posiadała cechy charakteru niezmiernie wartościowe z punktu widzenia życia gospodarczego. Była przede wszystkim fenomenalnie pracowita. Był to rys tak bardzo obcy umysłowości helleńskiej, że Grecy osiedli w dolinie Nilu nie umieli sobie wytłumaczyć gigantycznych dzieł zorganizowanej pracy w Egipcie faraońskim inaczej, jak przez system niemiłosiernego ucisku. Dziś nie ulega już żadnej wątpliwości, iż pogląd powyższy, który znalazł wyraz u Herodota, jest

z gruntu fałszywy. Pracowitość u Egipcjan szła w parze z karnością i wielkim poczuciem solidarności społecznej. Co prawda zazwyczaj przyjmuje się, iż odwrotną stroną tych zalet był brak inicjatywy indywidualnej i przewaga instynktów stadowych, co z kolei miało pociągnąć za sobą szkodliwy konserwatyzm, niechętny zmianom a więc i postępowi. Takie pojmowanie zawiera poza jądrem prawdy ogromną dozę przesady. Starożytny Egipcjanin był niewątpliwie konserwatystą w tym sensie, iż cenił ogromnie tradycję i nie był skłonny uronić niczego z dobytku kulturalnego przeszłości; dlatego wolał *dodawać* nowe środki i metody — w dziedzinie techniki tak samo, jak w innych działach twórczości — do starych, niż *zastępować* te ostatnie przez innowacje „postępowe". Że jednak nie było to równoznaczne z zastojem, najlepszym dowodem fakt bezsporny, iż ze wszystkich narodów świata Egipcjanie najwcześniej osiągnęli wysoki poziom cywilizacji i że przodowali na tym polu co najmniej przez trzy tysiące lat. Doskonałość techniczna i artystyczna rzemiosła i przemysłu egipskiego świadczy wymownie, że przeciętny stopień uzdolnień fachowych u Egipcjanina był równy jego pracowitości. Pomiędzy talentami ważnymi z punktu widzenia ekonomicznego faraonowie i ich poddani posiadali jeden szczególnie doniosły, mianowicie umiejętność organizacji. Bez tej zdolności niezmiernie skomplikowane formy planowego gospodarstwa narodowego, z którymi mamy do czynienia w historii gospodarczej Egiptu, byłyby nie do pomyślenia.

Cechy zasadnicze gospodarstwa egipskiego.

Albowiem pomimo wszystkich głęboko sięgających zmian, których widownią było wbrew pozorom wiekowej niezmienności społeczeństwo doliny Nilu podczas swych dziejów znacznie dłuższych niż dzieje jakiegokolwiek z narodów europejskich, dwie zasadnicze cechy życia gospodarczego utrzymują

się od początku aż do końca państwa faraonów: 1-o) kierownicza rola państwa w całokształcie procesów gospodarczych, 2-o) gospodarka naturalna. Pomiędzy obu tymi cechami zachodzi wewnętrzny związek. Gospodarka naturalna w kraju o tak wysokiej cywilizacji i tak ścisłych stosunkach z krajami rozwiniętej w pełni gospodarki pieniężnej, jak Egipt, mogła utrzymać się jedynie dzięki etatyzmowi gospodarczemu, którego kolebką i najbardziej typowym reprezentantem było państwo faraonów. W dzisiejszej literaturze naukowej używa się niekiedy terminu „socjalizm państwowy" na określenie ustroju gospodarczego Egiptu starożytnego. Jest to termin wielce dwuznaczny, używa się go jednak najczęściej jako synonimu kapitalizmu państwowego, o którym przed epoką ptolemejską nad Nilem nie było mowy. Decydujący wpływ państwa na życie gospodarcze Egiptu sprawia, iż dzieje ekonomiczne tego kraju są niemal w zupełności uwarunkowane przez dzieje polityczne i ustrojowe.

Podział dziejów egipskich w ogóle a gospodarczych w szczególności.

Zachodzi przy tym ta trudność, iż nie ma bynajmniej zgodności co do podziału historii ogólnej Egiptu. Nawet najczęściej w literaturze naukowej występujące terminy Starego, Średniego i Nowego Państwa nie są przez wszystkich uczonych używane w jednym i tym samym sensie. Niektórzy egiptologowie, idąc za przykładem Manethona, mieszczą całą historię faraonów w tych trzech działach, przy czym stare Państwo obejmuje dynastie od pierwszej do dziesiątej albo jedenastej włącznie, Państwo Średnie dynastie od jedenastej, względnie dwunastej do siedemnastej włącznie, Nowe Państwo dynastie od osiemnastej do trzydziestej. Inni uczeni natomiast ograniczają terminy Starego, Średniego i Nowego Państwa do okresów rozkwitu, przy czym znowu granice są chwiejne, np. Ed. Meyer mia-

nem Starego Państwa oznacza dynastie III — V, inni zaś dynastie IV — VI. Podział tu przyjęty uwzględnia przede wszystkim te momenty polityczne i ustrojowe, które mają zasadnicze znaczenie dla dziejów gospodarczych. Otrzymamy wówczas schemat następujący:

I Epoka predynastyczna (przed zjednoczeniem państw Górnego i Dolnego Egiptu).

II. Epoka absolutyzmu biurokratycznego (dynastie I — V).

III. Epoka feudalizmu (dynastie VI do pierwszej połowy dynastii XII).

IV Czasy restaurowanego absolutyzmu biurokratycznego (koniec XII i XIII dynastia).

V. Drugi okres feudalizmu (dynastie XIV — XVII).

VI. Epoka monarchii światowej (dynastie XVIII — XX).

VII. Okres upadku (dynastie XXI — XXV).

VIII. Restauracja saicka (dynastia XXVI).

IX. Czasy perskie (dynastie XXVII — XXX).

Niepewność panująca na punkcie chronologii absolutnej dziejów egipskich w czasach poprzedzających dynastię XVIII jest okolicznością wielce ujemną także w historii gospodarczej. W zupełnie innym świetle muszą się przedstawiać głębokie przemiany związane z likwidacją pierwszego feudalizmu za XII dynastii i z jego odrodzeniem w okresie przejściowym od Średniego i Nowego Państwa, jeżeli te procesy dokonały się w ciągu 1800 lat, jak to przyjmuje system maksymalny chronologii, niż jeżeli mieszczą się w obrębie zaledwie 250 lat, według systemu minimalnego.

Epoka predynastyczna.

Najstarszym historycznie uchwytnym okresem dziejów egipskich są czasy tzw. czcicieli Horusa, nazwane tak przez starożytnych Egipcjan, ponieważ wówczas bogiem państwowym par excellence był Horus, bóg wschodzącego słońca. Egipt roz-

padał się wtedy na dwa państwa, północne, które obejmowało Deltę oraz powiat memficki w dolinie Nilu, oraz południowe, sięgające aż po pierwszą kataraktę. Usiłowano co prawda rekonstruować dzieje Egiptu w jeszcze odleglejszej przeszłości, wychodząc z założenia, iż jednostki administracyjne doby historycznej, powiaty (hesep po egipsku, po grecku nomos) były pierwotnie samodzielnymi państwami, które dopiero z biegiem czasu zostały złączone w większe organizmy państwowe, ostatecznie w dwa państwa: Dolnego i Górnego Egiptu. Hipoteza taka jest całkiem możliwa, ale nie da się udowodnić; w szczególności próby interpretowania egipskiej historii świętej (walk Ozirisa z jego bratem Setem) jako refleksu wydarzeń historycznych jest z gruntu chybiona. Również kombinowanie tej metody z metodą regresywną, wnioskującą ze znanych nam bezpośrednio stosunków późniejszych, zwłaszcza z różnych przeżytków i instytucji szczątkowych, o fazach wcześniejszych rozwoju, dla których brak świadectw źródłowych, wydało szereg interesujących igraszek myślowych na temat najdawniejszych dziejów społecznych a pośrednio także gospodarczych Egiptu, atoli wiedza istotna na tym nic nie zyskała. Dotyczy to między innymi rzekomego totemizmu pierwotnych Egipcjan wraz ze związaną z nim organizacją plemienno-klanową, dalej rzekomego przeciwieństwa pomiędzy mieszczańską, przemysłowo-handlową, Deltą a feudalno-agrarną doliną Nilu itp. W rzeczywistości nie ma ani jednego pomiędzy faktami przytoczonymi na poparcie owych teorii, któregoby nie można wytłumaczyć w sposób daleko prostszy, nie wymagający postulowania ustroju całkiem różnego od tego, jaki znajdujemy w początku doby historycznej. W tym momencie Egipcjanie występują jako społeczeństwo zupełnie jednolite, bez jakiegokolwiek podziału szczepowego czy rodowego, bez jakichkolwiek stanów prawnie od siebie odgraniczonych z tytułu urodzenia. Jedyne różnice społeczne, ja-

kie możemy stwierdzić na podstawie znanego nam materiału źródłowego, wynikają z tytułu wykonywanego zawodu, przede wszystk m funkcji publicznych. Te ostatnie nie tylko są miarodajne dla hierarchii socjalnej, ale także decydują o sytuacji gospodarczej indywiduum. Nie ma śladu klasy posiadającej poza biurokracją państwową. Pomiędzy setkami grobowców, których właściciele pozostawili w napisach wiadomość o swej pozycji społecznej, nie ma ani jednego, któryby należał do człowieka prywatnego. Co prawda napisy dotąd odkryte pochodzą dopiero z czasu pierwszych dynastii, jednak wszelkie prawdopodobieństwo przemawia za tym, że taki stan rzeczy istniał już przed zjednoczeniem Górnego i Dolnego Egiptu. W każdym razie za czcicieli Horusa została już całkowicie wykształcona forma ustroju państwowego, która utrzymała się aż do końca starożytności, mianowicie monarchia, w której władca jest nie tylko panem absolutnym, ale i bogiem poddanych. Jest przy tym rzeczą znamienną, że boskość króla w najskrajniejszej postaci występuje właśnie na początku epoki historycznej. Faraon jest wówczas nie tylko bogiem, ale, jako wcielenie boga państwowego Horusa, jest „wielkim bogiem" tj. równym wielkim bóstwom niebieskim. Dopiero za V dynastii wraz z rozwojem kultu boga słońca Re nastąpiła zasadnicza modyfikacja w pojmowaniu stosunku króla do świata bogów. Monarcha zaawansował wprawdzie wówczas na syna boga najwyższego, ale został podporządkowany swemu boskiemu ojcu, co znalazło wyraz w tytulaturze: zamiast miana „wielkiego boga" faraon musiał zadowolić się odtąd tytułem „dobrego boga".

O genezie monarchii egipskiej nie wiemy absolutnie nic, nie ulega jednak wątpliwości, że pomiędzy warunkami obiektywnymi, sprzyjającymi rozwojowi absolutyzmu moment gospodarczy zajmuje bardzo wybitne—jeżeli nie pierwsze—miejsce. Albowiem rolnictwo stanowiące podstawę gospodarstwa

egipskiego wymagało trwałego, planowego i skoordynowanego wysiłku na całym terytorium państwa, który był możliwy jedynie przy silnej i sprawnej władzy centralnej. Potrzebie tej monarchia absolutna czyniła zadość lepiej, niż jakakolwiek inna forma rządu. Jakoż przez cały ciąg dziejów egipskich, rozkwit gospodarczy przypada na czasy, kiedy monarchia nie tylko w teorii, ale i w praktyce była wszechwładna, natomiast osłabienie faktyczne władzy królewskiej pociągało za sobą zawsze dekadencję ekonomiczną. Że czynnik ekonomiczny powinien był nie tylko przyczynić się w wielkiej mierze do wykształcenia charakterystycznej dla Egiptu formy ustroju monarchicznego, ale też w rzeczywistości odegrał tę rolę, na to wskazuje fakt dominowania funkcji gospodarczych w całokształcie aparatu państwowego. Fakt ten da się co prawda stwierdzić dopiero za czasu pierwszych dynastii, wszystko jednak przemawia za istnieniem zasadniczego zrębu organizacji, zaświadczanej nam w źródłach z okresu thinickiego i memfickiego, już w państwach czcicieli Horusa. Tym samym geneza etatyzmu gospodarczego, wyróżniającego Egipt faraonów od innych monarchij absolutnych Wschodu starożytnego, wiąże się najściślej z genezą absolutyzmu. Mamy tutaj klasyczny przykład wzajemnego oddziaływania czynników politycznego i ekonomicznego. Ten ostatni jednak w świadomości Egipcjan bardzo wcześnie został podporządkowany pierwszemu, przy czym ubóstwienie monarchy zaważyło w sposób szczególnie doniosły. Nie dla zabezpieczenia ładu, bezpieczeństwa i dobrobytu materialnego swoich poddanych król egipski był wyposażony we władzę nieograniczoną, lecz na odwrót wszystkie zasoby kraju miały służyć wielkości i potędze boga widomego na ziemi. Z daleko większą słusznością niż Ludwik XIV mógłby „Horus" władający w Górnym czy Dolnym Egipcie powiedzieć: państwo to ja, gdyby w ogóle pojęcie państwa jako czegoś odrębnego od monarchy i nadrzędnego w stosunku do niego istniało u ów-

czesnych Egipcjan. Wobec imponującej wręcz działalności faraonów na polu gospodarczym, jakiej nie ma równej w dziejach świata, należy pamiętać, że nigdy nie była ona celem, lecz tylko środkiem.

Państwo i społeczeństwo egipskie w czasie dynastii I — V.

Najogólniejsze zarysy tej działalności dadzą się ustalić dopiero dla tzw. okresu thinickiego, który nastąpił po zjednoczeniu obu państw czcicieli Horusa przez króla Menesa, pochodzącego z miasta This albo Thinis w Górnym Egipcie, i od tego władcy też tradycja egipska rozpoczyna epokę dynastyczną. Bardziej szczegółowe dane źródłowe o ustroju społecznym i gospodarczym zjednoczonego Egiptu posiadamy jednak dopiero z czasów, kiedy punkt ciężkości państwa przeniósł się do Dolnego Egiptu w okolice miasta zwanego później Memphis, co nastąpiło za III dynastii; stąd czasy dynastii III/VIII bywają często określane mianem okresu memphickiego. Kultura egipska miała w tym okresie aspekt zgoła różny, niż w okresie thinickim; dlatego z punktu widzenia historii kultury można bronić zacieśnienia terminu Stare Państwo do dynastii III (względnie IV) — VI (względnie VIII). Natomiast z punktu widzenia dziejów społecznych i gospodarczych wcześniejsza część Starego Państwa stoi daleko bliżej doby thinickiej, niż końcowej fazy (dynastia VI — VIII) Starego Państwa. Dlatego tutaj wbrew przyjętemu podziałowi traktuję łącznie czasy dynastii I — V, aczkolwiek w ciągu długich wieków — według chronologii minimalnej ośmiu, według chronologii maksymalnej trzynastu — wypełniających ten okres dziejów egipskich, niewątpliwie struktura państwa i społeczeństwa doznała wielu przeobrażeń w szczegółach. Niemniej jednak charakter zasadniczy ustroju utrzymał się przez cały ciąg okresu thinickiego i wcześniejszego memphickiego.

Rysem najcharakterystyczniejszym tego ustroju jest połączenie zupełnego indywidualizmu w sferze stosunków prywatno-prawnych z całkowitym zaabsorbowaniem jednostki przez państwo we wszystkich dziedzinach, w których interes państwa był zaangażowany, przede wszystkim zaś w dziedzinie gospodarczej.

Niektórzy uczeni wypowiadali pogląd, że etatyzm występujący w całej pełni w dokumentach z czasów IV dynastii, której dziełem są wielkie piramidy, był obcy okresowi thinickiemu i że za pierwszych dwóch dynastii gospodarstwo prywatne odgrywało jeszcze wielką rolę. Atoli jedyny argument, jakim operują, nie posiada wiele mocy przekonywującej. Mianowicie z faktu, że „spisy" odbywające się regularnie co drugi rok, za czasów thinickich są nazywane „spisami złota i pól", za IV dynastii zaś spisami „bydła i trzody", nie wynika bynajmniej, jak chce Ed. Meyer ani, iż grunt przestał być obiektem podatkowym, ponieważ — w przeciwieństwie do wcześniejszego okresu, kiedy istniała liczna warstwa właścicieli ziemskich — przeszedł w dobie budowniczych piramid w ręce króla, świątyń i nielicznych uprzywilejowanych magnatów, ani że za dynastii I — II istniała w miastach warstwa wolnych kupców i przemysłowców, których majątek miał być uchwycony dla celów fiskalnych przez ów spis złota. Daleko prawdopodobniejszym, bo zgodnym z ogółem wiadomości naszych o ustroju Egiptu w dobie wczesno-dynastycznej wytłumaczeniem owych spisów jest pojmowanie ich nie jako konskrypcji prywatnego posiadania, lecz jako ewidencji całego majątku państwowego. Nie ulega przy tym wątpliwości, iż spisy obejmowały daleko więcej rubryk, niżby można wnosić z ich nazwy. W szczególności uwzględniały stan personalny ludności, aczkolwiek tylko całkiem wyjątkowo rzecz ta jako rozumiejąca się sama przez się jest zaznaczona explicite. Jeśliby w ogóle można opierać jakiekolwiek wnioski na różnicy terminologicznej dotyczącej spisów pomiędzy dynastiami

thinickimi a późniejszymi, to tylko ten, że punkt ciężkości gospodarstwa przesunął się od uprawy roli do hodowli; jednakże i ta konkluzja byłaby mocno ryzykowna.

Charakter indywidualistyczny społeczeństwa egipskiego wyraża się w absolutnej swobodzie jednostki w sferze stosunków prywatnych. Nie jest ona krępowana przez żadne więzy grupowe, rodziny, rodu szczepu czy stanu. Rodzina egipska w tym okresie jest związkiem indywiduów zachowujących maximum samodzielności prawnej i gospodarczej, jaka w ogóle da się godzić ze współżyciem małżeńskim. Wprawdzie bardzo często nawet w nowej literaturze naukowej można wyczytać o istnieniu za Starego Państwa warstw społecznych prawnie odgraniczonych a więc sui generis stanów. Np. według Ed. Meyera przeważna część ludności miała składać się z przywiązanych do ziemi chłopów i wyrobników; ponad tą masą miała stać daleko mniej liczna burżuazja przemysłowo-handlowa w miastach, u szczytu zaś drabiny społecznej magnateria wielkich dygnitarzy korcny, nie tworzących wprawdzie prawnie zamkniętego stanu szlacheckiego, ale niemniej przekazujących z reguły swą pozycję społeczną potomstwu. W rzeczywistości jednak żadne z tych twierdzeń nie da się udowodnić źródłowo, choć rozporządzamy dużym materiałem, przynajmniej dla IV i V dynastii. W szczególności nie ma śladu jakiegokolwiek ograniczenia prywatno-prawnego wolności osobistej, tak samo jak prawdziwego niewolnictwa. Ta ostatnia okoliczność jest bardzo uderzająca, ponieważ zarówno wojny zewnętrzne i podboje, które rozciągnęły panowanie faraonów na wielką część Nubii oraz Syrii i Palestyny, jak ożywione stosunki handlowe z zagranicą stwarzały możność masowego importu towaru ludzkiego do Egiptu. Gdy chodzi o burżuazję przemysłowo-handlową, nie mamy o niej w źródłach najmniejszej wzmianki, a argumentum ex silentio w tym wypadku nie jest bez znaczenia wobec wielkiej ilości napisów grobowych, podających zawód zmarłego. Wreszcie gdy

chodzi o wysoką biurokrację, to Ed. Meyer sam zaznacza, iż z wyjątkiem członków domu królewskiego żaden z urzędników IV i V dynastii nie podaje swej genealogii, a nawet imię ojca lub matki figuruje — i to niezbyt często — tylko w opowiadaniach biograficznych. Gdy się zważy gorliwość, z jaką autorowie napisów grobowych podkreślali momenty zaszczytne dla nieboszczyka, to brak wzmianek o wysokim pochodzeniu przemawia bardzo silnie przeciw poglądowi, że za dynastii I — V istniała praktyka uprzywilejowania w karierze urzędniczej synów osobistości wysoko postawionych. Co najwyżej można przypuszczać, iż funkcjonariusze państwowi starali się o ile możności kierować swych synów do zawodu, który w ówczesnych warunkach otwierał najkorzystniejsze możliwości życiowe; o zrealizowaniu tych możliwości decydowały jednak osobiste zdolności a przede wszystkim łaska królewska.

Wielkim niebezpieczeństwem dla właściwej oceny ustroju egipskiego jest operowanie pojęciami prawnymi, wykształconymi na podłożu całkiem odmiennego ustroju politycznego i społecznego. Jeżeli np. dziś dyskutuje się zawzięcie nad kwestią, czy i w jakiej mierze własność prywatna ziemi, ewentualnie innych środków produkcji istniała za Starego Państwa, czy też w innych okresach dziejów Egiptu, to zapomina się przy tym, iż w państwie faraonów jedynym właścicielem wszystkich ludzi i rzeczy był monarcha. Tym samym nie powinno się nigdy mówić o prywatnej własności, lecz jedynie o prywatnym posiadaniu, które miało zawsze charakter czasowej i w każdym momencie odwołalnej delegacji praw królewskich. Niemniej jednak z punktu widzenia gospodarczego różnica między prywatną własnością a prywatnym posiadaniem nie ma zasadniczego znaczenia. Jakoż teoretycznie wyłączne prawo własności króla utrzymało się przez cały ciąg dziejów egipskich, a mimo to życie gospodarcze przeszło szereg radykalnych przemian w związku z ewolucją faktycznego posiadania. Za czasu pierw-

szych pięciu dynastii aparat gospodarczy w przeważnej części znajduje się efektywnie w rękach państwa tj. króla. Prywatni posiadacze ziemi względnie innych warsztatów produkcji, istnieją wprawdzie, atoli nie odgrywają ekonomicznie żadnej roli. Nie ma zatem klas społecznych, lecz tylko grupy zawodowe, którym władza wyznacza miejsce w całokształcie gospodarki państwowej.

Administracja gospodarcza. Wobec przemożnego udziału gospodarki państwowej w całokształcie życia gospodarczego Egiptu w omawianym tu okresie byłoby rzeczą niezmiernie ważną znać możliwie dokładnie jej formy organizacyjne i sposób funkcjonowania. Danych źródłowych w tej materii nie brak, atoli dają one wgląd jedynie w pewne fragmenty organizacji, zostawiając inne, nieraz daleko ważniejsze, w cieniu, tak, iż wszelka próba rekonstrukcji całości systemu zawiera wielki procent elementów hipotetycznych. Tu z konieczności ograniczam się do zaznaczenia momentów najistotniejszych. Rozpoczynając od rzeczy całkiem pewnych należy przede wszystkim podkreślić, iż administracja gospodarcza stanowiła część integralną (i dominującą) ogólnej administracji państwowej. Nic analogicznego do współczesnych trustów państwowych nie można odkryć w starożytnym Egipcie. Nie było też żadnego specjalnego korpusu urzędniczego dla spraw gospodarczych. Zachowane nam biografie dygnitarzy Starego Państwa ukazują nam ich spełniających na przemian zadania czysto gospodarcze oraz ogólno administracyjne. Szczególnie pouczająca pod tym względem jest biografia niejakiego Metena (z czasów III dynastii). Rozpoczął on swą karierę od nader skromnego stopnia „pisarza jednego z biur aprowizacji", następnie zawansował na dyrektora tego urzędu, z kolei został „taksatorem ludzi", po czym z administracji skarbowej przeszedł do służby bezpieczeństwa jako szef policji w powiecie Xois w Delcie; z tego stanowiska przeszedł z powrotem do ad-

ministracji gospodarczej jako dyrektor wszystkiego lnu królewskiego w powiecie. Nawiasem mówiąc, okoliczność ta świadczy, że funkcje ekonomiczne były wyżej stawiane od policyjnych. Ze stanowiska szefa jednego z resortów administracji prowincjonalnej Meten zaawansował na „rządcę", tj. naczelnika ogólnej administracji w różnych jednostkach terytorialnych, poczynając od wsi (względnie miasta bez grodu), poprzez miasta grodowe, aż do naczelnictwa powiatu (nomu). Funkcje naczelnika powiatu Meten sprawował kolejno w dziesięciu różnych nomach Dolnego i Górnego Egiptu, po czym objął stanowisko „szefa bramy Zachodu" (prawdopodobnie gubernatora albo inspektora generalnego powiatów zachodnich Delty). Stamąd przeszedł do administracji centralnej jako „wyższy urzędnik w domu szefa danin". Karierę zakończył jako członek rady „dziesięciu wielmoży Południa", stanowiącej najwyższy organ kolegialny administracji państwowej.

Gospodarka państwowa w Egipcie była na wskroś biurokratyczna, zostawiając pod tym względem daleko w tyle kameralizm Europy nowożytnej. Przykład państwa był naśladowany przez gospodarkę prywatną, kiedy ta nabrała większego znaczenia, a symbolem owej biurokratyzacji życia gospodarczego są figurujące stale na płaskorzeźbach i malowidłach grobów Starego Państwa postacie pisarzy, którzy kontrolują i rejestrują wszelkiego rodzaju czynności związane z produkcją, transportem i przeróbką. Niestety w przeciwieństwie do nieprzejrzanej masy s z c z e g ó ł ó w administracji, rzeczy o g ó l n e i z a s a d n i c z e, zwłaszcza dotyczące ściśle strony ekonomicznej — nie technicznej — są w zachowanym materiale źródłowym wzmiankowane tylko mimochodem. Toteż jeżeli fakt gospodarstwa planowego w państwie faraonów nie ulega najmniejszej wątpliwości, to nie wiemy nic o sposobie układania ani planu generalnego gospodarki państwowej ani planów poszczególnych działów produkcji i wy-

miany. Kompetencja w tej dziedzinie różnych organów centralnych, o których wspominają źródła, do ąd jest rzeczą sporną. W szczególności nie jest bynajmniej rzeczą pewną, czy wspomniana powyżej „Rada dziesięciu wielmoży Południa" zajmowała się kierowaniem gospodarstwa państwowego. Formalnie zresztą decyzja we wszystkich ważniejszych sprawach należała wyłącznie do króla. Nawet pierwszy minister potrzebował nadania królewskiego, ażeby z kamieniołomów państwowych sprowadzić części składowe swego grobowca.

Rolnictwo. Scharakteryzowane powyżej luki w naszym materiale źródłowym, odnoszącym się do gospodarki planowej Starego Państwa, dają się szczególnie dotkliwie odczuć, gdy chodzi o rolnictwo, które w systemie ekonomii faraonów odgrywało pierwszą rolę, aczkolwiek nie w tym stopniu, co w Egipcie nowoczesnym. Między innymi panuje niepewność na punkcie centralnego organu administracji rolnej. Niektórzy uczeni w tzw. domu szefa gruntów (Per heri udżeb) dopatrują się ministerstwa rolnictwa, którego jednym departamentem, obejmującym produkcję roślinną, kierował często wzmiankowany „naczelnik pól uprawnych". Inni natomiast w tym dygnitarzu widzą ministra rolnictwa a „dom szefa gruntów" uznają za ministerstwo danin i świadczeń. Niewątpliwie gospodarce planowej służyły „spisy pól" wzmiankowane w czasach thinickich, jak również centralny kataster i urząd ksiąg gruntowych. Na wszystkich szczeblach administracji lokalnej istniały rozmaite urzędy i biura rolne, podporządkowane jednak, podobnie jak inne resorty gospodarcze szefom administracji ogólnej (naczelnikom powiatów względnie gmin), którzy byli odpowiedzialni za nie przed władzami centralnymi. Bardzo ważną funkcję w gospodarstwie rolnym spełniały spichrze państwowe. Służyły one do przechowywania całości plonów zebranych z dotyczących domen państwowych. Uchwy-

cenie całej produkcji było w ten sposób przy odpowiedniej kontroli — ta według świadectwa monumentów była bardzo ścisła — zabezpieczone. Pogląd dziś rozpowszechniony, jakoby bezpośrednie kierownictwo produkcją rolną w dobrach państwowych znajdowało się w rękach wielkich dzierżawców — za takich uważa się tzw. chontiu - sze — budzi jak najmocniejsze wątpliwości, albowiem o ile chodzi o wspomnianą kategorię osób, to jedynie pewną rzeczą jest związek ich z domeną państwową, natomiast o stosunku dzierżawy w żadnym dokumencie nie ma mowy. Przy tym z punktu widzenia ekonomicznego dzierżawa miałaby miejsce w ramach kapitalizmu państwowego, charakterystycznego dla epoki ptolemeiskiej, ale bynajmniej nie w systemie etatystycznym, opartym na gospodarce naturalnej. Dlatego wydaje mi się rzeczą daleko prawdopodobniejszą, iż owi chontiusze byli technicznym personelem rolniczym w służbie państwa, innymi słowy, korpusem agronomów państwowych. Ta sama niepewność panuje na punkcie stanowiska prawnego pracowników fizycznych na ziemi. Według Ed. Meyera i wielu innych, jak to już wyżej zaznaczyłem, pracownicy ci, tak samo jak pracownicy w dobrach prywatnych, to chłopi glebae adscripti, według Jacques Pirenne, autora najnowszego dzieła o ustroju i prawie egipskim, są to ludzie wolni, zatrudnieni na podstawie kontraktu pracy. Prawdopodobnie jedna i druga strona błądzi, modernizując w sposób niedopuszczalny egipskie pojęcia prawne. O wolności czy niewoli w sensie prawa rzymskiego nie mogło być mowy już dlatego, że faraon był panem nieograniczonym pracy swoich poddanych, a obowiązek pracy na rzecz króla i to nawet pracy fizycznej, ciążył na wszystkich grupach społecznych, nie wyłączając najbardziej respektowanych, jak kapłańska, przy czym oczywiście monarcha mógł dla najrozmaitszych powodów zwolnić na określony okres czasu lub na stałe (tj. aż do odwołania przywileju) pewne osoby lub kategorie osób od efektywnego wykonywania tego obowiązku. Tym samym pracownik

na ziemi królewskiej był do niej przywiązany w nie mniejszym i nie większym stopniu niż np. urzędnik do swej funkcji, tj. ani jeden ani drugi nie mógł przynajmniej w teorii porzucić swej pracy bez pozwolenia króla lub władzy przez niego upoważnionej. W jakiej mierze „rolnik królewski" był f a k t y c z n i e przywiązany do swego zawodu, nie można powiedzieć dla braku dostatecznych danych źródłowych; prawdopodobnie zachodziły pod tym względem duże wahania w związku ze zmianami w liczebności mieszkańców kraju oraz w zapotrzebowaniu na siłę roboczą w rolnictwie, względnie w innych działach gospodarstwa państwowego. Natomiast nie ma żadnego wyraźnego dowodu na trwałą tendencję do coraz to większego ograniczania faktycznej swobody ruchów ludności wiejskiej; nie można też twierdzić, by jej położenie było gorsze za V dynastii, niż w czasach dawniejszych. Dla historii gospodarczej jeszcze większe znaczenie niż kwestia przywiązania ludności rolniczej do ziemi, posiada sprawa organizacji pracy na roli. Według Herodota legendarny król Sesostris miał podzielić kraj systemem szachownicy na niezliczoną ilość działek kwadratowych równej wielkości i dać po jednej każdemu ze swoich poddanych; owe działki miały służyć za podstawę do wymiaru podatku. W powyższej formie tradycja ta jest z pewnością fałszywa, może jednak zawierać pewne jądro historyczne, mianowicie może być echem dalekim likwidacji feudalizmu za króla Senusreta III z XII dynastii, którego imię w greckiej postaci jest właśnie Sesostris. W każdym razie do czasów Starego Państwa tradycja Herodotowa nie może się odnosić. W zachowanym materiale źródłowym z tego okresu nie ma żadnych wyraźnych śladów uprawy indywidualnej ani w dobrach państwowych ani prywatnych, jednakże w tym wypadku argumentem ex silentio nie ma mocy dowodowej, ponieważ wiedza nasza opiera się przede wszystkim na scenach z życia przedstawianych na ścianach grobowców wielkich dygnitarzy, a te z natury rzeczy mają za

przedmiot gospodarkę folwarczną; nie zaś drobne gospodarstwo chłopskie. W każdym jednak razie wydaje się rzeczą prawdopodobną, iż typ gospodarstwa folwarcznego był jeżeli nie wyłączny to w każdym razie dominujący. Odpowiadał on najlepiej systemowi centralistycznej gospodarki państwowej. Jak słusznie podkreślił Rostowcew, przy tym systemie postęp techniczny i organizacyjny mógł promieniować szybko na cały kraj. W szczególności racjonalny płodozmian połączony z systemem dwukrotnych a nawet trzykrotnych zbiorów w roku sięga prawdopodobnie czasów Starego Państwa, aczkolwiek mamy nań bezpośrednie świadectwo dopiero z czasów XVIII dynastii. Pod względem doboru roślin uprawnych zachodziła kapitalna różnica pomiędzy Egiptem faraonów a dzisiejszym, albowiem z dwóch roślin dziś odgrywających pierwszorzędną rolę, bawełny (zajmującej dziś około 30% całej powierzchni uprawnej) i trzciny cukrowej, pierwsza była tylko w małym zakresie uprawiana, druga zaś całkiem nieznana, tak samo jak ryż uprawiany dziś w pokaźnej ilości w Delcie. Natomiast przez cały ciąg starożytności uprawiano więcej zboża, niż obecnie, poza tym łąki, dziś niemal nieistniejące, musiały za Starego Państwa zajmować znaczną powierzchnię, gdyż inaczej rozkwit hodowli w tym okresie byłby niewytłumaczony. Także warzywnictwo było bardzo rozwinięte.

H o d o w l a. Wiele okoliczności wskazuje na to, iż gospodarka hodowlana za Starego Państwa miała rozmiary większe, niż w jakimkolwiek okresie późniejszym. Dane cyfrowe posiadamy wprawdzie tylko dla gospodarki prywatnej, ale tam przedstawiają się one wręcz imponująco. I tak jeden z magnatów Starego Państwa podaje, iż posiadał 1055 sztuk bydła, 760 osłów, 974 owiec i 2235 kóz. Nie tylko wyliczone powyżej gatunki zwierząt domowych były przedmiotem gospodarki hodowlanej, lecz także szereg gatunków żyjących dziś tylko w stanie dzikim. Jeden z napisów grobowych z Sakkary wspomina gospodarstwo posiadające obok 3988 sztuk bydła 1135 gazel

oraz 2552 antylop. Bogactwa te bledną jednak wobec stanu posiadania nadwornego karła królewskiego Seneba z czasów V dynastii, który w swym napisie grobowym wylicza 10015 buhajów, 10000 krów, 12017 osłów, 10200 oślic, 10205 kozłów i 10103 owiec. Cyfry takie stawiają nas wobec bardzo trudnego problemu, gdzie i w jaki sposób owe masy zwierząt mogły być wyżywione. Niewątpliwie obszar zajęty przez łąki i pastwiska był w starożytności daleko większy, niż obecnie, ale różnica ta nie wystarcza do wytłumaczenia tak olbrzymiego rozwoju gospodarki hodowlanej za czasów Starego Państwa. Widzieliśmy już, iż niektórzy uczeni uważają Deltę za wielki rezerwoar egipskiego pasterstwa. Tam mano jakoby posyłać stada z Górnego Egiptu na wiosnę w czasie niskiego stanu wody. Istotnie w grobach Starego Państwa mamy często przedstawione sceny powrotu bydła i trzody z „obszaru gąszczy papirusowych", atoli tych nie brakło także w dolinie Nilu, nigdzie zaś nie ma przedstawionego transportu masowego zwierząt drogą wodną, a ta tylko wchodziła w rachubę, gdy chodziło o większe odległości. Gdyby nawet z punktu widzenia ekonomicznego można było wbrew wszelkiemu prawdopodobieństwu uznać za opłacalną gospodarkę obciążoną kosztem transportu tego rodzaju, to i tak trudnoby było przyjąć pogląd o charakterze Delty jako kraju zacofanego pod względem gospodarczym i kulturalnym. Pozostaje zatem jako jedyny możliwy teren hodowli na wielką skalę dzisiejsza pustynia, która w dobie Starego Państwa według wszelkiego prawdopodobieństwa miała daleko obfitszą wegetację, niż w czasach późniejszych. Jeżeli ten pogląd jest słuszny, w takim razie nie jesteśmy zniewoleni przyjmować z powodu powyżej podanych cyfr istnienia ogromnych latyfundiów, które pozostawałyby w sprzeczności ze wszystkimi danymi, jakie się zachowały odnośnie do rozmiarów posiadłości prywatnych. Ze względów religijnych dwoje zwierząt bardzo rzadko figuruje na monumentach, aczkolwiek w życiu gospodarczym niewątpliwie odgrywały znaczną rolę,

mianowicie wielbłąd i świnia. Natomiast posiadamy liczne świadectwa o hodowli drobiu, która stała bardzo wysoko, zwłaszcza gęsi, kaczek i żórawi.

Gospodarka hodowlana była wszechstronnie rozbudowana w kierunku produkcji nabiału, mięsa i tłuszczów, wreszcie surowców potrzebnych dla przemysłu (wełna, skóry, pierze, kość). Także siła robocza zwierząt domowych odgrywała ważną rolę przy pracach w polu i transporcie lądowym. Do lekkiego egipskiego pługa za Starego Państwa zaprzęgano woły (za Nowego Państwa także muły), do wgniatania ziarna w wilgotną ziemię przy zasiewach używano pierwotnie owiec, później świń, do młócki posługiwano się osłami, rzadziej bydłem. Uniwersalnym zwierzęciem transportowym w dolinie Nilu był osioł, natomiast w komunikacji w pustyni miejsce jego niewątpliwie zajmował wielbłąd.

Myśliwstwo i rybołówstwo. Oba te zajęcia miały w starożytnym Egipcie, podobnie jak obecnie, stronę sportową i ekonomiczną, obie bardzo rozwinięte. Rybołówstwo w Nilu odgrywało bez porównania większą rolę gospodarczą, niż obecnie, ponieważ dostarczało głównego środka żywności dla szerokich mas, tańszego nawet niż zboże. Fakt ten całkiem niewątpliwy jest bardzo dziwny, nawet jeżeli się przyjmie możliwie większe zarybienie wód Nilu w starożytności. Mniejsze znaczenie w gospodarstwie miały łowy, dostarczające urozmaicenia kuchni możnych, ale także — zwłaszcza o ile chodzi o dzikie ptactwo — szerszych kół społeczeństwa. O formach eksploatacji gospodarczej myśliwstwa i rybołówstwa w czasach Starego Państwa wiemy bardzo mało, niewątpliwie jednak przynajmniej rybołówstwo było w zasadzie monopolem państwowym, tak jak w czasach późniejszych.

Przemysł. Już za czasów Starego Państwa Egipt był pierwszym krajem przemysłowym ówczesnego świata. Ten rozkwit przemysłu był niewątpliwie w pewnej mierze następ-

stwem bogactwa Egiptu w surowce zarówno organicznego jak nieorganicznego pochodzenia, o których była już mowa. Decydującym jednak czynnikiem były powyżej scharakteryzowane kwalifikacje psychiczne Egipcjanina, dzięki którym był on w ciągu długich tysiącleci najlepszym robotnikiem na kuli ziemskiej. Najtrudniejszym do uchwycenia jest wpływ struktury gospodarczej na charakter produkcji przemysłowej. Za czasów Starego Państwa etatyzm dominował w przemyśle nie mniej, niż w rolnictwie, może nawet jeszcze więcej. Jeżeli prywatna posiadłość ziemska jest niejednokrotnie zaświadczona w omawianym tu okresie, to natomiast nie znamy dotąd ani jednego prywatnego przedsiębiorstwa przemysłowego, nie związanego z gospodarstwem rolnym. Albowiem w dobrach prywatnych uprawiano niejednokrotnie różne rzemiosła dla użytku własnego. Nie można jednak stąd wyprowadzać wniosku o powszechnym panowaniu typu gospodarstwa domowego (Oikoswirtschaft) w państwie faraonów już choćby dlatego, że posiadłości prywatne w porównaniu z domeną królewską miały w omawianym tu okresie całkiem podrzędne znaczenie. Przy tym państwo było największym producentem i konsumentem wyrobów przemysłowych. Całkowite zapotrzebowanie tych artykułów pokrywało we własnym zarządzie państwo. Wszystkie surowce mineralne (z wyjątkiem może mułu Nilowego) były przedmiotem monopolu państwowego. O eksploatacji kopalń i kamieniołomów mamy bardzo dużo wiadomości, przede wszystkim w związku z dostarczaniem materiałów do wielkich budowli królewskich. Widzimy tam zatrudnione wielkie ilości robotników, zorganizowanych na zasadzie dyscypliny wojskowej. O ile chodzi o przemysł przetwórczy, to najwięcej wiemy o produkcji przedmiotów wysokowartościowych dla dworu królewskiego. Arcydzieła sztuki czystej i stosowanej — dla Egipcjan podobnie jak dla Greków starożytnych nie było żadnego przedziału pomiędzy sztuką a rzemiosłem — jakie nam się zachowały tak licznie z czasów Starego

Państwa, świadczą wymownie o intensywności i wysokim poziomie tej produkcji. Oczywiście pod względem ilości rąk zatrudnionych na pierwsze miejsce wysunął się przemysł budowlany z chwilą zaczynającego się za III dynastii rozwoju budownictwa w kamieniu. Nowoczesne obliczenia usiłowały co prawda zredukować podaną przez Herodota cyfrę 100.000 ludzi, którzy mieli pracować przez lat dwadzieścia przy budowie piramidy Cheopsa, do jednej trzeciej, atoli operują one założeniami mocno problematycznymi. Za czasów pierwszych dynastii ogromne rozmiary przybrała fabrykacja naczyń kamiennych, których znaleziono około stu tysięcy w magazynach piramidy króla Dżosera; umiejętność obrobienia najtwardszych rodzajów kamienia budzi najwyższy podziw. Natomiast ceramika, która w okresie predynastycznym stała na wysokim poziomie, później ujawnia zupełną dekadencję i ogranicza się do wyrobu artykułów masowych, bez żadnych pretensji artystycznych. Wyższym wymaganiom czyniły zadość naczynia z kamienia i metalu, natomiast fajans i szkło, choć znane już w epoce predynastycznej, są jeszcze za Starego Państwa rzadkością. Przemysł metalowy w omawianym tu okresie powoli zyskiwał na terenie w zakresie produkcji przedmiotów użytkowych kosztem starszej techniki kamiennej. Głównym metalem egipskiej metalurgii za czasów Starego Państwa była miedź, natomiast kwestia, w jakim zakresie była wtedy praktykowana produkcja żelaza (względnie stali), należy do najbardziej spornych w nauce. Wielkie bogactwo Egiptu w surowce tekstylne sprzyjało naturalnie rozwojowi dotyczących gałęzi przemysłu, podczas gdy momentem hamującym było ograniczone ze względu na klimat zapotrzebowanie artykułów odzieżowych; zwłaszcza garderoba męska była za Starego Państwa zredukowana do minimum. Niemniej jednak Egipt był sławny w całym świecie ze swych tkanin najwyższej jakości, lnianych i bawełnianych; przezroczyste szaty dam egipskich dają wymowne świadectwo doskonałości tkactwa w kraju farao-

nów. Równie wysoko stał przemysł skórny korzystający także z obfitości surowca, związanej z rozkwitem gospodarki hodowlanej. Natomiast bardzo szczupła była krajowa baza surowcowa przemysłu drzewnego; na tym większy podziw zasługują rezultaty osiągnięte w tej dziedzinie już za czasów thinickich. Bardzo wcześnie używano co prawda także drzewa importowanego z zagranicy, ze względu jednak na wysoki koszt transportu posługiwano się nieraz nawet przy wyrobie artykułów luksusowych rodzimym drzewem sykomor i akacyj i co najwyżej starano mu się przez lepszy fornir lub pomalowanie nadać wygląd szlachetnego materiału zagranicznego. Drzewo znajdowało u Egipcjan Starego Państwa bardzo różnorodne zastosowanie; w budownictwie wprawdzie już w dobie predynastycznej zeszło do rzędu materiału pomocniczego, ale za to pozostało w najszerszym użyciu przy wyrobie mebli, narzędzi, broni a przede wszystkim przy budowie okrętów, zarówno Nilowych jak morskich, wzmiankowanej często w źródłach. Już za króla Snofru słyszymy o statkach na Nilu mających 100 łokci długości; za tego samego króla w jednym roku czterdzieści statków przywiozło transport drzewa cedrowego z Libanu.

Czy i w jakiej mierze przemysł państwowy za Starego Państwa pracował dla zaspokojenia potrzeb prywatnych ludności, czy też była to sfera produkcji prywatnej? Na to pytanie nie podobna przy dzisiejszym stanie wiedzy dać stanowczej odpowiedzi. Argumentum ex silentio przemawiające bardzo silnie przeciw istnieniu wielkiej burżuazji przemysłowo - handlowej, nie posiada równej mocy dowodowej, gdy chodzi o drobne mieszczaństwo. Albowiem posiadacz wielkich warsztatów przemysłowych rozporządzałby potrzebnymi środkami materialnymi, ażeby wznieść sobie grobowiec rywalizujący z mastabami wielkich dygnitarzy i przez odpowiednią fundację zapewnić sobie kult zmarłych. Jeżeli więc dochodzi pomiędzy setkami i tysiącami grobowców Starego Państwa, wydobytymi na

światło dzienne dzięki poszukiwaniom archeologicznym, nie znajduje się ani jeden grób przedstawiciela burżuazji przemysłowo - handlowej, wszelkie prawdopodobieństwo przemawia za tym, że klasy takiej w ówczesnym Egipcie w ogóle nie było. Natomiast samodzielni drobni rzemieślnicy i handlarze mogą ukrywać się doskonale wśród niezliczonej masy bezimiennych grobów, odkrytych zwłaszcza w bieżącym stuleciu w różnych miejscowościach. Żaden też napis możnych Starego Państwa nie miał powodu wspominać tej kategorii ludności. Z drugiej strony nie można uznać za pośredni dowód jej istnienia scen targowych, przedstawionych na ścianach niektórych grobowców, gdyż według wielce prawdopodobnej interpretacji mamy tam do czynienia z handlem dóbr magnackich. W każdym razie wytwórczość prywatna w zakresie rękodzieła, obliczona na sprzedaż a nie na użytek własny produkującego, o ile w ogóle istniała w omawianym tu okresie, to w całokształcie życia gospodarczego zajmowała miejsce całkiem podrzędne. Wynikało to już z faktu wielkiej skromności potrzeb ludności zwłaszcza na punkcie artykułów przemysłowych, w przeciwieństwie do ogromnego zapotrzebowania ich przez państwo.

Obroty gospodarcze i handel. Jeżeli dla produkcji za Starego Państwa posiadamy obfite lubo bardzo nierównomierne dane źródłowe, to bez porównania gorzej przedstawia się sprawa form obrotu gospodarczego i to zarówno na zewnątrz gospodarstwa państwowego, jak prywatnego, jak wreszcie w stosunkach wzajemnych pomiędzy pierwszym i drugim. Można wprawdzie ustalić pewne fakty zasadnicze, są one jednak nie wystarczające do rekonstrukcji całego systemu gospodarczego choćby tylko w najogólniejszych zarysach. I tak podkreślona na początku cecha zasadnicza gospodarstwa egipskiego — mianowicie panowanie wyłączne gospodarki naturalnej — występuje jak najdobitniej w omawianym

tu okresie. Wszelka wymiana dóbr czy usług gospodarczych dokonywała się zawsze bezpośrednio. Np. w zachowanym najstarszym kontrakcie kupna i sprzedaży z IV dynastii dom kupuje się za 3 sztuki umeblowania. O pieniądzu w jakiejkolwiek postaci nie było mowy. Ten stan rzeczy nie był wcale następstwem zacofania ekonomicznego czy ignorancji starożytnych Egipcjan. Albowiem byli oni już za Starego Państwa w bliskim kontakcie politycznym, gospodarczym i kulturalnym ze społeczeństwami Azji przedniej, u których w tym czasie gospodarka pieniężna była w całej pełni wykształcona. Co więcej, w samym Egipcie możemy zaobserwować pewne zjawiska, które mogłyby stać się punktem wyjścia dla stworzenia prawdziwego pieniądza. I tak — prawdopodobnie w związku z wielką obfitością złota w kraju — spotykamy dość często oznaczenie wartości różnych przedmiotów w „pierścieniach" złotych ważących około 15 gramów; ta jednostka wagi została za Nowego Państwa zastąpiona przez tzw. k i t e (= 9 g.) i jej dziesięciokrotność d e b e n (= 90 g.). Pierścieni owych nie można jednak uważać choćby tylko za surogat pieniądza w jednej z dwóch jego podstawowych funkcji, mianowicie jako powszechnego i wyłącznego miernika wartości, albowiem nie posiadają one żadnej z tych cech, ani powszechności, ani wyłączności. Niektórzy uczeni co prawda utrzymują, iż Egipcjanie od czasów predynastycznych aż do końca XVIII dynastii posiadali stałą i powszechną jednostkę wartości, nazwaną s z a t, która jednak od wszelkich form pieniądza różniła się swym charakterem czysto idealnym, rachunkowym, bez żadnego substratu a nawet bez żadnej reprezentacji materialnej. Krytykowano ten pogląd utrzymując, iż czysto abstrakcyjny system wartościowania nie może istnieć, ponieważ nikt nie chciałby s i e n i m posługiwać. Obiekcja ta była uzasadniona gdyby chodziło o „rzecz" jakąkolwiek, o pieniądz w rodzaju papierowego funta czy franka, tj. o realny środek wymiany gospodarczej, czym jednak szat według wspomnianej powyżej

teorii nie był wcale. Aczkolwiek ta ostatnia powoduje pewne trudności przy interpretacji zachowanych dokumentów rachunkowości egipskiej, to pogląd przeciwny, identyfikujący szat ze wspomnianymi „pierścieniami" natrafia na daleko większe trudności. Jeżeli staniemy na gruncie czysto teoretycznego charakteru jednostki wartości s z a t, stajemy wobec pytania, w jaki sposób została ona skonstruowana (względnie skąd się wzięła), oraz jak operowano nią w zastosowaniu do realnych obrotów życia gospodarczego. Obie te kwestie nie dają się rozwiązać przy obecnym stanie naszego materiału źródłowego. Gdy chodzi o pierwszą z nich, to rozwiązanie najprostsze wywodzące s z a t z pierwotnej jednostki wagi (nie wartości) jest mimo to najmniej prawdopodobne. Albowiem trzebaby wówczas przyjąć, iż wartość złota pozostała bez zmiany co najmniej od IV do XVIII dynastii, tj. w ciągu 1,5, jeżeli nie 3,5 tysięcy lat. Za XVIII dynastii szat istotnie jest warte 7,5 grama złota, a więc dokładnie połowę wartości dawnego „pierscienia" złotego. Tego stosunku nie wolno jednak przenosić w czasy Starego Państwa, nie tylko ze względu na wszystkie analogie historyczne, które wykluczają niezmienność złota podczas tak długiego okresu czasu, lecz także ze względu na fakt notoryczny, że Nowe Państwo wskutek wielkich podbojów oraz intensywnej eksploatacji kopalń nubijskich widziało dopływ złota do Egiptu, bezprzykładny w dawniejszych okresach; tym samym wartość złota musiała odpowiednio zmaleć w porównaniu z dobą Starego Państwa. Tę dewaluację złota od Starego do Nowego Państwa potwierdzają w zupełności zachowane dokumenty kupna i sprzedaży. Całkiem niemożliwe jest wyprowadzenie s z a t od babilońskiego s z e k e l a, zarówno ze względu na całkiem odmienny charakter gospodarczy tego ostatniego, jak na jego wartość realną, która była daleko mniejsza niż wartość s z a t za Starego Państwa. Ten rezultat negatywny, gdy chodzi o genezę s z a t, ma duże znaczenie, ponieważ

eliminuje jakąkolwiek łączność pomiędzy systemem wartościowania gospodarczego, opartym na tej jednostce, a jakimikolwiek zawiązkami pieniądza, któreby mogły wchodzić w rachubę jako źródło wspomnianego systemu. Czy s z a t był wielkością zasadniczo stałą i niezmienną, czy przeciwnie podlegał zmianom w zależności od fluktuacji życia gospodarczego, jak c o m m o d i t i e s d o l l a r, o którym marzą różni ekonomiści anglosascy doby dzisiejszej, na to pytanie, esencjalne dla charakteru egipskiej jednostki wartości, zachowane dane źródłowe nie pozwalają dać pewnej odpowiedzi. O ile jednak chodzi o bardzo długie okresy czasu, to niewątpliwie w ciągu nich s z a t zmienił swoją wartość i to w kierunku zmniejszenia jej. Wystarczy jako dowód przytoczyć fakt, że za IV dynastii dom kupiony przez pisarza Tenti (a więc nie proletariacki) jest wart 1 0 s z a t, podczas gdy w końcu XVIII dynastii dwa dni pracy wynajętej niewolnicy są ocenione na cztery s z a t.

Co się tyczy ustalenia wartości poszczególnych przedmiotów względnie usług, które są przedmiotem tranzakcji wzmiankowanych w naszych źródłach, to w braku jakichkolwiek pozytywnych informacji możemy tylko wyrazić przypuszczenie, iż w zakresie gospodarstwa państwowego wartość owa była określona w taryfie wydawanej przez naczelne organy administracji w pewnych odstępach czasu. Wobec przemożnej pozycji gospodarstwa państwowego taryfa ta musiała wywierać wpływ decydujący na kształtowanie cen gospodarki prywatnej. W jakim stopniu obok cen dyktowanych przez państwo istniały wolne ceny rynkowe, odpowiedź na to pytanie zależy od rozmiarów, jakie się przypisuje gospodarce prywatnej za Starego Państwa. Omawiana powyżej kwestia egzystencji stanu samodzielnych rękodzielników ma dla sprawy prywatnych obrotów a zwłaszcza prywatnego handlu szczególniejsze znaczenie. Natomiast nie ulega żadnej wątpliwości, iż samodzielnej warstwy kupieckiej w Egipcie za Starego Państwa

i długo później nie było wcale. Ten fakt negatywny wiązał się niewątpliwie z brakiem pieniądza i był konsekwencją ustroju etatystycznego, opartego na gospodarce naturalnej. Jest rzeczą wielce znamienną, iż etatyzm ten świadomie opierał się wspomnianym powyżej czynnikom zewnętrznym i wewnętrznym działającym na rzecz gospodarki pieniężnej, pomimo wielkich korzyści, jakie na pozór obiecywało państwu rozpowszechnienie pieniądza i co za tym idzie przebudowanie ustroju na zasadach kapitalizmu państwowego. Przez to Egipcjanie uniknęli wprowadzenia elementu rozkładowego do swego ustroju gospodarczego. Zachodzi bowiem głęboka sprzeczność wewnętrzna pomiędzy etatyzmem a kapitalizmem, której nie może żaden kompromis wyrównać na dłuższą metę. Rezultatem jest zawsze albo likwidacja kapitalizmu państwowego na rzecz prywatnego albo — w razie zwycięstwa zasady etatycznej — powrót do gospodarki naturalnej. Jakoż nigdy w państwie faraonów nie obserwujemy antynomii gospodarczych wypływających z zachowania pieniądza. W szczególności nie ma najmniejszego śladu, ażeby w czasach silnej władzy królewskiej a więc i potęgi na wewnątrz i zewnątrz i rozkwitu gospodarczego sprawa rozdziału dóbr przeznaczonych do konsumpcji powodowała jakiekolwiek trudności. Ponieważ król był jedynym właścicielem całego gospodarstwa narodowego, przeto zasadniczo wszyscy Egipcjanie „żyli ze stołu królewskiego", jak brzmi określenie urzędowe, występujące często w dokumentach Starego Państwa. Określenie to trzeba rozumieć całkiem dosłownie, gdy chodzi o urzędników dworu oraz administracji centralnej, funkcjonującej przy boku króla. Racje wydzielone ze stołu królewskiego nie były oczywiście równe, lecz stopniowane w zależności od szczebla zajętego w hierarchii oficjalnej przez dotyczącego „stołownika", przy czym jednak łaska monarsza mogła obdarować daleko ponad normę odnośnej rangi. Wysokość racji była w każdym razie obliczona w ten sposób, by obdarowany mógł utrzymać nie tylko siebie, ale

i rodzinę i służbę oraz cały dom na poziomie odpowiadającym jego stanowisku społecznemu. Jak wyglądała in concreto repartycja przy stole królewskim, o tym informuje nas szereg zachowanych rachunków dworu, z których najstarszy pochodzi z czasów V dynastii. Ponieważ jednak doszedł do nas w bardzo fragmentarycznym stanie, przeto jako ilustracja posłużą daleko lepiej zachowane rachunki z czasów XIII dynastii, podane poniżej. Dokumenty te ujawniają okoliczność bardzo znamienną, że zaopatrzenie nawet najwyższych dygnitarzy było stosunkowo skromne a rozpiętość pomiędzy maksymalną i minimalną dotacją daleko mniejsza, niż w nowoczesnych systemach uposażeń państwowych.

Gospodarstwo prywatne i jego rozwój. Pewną korekturę do powyższego obrazu powoduje występujący już za III dynastii zwyczaj uzupełniania dotacji ze stołu królewskiego przez nadania ziemi. Aczkolwiek ziemia ta pozostawała w dalszym ciągu własnością monarchy, który mógł każdego czasu cofnąć nadanie, to jednak jak długo ten wypadek nie nastąpił, obdarowany miał prawo swobodnego dysponowania nią, mógł ją sprzedać, wydzierżawić, podarować, przekazać testamentem. Nadania owe pierwotnie były bardzo skromne. Wspomniany już Meten chwali się, iż król Snofru podarował mu cztery arury (około 1 ha) ziemi. Jednakże przez kupno i dziedziczenie mogli wielcy dygnitarze skupić z biegiem czasu w swych rękach stosunkowo duże ilości gruntów. I tak Meten odziedziczył po matce 50 arur, sam zaś dokupił od „wielu beneficjariuszy królewskich" (nisutiu) 200 arur (50 ha) ziemi. Prawdopodobnie obok darowizn na czas nieograniczony (tj. aż do cofnięcia ich przez króla) były praktykowane nadania terminowe np. na czas pełnienia określonej funkcji publicznej, względnie dożywotnie. Logika systemu gospodarczego każe przypuszczać pomimo braku pozytywnych świadectw,

że obszary oddane w prywatne posiadanie nie były wyłączone spod ogólno-państwowego planu gospodarczego, tak jak nie były zwolnione od różnych świadczeń personalnych i rzeczowych na rzecz państwa. Dopiero poczynając od V dynastii spotykamy nadania immunitetowe na rzecz pobożnych fundacji (związanych z kultem bogów lub kultem zmarłych), uwalniające dotyczące dobra od pewnych ciężarów. Gospodarka w prywatnych posiadłościach ziemskich jest wyraźnie wzorowana na gospodarce państwowej i jak ona ma wybitnie biurokratyczny charakter. Jest atoli rzeczą godną uwagi, że gospodarstwo prywatne skrępowane w swych możliwościach przez etatyzm i przez gospodarkę naturalną wykształciło instytucje wielce skomplikowane, które zazwyczaj uważa się za domenę gospodarstwa kapitalistycznego. Egipcjanie za Starego Państwa znali np. rentę wieczystą oczywiście w postaci świadczeń in natura; cytowany powyżej Meten nabył dla swego kultu pośmiertnego rentę w wysokości 100 chlebów dziennie od fundacji służącej kultowi królowej Hap-en-maat. W ogóle w związku z niesłychanym rozwojem kultu zmarłych za III i IV dynastii fundacje ustanowione dla pokrywania jego kosztów musiały absorbować bardzo znaczną część majątku narodowego.

S t o s u n k i g o s p o d a r c z e E g i p t u z s ą s i a d a m i. Wbrew bardzo rozpowszechnionemu poglądowi Egipcjanie bynajmniej nie unikali kontaktu z zagranicą, lecz przeciwnie już od czasów thinickich, jeżeli nie w dobie predynastycznej, z własnej inicjatywy weszli w ścisłe stosunki polityczne i ekonomiczne nie tylko ze swymi sąsiadami, Libijczykami, Nubijczykami i Semitami Syrii i Palestyny, lecz także z krajami zamorskimi jak Kreta i świat egejski oraz kraj Punt, utożsamiany dziś zazwyczaj z wybrzeżem Somali, być może także kraje nad zatoką Perską. Jakkolwiek bezpośrednie świadectwa źródłowe w tej materii są nader skąpe, nie ulega wątpliwości, iż

strona gospodarcza tych stosunków była poważna. Powyżej była już mowa o różnych surowcach, które Egipt w całości lub w znacznej części otrzymywał z zagranicy. Dostawy te bądź pochodziły z przedsiębiorstw zorganizowanych przez faraonów w krajach podbitych lub zależnych, jak kopalnie złota w Nubii albo malachitu na półwyspie Sinai, bądź stanowiły haracz ludów podległych, bądź wreszcie były przedmiotem handlu, oczywiście zamiennego. Jest rzeczą ubolewania godną, iż wzmianki źródłowe najczęściej nie pozwalają odróżnić haraczu od importu handlowego. O eksporcie egipskim świadczy niemal wyłącznie materiał archeologiczny, który z konieczności obejmuje tylko wyroby przemysłowe nie ulegające łatwo zniszczeniu. Dlatego nic nie wiemy za Starego Państwa o takich fundamentalnych artykułach wywozu egipskiego czasów późniejszych, jak zboże, płótno lub papirus.

Roboty publiczne. Pod powyższe określenie można w ustroju etatystycznym podciągnąć wszystkie prace gospodarstwa państwowego. Tu jednak będzie mowa o robotach publicznych w ścisłym tego słowa znaczeniu, tj. służących nie poszczególnym procesom produkcji i wymiany, lecz interesom ogólnym, materialnym i duchowym państwa i społeczeństwa. Z punktu widzenia ekonomicznego należy podzielić roboty publiczne na gospodarczo produktywne i nieproduktywne, przy czym jednak linia demarkacyjna pomiędzy tymi kategoriami nie zawsze da się łatwo przeprowadzić zwłaszcza, gdy chodzi o korzyści gospodarcze tylko pośrednie jak np. utrwalenie bezpieczeństwa na zewnątrz i wewnątrz za pomocą budowli i urządzeń wojskowych. Produktywne roboty publiczne, przede wszystkim związane z regulacją i kanalizacją Nilu, odgrywały olbrzymią rolę w życiu gospodarczym Egiptu od początku jego dziejów, jak to już powyżej zaznaczono, i stanowiły najsilniejszy i najtrwalszy element etatyzmu. W omawianym teraz okresie nie nastąpiła pod

tym względem żadna zasadnicza zmiana w porównaniu z epoką czcicieli Horusa. Natomiast w związku z rozwojem architektury egipskiej za III i IV dynastii, z przejściem od budownictwa w drzewie i surowej cegle do kamienia ciosanego, roboty gospodarczo nieproduktywne przybrały wręcz gigantyczne rozmiary. Grobowce królów i członków domu królewskiego oraz świątynie absorbowały olbrzymią ilość pracy wszelkiego rodzaju, od artystów-twórców aż do całkiem niewykwalifikowanych robotników. Podczas gdy dawniej idąc za inspiracją Herodota potępiano powszechnie faraonów, których dziełem były wielkie piramidy, za antyekonomiczne odrywanie setek tysięcy rąk od pracy produktywnej gwoli niepoczytalnej manii wielkości władców, w czasach nowszych wystąpiono z całkiem odmienną interpretacją wiadomości przekazanych przez historyka greckiego, zadającą co prawda gwałt dosłownemu brzmieniu tekstu. Ten ostatni podaje mianowicie, iż przy piramidzie Cheopsa było *zawsze* zatrudnionych 100 tysięcy ludzi, każda grupa przez trzy miesiące, innymi słowy, że co trzy miesiące zmieniano skład partii 100.000 robotników. Zamiast tego prof. Flinders Petrie wystąpił z poglądem, iż pełny skład 100 tysięcy był zatrudniony tylko w czasie trzech miesięcy letnich, kiedy roboty polne były wstrzymane wskutek wylewu Nilu. Tym samym nie byłoby mowy o odciągnięciu od pracy produktywnej, ponieważ chodziłoby tu o ręce, które normalnie pozostałyby bezczynne; przeciwnie byłoby to dobrodziejstwem dla pracowników, którzy byli utrzymywani na koszt państwa przez okres czasu, w którym nie mogliby nic zarobić. Krótko mówiąc król Cheops byłby pierwowzorem dla prezydenta Roosevelta. Jakkolwiek powyższa racjonalizacja postępowania faraonów IV dynastii jest bardzo kusząca, to jednak trudno ją przyjąć, najprzód ze względu na jej niezgodność z przekazem źródłowym, na którym się opiera, następnie ze względu na fakt całkiem prosty, że ludzie pracujący przy budowie piramid i tak byli przez cały rok na utrzymaniu państwa, o ile rekrutowali

się spośród wieśniaków królewskich, a ci stanowili niewątpliwie ogromną większość ludności rolniczej. Przy systemie przypisanym Chcopsowi przez prof. Flindersa Petrie korzyść tedy z zatrudnienia w lecie rolników byłaby po stronie króla, a nie jego poddanych. Zasadniczy problem ekonomiczny, związany z największymi w dziejach świata robotami państwowymi o charakterze gospodarczo nieproduktywnym, jakie miały miejsce w Egipcie za IV dynastii, da się sformułować w następujący sposób: czy wspomniane roboty dokonały się kosztem pracy produktywnej, czy też były dziełem rąk, które skądinąd nie były zatrudnione w życiu gospodarczym, czy też wreszcie częściowo zachodził pierwszy, częściowo drugi wypadek? Na pytania te nie podobna dać pewnej odpowiedzi przy dzisiejszym stanie naszej wiedzy. W każdym razie wbrew tendencji występującej w nowszej literaturze naukowej, do traktowania Egipcjanina jako wcielenia hominis oeconomici, jest rzeczą niewątpliwą, iż właśnie za Starego Państwa niestosunkowo wielka ilość dóbr gospodarczych była złożona w ofierze celom idealnym, przede wszystkim religijnym.

Ocena ogólna gospodarstwa egipskiego za dynastii I — V. Jest rzeczą niezmiernie trudną dojść do dostatecznie uzasadnionego pod względem naukowym sądu o ustroju gospodarczym Egiptu w omawianym tu okresie. Jesteśmy bowiem zniewoleni sąd swój opierać na danych źródłowych, nie tylko fragmentarycznych, ale także jednostronnych i tendencyjnych, bo w ogromnej większości oficjalnych lub quasi-oficjalnych. Gdzie zaś spotykamy się z tradycją nieoficjalną, jak u Herodota, jest ona również tendencyjna, tylko w przeciwnym kierunku, nie mówiąc o tym, że jest bardzo późna i skażona. Tradycja Herodotowa dowodzi jednocześnie, iż nawet najbardziej imponujące dzieła Starego Państwa mogły być tłumaczone w sensie ujemnym jako rezultat niemiłosiernego ucisku i tyranii. Nic

więc dziwnego, iż w nauce od początku udostępnienia źródeł hieroglificznych aż do chwili obecnej natrafiamy na całą skalę sądów o ustroju społecznym i gospodarczym starożytnego Egiptu od najbardziej entuzjastycznych do bezwzględnie potępiających. Te ostatnie co prawda nie mogą się powołać na żadne świadectwa źródłowe, współczesne wypadkom; uzasadnione są rozważaniami ogólnymi na temat typu ustrojowego społeczno-gospodarczego, jakiego klasycznym okazem jest Egipt Starego Państwa. Stanowisko takie jest z drugiej strony bardzo wygodne, albowiem wskutek powyżej zaznaczonego charakteru naszych źródeł krytyka historyczna jest wobec niego bezsilna. Jeżeli np. na ścianach grobowców mamy przedstawione sceny z życia pasterzy a więc kategorii znajdującej się na najniższym szczeblu drabiny społecznej, świadczące o tym, iż ludzie ci odżywiali się daleko lepiej, niż dziś nawet względnie zamożni fellahowie — między innymi widzimy, jak pasterze nie tylko rozbierają zawieszoną na drzewie kozę, albo przygotowują do spożycia ryby, a więc potrawy pospolite choć solidne, lecz nawet spożywają pieczoną gęś, która u starożytnych Egipcjan uchodziła zawsze za szczególniejszy przysmak — można odpowiedzieć na to, że mamy tam do czynienia bądź z wyjątkowymi wypadkami bądź z rozmyślnym upiększaniem życia pasterskiego. Tak samo można uważać za *pia fraus* zapewnienia wysokich dygnitarzy o ich trosce o powierzonych im ludzi i zwierzęta, zwłaszcza gdy słyszymy, iż z wielkiej ekspedycji do kamieniołomów w Wadi Hammamat w pustyni Arabskiej za XI dynastii „wszyscy żołnierze wrócili bez strat, ani jeden człowiek nie zginął, ani jeden osioł nie padł, ani jeden robotnik nie zasłabł". Podczas gdy w sferze politycznej nie ulega żadnej wątpliwości, że struktura gospodarcza Egiptu w omawianym tu okresie, jeżeli nie była źródłem potęgi państwa, to w każdym razie nie przeszkodziła rozwojowi mocarstwowemu Egiptu, podczas gdy rozkwit kultury egipskiej za Starego Państwa jest faktem bezspornym, to w dziedzinie ściśle gospodarczej objek-

tywny badacz, niezasugerowany przez sympatie, lub antypatie dla określonych doktryn ekonomicznych, może jedynie orzec, iż wszystkie dane rozporządzalne przemawiają za bardzo dodatnim bilansem ogólnym gospodarstwa egipskiego za pierwszych pięciu dynastyj, że jednak dane te nie są wystarczające, ażeby rezultat ten uznać za całkiem pewny.

Czasy feudalizmu (dyn. (VI — XII)

Ewolucja polityczna i społeczna. Już za V dynastii występują pierwsze objawy tendencji, która miała doprowadzić do zupełnego przekształcenia państwa i społeczeństwa egipskiego. Mianowicie wielkie urzędy administracji terytorialnej, przede wszystkim urząd naczelnika powiatu czyli nomarchy, jak brzmi termin grecki pospolicie używany w nauce, coraz częściej były pozostawiane na stałe w ręku członków jednej i tej samej rodziny, w ostrym przeciwieństwie do praktyki IV dynastii, kiedy urzędnicy byli w krótkich odstępach czasu przerzucani kolejno do najrozmaitszych powiatów Górnego i Dolnego Egiptu. Jednocześnie nadania ziemi królewskiej na rzecz wielkich dygnitarzy dokonywały się na coraz większą skalę, przy czym w związku z ich „zasiedzeniem się", zwłaszcza nomarchów w określonych powiatach ujawniła się dążność do komasowania nadanych lub nabytych posiadłości w obrębie dotyczącego powiatu. Za VI dynastii stanowiska nomarchów są faktycznie dziedziczne i nabrały charakteru formalnego lenna. Teoretycznie pomiędzy tym feudalizmem egipskim a późniejszym europejskim zachodziła różnica fundamentalna, albowiem uprawnienia faraona pozostały formalnie bez zmian, nie tylko władza królewska rozciągała się bezpośrednio na wszystkich mieszkańców kraju, ale także mógł on każdego czasu według swobodnego uznania odebrać lennikowi jego lenno i nadać komu innemu. W praktyce jednak nomarchowie uzyskali tak mocną pozycję, iż królowie musieli z nimi postępować bardzo ogląd

nie. Stopniowo władza królewska osłabła do tego stopnia, że w powiatach niemal nie było jej znać. Sytuacja Egiptu stała się podobna do Niemiec po Pokoju Westfalskim. Potęga wielkich feudałów a jednocześnie rozkład państwowości egipskiej doszedł do szczytu za dynastii IX i X, które miały swą siedzibę w mieście Henensu, przez Greków nazwanym Herakleopolis. Pogląd wypowiedziany ostatnio jakoby feudalizm egipski był następstwem rewolucji socjalnej warstw niższych przeciw panującej biurokracji Starego Państwa, opiera się jedynie na niejasnych aluzjach tzw. Upomnieniach Ipuwera, utworze pochodzącym z okresu przejściowego od Starego do Średniego Państwa. Czytamy tam między innymi o zamieszkach panujących w kraju: „Oddźwierni powiadają: zabierzmy się do plądrowania, ptasznicy przygotowali się do walki, lakiernicy, pracze i piwowarowie zbuntowali się... kraj jest pełen band, przy pługu chodzi się z tarczą... Nil wylewa a jednak ziemi się nie uprawia, każdy powiada: nie wiemy co się w kraju dzieje... *ludzie niskiej kondycji posiadają teraz wspaniałości,* kto dawniej nie miał sandałów, posiada teraz skarby... szerzy się w kraju zaraza a krew jest wszędzie... *możni są pełni skarg a maluczcy pełni radości,* każde miasto powiada: wypędźmy możnych spośród nas... spalono bramy, słupy i ściany, ale *gmach domu królewskiego trwa i jest mocny*... nie podobna poznać syna człowieka możnego, dziecko pani staje się synem służebnicy (nie robi się różnicy pomiędzy potomstwem prawowitej małżonki a nałożnicy)... złoto i lapis lazuli, srebro i malachit, karneol i brąz jest zawieszony na szyi służebnicy, podczas gdy szlachetne damy błąkają się po kraju a panie domu powiadają: żebyśmy miały co włożyć do ust... architekci i kapitanowie królewskich statków stali się robotnikami rolnymi... Elephantine i Thinis i inne powiaty Górnego Egiptu nie płacą danin wskutek niepokojów. Brak owoców, węgla i wszelkiego rodzaju produktów rękodzieła... na co się przyda skarb królewski bez dochodów? Syn człowieka wysokiej rangi nie odróżnia się od tego, który

nie ma (dostojnego) ojca... *Ludzie roztrzaskują głowy dzieci książąt o ścianę*... ludzi zamożnych zasadzono do kamieni młyńskich, bito tych, którzy chodzili w cienkich szatach lnianych... panie są jak służebnice, te mogą mówić co chcą, ale gdy ich panie mówią, jest to nie do zniesienia dla służby... na drogach czatują rabusie schowani w krzakach, wieczorem napadają przechodni, zabierają ich rzeczy, biją i zabijają... ludzie żywią się korzeniami i odpadkami, którymi dawniej karmiono świnie... zboże wszędzie przepadło, brak szat i olei, ludzie powiadają: nie ma nic. Spichlerz jest pusty a jego strażnik leży rozciągnięty na ziemi... *Otwarto pokoje urzędów i zabrano* ich dokumenty, ludzie służebni stali się panami. *Zabito urzędników i zabrano ich akta*... Zniszczono akta pisarzy prowiantowych „to z czego Egipt żył" (czyli magazyny państwowe), jest teraz wydane na pastwę każdego. Prawa trybunałów są teraz w przedpokoju, ludzie chodzą po nich a *ubodzy* drą je na ulicy. Człowiek biedny doszedł teraz do stanu dziewięciu bogów.. Wielka hala sądowa jest przepełniona, ubogi wchodzi i wychodzi z wielkich domów (tj. sześciu izb Najwyższego Sądu). Wyrzucono na ulicę dzieci radców... Tych, którzy byli w czystym miejscu (tj. dygnitarzy pochowanych w wielkich grobowcach) wyrzucono na pustynię, ujawniono tajemnicę balsamowania... Przepędzono z kraju urzędników, wygnano ich z domów królewskich. Patrzcie, ten, co nie posiadał nic, teraz ma skarby, możny chwali go, ubodzy stali się bogaczami, dawni bogacze nie posiadają nic... kto przedtem nie miał chleba, posiada teraz stodołę przepełnioną mieniem cudzym... kto nie miał przedtem pudła, posiada teraz skrzynie... kto oglądał swe oblicze w wodzie, posiada teraz zwierciadło... kto nie wiedział nic o swoim bogu, teraz składa mu ofiary z cudzego kadzidła... dzieci urzędników chodzą w łachmanach, ich bydło należy do rabusi... rzeźnicy rzną bydło bez opamiętania, zabijają gęsi i dają je bogom w ofierze zamiast bydła (które sami zjadają)... Żaden urząd nie jest na właściwym miejscu, są one jak wystra-

szone stado bez pasterza... nie ma komu pilnować bydła, każdy sobie zabiera i stempluje swoim imieniem... nikt nie melduje możnym o ich podwładnych... żaden artysta nie pracuje, kraj jest pozbawiony sztuk, służba nic sobie nie robi ze zleceń swego państwa. Delta płacze, każdy może zabierać co chce z magazynów królewskich. Cały dom królewski jest bez należnych mu danin, a przecież należą do niego jęczmień i pszenica, ptaki i ryby, białe płótno i cienkie płótno miedź i olej, chodniki i dywany..."

Powyższe obrazy przewrotu społecznego są bardzo wymowne, ale historyk wolałby mieć choć najkrótszą relację o przyczynach, przebiegu i trwałych rezultatach tego ruchu rewolucyjnego. Niestety, nie zachował się początek i koniec rękopisu wspomnianego dzieła, gdzie prawdopodobnie były opowiedziane owe okoliczności. Skutkiem tego nie wiemy nawet w przybliżeniu, kiedy ów wstrząs społeczny miał miejsce. W każdym jednak razie jest rzeczą wykluczoną, by feudalizm rozwinął się na gruzach obalonego przez rewolucję ludową ustroju biurokratycznego. Albowiem za VI dynastii, kiedy porządek społeczny był jeszcze niewzruszony, ewolucja w kierunku feudalizmu jest już w głównym zrębie dokonana. Tym samym powstanie mas, o którym mówią Upomnienia Ipuwera, mogłoby być wymierzone tylko przeciw magnaterii feudalnej. Gdyby zakończyło się trwałym zwycięstwem rewolucjonistów, feudalizm zostałby zlikwidowany. Tymczasem widzimy, że utrzymał się w całej pełni aż do XII dynastii. Wynika stąd, że w okresie przejściowym od Starego do Średniego Państwa nie było żadnej prawdziwej rewolucji, że natomiast były rewolty w rodzaju francuskich jacqueries albo niemieckiej wojny chłopskiej z 1525 r. Słabość władzy centralnej sprzyjała w wysokim stopniu takim poruszeniom mas cierpiących z powodu upadku gospodarczego, charakterystycznego zwłaszcza dla okresu herakleopolitańskiego. Przeciw władcom X dynastii zbuntowali się książęta, rządzący czwartym powiatem Górnego

Egiptu, mającym stolicę w mieście Opet, które Grecy dla niewiadomych powodów nazwali Tebami. Nastąpiła bardzo długa wojna domowa, zakończona ostatecznym zwycięstwem Teban i zjednoczeniem całego Egiptu w ich ręku. Fakt ten stał się punktem zwrotnym w dziejach feudalizmu egipskiego, albowiem nowa dynastia (XI), rozpoczynająca tzw. Średnie Państwo przywróciła autorytet władzy królewskiej a tym samym porządek wewnątrz i potęgę na zewnątrz. Dzieło XI dynastii było kontynuowane z największym powodzeniem przez następną dynastię, pochodzącą również z Teb, której królowie jednak rezydowali przeważnie na pograniczu Górnego i Dolnego Egiptu. Bardzo szybko Egipt, który w okresie przejściowym od Starego do Średniego Państwa był pogrążony w głębokim upadku pod względem materialnym i kulturalnym, podniósł się na wyżyny, uważane przez późniejszych Egipcjan za nieprzewyższone i czasy XII dynastii uchodziły zawsze za okres klasyczny literatury i sztuki egipskiej.

Feudalizacja państwa i społeczeństwa egipskiego pociągnęła za sobą głębokie różnice w strukturze społecznej Egiptu w porównaniu z okresem poprzednim. Miejsce skrajnego indywidualizmu doby dawniejszej zajęła wielce skomplikowana hierarchia naturalnych grup społecznych z rodziną jako podstawowym elementem. O przynależności do nich decyduje zasadniczo urodzenie, przy czym feudalizm faworyzuje syna najstarszego kosztem reszty potomstwa. Jak dalece organizacja stanowa społeczeństwa była przeprowadzona, nie podobna powiedzieć, ponieważ zachowane źródła dotyczą głównie szlachty tj. lenników królewskich (imachu). Ci ostatni dzielili się na szereg kategorii różniących się godnością a prawdopodobnie także uprawnieniami. Jest przy tym rzeczą godną uwagi, iż nie ma dotąd żadnego przykładu, by lennicy, nawet najwyższej kategorii tj. książęta (ari pat) i hrabiowie (hatia) nadawali kiedykolwiek lenno; możemy też z wszelkim prawdopodobieństwem przyjąć, iż jedynym panem lennym w całym Egipcie pozostał

faraon, a tym samym zasada *homines baronum non sunt homines ipsius regis* nie mogła mieć zastosowania. Z punktu widzenia historii gospodarczej należy szczególnie ubolewać, iż nie wiemy nic pewnego o istnieniu i uprawnieniach stanu mieszczańskiego. Wprawdzie w omawianym tu okresie mnożą się napisy grobowe ludzi niższej kondycji. Pomiędzy nimi figurują także rzemieślnicy, cieśle, pracze, malarze, złotnicy. Brak atoli jakiegokolwiek dowodu na to, że ci ludzie nie znajdowali się w służbie państwa, względnie magnatów feudalnych, lecz że prowadzili przedsiębiorstwa samodzielne. Tylko w tym ostatnim wypadku możnaby mówić o prawdziwym mieszczaństwie, czy choćby tylko drobnomieszczaństwie. Za pierwszą ewentualnością przemawia nie tylko argument ex silentio, lecz także występowanie tytułów w rodzaju: naczelnik złotników. Tak samo nie rozporządzamy dostatecznymi wiadomościami, gdy chodzi o położenie prawne i faktyczne szerokich mas ludności pracującej na wsi i w miastach. W literaturze naukowej powtarza się twierdzenie, iż przeważna część ludności rolniczej była przywiązana do ziemi; jest to twierdzenie równie gołosłowne w odniesieniu do omawianego teraz okresu, jak do Starego Państwa. Jedynie okoliczność, że uprawnienia korony faktycznie w dobie feudalizmu przeszły w dużej mierze na nomarchów, nasuwałaby przypuszczenie, że ci magnaci przywłaszczyli sobie także prawo dysponowania pracą ludności swego powiatu. Z drugiej jednak strony pozycja nawet najpotężniejszego nomarchy była nieskończenie słabsza, niż faraona Starego Państwa. Zachowane napisy książąt i hrabiów doby feudalnej wskazują wyraźnie na daleko idące liczenie się z interesami ludności podległej; nie mamy zaś ani jednej wzmianki o stosowaniu pracy przymusowej. Gdyby nawet była ona praktykowana, to byłaby wypływem władzy prawno-publicznej nomarchy, nie zaś władzy patrymonialnej.

S t a n g o s p o d a r c z y E g i p t u w c z a s a c h f e u d a l i z m u. Jest faktem niezmiernie charakterystycz-

nym dla państwa faraonów, że tak głębokie przeobrażenie ustroju państwowego i społecznego, jak to, o którym była mowa powyżej, nie pociągnęło za sobą żadnej zasadniczej zmiany w strukturze i formach życia gospodarczego. Gospodarka naturalna i etatyzm panują za Średniego Państwa równie niepodzielnie, jak za IV i V dynastii. Nie ma nad Nilem żadnego zjawiska analogicznego do zawiązków gospodarki kapitalistycznej, jakie możemy obserwować w Europie feudalnej. Jeszcze dziwniejszym jest utrzymanie się preponderancji państwowej w życiu gospodarczym podczas niewątpliwej reakcji przeciw wszechwładztwu państwa, jaką reprezentuje proces feudalizacji. Etatyzm w omawianym teraz okresie doznał modyfikacji o tyle, o ile to było konieczne ze względu na osłabienie centrum i usamodzielnienie się powiatów. Miejsce jednego, ściśle zcentralizowanego gospodarstwa państwowego, zajęły w momencie szczytowym feudalizmu niemal całkiem od siebie i od centrum niezależne gospodarstwa kilkudziesięciu powiatów. Taki stan rzeczy był przeciwny naturze, która nakazywała kategorycznie jedność gospodarczą całego kraju. Nic więc dziwnego, że rozpadnięcie się tej jedności pociągnęło za sobą upadek ogólny dobrobytu materialnego oraz poziomu kultury. Nie jest rzeczą przypadku, iż w omawianym tu okresie spotykamy się po raz pierwszy w dziejach Egiptu ze wzmiankami o klęskach i niedomaganiach ekonomicznych. Podczas gdy w źródłach z czasów thinickich lub Starego Państwa nie słyszymy nigdy o głodach, to w okresie przejściowym od Starego do Średniego Państwa, a nawet jeszcze z początku XII dynastii mamy szereg świadectw o takich katastrofach. Były one nieuniknione z chwilą, kiedy zaprzestano regulować systematycznie wylewy Nilu skutkiem słabości rządu centralnego. Przez zapobiegliwą i przewidującą gospodarkę, w szczególności przez budowę kanałów i urządzeń irygacyjnych oraz przez nagromadzenie dużych rezerw zboża i innych środków żywności w magazynach, mogli nomarchowie złagodzić

następstwa nieurodzaju spowodowanego przez niedostateczny lub nadmierny wylew Nilu, atoli przyczyny klęski nie byli w stanie usunąć. Plastyczny obraz takiej gospodarki mamy w napisie grobowym Achthoesa, nomarchy Siut (trzynastego powiatu Górnego Egiptu), gdzie czytamy między innymi:... ...zastąpiłem (niedostateczny lub zamulony kanał) przez kanał szeroki na 10 łokci... utrzymywałem miasto przy życiu (prawdopodobnie w okresie głodu), zaopatrzyłem poddanych w zboże... dostarczyłem wody obszarom wysoko położonym... każdy mieszkaniec był zaopatrzony w wodę... byłem bogaty w zboże. Kiedy kraj był w potrzebie, utrzymywałem miasto zbożem. Pozwoliłem obywatelowi zabrać (z magazynu książęcego) zboże dla niego i dla jego żony, dla wdowy i dla jej syna. Odpuściłem wszystkie daniny, które znalazłem zapisane przez mojego ojca. Napełniłem pastwiska bydłem, każdy człowiek miał wiele jego rodzajów... Podobnie Ameni, nomarcha z Beni-Hasan za Sesostrisa I, chwali się w swym napisie grobowym: Byłem uprzejmy i wielce umiłowany, byłem rządcą umiłowanym przez swoje miasto... Wszystkie daniny należne domowi królewskiemu przechodziły przez moje ręce. Dozorcy pasterzy królewskich w powiecie Antylopy (szesnastym powiecie Egiptu Górnego) dawali mi co roku 3000 buhai (prawdopodobnie tytułem daniny należnej domowi królewskiemu). Z tego powodu byłem chwalony w pałacu. Wszystkie ich (pasterzy) daniny dostarczyłem do domu królewskiego. Nie było żadnych zaległości z innego powodu w żadnym urzędzie. Cały powiat Antylopy pracował intensywnie pod mym kierownictwem. Nie zgwałciłem córki żadnego człowieka, nie uciskałem żadnej wdowy, nie odpędziłem żadnego robotnika ani pasterza, żadnemu naczelnikowi grupy pięciu robotników nie zabrałem jego ludzi do robót przymusowych. Kiedy przyszły l a t a g ł o d u, kazałem zaorać wszystkie pola powiatu od jego północnej granicy do południowej i zachowałem przez to ludność przy życiu, dając jeść jej, tak że nie było

nikogo głodnego. Dałem wdowie na równi z kobietą, która miała męża, we wszystkiem, co dałem, nie uprzywilejowałem wielkiego nad maluczkim. Potem przyszły znowu wielkie wylewy Nilu i przyniosły bogate zbiory a mimo to nie ściągałem zaległych danin z pól".

Z tekstów powyższych oraz innych im podobnych widać jasno, że wielcy feudałowie egipscy naśladowali na swym terytorium metody gospodarcze dawnej monarchii zcentralizowanej. Okoliczność ta ułatwia w wysokim stopniu odrodzenie gospodarcze całego kraju, z chwilą kiedy król się stał znowu dość silny, ażeby narzucić swą wolę dynastom powiatowym. Bez jakichkolwiek głębszych zmian ustrojowych lub społecznych, jedynie przez podporządkowanie gospodarki powiatowej centralnemu kierownictwu etatyzm ogólno-państwowy mógł na nowo funkcjonować należycie; oczywiście różnił się on wybitnie swym charakterem federalistycznym od centralistycznego etatyzmu Starego Państwa. Nawet w dobie restaurowanego autorytetu królewskiego za XI i XII dynastii powiat został zasadniczo samodzielną jednostką gospodarczą, która pokrywała sama swoje potrzeby a na rzecz centrum oddawała tylko określoną część swych dochodów. Administracja centralna atoli mogła teraz kontrolować na nowo skutecznie administrację nomarchów, nawet w zakresie spraw lokalnych i zmuszać ich do trzymania się dyrektyw przez siebie ustalonych. W rezultacie możemy za XII dynastii stwierdzić rozkwit gospodarczy we wszystkich dziedzinach, w rolnictwie i przemyśle.

Szczególnie wyraźnie odbudowa jedności gospodarczej Egiptu zaznaczyła się w dziedzinie handlu zewnętrznego, który w okresie przejściowym od Starego do Średniego Państwa zamarł niemal zupełnie. Jest to jeszcze jednym dowodem na to, że feudalizm egipski nie doprowadził do powstania prawdziwego mieszczaństwa, któreby zastąpiło państwo nie mocne w funkcjach wymiany gospodarczej z zagranicą. Jak dotkliwie

sami Egipcjanie odczuli skutki przerwania tej wymiany, tego wymowne świadectwo znajdujemy w cytowanych powyżej Upomnieniach Ipuwera. Mianowicie czytamy tam co następuje: „Ludzie zaprzestali żeglugi do Byblos. Skąd teraz dostaniemy drzewo cedrowe dla naszych mumii? Wszak chowa się kapłanów z darami z niego, a książąt balsamuje się żywicą z cedrów aż po kraj Keftiu (Kretę)... Teraz wydaje się rzeczą wielką (wobec ustania handlu z zagranicą), że mieszkańcy oaz (stanowiących część państwa egipskiego) przynoszą swe produkty, rośliny i ptactwo..." Nic więc dziwnego, że zaraz po zjednoczeniu Egiptu faraonowie tebańscy XI dynastii podjęli wzorem władców Starego Państwa energiczną ekspansję polityczną i ekonomiczną na zewnątrz, która doszła do szczytu za XII dynastii, kiedy supremacja egipska objęła wielką część Palestyny i Syrii, Sudanu i Libii. Równocześnie podjęto na nowo wyprawy morskie do dalekiego Punt i przywrócono kontakt z krajami morza Egejskiego. Liczne resztki ceramiki kreteńskiej z okresu średnio-minojskiego, znalezione w osiedlach z czasów XII dynastii dostarczają bezpośrednio dowodu stosunków gospodarczych pomiędzy Kretą i państwem faraonów. Wielce ciekawą jest kwestia pochodzenia cyny, używanej do fabrykacji brązu, który za Średniego Państwa zajął miejsce miedzi. Najbardziej naturalnym byłoby sprowadzanie tego metalu z Syrii, atoli brak jakichkolwiek świadectw źródłowych literackich czy archeologicznych, by szczupłe złoża tlenku cyny odkryte tam przez współczesnych poszukiwaczy były kiedykolwiek eksploatowane w starożytności. Z innych krajów mogą wchodzić w rachubę Persja, Afryka Południowa, półwysep Pirenejski, W. Brytania. Niektórzy uczeni chcieli Kreteńczykom przypisać rolę pośredników w handlu cyną pomiędzy krajami produkcji a Egiptem, jednakże na płaskorzeźbie Średniego Państwa przedstawiającej przywóz szeregu metalowych materiał jest nazwany ołowiem, a przypuszczenie, iż Egipcjanie pierwotnie cynę i ołów ozna-

czali tym samym mianem d e h e t i nie jest zbyt prawdopodobne. Charakter ogólny obrotów gospodarczych Egiptu z zagranicą pozostał taki sam, jak w okresie poprzednim, tj. Egipt importował przede wszystkim surowce a wywoził wyroby swego przemysłu.

Likwidacja i odrodzenie feudalizmu.

Ostatni nomarchowie feudalni Średniego Państwa, jacy dotychczas są nam znani, żyli za panowania króla Sesostrisa III. Z czasów następnych aż do epoki Hyksosów nie odkryto dotąd najmniejszych śladów feudalizmu, przeciwnie zachowane dokumenty z końca XII i XIII dynastii ujawniają nawrót na całej linii do typu ustrojowego Starego Państwa. Dlatego Ed. Meyer a za nim inni uczeni przyjmują słusznie, iż za Sesostrisa III i jego następcy Amenemheta III nastąpiła zupełna likwidacja systemu feudalnego. Nic nie wskazuje przy tym na jakikolwiek czynny opór przeciw tak radykalnej zmianie form organizacyjnych społeczeństwa. Jest to tak, jakgdyby przewrót związany z Rewolucją Francuską dokonał się przez jedno pociągnięcie piórem przez Ludwika XVI. U schyłku XII dynastii monarchia była już tak silna, iż czynniki feudalno-partykularystyczne nie mogły podjąć walki o utrzymanie dotychczasowego stanu rzeczy. Restaurowany centralizm biurokratyczny zabezpieczał siłę i sprawność aparatu państwowego tylko tak długo, jak długo stanowisko głowy państwa było niezwruszone. Tak było za XII dynastii, której okresem kulminacyjnym było panowanie Amenemheta III, ale z wygaśnięciem jej sukcesja tronu pozostała przez długi czas sporna. W rezultacie nadzwyczaj liczni królowie XIII i XIV dynastii panowali przeważnie bardzo krótko, co może się tłumaczyć tylko przez rewolucje i uzurpacje przypominające Cesarstwo Rzymskie w III w. po Chr. lub rządy mameluków w Egipcie. Osłabiony przez zamieszki wewnętrzne kraj padł w końcu ofiarą najazdu koczowniczego ludu Hyksosów, przybyłego z Azji, prawdopodobnie należącego do grupy ludów

semickich. Zdobywcy stopniowo przyjęli formy zewnętrzne kultury egipskiej, podobnie jak Mandżurowie w Chinach. Bezpośrednie władanie ich obejmowało tylko Deltę, w reszcie Egiptu pozostawili lokalnych dynastów, jako wasali zobowiązanych do płacenia daniny. Skąd się ci dynastowie wzięli i w jaki sposób doszło na nowo do wytworzenia się ustroju feudalnego, na pytania te nie można dać odpowiedzi wobec niezmiernie skąpego materiału źródłowego, jakim rozporządzamy dla okresu przejściowego pomiędzy Średnim a Nowym Państwem. Czasy Hyksosów wypełniają dynastie XV — — XVII. Pomiędzy wasalami Hyksosów pierwsze miejsce zajmowali książęta Teb. Ci na końcu przyjęli tytuł królewski i podnieśli sztandar walki narodowej przeciw azjatyckim najeźdźcom. Po morderczych zapasach, wypełniających dzieje całej XVII dynastii, Hyksosi zostali ostatecznie wyparci z Egiptu przez Ahmesa (po grecku Amasis), pierwszego króla XVIII dynastii, która otwiera nową erę w dziejach państwa faraonów. O ile chodzi o strukturę społeczną Egiptu po likwidacji feudalizmu w końcu XII dynastii, to świadectwa źródłowe, zresztą wielce fragmentaryczne, wskazują na zupełne zniknięcie dziedzicznego stanu szlacheckiego i co za tym idzie, organizacji stanowej w ogóle. Razem z tytułami szlacheckimi znikły genealogie, odgrywające wielką rolę w napisach wielmożów feudalnych. Jak za Starego Państwa, Egipcjanie tego okresu w dokumentach publicznych i prywatnych podają tylko swą funkcję i rangę służbową, względnie swój zawód, nie zaś swoje pochodzenie. Jako szczegół interesujący należy zaznaczyć, że kobiety były dopuszczone do pracy zawodowej, nawet do zawodów wybitnie męskich np. w zachowanej karcie meldunkowej z Kahun z początku XIII dynastii, trzy niezamężne ciotki głowy gospodarstwa domowego figurują jako murarze. W następstwie wojen i podbojów za XII dynastii, dzięki którym wielka ilość jeńców azjatyckich i sudańskich dostała się do Egiptu, być może także wskutek ożywionych sto-

sunków handlowych z zagranicą, mamy z tego okresu pierwsze niewątpliwie świadectwa istnienia klasy prawdziwych niewolników. Nie odgrywała ona jednak żadnej poważniejszej roli w życiu gospodarczym, była przeważnie zatrudniona jako służba domowa. W jakiej mierze stosunki społeczne w dobie odrodzenia feudalizmu za Hyksosów były podobne do tych, jakie istniały w pierwszym okresie feudalnym, nie podobna powiedzieć ze względu na zupełny niemal brak danych źródłowych. Tak samo gdy chodzi o dzieje gospodarcze, to mamy względnie duży i cenny materiał dokumentowy dla czasów monarchii centralistycznej (koniec XII i XIII dynastii) natomiast prawie nic dla dynastji XIV — XVII. Panowanie Amenemheta III było okresem, kiedy nowy porządek rzeczy wynikły z likwidacji feudalizmu utrwalił się ostatecznie i wydał pełne owoce na polu ekonomicznym. Wspomniany król mógł w całej pełni wyzyskać zasoby swego kraju zarówno dla gigantycznych robót użyteczności publicznej (jezioro Moiris spełniające funkcję analogiczną do tej, jaką dziś spełniają wielkie tamy Nilu), jak dla budowli służących kultowi (labirynt), wobec których według świadectwa greckich pisarzy zbladły wielkie piramidy IV dynastii. Prawdopodobnie nigdy w dziejach Egiptu gospodarka państwowa nie funkcjonowała równie sprawnie, jak za Amenemheta III. Jej zasady pokrywały się w zupełności z systemem gospodarczym Starego Państwa, choć szczegóły organizacji były oczywiście różne. Niestety nie wiemy, czy w związku z likwidacją feudalizmu także majątki rodzinne magnatów uległy konfiskacie. Za tym przemawia zupełnie zniknięcie wielkich rodów nomarchów okresu poprzedniego. W każdym razie przewaga gospodarstwa państwowego nad prywatnym była w końcu XII dynastii co najmniej tak wielka, jak za czasów Cheopsa lub Chefrena.

Jest rzeczą znamienną, iż z czasów nowej monarchii centralistycznej nie ma żadnych wypadków nadania ziemi królewskiej, w uderzającym przeciwieństwie do Starego Państwa.

Należy wnosić, iż doświadczenie przeszłości pouczyło faraonów o niebezpieczeństwach wynikających dla panującego systemu ekonomicznego z rozwoju gospodarstwa prywatnego. Na system ten rzuca światło niezmiernie charakterystyczne tzw. Papirus Bulaq 18, zawierający rachunki dworu królewskiego z czasów Amenemheta-Sebekhotepa z XIII dynastii. Dlatego podaję tu najważniejsze ustępy tego dokumentu:

„Rachunek rzeczy Pana (tj. Króla) w dniu 26 drugiego miesiąca pory wylewu (rok egipski dzielił się na trzy pory roku, porę wylewu, porę zasiewów i porę żniw, każda zaś z nich dzieliła się na cztery miesiące po trzydzieści dni).

	Bochenki chleba	ciasto	dzbany piwa	x[1])	wielkie dzbany	jarzyny	x[1])	x[1])
1) Wykaz rzeczy Pana (tj. wpływów stałych przewidzianych w tej samej wysokości na wszystkie dni miesiąca)	1.630	—	130	1	52	200	—	—
2) Reszta z poprzedniego dnia	210	487	12	—	—	—	—	—
3) Wpływy zanotowane pod tym dniem (tj. wpływy nadzwyczajne w wysokości zmieniającej się każdego dnia)	—	716	125	—	30	1[2]	20	10
4) Wpływy ze świątyni (wyraz którego znaczenie jest wątpliwe)	100	—	—	—	—	—	—	—
Suma	1.940	1.203	267	1	82	200	20	10

1) Termin o znaczeniu wątpliwym,
2) Pozycja prawdopodobnie opuszczona przez omyłkę przy dodawaniu.

Wydano z tego:

	ochenki chleba	ciasto	dzbany piwa	x[1])	wielkie dzbany	jarzyny	x[1])	x[1])
1) Dworowi	575	150	52	1	52	100	—	—
2) ... (nieczytelne w papirusie)	600	—	56	—	—	50	—	—
3) Służbie (?) [1])	525	—	38	—	—	50	—	—
4) na uposażenie dla wielmożów domu królewskiego (tj dla wyższych urzędników)	—	820	102	—	30	—	2	4
5) Racje marszałka dworu Keki	—	30	3	—	—	—	—	—
Suma	1 700	1 000	251	1	82	200	2	4
Reszta (pozostałość na dzień następny)	240	203	16	bez reszty	„	„	„[2])	„[3])

Zestawienia ogólne jak powyższe oparte są na szczegółowych listach zarówno wpływów, jak odbiorców. Ci ostatni poza swoimi normalnymi racjami otrzymywali od wypadku do wypadku na podstawie specjalnej asygnacji nadzwyczajny przydział różnych artykułów. Asygnacja taka jest zanoto-

1) Termin o znaczeniu wątpliwym.
2) Pozycja prawdopodobnie opuszczona przez omyłkę przy dodawaniu.
3) Nie zgadza się z wpływami.

wana w papirusie: np. czytamy: „przyszedł marszałek dworu Antefemab i dał następujące pisemne zlecenie: należy wydać królowej, synom i córkom królewskim oraz siostrom królewskim (ten ostatni termin jest sporny, gdyż jedni uczeni widzą w nich rzeczywiste siostry króla, inni zaś małżonki królewskie niższej rangi, niż „wielka małżonka królewska", jak brzmi nazwa urzędowa królowej) z wpływów tego dnia; zlecenie zostało wykonane". Z kolei następuje wykaz wydanych artykułów, niestety uszkodzony; zachowane pozycje obejmują 30 chlebów, 5 dzbanów piwa oraz wiązkę jarzyn dla królowej, dla synów i córek królewskich po 10 chlebów, dla sióstr królewskich po 10 chlebów i 1 dzbanie piwa. Z list poborów stałych w zachowanej części papirusu mamy niestety tylko jedną i to niekompletną — brak początku —, dotyczącą przydziału piwa; otrzymują mianowicie:

Królewska siostra Haremheb	1	dzban
„ „ Nofretan	1	„
„ „ Chamemet	1	„
„ „ Sathether	1	„
Gospodarstwo (siostry królewskiej) Seneb	1	dzban
„ „ „ Mema	1	„
„ „ „ Beba	1	„
„ „ „ Peszeszu	1	„
„ „ „ Seneba	1	„
Sędzia miasta Nechen (dawnej stolicy Górnego Egiptu za czasów czcicieli Horusa) Tati	1	„
Komendant gwardii Resseneb	1	„
„ „ Seneb	1	„

Wielki sędzia Montunechet	1 „
„ „ Treti	1 „
„ „ Ameni	1 „
„ „ Senba	1 „
„ „ Sebekhotep	1 „
Krewny królewski Seneb	1 „
„ „ Senebef	1 „
Marszałek dworu Antefemab	1 „
„ „ Keki	1 „
4 funkcjonariuszy	4 dzbany

Przydział stały obejmował jedynie najpospolitsze rodzaje jadła i napojów, chleb, jarzyny, piwo. Poza tym jednak na każdy dzień były różne dodatki, szczególnie obfite w dniach świątecznych. Jako przykład przytaczam listę osób, którym wydano na jedzenie w dniu 26 drugiego miesiąca pory wylewu następujące artykuły:

	Piwo	słodycze	mięso	jarzyny
Pierwszy minister i gubernator stolicy Hhemu	1	1	1	1
Minister wojny Abaa	1	1	1	1
Minister rolnictwa Haanchef	1	1	1	1
Szef kancelarii królewskiej Auj	1	1	1	1
Sekretarz królewski Renseneb	1	1	1	1
Sekretarz królewski Naab	1	1	1	1
Sekretarz królewski Saamen	1	1	1	1
Sekretarz królewski Sebekhotep	1	1	1	1
Komendant gwardii Chamena	1	1	1	1
Zastępca gubernatora stolicy	1	1	1	1
Generał piechoty Saamen	1	1	1	1

	Piwo	słodycze	mięso	jarzyny
Mistrz ceremonii Renseneb	1	—	1	—
Oficer gwardii Auseneb	1	—	1	—
„ „ Senebanch	1	—	1	—
„ „ Seneb	1	—	1	—
Urzędnik pierwszego ministra Ressenéb . .	1	—	1	—
„ „ „ „	1	—	1	—
„ „ „ „	1	—	1	—
Niższy urzędnik pisarzy Naferhotep	1	—	1	—
„ „	1	—	1	—
. . . . wielcy	10	—	—	—
Suma . . .	30	11	20	11

	chleb	piwo	słodycze	mięso	wielkie azbaty
Królowa	20	2	1	—	2
Syn królewski Redanef	10	1	—	5	—
3 córki królewskie	30	3	—	15	—
Królewska siostra Seneb	20	2	—	5	—
„ „ Ris	20	2	—	5	—
„ „ Beba mała . . .	20	2	—	5	—
„ Beba wielka . .	20	2	—	5	—
„ „ Peseszu	20	2	—	5	—
„ „ Haremheb . . .	20	2	—	5	—
„ „ Hofretan	20	1	—	5	—
„ „ Chememet	20	1	—	5	—
„ „ Sathether	20	1	—	5	—
Sędzia z Nechen Tati	20	2	—	5	—
Oficer gwardii Res	20	2	—	5	—
Oficer gwardii Seneb	20	2	—	5	—
Wielki sędzia Montunechet	20	2	—	5	—

	chleb	piwo	słodycze	mięso	wielkie dzbany
Wielki sędzia Theti	20	2	—	5	—
Wielki sędzia Ameni	20	2	—	5	—
Wielki sędzia Seneba	10	1	—	5	—
Oficer gwardii Subekdadau	20	2	=	5	—
Szef kancelarii pierwszego ministra Sebekhotep	20	2	=	5	—
Gospodarstwo siostry król. Seneb . .	10	1	=	5	—
Gospodarstwo siostry król. Mema . .	20	2	=	10	—
Gospodarstwo siostry król. Beba . .	10	1	=	5	=
Gospodarstwo siostry król. Peseszu . .	.....	1	=	5	=
Gospodarstwo siostry król. Seneba . .	.....	.....	=	5	=
Suma . . .	.....	.....	1	.....	

Aczkolwiek z powodu luk w papirusie niektóre szczegóły w przytoczonym powyżej dokumencie są niejasne, to jednak rysy zasadnicze systemu gospodarczego występują bardzo wyraźnie, przede wszystkim brak jakiejkolwiek formy pieniądza i co za tym idzie uskutecznianie wszelkich „wypłat" — termin nie bardzo odpowiedni bo wzięty ze słownictwa gospodarki pieniężnej — in natura. Dalej fakt, że najwyżsi dygnitarze państwowi wszelkich dykasterii z pierwszym ministrem na czele otrzymują dosłownie ze stołu królewskiego przydział artykułów pierwszej potrzeby, dowodzi zupełnej likwidacji nie tylko feudalizmu ale i gospodarstwa prywatnego w ogóle. Na punkcie etatyzmu XIII dynastia pozostawiła w tyle Stare Państwo. Wreszcie uderza oszczędność i brak wszelkiego zbytku w uposażeniu najwyżej postawionych osobistości, zarówno członków domu królewskiego, jak urzędników i wojskowych. Rozpiętość pomiędzy najwyższym (królowej względnie pierwszego ministra) a najniższym uposażeniem jest daleko mniejsza niż za cesarstwa rzymskiego lub w czasach dzisiejszych. Dla należytej oceny cyfr papirusu z Bulaq trzeba przytoczyć,

iż w literaturze z czasów Średniego Państwa 4 bochenki i dwa dzbany piwa są uważane za przyzwoitą rację dla rodziny wieśniaczej. Równie pouczające jest porównanie uposażeń w papirusie z Bulaq z danymi, jakie posiadamy dla poborów kapłanów za Średniego Państwa. Np. umowa, którą zawarł nomarcha z Siut z kolegium kapłańskim swego powiatu dla zapewnienia sobie kultu zmarłych ustala dzienną rację zwykłego kapłana w wysokości 2½ bochenków chleba, 100 bułek oraz 1 dzbana piwa. Oczywiście powyższe racje, zarówno wieśniacza, jak kapłańska, uwzględniały tylko artykuły podstawowe, które uzupełniano przy najrozmaitszych okazjach — zwłaszcza świętach — innymi, jak mięso lub słodycze, albo też zastępowano częściowo, gdy chodziło o ludność najgorzej sytuowaną, artykułami najtańszymi, jak jarzyny i ryby. Wspomniana księga rachunkowa dworu królewskiego dowodzi, iż władcy XIII dynastii byli daleko oszczędniejsi w dotacjach świątecznych, niż ich poprzednicy z V dynastii, kiedy np. król Neuserre ustanowił dla święta Nowego Roku w sanktuarium boga słońca uposażenie w wysokości 100.600 racji chleba, piwa i pieczywa, do czego dochodzi mięso zwierząt ofiarnych. Liczba tych ostatnich była również bardzo znaczna i dochodziła do 111 sztuk bydła i 1000 gęsi na dzień obok mniejszej ilości kóz, antylop etc.

Dla zaznaczonego uprzednio braku danych źródłowych, o położeniu gospodarczym Egiptu w dobie odrodzonego feudalizmu i panowania Hyksosów nie możemy nic powiedzieć pewnego. Jedynie wewnętrzne prawdopodobieństwo przemawia za dekadencją ekonomiczną odpowiadającą niewątpliwemu obniżeniu kultury, które można stwierdzić na nielicznych pochodzących z tego okresu zabytkach. W każdym jednak razie możliwości rozwoju gospodarstwa egipskiego nie zostały podcięte u korzenia, albowiem bezpośrednio po wypędzeniu najeźdźców rozpoczęła się era nowego rozkwitu we wszystkich dziedzinach życia.

Nowe Państwo (dyn. XVIII — XX).

Stosunki polityczne i społeczne. Długoletnie walki z Hyksosami wpłynęły bardzo silnie — w wyższym jeszcze stopniu, niż walki wewnętrzne w dobie przejściowej od Starego do Średniego Państwa — na przekształcenie charakteru narodowego. Ze społeczeństwa zdecydowanie „cywilnego" i pokojowego — możnaby wręcz powiedzieć pacyfistycznego — Egipcjanie za XVIII dynastii przeobrazili się w naród militarystyczny i zdobywczy. Za Thutmosisa III (1501 — 1447) Egipt wyrósł na mocarstwo dominujące w całym ówczesnym świecie cywilizowanym. Zamieszki wewnętrzne, związane z próbą reformy religijnej w duchu ścisłego monoteizmu, osłabiły pod koniec XVIII dynastii siłę państwa także na zewnątrz i umożliwiły ludowi Hetytów zagarnięcie przeważnej części posiadłości egipskich w Azji. Kiedy za XIX dynastii porządek na wewnątrz został przywrócony, Egipt podjął próbę odzyskania dawnej pozycji mocarstwowej. Jednakże po morderczych walkach z Hetytami i ich sprzymierzeńcami za Setiego I i Ramzesa II (1300 — 1233 przed Chr.) Egipt w traktacie pokoju i przymierza, którego tekst się zachował, uznał państwo Hetytów za równorzędną potęgę. Po walkach domowych u schyłku XIX dynastii potęga Egiptu została raz jeszcze odbudowana przez Ramzesa III, drugiego władcę XX dynastii. Jednakże za słabych jego następców węzły zależności wasali azjatyckich stopniowo się rozluźniły aż do zupełnego rozwiązania, choć teoretycznie faraonowie podtrzymywali w dalszym ciągu swe pretensje do zwierzchnictwa nad Palestyną i Syrią.

Ten niesławny koniec imperializmu egipskiego był w pierwszym rzędzie spowodowany przez charakter a raczej brak charakteru i zdolności u ostatnich Ramzesydów. Jako drugi z kolei moment słabości Egiptu w końcowej fazie Nowe-

go Państwa dołączyła się ewolucja społeczna, która doprowadziła do wyrośnięcia stanu kapłańskiego nie tylko ponad inne stany, ale i ponad swego monarchę. Dawniej, co prawda, uważano taki ustrój za typowy dla Egiptu w ogóle; dziś jeszcze pokutuje niekiedy w literaturze popularno-naukowej pojmowanie państwa faraonów jako klasycznego przykładu teokracji. Pogląd taki jest z gruntu błędny, gdy chodzi o przeważną część dziejów egipskich. Za czasów Starego i Średniego Państwa istnieli wprawdzie ludzie, którzy oddawali się zawodowo czynnościom związanym z kultem i religią w najszerszym tego słowa znaczeniu. Atoli nie tylko nie zajmowali w społeczeństwie naczelnego stanowiska, jak np. brahminowie w Indiach, lecz nawet we własnej sferze odgrywali przeważnie podrzędną rolę; wielkie godności kapłańskie były z reguły nadawane (względnie w dobie feudalizmu dostawały się dziedzicznie) osobistościom wysoko postawionym w administracji państwowej. Np. wspomniany już niejednokrotnie Meten obok szeregu godności kapłańskich związanych z kultem lokalnym piastował jedno z najwyższych stanowisk religijnych jako arcykapłan świątyni panującego monarchy (króla Snofru). W czasach feudalnych nomarchowie byli jednocześnie k a p ł a n a m i głównego boga swego powiatu. To podporządkowanie personelu kapłańskiego czynnikom administracyjnym istniało jeszcze w całej pełni za XVIII dynastii. Sytuacja zaczęła się zmieniać w następstwie reakcji prawowiernej przeciw próbie reformy monoteistycznej w końcu XVIII dynastii. Niezmiernie hojne nadania królów XIX i XX dynastii przede wszystkim na rzecz Amona tebańskiego stworzyły podstawę ekonomiczną do ukonstytuowania stanu kapłańskiego jako prawdziwego państwa w państwie, aż w końcu z upadkiem ostatniego z Ramzesydów cały Egipt stał się domeną Amona.

Z punktu widzenia socjologicznego oblicze Egiptu za Nowego Państwa wygląda całkiem inaczej w początku niż w koń-

cu tego okresu. Za dynastii XVIII społeczeństwo egipskie rozpadało się jak za Starego Państwa na wielką ilość grup zawodowych, których pozycja w hierarchii socjalnej zależała od funkcji spełnianej w mechaniźmie państwowym, obejmującym wszystkie dziedziny życia. Jednakże w ocenie relatywnej ważności poszczególnych funkcji Nowe Państwo wprowadziło zasadniczą inowację; nie biurokracja cywilna, lecz korpus oficerskiej armii i floty zajął faktycznie aczkolwiek nie formalnie pierwsze miejsce w państwie. Za XVIII dynastii siła zbrojna ma na wskroś narodowy charakter, przy czym dla zasługi droga stała otworem do najwyższych stanowisk. Np. towarzysz broni Thutmosisa III, Amenemheb z prostego żołnierza frontowego piechoty doszedł do stanowiska ministra wojny z rangą księcia i hrabiego. Te tytuły feudalne za Nowego Państwa straciły całkowicie swój pierwotny charakter i przestały być dziedziczne, lecz były nadawane wyłącznie jako indywidualne odznaczenie. W ciągu dłuższego okresu pokojowego, jaki nastąpił po wielkich podbojach, duch wojowniczy wśród społeczeństwa egipskiego osłabł w znacznym stopniu. Toteż XIX dynastia była zmuszona posługiwać się w szerokim zakresie wojskami rekrutowanymi bądź poza granicami Egiptu, w Libii, Sudanie i Azji przedniej, bądź spośród jeńców wojennych osiedlonych w Egipcie. Okoliczność ta przyczyniła się niewątpliwie w walnej mierze do obniżenia reputacji zawodu żołnierskiego w oczach masy społeczeństwa egipskiego, która pamiętała, że znienawidzony reformator religijny Echenaton opierał się na gwardii cudzoziemskiej. Co stracili żołnierze, to zyskali kapłani, którzy stali się teraz właściwymi wyrazicielami aspiracji narodowych.

Zanim jednak kapłani owładnęli całkowicie państwem po upadku Ramzesydów, podniosła głowę biurokracja, zepchnięta za XVIII dynastii na drugi plan. Z czasów XIX i XX dynastii zachował nam się szereg utworów literackich, w których

pycha „pisarzy" i ich lekceważenie nie tylko pracowników fizycznych, ale także rzemiosła wojennego, znalazły nieprzewyższony wyraz. W pewnej mierze to bezprzykładne samopoczucie biurokracji znajduje wytłumaczenie w roli odgrywanej przez nią w życiu państwowym w ogóle, a gospodarczym w szczególności, o czym będzie mowa poniżej. Wojsko, kapłani i urzędnicy zajęli u szczytu hierarchii społecznej miejsce szlachty feudalnej, zlikwidowanej całkowicie w początku XVIII dynastii. Niższe szczeble hierarchii były zajęte przez masy żyjące z pracy ręcznej w rolnictwie i przemyśle. Pomiędzy grupami zawodowymi rzemieślników pierwsze miejsce zajmowali artyści w najszerszym tego słowa znaczeniu, obejmując zarówno tzw. wielką sztukę, jak przemysł artystyczny. Liczne groby ludzi tej kategorii, jakie odkryto w nekropolach Teb, Abydos, Memphis dowodzą, iż ich sytuacja społeczna i gospodarcza były daleko wyższe, niżby można wnosić z pogardliwych wynurzeń „pisarzy"; np. architekci królewscy zaliczali się do najwyższych dygnitarzy państwowych a niewiele niższe było stanowisko tzw. naczelnika rzemieślników, nadawane nie, jakby można podejrzewać biurokratom, lecz wybitnym fachowcom w dotyczącej dziedzinie twórczości.

Dalszym rysem wyróżniającym strukturę społeczną Nowego Państwa był rozwój niewolnictwa. Tak samo jak za Średniego Państwa niewolnicy rekrutowali się przede wszystkim z jeńców wojennych. Jednakże kampanie Thutmosisów i Amenophisów za XVIII dynastii a później Ramzesów II i III były pod tym względem daleko produktywniejsze, niż wyprawy Amenemhetów i Sesostrisów XII dynastii. Dlatego ludność niewolna, nie odgrywająca żadnej większej roli w życiu gospodarczym Średniego Państwa, nabrała znaczenia za Nowego Państwa, po raz pierwszy i ostatni w dziejach państwa faraonów.

Gospodarstwo Nowego Państwa. Stosunki gospodarcze Egiptu za Nowego Państwa są nam lepiej znane, niż w jakimkolwiek wcześniejszym lub późniejszym okresie dziejów egipskich. Wytyczne linie systemu ekonomicznego stosowanego przez faraonów XVIII—XX dynastii dadzą się określić z większą dokładnością niż nawet dla czasów Starego Państwa. Atoli gdy chodzi o szczegóły nieraz bardzo ważne, materiał źródłowy pomimo ustawicznego wzrostu wykazuje wciąż luki bardzo dotkliwe, tak, iż jesteśmy wciąż dalecy od pełnego obrazu gospodarstwa, które jest niezmiernie interesujące, jako najdoskonalsza realizacja etatyzmu znana w historii. Podstawy prawne tego ustroju gospodarczego pozostały te same co za Starego Państwa, tj. król-bóg będący panem absolutnym państwa i jego mieszkańców. Zdaniem wielu uczonych zasada powyższa została przełamana w jednym punkcie, mianowicie dotyczącym własności bogów (tj. świątyń i ich duchowieństwa). Aczkolwiek uposażenia świątyń były przeważnie, jeżeli nie wyłącznie, rezultatem nadań królewskich, to niemniej miały według cytowanego poglądu stanowić prawdziwą, pełną własność odnośnych bogów. Jednakże brak jakiegokolwiek decydującego dowodu na to, że „dary" królewskie na rzecz bogów miały inny charakter prawny, niż nadania na rzecz zwykłych śmiertelników, które obdarowanemu dawały prawo posiadania, ale nie prawo własności, przysługujące w dalszym ciągu nadawcy. Gdyby jednak istotnie bogowie byli legalnie właścicielami na równi z królami, to faktycznie ten ostatni i tak miałby dyspozycję dobrami duchownymi taką samą, jak gdyby do niego należały. Albowiem monarcha był najwyższym kapłanem wszystkich bogów kraju a wszelkie obrzędy dokonywane przez kogokolwiek innego opierały się na zasadzie delegacji uprawnień królewskich. Nawet ofiary składane przez członków ich rodziny oficjalnie figurują w napisach jako dane przez króla. Będąc szefem kultu, monarcha był jednocześnie szefem administracji wszystkich

świątyń i ich majątku. O ile kolegia kapłańskie cieszyły się pewnym samorządem w swych sprawach wewnętrznych, w szczególności gospodarczych, działo się to jedynie na podstawie aktu łaski królewskiej, który mógł być każdej chwili cofnięty lub ograniczony. Dlatego, jak długo autorytet królewski w stosunku do stanu kapłańskiego był niezachwiany, faraonowie mogli mieniem świątyń dysponować równie swobodnie, jak państwa świata klasycznego. Tym samym w takich warunkach nawet najhojniejsze nadania na rzecz bogów nie stanowiły ani wyłomu w systemie gospodarki państwowej ani tym mniej niebezpieczeństwa dla wszechwładzy królewskiej, lecz oznaczały po prostu przydział określonych środków materialnych na cele pobożne. Ten przydział miał charakter względnej trwałości, ponieważ mógł być zmieniony tylko rozporządzeniem królewskim, nie zaś zarządzeniem władz administracyjnych. Nic więc dziwnego, że już władcy XVIII dynastii byli nadzwyczaj szczodrzy względem bogów, zwłaszcza względem boga swej stolicy, Amona, który teraz wyrósł jako Amon-Re na boga najwyższego. Np. Thutmos's podarował Amonowi obok niezliczonej masy łupów wojennych trzy miasta w podbitej świeżo Syrii. Ani bogactwa, ani popularność w społeczeństwie nie uchroniły jednak „króla bogów", jak oficjalnie nazywano Amona-Re, od zniesienia jego kultu oraz konfiskaty jego mienia przez króla Echenatona. Po przywróceniu dawnej religii przez króla Haremheba (druga połowa XIV w. przed Chr.) monarchowie XIX i XX dynastii obsypywali darami bogów z bardzo wyraźnym wyróżnieniem Amona tebańskiego. Jesteśmy przy tym w szczęśliwym położeniu, że posiadamy dokument (tzw. papirus Harrisa) zawierający wykaz szczegółowy uposażeń głównych świątyń Egiptu za Ramzesa III (1200 — 1167 przed Chr.). Niestety interpretacja tego kapitalnego dokumentu jest sporna w punkcie najbardziej zasadniczym. Mianowicie podczas gdy dawniej uważano powszechnie uposażenia wyliczone w pap. Harrisa za pochodzące w całości od Ramseza III,

dziś większość uczonych przyjmuje, iż wykazy pap. Harrisa obejmują wszystko, co dotyczące świątynie posiadały w końcu panowania tego króla, bez względu na to, czy chodziło o nadanie tego ostatniego, czy też jego poprzedników. Jednakże każda rubryka wspomnianego dokumentu ma zaznaczone w nagłowku: nadane przez króla „domowi" boga tego a tego jako wieczne posiadanie; tłumaczenie zaś, iż zwrot powyższy nie oznacza nadania królewskiego, lecz zatwierdzenie przez króla przy wstąpieniu na tron istniejącego w tym momencie stanu posiadania, jest co najmniej mocno naciągane. Oczywiście cyfry pap. Harrisa ukazą się w całkiem innym świetle, jeżeli będzie się je uważać za bilans ogólnego stanu posiadania dotyczących świątyń, niż jezeli uzna się je za sumę efektywnych nadań Ramseza III, co mimo wszystko uważam za daleko prawdopodobniejsze. Dla trzech największych świątyń egipskich Amona tebańskiego, Atum w Heliopolis, Ptaha w Memphis mamy cyfry następujące:

	Amon	Atum	Ptah
Pola uprawne	868168 arur (= 23 267 ha)	160.084 arur (=44.119 ha)	10.154 arur (= 2 ?-8 ha)
Ogrody	433	64	5
Niewolnicy	81.322	12.963	3.079
Miasta i wsi	65	103	1
Bydło	421.362 sztuk	45544	10.047
Okręty	83	3	2
Stocznie (warsztaty?)	46	5½ (sic)	—

Niezależnie od wątpliwości zasadniczej, o której była mowa powyżej, przytoczone tu cyfry nasuwają szereg innych. I tak nie wiemy, czy grunta miejscowości należących do świątyń objęte są cyfrą globalną dla ziemi uprawnej. Wydaje się to rzeczą nieprawdopodobną wobec faktu, iż Heliopolis góruje znacznie nad Tebami liczbą posiadanych miejscowości, choć ma przeszło pięć razy mniej gruntów. Należy przypuszczać, iż przez nadanie miasta lub wsi na rzecz świątyni król przenosił na jej rachunek (nie wiemy, czy w całości) dochody otrzymywane z dotyczącej miejscowości, której sytuacja prawna poza tym pozostawała bez zmiany. Dalej przyjmowano powszechnie, iż posiadłości ziemskie, wyliczone w pap. Harrisa, znajdowały się wszystkie w Egipcie. Gdy się jednak zważy, iż pomiędzy 65 miejscowościami należącymi do Amona dziewięć leżało w Syrii i Etiopii, nie można wykluczyć ewentualności, iż także część gruntów świątynnych była położona poza granicami właściwego Egiptu. Pozostaje wreszcie jaskrawa dysproporcja pomiędzy liczbą ludzi a powierzchnią gruntów. U Amona przypada jeden niewolnik na 3 hektary ziemi, stosunek dla Egiptu całkiem bezprzykładny. Trudność tę można usunąć przyjmując, że na gruntach świątyń oprócz niewolników pracowali także w szerokim zakresie ludzie wolni, albo też, że cyfry ziemi w pap. Harrisa obejmują poza właściwymi gruntami uprawnymi także rozległe pastwiska na brzegu pustyni. Ta ostatnia ewentualność razem ze wspomnianym wyżej prawdopodobieństwem, iż część posiadłości Amona a może także innych bogów znajdowała się poza granicami Egiptu, zmusiłaby do daleko idącej korektury wniosków wyprowadzonych z cyfr pap. Harrisa, w szczególności cyfry dotyczące ziemi nie reprezentowałyby, gdy chodzi o Amona, 10% całej ziemi uprawnej w Egipcie, ale daleko mniej.

Obok „nadań na wieczyste posiadanie" w papirusie Harrisa figurują osobno „dary". Różnica pomiędzy tymi dwiema kategoriami, która sprawiła wiele kłopotu egiptologom, tłu-

maczy się całkiem prosto: pierwsza kategoria obejmuje środki produkcji, druga dobra konsumpcyjne. Jeżeli pomiędzy „darami“ (anu) królewskimi spotykamy także woły w liczbie 297, to były one przeznaczone niewątpliwie do bezpośredniego spożycia w przeciwieństwie do masy 421.362 sztuk bydła, figurującej w „stanie posiadania“. Otóż jest rzeczą niezmiernie pouczającą, iż w kategorii dóbr nieproduktywnych na pierwszym miejscu figurują metale, które gdzieindziej w tym samym czasie pełniły funkcję pieniądza, mianowicie złoto, srebro i miedź. Oto wykaz najważniejszych artykułów należących do tej kategorii:

	Bogowie			
	Teb	Heliopolis	Memphis	Innych miejsc świętych
Złoto	183 deben 7 kite	1.479 deben $3^1/_6$ kite	265 deben $5^1/_2$ kite	1.719 deben $8^1/_4$ kite
srebro	827 d. $1^1/_4$ k.	2.285 d. $^1/_2$ k.	516 d. 6 k.	2.248 d. $5^1/_6$ k
miedź i brąz	822 d	1883 d. 7 k.	2.018 d	14.130 d. 3 k.
Lapis lazuli	14 d. $^1/_2$ k.	1 d 1 k.	3 d 2 k.	10 d. 6 k.
mirra	5140 d oraz 3 heqet i 20 hin	1787 d oraz 2 heqet	1046 d	—
Kadzidło, miód, oleje i tłuszcze w dzbanach	9105 dzbanów	3740 dzbanow	1046 dzbanów	2574 dzbanów
wino i moszcz (szedeh)	22566 dzb.	103.550 dzb.	25 978 dzb.	3287 dzbanów
zboze	—	5 heqet	40 heqet	2.231 heqet 16-krotnych
bydło	297 sztuk	—	979 sztuk	1.142 sztuk
gęsi	8 160 sztuk	—	419 sztuk	194 sztuk
ptactwo wodne	126.300 sztuk	—	576 sztuk	2 073 sztuk
cynamon	246 miarek (meseti) i 82 wiązki	17 miarek (meseti)	28 miarek 45 wiązek	30 miarek 37 wiązek
len	1.150 bechen	—	—	198 bechen i 93 sebchet

	Bogowie			Innych miejsc świętych
	Teb	Heliopolis	Memphis	
garderoba	9 116 sztuk	18.793 sztuk	7.026 sztuk	3.047 sztuk
sól	44.000 bloków	—	—	4.242 bloków oraz 166 (sze snastokrotnych heqet
soda	44 000 bloków	—	14 400 beben	3.842 bloków i 62 (16-krotnych) heqet

Przejdźmy teraz do dochodów rocznych. Główne pozycje przedstawiają się następująco:

	Bogowie			Innych miejsc świętych
	Teb	Heliopolis	Memphis	
Złoto	5 9 d. $6^1/_2$ k.	—	—	—
srebro	10.964 d. 9 k.	586 d. $3^3/_4$ k.	98 d. $3^3/_4$ k.	—
miedź	26.320 d.	1.260 d.	—	—
zboże	309 950) 16-krotnych) heqet	77.100	37.400	73.250
jarzyny	24 650 wiązek	4.800	600	3.300
wino i szedeh	25.405 dzb.	2 385 dzb.	390 dzb.	—
kadzidło, miód i oleje	1.047 dzb.	482 dzb.	—	—
bydło	800 sztuk	98 sztuk.	$15^1/_2$ (sic) szt.	—
gęsi	744 sztuk	$540^1/_2$ (?sic) sztuk	135 sztuk	—
ptactwo wodne	289.530 sztuk	37.465 sztuk	—	—
len	64.000 bel	4.000 bel	—	3.000 bel
przędza	3 795 deben	—	—	—
garderoba	3.722 sztuk	1.019 sztuk	$133^1/_2$ (sic) szt.	—
statki różnego rodzaju	82	8	—	

Porównanie powyższej tabeli dochodów z wykazem posiadłości ujawnia na pierwszy rzut oka radykalną niezgodność pomiędzy stanem majątkowym a dochodami. Przy tym jedne pozycje dochodów są niemożliwie wysokie w stosunku do podanego majątku, inne zaś są niemożliwie niskie. Pierwszy wypadek zachodzi w odniesieniu do metali, zwłaszcza należnych Amonowi. Majątek tego boga nie obejmował żadnych kopalń, tym samym jeżeli roczny przychód kruszców pochodził z posiadłości Amona, w takim razie jedynym możliwym jego źródłem byłyby daniny mieszkańców 65 miejscowości w Egipcie i poza Egiptem, podanych jako własność boga Teb. To wytłumaczenie jest już samo w sobie bardzo nieprawdopodobne ze względu na niezwykłą wysokość dochodu Amona, staje się zaś całkowicie nie do obronienia, gdy porówna się cyfry Amona z cyframi Atum-Re z Heliopolis, który pomimo znacznie większej liczby miejscowości do niego należących nie wykazuje żadnych wpływów w złocie, a wpływy w srebrze dziewiętnastokrotnie mniejsze. Na odwrót, za niskie wpływy okazują wszystkie artykuły rolnicze i hodowlane. O ile chodzi o produkty roślinne, to niestosunkowo małe wpływy dałyby się wytłumaczyć okolicznością, że przeważna część ziemi wykazanej w spisie majątku bogów składała się bądź z zupełnych nieużytków bądź z terenów o ograniczonej produktywności. Atoli nie ma żadnego racjonalnego wytłumaczenia wręcz humorystycznie niskich cyfr przychodu gospodarstwa hodowlanego: u Amona 800 sztuk bydła w przychodzie majątku bieżącego 421.362 sztuk, u Atum 98 sztuk naprzeciw 45.544, u Ptaha 15½(!) sztuk przy stanie posiadania 10.047 sztuk. Sytuacji nie uratowałoby nawet doliczenie do dochodu wbrew klasyfikacji w samym papirusie — pozycji figurujących w wykazie ofiar składanych bogom. Albowiem ogólna ilość bydła ofiarnego za 31 lat panowania Ramzesa III wyniosła 2.892 sztuk dla Amona, czyli przeciętnie 93 sztuk rocznie, dla

Atum 11.969 za 31 lat czyli 386 sztuk rocznie, dla Ptaha 205 sztuk za 31 lat, czyli niespełna 7 sztuk w przeciętnej rocznej.

Scharakteryzowane powyżej rozbieżności pomiędzy cyframi majątku a cyframi dochodu boga prowadzą do dwóch konkluzji: 1-o) Poważna część dochodów świątyń za Nowego Państwa nie pochodziła z ich majątku, lecz ze skarbu państwa; dotyczy to w szczególności wszystkich lub w każdym razie przeważnej większości dochodów w kruszcach. 2-o) Z drugiej strony bynajmniej nie cały dochód z majątku nominalnego świątyń był oddawany do ich dyspozycji. Aczkolwiek brak bezpośredniego świadectwa w kwestii, co się działo z nadwyżką produktów rolniczych i hodowlanych ponad cyfry figurujące w papirusie Harrisa jako dochód bogów, to jednak znane nam zasady ustroju gospodarczego w tym okresie nie pozostawiają żadnej wątpliwości, iż nadwyżka owa stanowiła własność króla, który nią rozporządzał według swego uznania. Spór o to czy własność bogów była odrębna od własności królewskiej, jest rozstrzygnięty przez nagłówek wykazu dochodów świątyń, brzmiący jak następuje: „Świadczenia i dan'ny wszystkich ludzi i niewolników tej a tej świątyni, które król Usermatre-Meriamon (imię tronowe Ramsesa III) dał jej skarbcom, magazynom i śpichlerzom jako jej roczną należność". Nie można było wyraźniej zaznaczyć, iż majątek bogów a tym samym wszystkie z niego czerpane dochody prawnie stanowiły własność króla, który pewną ich część „darowywał" dotyczącej świątyni. Bogowie, podobnie jak zwykli śmiertelnicy, nie mogli być właścicielami, lecz jedynie posiadaczami pewnych obiektów majątkowych. Przy tym zależność pierwszych od króla była jeszcze daleko większa, niż prywatnych posiadaczy. Ci ostatni mieli bowiem pewną swobodę w administrowaniu swymi posiadłościami, podczas gdy majątek świątyń był w ostatniej instancji administrowany przez króla; cyfry zaś papirusa Harrisa dowodzą, iż przy tym lwia część do-

chodów z administrowanego przez króla majątku świątyń szła na pokrycie ogólnych potrzeb państwowych. Jeżeli więc za XX dynastii kapłani wyrośli w końcu ponad głowę królów, to nie z powodu swej siły i niezależności ekonomicznej. Rozumiemy jednocześnie, dlaczego władcy Nowego Państwa mogli szafować nadaniami na rzecz świątyń, podczas gdy byli bardzo oględni — w znamiennym przeciwieństwie do faraonów Starego Państwa — w wyposażaniu jednostek nawet najwyżej postawionych. Doświadczenia dwukrotnej feudalizacji nie poszły w zapomnienie. Rozwój posiadłości prywatnych groził nie tylko rozsadzeniem gospodarstwa etatystycznego, lecz także podważeniem autorytetu monarszego. Natomiast wszelkie nadania na rzecz świątyń oznaczały w praktyce tylko przelanie pewnych posiadłości, względnie dochodów z jednego działu skarbu królewskiego do drugiego, przy czym zawsze pozostawała otwartą możliwość zmiany tej repartycji, gdyby tego zaszła potrzeba.

Niektórzy uczeni, i to bardzo wybitni, mają dążność do przeceniania różnic zachodzących pomiędzy gospodarstwem Starego a Nowego Państwa, a co za tym idzie do przypisywania temu ostatniemu oryginalności większej, niż to odpowiada istotnemu stanowi rzeczy. Np. Ed. Meyer uważa, iż Nowe Państwo ma się tak do Starego, jak absolutna monarchia Ludwika XIV oraz oświeconego despotyzmu do królestwa Karola Wielkiego. „Warunki gospodarcze, które przemieniły rychło Stare Państwo w państwo feudalne, już nie istnieją; za to środki (materialne) są tak jakby nieograniczone, tak, iż jedność woli państwowej może się bez przeszkody narzucić i utrzymać na wewnątrz i zewnątrz". Wbrew temu twierdzeniu znakomitego historyka trzeba podkreślić, iż warunki gospodarcze za Nowego Państwa były w głównym zrębie takie same, jak za Starego; jeżeli zaś ewolucja w kierunku feudalizmu miała miejsce za Starego Państwa, za Nowego zaś nie, to ów odmienny przebieg rozwoju dziejowego nastąpił nie wskutek różnic

w mechanizmie gospodarczym lecz w polityce faraonów. Nawet ten czynnik, który nam wydaje się nowym — przynajmniej w tych rozmiarach, jakie są zaświadczone dla Nowego Państwa — w dziejach egipskich, mianowicie imperializm zdobywczy, może być łatwo przeceniony wobec tego, że o polityce zewnętrznej Egiptu mamy bez porównania bogatszy materiał źródłowy dla dynastii XVIII — XX, niż dla czasów dawniejszych. W każdym razie fakt, iż popularna tradycja uosobiła typ zdobywczy nie w postaci żadnego z faraonów Nowego Państwa, lecz w królu Sesostrisie z XII dynastii, powinien dać do myślenia.

Jeżeli chodzi o organizację życia gospodarczego, nie podobna dotąd stwierdzić żadnej inowacji oryginalnej Nowego Państwa, odbiegającej zasadniczo od wzorów dawnej monarchii centralistycznej. Nie można również twierdzić na pewno, iż tempo i intensywność życia gospodarczego były za Nowego Państwa większe, niż za Starego lub Średniego. Trzeba tutaj wystrzegać się fałszywej perspektywy, wynikającej z masy zachowanych zabytków Nowego Państwa, która dominuje w sumie nad resztkami Starego Państwa a wręcz przygniata to, co pozostało z dzieł Średniego Państwa. Okoliczność, iż punkt ciężkości życia dziejowego po omawianym teraz okresie przeniósł się na stałe na północ, przyczyniła się w wysokim stopniu do konserwacji imponujących pomników, wzniesionych przez królów Nowego Państwa w ich stolicy, Tebach, a natomiast do ruiny zabytków, rezydencji królewskich Starego Państwa i Średniego w Memphis i bliższej i dalszej okolicy dzisiejszego Kairo. Z faktu, iż zachowane egzemplarze produkcji przemysłowej Nowego Państwa ilościowo górują bezwzględnie nad analogicznymi obiektami z czasów Starego i Średniego Państwa, nie wolno wyciągać wniosku, iż za XVIII dynastii nastąpił „nieznany dotąd rozwój przemysłu". Moment całkiem przypadkowy, jak np. odkrycie pierwszego i dotychczas ostat-

niego grobu królewskiego, który uszedł rąk rabusi, mianowicie grobowca Tutanchamona z końca XVIII dynastii z jego fantastycznym wręcz bogactwem, może wywołać złudzenie, że przewadze Nowego Państwa w wydobytym na światło dzienne materiale archeologicznym odpowiada istotna przewaga twórczości tego okresu nad dawniejszymi. Nie mamy nawet żadnej pewności, czy zasoby Egiptu w złocie i srebrze, niewątpliwie olbrzymie za XVIII dynastii, były większe niż za Starego lub Średniego Państwa. Tak samo większa częstość zachowanych wzmianek o stosunkach handlowych Egiptu z zagranicą nie dowodzi jeszcze, iż rzeczywiście za Nowego Państwa handel zewnętrzny przybrał znaczniejsze rozmiary, niż w dobie wcześniejszej. Jeżeli za XVIII dynastii występują w zachowanych źródłach po raz pierwszy kupcy c u d z o z i e m c y, nie wynika stąd jeszcze, że mamy tu do czynienia ze zjawiskiem dawniej nieznanym. Nie wiemy również, jak wielką swobodą ruchów cieszyli się kupcy obcy w Egipcie; w każdym razie fakt ich dopuszczenia stanowił poważne ustępstwo ze strony etatyzmu faraonów na rzecz gospodarstwa wolnego, panującego w krajach Azji Przedniej a być może także świata egejskiego. Korespondencja królów Amenophisa III i Amenophisa IV znaleziona w Tell-el-Amarna, nie pozostawia jednak żadnej wątpliwości, iż główna część handlu zewnętrznego Egiptu znajdowała się w rękach państwa i opierała się na systemie czystej wymiany bez jakiegokolwiek elementu gospodarki pieniężnej, która przecież była w tym czasie już wysoko rozwinięta w krajach Mezopotamii i Syrii. Przewagę nie tylko polityczną ale i gospodarczą ilustruje ten fakt, że w obrotach międzypaństwowych partnerzy Egiptu musieli dostosować się do jego systemu gospodarczego, nie zaś na odwrót. Np. król kraju Alasia (zazwyczaj utożsamianego z Cyprem) posyła królowi Amenophisowi IV 100 talentów miedzi i prosi w zamian o złocone łoże i złocony wóz, o srebro (prawdopodobnie obrobione), płótno, naczynia kamienne z dobrą oliwą etc.

Jest rzeczą bardzo ciekawą, iż prastara jednostka wartości szat utrzymała się aż do XX dynastii, po czym znika bez śladu. Najprzód obok niej a potem zamiast niej posługiwano się do oznaczania wartości przedmiotów jednostkami wagi trzech głównych metali: złota, srebra i miedzi. Możnaby przypuszczać, iż zniknięcie szat było wyrazem tendencji do przejęcia podstaw gospodarki pieniężnej, operującej trzema wspomnianymi metalami. W rzeczywistości jednak ani za Nowego Państwa ani w czasach późniejszych aż do podboju perskiego pieniądz w żadnej postaci nie przyjął się w Egipcie. Żaden z wymienionych kruszców nie stał się powszechnym i wyłącznym miernikiem wartości gospodarczych ani tym mniej powszechnym środkiem wypłat, tym samym zaś nie spełniał żadnej z dwóch zasadniczych funkcji pieniądza, lecz pozostał towarem traktowanym na równi z innymi. Pieniądz nie był potrzebny, jak długo życie gospodarcze nie rozwijało się w formach etatystycznych. Wynika stąd bardzo ważna konsekwencja, zazwyczaj przeoczana przez egiptologów, że zachowane nam stosunkowo bardzo nieliczne wzmianki o cenach różnych przedmiotów, względnie usług, nie mogą być interpretowane tak, jak prawdziwe ceny rynkowe. Jeżeli np. jeden z papirusów muzeum w Turynie zawierający wykaz różnych towarów dostarczonych kolejno pod różnymi datami w piątym roku Ramzesa VII (druga połowa XII wieku przed Chr.) podaje dla takich dwóch artykułów pierwszej potrzeby jak pszenica i jęczmień kolejno następujące wartości wyrażone w jednostkach (deben = 90 g.) miedzi:

cena za 1 char (= 72 litry)

pszenica	jęczmień
12½ deben	8 deben
4 „	8 „
4 „	8 „
4 „	8⅛ „
8 „	24 „
4 „	8 „

to bez żadnej dalszej dyskusji możemy stwierdzić, że cyfry powyższe są całkiem niemożliwe jako ceny rynkowe. Podobną niemożliwość da się wykazać przy różnych innych oznaczeniach wartości, jakie zachowały nam się w dokumentach Nowego Państwa. Owe „ceny" są najlepszym dowodem, że Egipt nie znał wcale wolnego rynku, choćby w tak ciasnych granicach, jak np. w mocarstwach centralnych w czasie wojny światowej. Jest rzeczą całkiem naturalną i nieuniknioną, że gospodarstwo etatystyczne Nowego Państwa funkcjonowało sprawnie, zapewniając krajowi niebywały dobrobyt, dopóki aparat państwowy był na wysokości zadania tj. w praktyce, dopóki monarcha miał dość energii i autorytetu, żeby kierować skutecznie tym aparatem. Toteż pierwsze wyraźne przejawy rozstroju maszyny gospodarczej pochodzą z końca panowania Ramzesa III, kiedy mamy najstarszą w historii zanotowaną wiadomość o strajku robotników, którym nie wydano z magazynów państwowych należytej zapłaty. Z czasów Ramzesa IX i X mamy zachowane obszerne akta śledztwa i procesu o udane i nieudane próby zrabowania grobów królewskich z nekropoli tebańskiej, która w dobie świetności Nowego Państwa była całkiem bezpieczna; teraz sytuacja zmieniła się radykalnie, przy czym okolicznością charakterystyczną jest, że rabusie rekrutowali się wyłącznie spośród robotników państwowych.

Czasy upadku (dyn. XX — XXV)

Uzurpacja Herhora, arcykapłana tebańskiego, który po usunięciu ostatniego z Ramzesydów przyjął tytuł królewski, uczyniła z Egiptu pierwszą w dziejach świata prawdziwą teokrację tj. państwo, w którym władza najwyższa należy do Bóstwa. Podczas gdy przedtem król ziemski był jednocześnie bogiem, teraz na odwrót król bogów Amon-Re stał się — tak jak swego czasu w dobie mitycznej — władcą Egiptu, decydującym w formie wyroczni o wszystkich ważniejszych sprawach

państwowych; król-arcykapłan był tylko najwyższym wykonawcą woli Amona. Oczywiście jednak stan kapłański, z którego pochodził namiestnik Amona na ziemi, zajął teraz pierwsze miejsce w społeczeństwie. Atoli ten stan rzeczy nie przetrwał XXI dynastii, która została obalona — a razem z nią ustrój teokratyczny — przez Szeszonka z Bubastis, założyciela XXII dynastii. Był on sam pochodzenia libijskiego a oparł się na kolonistach wojskowych, przeważnie również pochodzenia libijskiego, których faraonowie Nowego Państwa osiedlili w Delcie. Element ten, z biegiem czasu narodowo i kulturalnie zupełnie zasymilowany stał się odtąd czynnikiem decydującym w życiu politycznym i społecznym Egiptu. W ten sposób obok dziedzicznego stanu kapłańskiego, wytworzonego za Nowego Państwa, powstał za XXII dynastii drugi stan dziedziczny, wojowników (po grecku mach moi). Stan ten zarezerwował sobie rzemiosło wojenne, natomiast wszelkie zajęcia gospodarcze pozostawił innym stanom, które również stały się dziedziczne. Ten stan rzeczy Grecy zastali w Egipcie, kiedy kraj ten za XXVI dynastii stanął dla nich otworem i całkiem fałszywie widzieli w nim cechę zasadniczą i prastarą egipskiej struktury społecznej. W rzeczywistości był to produkt późnej ewolucji społecznej, znamionującej dekadencję całkiem analogiczną do tej, jaką możemy stwierdzić w późnym Cesarstwie Rzymskim. Równolegle z wytworzeniem się zamkniętych stanów dokonał się renesans feudalizmu, ułatwiony przez politykę władców XXII dynastii, którzy dla umocnienia swej pozycji obsadzali członkami domu królewskiego naczelne stanowiska administracji terytorialnej. Była to praktyka wielce obosieczna, albowiem stanowiska te przeobrażały się faktycznie w rodzaj księstw na pół udzielnych, których panowie byli jeszcze niebezpieczniejsi dla rządu centralnego, niż nomarchowie z czasów Średniego Państwa, gdyż jako książęta krwi królewskiej mogli sami pretendować do korony. Jakoż pod koniec XXII dynastii przyszło do ustawicznych wojen domowych, wypełniają-

cych też czasy krótkotrwałych dynastii XXIII z Tanis i XXIV z Sais. Z osłabienia Egiptu skorzystali Etiopowie, którzy zrzucili panowanie egipskie i utworzyli państwo teokratyczne na modłę Egiptu za XXI dynastii, ażeby narzucić swe rządy skłóconym dynastom egipskim. Etiopska (XXV) dynastia z kolei uległa przemocy asyryjskiej w r. 671.

O stosunkach gospodarczych Egiptu w tym okresie mamy więcej wiadomości, niż dla doby pomiędzy Starym a Średnim, lub Średnim i Nowym Państwem. Osłabienie władzy królewskiej pociągnęło za sobą rozluźnienie ale bynajmniej nie likwidację etatyzmu ekonomicznego, przy czym największe korzyści z tego odniosło duchowieństwo. Już za XIX dynastii świątynie zostały dopuszczone do handlu zagranicznego, prawdopodobnie jednak mogły importować tylko do własnego użytku. Uprawnienia te zostały rozszerzone za rządów królów-kapłanów. Większe jeszcze znaczenie miała autonomia gospodarcza posiadłości duchownych. Widzieliśmy już na podstawie papirusu Harrisa, że pomimo wszelkich nadań i przywilejów monarcha jeszcze za XX dynastii był nie tylko legalnie właścicielem całego majątku świątyń i wszystkich dochodów z niego czerpanych, lecz także faktycznie prawo to egzekwował w szerokim zakresie. Za XXI dynastii a w zasadzie także za dynastii późniejszych majątek bogów jest całkowicie poza ingerencją władz państwowych. W mniejszym stopniu niż dobra martwej ręki, ale niewątpliwie niemało zyskały także posiadłości prywatne na znaczeniu relatywnym w całokształcie gospodarstwa narodowego. Dotyczy to w szczególności mienia członków domu królewskiego oraz arystokracji feudalnej. Byłoby rzeczą nadzwyczaj ważną znać sytuację prawną i faktyczną stanów gospodarczo-produktywnych, rolników, pasterzy, rzemieślników, handlarzy. Niestety, źródła egipskie nie dają w tej materii żadnych informacji, źródła greckie zaś dotyczą stosunków późniejszych — najwcześniej XXVI dynastii — które wprawdzie mają swój początek w omawianym teraz okresie, atoli nie-

wątpliwie w szczegółach doznały poważnych zmian. W każdym razie fakt, że pomiędzy stanami zawodowymi, wyliczonymi przez Herodota (II 164) figurują handlarze, w dawniejszych czasach nigdzie nie wzmiankowani, wskazuje na zwiększenie roli czynnika prywatno-gospodarczego w porównaniu z dobą wcześniejszą. Zarazem jednak okoliczność, iż Herodot zna tylko detalistów (kapeloi), nie zaś kupców en gros (emporoi), dowodzi bardzo ograniczonych ram, w jakich mogła rozwijać się inicjatywa prywatna nawet w dziedzinie handlu, który zdawałoby się ze wszystkich form działalności ekonomicznej najbardziej sprzyja indywidualnej przedsiębiorczości. Dalszym momentem wielce znamiennym jest niezdolność egipskiego handlu detalicznego do wprowadzenia choćby najprymitywniejszej formy pieniądza do obrotów gospodarczych w Egipcie. Jeżeli to nie nastąpiło, jeżeli państwo faraonów pozostało nadal krajem gospodarki naturalnej, to zapewne główną przyczyną tego zjawiska był etatyzm, który wprawdzie uległ wskutek rozwoju dóbr martwej ręki oraz dóbr feudalnych poważnej modyfikacji w porównaniu ze swym apogeum za Nowego Państwa, ale mimo to pozostał czynnikiem dominującym gospodarstwa narodowego. Za XXI dynastii etatyzm duchowny był na najlepszej drodze do zajęcia miejsca dawnego etatyzmu świeckiego. Przewrót dokonany przez XXII dynastię nie zdołał przywrócić na całej linii supremacji państwa i musiał przynajmniej formalnie respektować samodzielność gospodarczą wielkich świątyń. Powstał wskutek tego sui generis dualizm ekonomiczny, który niewątpliwie przyczynił się w wysokim stopniu do rozkładu systemu etatystycznego i do rozwoju nowego feudalizmu.

W każdym jednak razie dobrobyt gospodarczy Egiptu został zrujnowany dopiero wskutek załamania się rządu centralnego w VIII wieku przed Chr. oraz wynikłych stąd wojen domowych i najazdów obcych, zwłaszcza asyryjskiego.

Restauracja saicka i koniec niepodległości Egiptu (664 — 525 przed Chrystusem.)

Odbudowanie państwa egipskiego było dziełem książąt miasta Sais w Delcie. Stąd czasy restauracji przez nich dokonanej noszą miano okresu saickiego. Pierwszy król XXVI dynastii, Psammetich I rozpoczął swą karierę jako wasal Asyrii i pozostał jej wierny aż do ostatecznej katastrofy imperium asyryjskiego. Jego następcy usiłowali bez powodzenia odzyskać dla Egiptu dawne jego posiadłości w Azji Przedniej, które po rozbiorze imperium asyryjskiego dostały się Babilończykom. Daleko bardziej szczęście sprzyjało władcom saickim w polityce wewnętrznej. Już Psammetich zlikwidował całkowicie książąt dzielnicowych i podporządkował także duchowieństwo władzy królewskiej. Musiał przy tym co prawda opierać się na najemnikach obcych, głównie Grekach i Karyjczykach, ale ci nie przedstawiali niebezpieczeństwa dla kraju i nie próbowali nigdy narzucić mu swego panowania. Powrót do uporządkowanych stosunków politycznych otworzył drogę do odrodzenia ekonomicznego, które dokonało się w szybkim tempie, tak że czasy króla Amasisa II (569 — 526 przed Chr.) uchodziły później za okres największej pomyślności w dziejach egipskich. Według Herodota Egipt miał wtedy liczyć 20.000 miast, którą to liczbę trzeba porównać z niespełna 4 tysiącami osad dzisiejszych. Dobrobyt kraju odzwierciadlał się w podjęciu na wielką skalę przez władców XXVI dynastii, zwłaszcza przez Amasisa II budownictwa ku czci bogów.

Niestety, ze względu na zupełny niemal brak danych źródłowych egipskich nasza wiedza o gospodarstwie tego okresu sięga niewiele dalej poza stwierdzenie powyższe wielkiego dobrobytu. Jedynie wewnętrzne prawdopodobieństwo, nie zaś pozytywne świadectwo, przemawia za tym, iż polityczna likwi-

dacja feudalizmu przez Psammetycha była połączona z konfiskatą majątków książąt dzielnicowych, dzięki czemu był możliwy powrót do zasad gospodarczych Nowego Państwa. Gospodarstwo prywatne było reprezentowane przede wszystkim, jeżeli nie wyłącznie przez ziemię znajdującą się w posiadaniu klasy wojowników w liczbie 410.000 działek po 12 arur (około 3 ha). Gdy obszar ziemi uprawnej za XXVI dynastii nie był większy, niż obecnie, w takim razie stan posiadania wspomnianej klasy wynosiłby przeszło 20% ogółu gruntów uprawnych. Z wyjątkiem powiatu tebańskiego osadnictwo wojskowe było w całości skoncentrowane w Delcie gdzie posiadałoby 40 — 50% ziemi. Jest rzeczą bardzo pouczającą, potwierdzoną zresztą przez świadectwa z epoki hellenistycznej, iż parcela 3 hektarowa wystarczała do przyzwoitego wyżywienia rodziny wojownika, któremu wszelka inna praca zarobkowa była surowo wzbroniona. Czy i w jakich rozmiarach obok drobnego osadnictwa wojskowego zachowały się większe kompleksy dóbr prywatnych, może jako uposażenia członków domu królewskiego oraz wysokich urzędników, nie podobna orzec na pewno. W każdym jednak razie odgrywały tylko podrzędną rolę w całokształcie gospodarstwa narodowego. Natomiast bardzo poważny wyłom w systemie etatystycznym czasów saickich były dobra martwej ręki, których samodzielność formalnie pozostała nietknięta, jakkolwiek władcy XXVI dynastii usiłowali przez obsadzenie członkami domu królewskiego kierowniczych stanowisk w hierarchii duchownej zapewnić sobie decydujący wpływ na administrację świątyń i ich majątków. O wysokości dochodów martwej ręki pewne wyobrażenie daje nam zachowany wykaz redukcji tych dochodów, nakazanej przez perskiego zdobywcę, Kambysesa. Wartość ogólna dochodów „w srebrze, bydle, drobiu, zbożu, oraz innych rzeczach, które dawano świątyniom dawniej za czasów faraona Amasisa, a co do których Kambyses rozkazał: „nie dawajcie ich bogom", jest podana na 376 deben (1 deben = 91 g.) srebra. Przyjmując sto-

sunek wartości srebra do złota taki, jaki istniał w państwie perskim tj. 3 : 40, otrzymalibyśmy wartość odebranych świątyniom dochodów w wysokości 15.161.000 złotych. Ponieważ, jak się zdaje, Kambyses zredukował dochody świątyń do połowy wysokości za czasów saickich, przeto ta ostatnia wynosiłaby z górą 30 milionów złotych przedwojennych. Jednakże to przeliczenie na monetę według parytetu złota nie daje należytego pojęcia o istotnej wartości wspomnianych dochodów. Albowiem najprzód nie mamy żadnych danych dla stosunku wartości srebra do złota w Egipcie za XXVI dynastii, następnie nie znamy siły kupna srebra w tym okresie. Można uważać jedynie za rzecz pewną, iż wartość efektywna dochodów martwej ręki była daleko wyższa, niżby to wynikało z powyższego przeliczenia na pieniądz dzisiejszy. Nie wiemy przy tym, w jakiej mierze te dochody pochodziły z własnych dóbr świątyń, a w jakiej mierze ze źródeł ogólnopaństwowych. Rozróżnienie to jednak nie miało zbyt wielkiego znaczenia wobec stwierdzonego faktu, iż król był właścicielem i administratorem całego majątku duchownego i mógł dysponować swobodnie wszelką nadwyżką dochodów z tego majątku ponad wydatki związane z kultem, na odwrót zresztą subsydiował kult w razie potrzeby ze skarbu królewskiego.

W r. 525 Kambyses, król perski zwyciężył ostatniego władcę XXVI dynastii Psammetycha III i włączył Egipt w skład imperium Achemenidów. Podbój perski pociągnął za sobą doniosłe następstwa także w dziedzinie ekonomicznej. Egipt stał się bowiem częścią olbrzymiego organizmu gospodarczego i musiał w pewnej mierze dostosować się do systemu panującego w imperium. Dlatego o ukształtowaniu życia gospodarczego Egiptu za czasów perskich i późniejszych będzie mowa poniżej.

BABILONIA I ASYRIA

Źródła do dziejów gospodarczych Babilonii i Asyrii.

Znajomość prawdziwą dziejów starożytnych krajów nad Eufratem i Tygrysem rozpoczyna się o kilkadziesiąt lat później, niż wiedza o dziejach kraju faraonów. Punktem wyjścia było odcyfrowanie pisma klinowego, używanego przez Persów za czasów dynastii Achemenidów, przez angielskiego pułkownika Sir Henry Rawlinsona. Otóż napisy królów perskich, które umożliwiły odkrycie Rawlinsona, obok tekstu w języku staroperskim, zawierały jeszcze z reguły dwie wersje, pisane również pismem klinowym, ale daleko bardziej skomplikowanym, niż pismo tekstu perskiego. Jedna z tych wersji była pisana, jak później miało się okazać, w języku Elamitów, ludu sąsiadującego z Babilonią i pozostającego od najdawniejszych czasów w ścisłych stosunkach politycznych i kulturalnych z doliną Eufratu i Tygrysu, druga zaś w języku babilońsko-asyryjskim. Utożsamienie tego języka było następstwem wykopalisk na terenie starożytnej Asyrii, podjętych najprzód (w r. 1841) przez francuskiego konsula w Mossulu, Bottę w miejscowości Chorsabad, następnie zaś (w r. 1844) przez angielskiego dyplomatę Sir Henry Layarda w miejscowości Kujundżik, starożytnej Ninwie. W obu tych miejscowościach odkopano pałace królewskie z wielką ilością tekstów w piśmie klinowym tego sa-

mego charakteru, co pismo trzeciej wersji napisów perskich. Szczególniejsze znaczenie miało odkrycie przez Layarda wielkiej biblioteki króla Assurbanipala, złożonej z dziesiątek tysięcy tabliczek z gliny wypalonej, pokrytych pismem. Odcyfrowanie tego pisma i, co za tym idzie, zrozumienie obu głównych języków, używanych w dorzeczu Eufratu i Tygrysu, sumeryjskiego oraz akkadyjskiego, nastąpiło w ciągu lat pięćdziesiątych ubiegłego stulecia. Okazało się przytym, iż język akkadyjski należy do dobrze znanej grupy języków, oznaczonej mianem semickiej, natomiast stosunek pokrewieństwa języka sumeryjskiego, tak samo jak elamickiego do innych rodzin językowych, pozostał sporny w nauce aż do chwili obecnej. Ponieważ glina wypalana jest w przeciwieństwie do papirusu — niemal absolutnie niezniszczalna, skutkiem tego ilość zabytków pisanych z okresu starożytnej Babilonii i Asyrii jest pomimo mniej intensywnych, niż w Egipcie poszukiwań archeologicznych znacznie większa, niż egipskich, co przy względnie szczupłym personelu naukowym, stojącym do dyspozycji umiejętności ochrzczonej niezbyt słusznie mianem asyriologii, powoduje nieraz dużą zwłokę w publikacji znalezionych dokumentów. Pomiędzy tymi dokumentami ogromna ilość odnosi się do życia gospodarczego, a różnorodność tego materiału źródłowego jest niebywała. Tu trzeba ograniczyć się do wymienienia najważniejszych kategorii. Mamy więc teksty ustaw wszelkiego rodzaju, zarówno poszczególnych, jak zebranych w systematyczne kodyfikacje ze słynnym kodeksem króla Hammurabiego na czele. Zawarte tam normy prawne życia gospodarczego możemy skonfrontować z rzeczywistością na podstawie całej masy aktów urzędowych, dotyczących funkcjonowania władz administracyjnych i sądowych, dalej na podstawie jeszcze większej masy dokumentów prywatnoprawnych (kontrakty kupna i sprzedaży, pożyczki, dzierżawy, najmu, intercyzy ślubne i rozwodowe etc.). Następnie zachowały się z różnych okresów resztki rachunkowości publicznej

i prywatnej, także listy osób urzędowych i prywatnych zawierają często wiadomości bardzo ważne dla historii gospodarczej. To samo można powiedzieć o różnych tekstach literackich, zwłaszcza historycznych, które dość nieliczne, gdy chodzi o Babilonię, są bardzo bogate w Asyrii.

Pomimo takiego bogactwa materiału źródłowego, wykazuje on te same braki, co w Egipcie: jest fragmentaryczny i jednostronny. W zależności od przypadkowego rezultatu odkryć archeologicznych posiadamy dla pewnych instytucji wiele materiału, inne znowu rzeczy i to nawet najbardziej zasadnicze pozostają niewyjaśnione dla braku danych źródłowych. Zachowane zaś resztki literatury historycznej dowodzą, iż Babilończycy i Asyryjczycy posiadali roczniki i kroniki, lecz nie stworzyli historii naukowej. Wskutek tego ich literatura historyczna daje tylko zewnętrzny schemat wypadków, nie daje zaś wyobrażenia o istotnych sprężynach rozwoju dziejowego. Braku tego nie może wyrównać historiografia świata klasycznego, albowiem zachowane dzieła, traktujące o historii Azji Przedniej, greckie Diodora Sycylijskiego i łacińskie Justina, opierają się na wyjątkowo kłamliwym dziele Ktesiasa, pisarza greckiego z pierwszej połowy IV wieku przed Chrystusem. Wartościowe natomiast także dla historii ekonomicznej są opisy kraju i ludzi zawarte w dziele historycznym Herodota, oraz w Geografii Strabona, żyjącego za czasów Augusta i Tyberiusza.

Babilonia.

W a r u n k i g e o g r a f i c z n e. Drugim obok Egiptu krajem najstarszej cywilizacji na kuli ziemskiej była Babilonia. Nazwą tą urobioną od formy greckiej Babylon, odpowiadającej semickiemu Bab-ili (Brama boga), jak nazywała się stolica kraju w II i I tysiącleciu przed Chr., oznaczali Grecy dolne dorzecze Eufratu i Tygrysu. Wbrew rozpowszechnionemu mniemaniu, wedle którego starożytna Babilonia obej-

mowała tylko obszar pomiędzy obu rzekami, ostatnie odkrycia archeologiczne nie pozostawiają żadnej wątpliwości, że do kraju tego należało także znaczne terytorium po lewym brzegu Tygrysu i po prawym brzegu Eufratu. Dokładnych granic nie podobna jeszcze określić wobec tego, że geografia historyczna krajów oznaczonych całkiem niewłaściwie mianem zbiorowym Mezopotamii — w rzeczywistości nie stanowiły one nigdy jedności ani historycznej, ani geograficznej — jest daleko mniej zaawansowana, niż geografia historyczna Egiptu. Można powiedzieć tylko całkiem ogólnie, że od północy granicą Babilonii było pasmo gór Zagros, od południa zaś pustynia Arabska. Nawet granica południowo-wschodnia, utworzona przez zatokę Perską, nie była stała, albowiem w ciągu epoki historycznej ląd posunął się o przeszło 300 km. naprzód dzięki osadom Eufratu i Tygrysu, które w starożytności wpadały oddzielnie do morza, podczas gdy później złączyły się w jedną rzekę (tzw. Szatt - el - Arab). Od wschodu Babilonia sąsiadowała z krajem, który oznaczamy zazwyczaj mianem biblijnym Elam, albo też mianem greckim Susiana (od nazwy stolicy Susa); nazwa rodzima kraju tego była Anszan. Granica pomiędzy Elamem i Babilonią ulegała znacznym przesunięciom w zależności od sytuacji politycznej, tak samo, jak granica zachodnia Babilonii od strony kraju Subartu oraz północno - zachodnia od strony Asyrii. Wskutek tego powierzchnia ogólna starożytnej Babilonii jest rozmaicie obliczana, od 30 do 60 tysięcy km.^{2}, przy czym wielkość prawdziwa jest prawdopodobnie bliższa górnej, niż dolnej cyfry.

Cała Babilonia stanowi obszar aluwialny zdobyty w geologicznie całkiem świeżej przeszłości przez rzeki na morzu. Już ta okoliczność stwarza daleko idącą różnicę pomiędzy Egiptem a Babilonią, które to kraje już w starożytności porównywano stale ze sobą. W rzeczywistości jedynie Delta odpowiada w zupełności swą formacją geologiczną oraz charakterem fizjograficznym obszarowi nad dolnym Eufratem i Tygrysem.

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
BIBLIOTEKA
im. Gen. Broni K. Świerczewskiego

Natomiast nie ma w Babilonii żadnego odpowiednika dla Górnego Egiptu. Podczas gdy pustynia Arabska i Libijska tworzyły część składową państwa faraonów, dla Babilończyków pustynia była zawsze ziemią obcą. Skutkiem tego Babilonia w przeciwieństwie do Egiptu, pierwszego w dziejach kraju o wielkim terytorium, pozostała zawsze krajem małym.

Szczupłość terytorium babilońskiego, podobnie jak obszaru uprawnego w Egipcie — była wynagrodzona przez niebywałą urodzajność, dorównywującą, jeżeli nie przewyższającą jeszcze, zdaniem pisarzy starożytnych, urodzajność doliny Nilu. Ponieważ Babilonia znajduje się w strefie pustynnej, tak samo jak Egipt, przeto jej zdolność do uprawy zależy w zupełności od wylewów periodycznych Eufratu i Tygrysu, spowodowanych przez topnienie śniegów w górach Armenii. Jak w dolinie Nilu, dobroczynność tego zjawiska natury zależy od umiejętności wyzyskania go przez człowieka, w przeciwnym razie część kraju przemienia się w bagnisko, reszta zaś w pustynię. Taki jest stan rzeczy obecnie, w rezultacie zniszczenia kraju przez najazd Mongołów w XIII wieku. Przedtem aż do najodleglejszej starożytności, o jakiej mamy wiadomości historyczne, dzięki racjonalnemu systemowi irygacji Babilonia była krajem najintensywniejszej kultury rolnej i mogła wyżywić ludność gęstszą, niż w jakimkolwiek innym kraju świata starożytnego.

Zasoby naturalne Babilonii były jednak całkowicie ograniczone do tego, co mogła dać gleba. W przeciwieństwie do bogatego w surowce mineralne Egiptu Babilonia nie posiadała ich wcale poza gliną, służącą do wyrobu cegieł (suszonych), używanych jako główny materiał budowlany, naczyń oraz tabliczek, na których pisano rylcem, a potem wypalano. Szata roślinna niziny nad dolnym Eufratem i Tygrysem przypominała Deltę, była tylko jeszcze mniej urozmaicona, gdy chodzi o rośliny dziko żyjące. Pomiędzy roślinami uprawnymi zboża, przede wszystkim pszenica i jęczmień, dominowały bar-

dziej, niż w Egipcie, pomiędzy drzewami owocowymi — palma daktylowa. Pod względem surowców przemysłowych pochodzenia roślinnego Babilonia była uboższa od Egiptu; mając jeszcze mniej, niż ten ostatni, drzewa budulcowego, była pozbawiona w zupełności papirusu i bawełny. Fauna dzika, pierwotnie — i obecnie — dość bogata, była — z wyjątkiem ptactwa wodnego — zredukowana znacznie w dobie rozkwitu cywilizacji babilońskiej; to też w przeciwieństwie do kraju faraonów, myśliwstwo ani jako sport, ani jako funkcja gospodarcza, nie odgrywało w Babilonii wielkiej roli. Natomiast Eufrat i Tygrys były nie mniej rybne, niż Nil; to też, jak w Egipcie, ryby były artykułem konsumpcji masowej. Co się tyczy zwierząt domowych, to były one daleko mniej liczne, niż w Egipcie; oprócz psa Babilończycy mieli od najdawniejszych czasów bydło i nierogaciznę, kozę, owcę i osła. Sporną natomiast jest sprawa konia i wielbłąda; podczas gdy dawniej uważano powszechnie konia za wprowadzonego dopiero w II, wielbłąda zaś dopiero w I tysiącleciu przed Chr., w ostatnich czasach odkryto przedstawienia tych zwierząt na zabytkach z najwcześniejszej epoki dziejów babilońskich.

O zaludnieniu Babilonii w starożytności nie mamy żadnych danych liczbowych, dotyczących całego kraju. Wszystkie jednak informacje są zgodne na punkcie nadzwyczajnej gęstości zaludnienia, która w okresie rozkwitu gospodarczego nie była prawdopodobnie mniejsza, niż w Egipcie, tym samym zaś liczba absolutna ludności babilońskiej musiała być większa, niż egipskiej ze względu na większą rozległość obszaru zamieszkanego w Babilonii, niż w kraju faraonów.

Czy warunki naturalne, przede wszystkim klimatyczne, zmieniły się od czasów starożytnych, oczywiście poza zmianami, spowodowanymi przez człowieka, jak najazd Mongołów i jego następstwa? Na pytanie to odpowiedź jest jeszcze trudniejsza, niż odnośnie do Egiptu, albowiem oddzielenie wpływu czynników wyłącznie naturalnych od konsekwencji fizjograficznych działania ludzkiego jest na terenie Babilonii często-

kroć całkiem niemożliwe. To można tylko twierdzić z wielkim prawdopodobieństwem, że jeżeli istotnie warunki przyrodzone nad dolnym Eufratem i Tygrysem uległy pogorszeniu w ciągu ostatnich dwudziestu wieków, to zmiana taka miała daleko mniejsze znaczenie, niż zniszczenia i zaniedbanie ze strony człowieka.

Chronologia. Chronologia najstarszych dziejów Babilonii (przed ostatnią ćwiercią III tysiąclecia przed Chr.) jest równie sporną, jak chronologia Egiptu przed czasami nowego Państwa, chociaż w tej materii posiadamy więcej informacji źródłowych babilońskich, — niestety często sprzecznych ze sobą — niż egipskich. Informacje zawarte w listach królów są niezgodne ze sobą i z danymi dokumentowymi; toteż w świecie naukowym panuje tendencja do bezceremonialnego obchodzenia się z tymi świadectwami, gdy nie zgadzają się z systemem chronologicznym dotyczącego uczonego. I tak data króla Naramsina z Akkad, podana przez ostatniego władcę Babilonii Naboneda na 3200 lat przed jego czasami, tj. na około 3750 przed Chr., jest dziś zazwyczaj obniżana o 12 wieków. Na względnie pewnym gruncie stajemy dopiero z I dynastią z Babel, choć i co się tyczy jej daty, mamy różnicę poglądów w wysokości 200 — 300 lat. Mniej więcej pośrodku jest data dziś ze względów astronomicznych wysuwana: 2169 — 1870 przed Chr. Dla następnych dynastii otrzymaliśmy daty następujące:

II	1870	— 1749,
III	1749	— 1173,
IV	1173	— 1040,
V	1040	— 1019,
VI	1019	— 999,
VII	999	— 993,
VIII	993	— 732,
IX	732	— 626,
X	626	— 550.

Stosunki polityczne i społeczne. W przeciwieństwie do dziejów Egiptu, które ujawniają daleko idącą zgodność z warunkami naturalnymi, w Babilonii musimy stwierdzić bardzo poważne odchylenia rozwoju historycznego od linii wytyczonej przez naturę. Czynniki przyrodzone, uzasadniające monarchię absolutną, scentralizowaną, dysponującą swobodnie wszystkimi siłami społeczeństwa, istniały w Chaldei jeszcze w wyższym stopniu niż w Egipcie. Tymczasem nad dolnym Eufratem i Tygrysem obserwujemy niezwykle rozwinięty partykularyzm państw-miast, dający się porównać w starożytności tylko z partykularyzmem helleńskiej albo fenickiej polis. Ponad dynastami, napół świeckimi, napół duchownymi poszczególnych miast, noszącymi tytuł lugal, istniało w teorii zawsze królestwo ogólnokrajowe, ale czasy, w których mogło ono skutecznie egzekwować swe uprawnienia w stosunku do potęg lokalnych, stanowią tylko mniejszą część całości dziejów babilońskich. Nawet stale grożące niebezpieczeństwo zewnętrzne, bez porównania większe w Babilonii o otwartych zewsząd granicach, niż nad Nilem, nie zdołało przezwyciężyć definitywnie partykularyzmu i skonsolidować władzy królewskiej. Toteż gdy Egipt padł po raz pierwszy ofiarą obcego podboju za Hyksosów po 2 — 3-ch tysiącach lat dziejów, na stałe zaś znalazł się pod rządami elementów etnicznie różnych od ludności rdzennej dopiero od czasów Aleksandra Wielkiego, Babilonia od samego zarania swych dziejów była widownią najazdów i wędrówek, wprowadzających coraz to nowe grupy plemienne i narodowościowe. Do niedawna za najstarszą warstwę ludności babilońskiej uważano powszechnie lud Sumerów, którego przynależność etniczna i językowa jest wciąż w nauce sporna. Obecnie jednak mnożą się głosy, uważające Sumerów za najeźdźców, którzy w zaraniu czasów historycznych podbili ludność tubylczą o kulturze całkiem odmiennej od sumeryjskiej. Także fakt, iż resztki kultury blisko spokrewnionej z sumeryjską znaleziono przed niewielu laty aż w dolinie In-

dusu, skomplikował niezmiernie i tak już bardzo trudne problemy etnologii Azji Przedniej w IV i III tysiącleciu przed Chr. W każdym razie podwaliny zarówno państwowości i organizacji społecznej i gospodarczej, jak kultury babilońskiej doby historycznej zostały położone przez Sumerów. Bardzo wcześnie jednak obok nich występuje ludność etnicznie całkiem odmienna, należąca do rodziny ludów semickich, nazywana zazwyczaj mianem Akkadyjczyków, aczkolwiek nazwa Akkad oznaczała pierwotnie tylko jedno z miast północnej Babilonu, a na cały ten obszar, zajęty przez Semitów, w przeciwieństwie do kraju Sumer, obejmującego południe Babilonii, została rozciągnięta dopiero wskutek powstania pierwszego wielkiego imperium Semickiego, stworzonego przez dynastów z Akkad, Sargona i Naramsina. Imperium to obejmowało nie tylko całą Babilonię, ale także prawie cały znany Babilończykom świat. Władcy z Akkad też byli pierwszymi w historii, którzy oficjalnie pretendowali do monarchii uniwersalnej. Idea imperium światowego, raz sformułowana nad Eufratem, miała odtąd w Azji utrzymywać się aż do końca starożytności, choć w jej realizacji bywały długie pauzy. I tak, kiedy Sumerowie za ostatniej dynastii z miasta Ur uzyskali przewagę nad Semitami i zapanowali nad całą Babilonią, przejęli od razu politykę imperialistyczną władców z Akkad. Po rozbiciu państwa Sumer i Akkad, jak oficjalnie nazywała się Babilonia pod rządami owych władców z Ur, przez Elamitów, nastąpił długi okres walk pomiędzy różnymi grupami plemiennymi, pomiędzy którymi wysunęło się na pierwszy plan przybyłe z zachodu, z Syrii, plemię semickie Amorytów. Dynastia amorycka, mająca swą siedzibę w mieście Babel, stopniowo wzięła górę nad wszystkimi rywalami i za króla Hammurabiego zjednoczyła na nowo całą Babilonię oraz uzależniła od siebie znaczną część krajów sąsiednich. Imperium Hammurabiego niedługo jednak przetrwało swego założyciela. Dynastia amorycka została obalona przez nowe plemię semickie, które usadowiło

się na wybrzeżu zatoki Perskiej, tzw. Chaldejczyków; ponieważ ci panowali w Babilonii w czasie, kiedy Grecy weszli po raz pierwszy w bliższy kontakt z tym krajem, przeto w dobie klasycznej miano Chaldei oznacza często całe dolne dorzecze Eufratu i Tygrysu. W połowie XVIII wieku przed Chr. Babilonia została podbita przez barbarzyński lud Kossejczyków, siedzący w górach Zagros, oddzielających Iran od Mezopotamii. Długie panowanie III (kossejskiej) dynastii było okresem dekadencji politycznej, ekonomicznej i kulturalnej, z której Babilonia nie podniosła się nawet po wypędzeniu Kossejczyków w XII wieku przed Chr. Poczynając od IX wieku przed Chr. wzrastająca potęga asyryjska zagrażała coraz bardziej Babilonii, która w końcu straciła całkowicie swą niezależność i wegetowała jako państwo wasalskie Asyrii. Dopiero zachwianie imperium asyryjskiego umożliwiło stworzenie przez Chaldejczyków państwa nowo-babilońskiego, które za Nebukadnesara II (605 — 561) doszło do szczytu potęgi. Po śmierci tego wielkiego króla antagonizmy wewnętrzne osłabiły państwo do tego stopnia, iż niemal bez oporu wpadło w ręce króla perskiego Cyrusa. Późniejsze zaś próby odzyskania niepodległości (ostatnia za Xerxesa) nie udały się. Babilonia definitywnie przestała być podmiotem, a stała się przedmiotem polityki.

Podczas gdy w etatystycznym Egipcie struktura społeczna była w głównym zrębie tylko refleksem organizacji państwowej, w Babilonii spotykamy daleko bardziej skomplikowaną grę czynników kształtujących społeczeństwo, przy czym czynnik ekonomiczny w stosunku do politycznego odgrywał daleko większą rolę, niż w kraju faraonów. W szczególności bardzo silnie rozwinięte już w najdawniejszych czasach — w zupełnym przeciwieństwie do Egiptu — niewolnictwo było niewątpliwie w daleko mniejszym stopniu produktem wojen zewnętrznych i wewnętrznych, w znacznie większym — stosunków gospodarczych, o których będzie mowa poniżej. Całkiem niewyjaśniona jest geneza podziału ludności wolnej na

dwie kategorie *amelu* i *muszkinu*, często w nauce nazywane niewłaściwie kastami, a odpowiadające najbliżej honestiores i humiliores późniejszego cesarstwa rzymskiego. W każdym razie przy dzisiejszym stanie naszej wiedzy nie jest rzeczą wykluczoną, iż podział ten miał swe źródło w sytuacji gospodarczej. Utożsamianie jednak *muszkinu* po prostu z proletariatem, jak to czynią niektórzy uczeni, wydaje się za daleko idące, albowiem pomiędzy ludźmi tej kategorii znajdujemy kupców i przedstawicieli innych zawodów niewątpliwie burżuazyjnych. Jest przy tym rzeczą charakterystyczną, że amelu mieli wprawdzie większe prawa, ale i większe obowiązki i większą odpowiedzialność. Słynny kodeks króla Hammurabiego, odnaleziony przy wykopaliskach francuskich w Suzie, karze za to samo przestępstwo znacznie surowiej członków wyższej warstwy, niż niższej. Z biegiem czasu wyróżnienie amelu spośród ogółu ludności wolnej zanikło tak dalece, iż wyraz ten oznaczał po prostu człowieka, a niekiedy wręcz niewolnika. Za państwa nowobabilońskiego nie można już stwierdzić żadnych różnic prawnych w obrębie ludności wolnej. Może dlatego właśnie podkreślano wtedy pochodzenie ze szlachetnego rodu, czego w dawniejszych czasach nie spotykamy. W każdym razie arystokracja krwi bez pieniądza grała w społeczeństwie ówczesnym pierwsze skrzypce, a charakter klasowy (w sensie marksowskim) zróżniczkowania socjalnego najlepiej ujawnia się w okoliczności, iż stan kapłański, zajmujący formalnie od najdawniejszych czasów pierwsze miejsce w hierarchii społecznej, w końcowym okresie dziejów babilońskich przoduje w rozwoju kapitalizmu, którego stworzenie jest jednym z największych i najmniej oczekiwanych dzieł Babilonii.

Kapitalizm i gospodarka pieniężna w Babilonii. Warunki naturalne zdawały się kierować mieszkańców krainy nad dolnym Eufratem i Tygrysem na tę samą drogę, na której ówczesny Egipt doprowadził do najwyższej doskonałości system planowej eko-

nomii państwowej, oparty na gospodarce naturalnej. Tymczasem już Sumeryjczycy i współcześni z nimi semiccy Akkadyjczycy oparli swe gospodarstwo na diametralnie przeciwnych podstawach, mianowicie na własności prywatnej, na swobodzie ekonomicznej indywiduum, oraz—last not least—na pieniądzu. Z tych trzech elementów życia gospodarczego pierwsze dwa były według wszelkiego prawdopodobieństwa starsze od trzeciego i istniały już w czasie, kiedy Babilończycy uprawiali gospodarkę naturalną. Aczkolwiek na podstawie znacznego dziś materiału źródłowego nie podobna stwierdzić w dobie historycznej okresu, kiedy w Babilonii pieniądz nie istniał, to jednak musimy przyjąć taką fazę w rozwoju gospodarczym tego kraju, albowiem ten ostatni jest całkowicie pozbawiony złoży naturalnych metali, kóre były używane przez Babilończyków, jako pieniądz. Wynalazek pieniądza metalowego był możliwy tylko w kraju, który posiadał pewne (i to dość znaczne) zasoby dotyczących kruszców. Kruszce te mogły się do Babilonii dostać tylko drogą handlu zamiennego, jedynego, jaki jest możliwy w gospodarce naturalnej, albowiem nigdzie poza Babilonią nie używano w zaraniu dziejów pieniądza metalowego. Odkryte przed kilku laty groby królewskie w Ur, z ich masą przedmiotów złotych i srebrnych dowodzą, iż już bardzo wcześnie Babilończycy nagromadzili wielkie zasoby szlachetnych kruszców. Ponieważ były to czasy o tysiąc lat co najmniej dawniejsze od pierwszego znanego imperium babilońskiego, obejmującego ziemie poza doliną Eufratu i Tygrysu, przeto napływ złota i srebra za I-ej dynastii z Ur mógł dokonać się jedynie w drodze wymiany handlowej, bezpośredniej lub pośredniej z krajami wyposażonymi przez przyrodę w owe kruszce. Gdy chodzi o złoto, to mogło ono napływać do Babilonii w poważniejszych ilościach tylko z trzech okolic: z Egiptu, z Zachodniej Anatolii oraz z Indji. Z tym ostatnim krajem Babilończycy na pewno utrzymywali stosunki handlowe w początku czasów historycznych, prawdopodobnie także

z Egiptem (przynajmniej pośrednio). Z bliższych okolic (Syria, Armenia, wschodnia Azja Mniejsza) można było sprowadzić srebro, które jednak właśnie w najdawniejszym okresie odgrywa w porównaniu ze złotem tylko drugorzędną rolę. Prawdopodobnie dopiero otwarcie komunikacji handlowej z południową Hiszpanią, która posiadała najbogatsze złoża srebra w starożytnym świecie, rzuciło na rynki Azji Przedniej a w szczególności Babilonii takie masy białego metalu, że stał się on głównym metalem pieniężnym. Trzeci kruszec funkcjonujący w charakterze pieniądza, miedź, był od najdawniejszych czasów głównym metalem użytkowym. Jest rzeczą możliwą, a nawet prawdopodobną, że zarówno Sumerowie jak Akkadyjczycy zaznajomili się z miedzią jeszcze przed osiedleniem się w Babilonii; w kraju tym musieli sprowadzać ten metal z zewnątrz, z sąsiedniego Elamu a później z Cypru. Służąc do masowego użytku, miedź z konieczności miała zawsze daleko mniejszą wartość, niż złoto i srebro, i dlatego jako pieniądz miała daleko bardzie ograniczone zastosowanie, niż metale szlachetne.

Przy używaniu metali w charakterze pieniądza Babilończycy brali pod uwagę wyłącznie ich wartość w stanie nieobrobionym. Jednostką pieniężną była jednostka wagi dotyczącego metalu. Jeżeli w obrocie obok metalu w bryłach i sztabach posługiwano się także przedmiotami z metalu, zwłaszcza pierścieniami, to i w tych wypadkach uwzględniono tylko ilości metalu, nie zaś obrobienie. To całkowite wyeliminowanie momentu jakościowego na korzyść ilościowego dowodzi daleko idącego zrozumienia dla istoty pieniądza u Babilończyków. Okoliczność ta musi być podkreślona, albowiem ze strony różnych historyków i prehistoryków usiłowano odebrać Babilończykom tytuł wynalazców pieniądza przez wykazanie rzekomych starszych form „pieniądza" w postaci bydła oraz innych środków żywności, przedmiotów ozdobnych i narzędzi. Otóż to, co powyżej było powiedziane o rzekomym pieniądzu egipskim, dotyczy mutatis mutandis wszystkich przykładów pie-

niądza odmiennego i niezależnego od typu stworzonego przez Babilończyków. We wszystkich bowiem tych przykładach czynnik jakościowy odgrywa mniejszą lub większą — niekiedy bardzo wielką — rolę, przy wartościowaniu przedmiotów służących jakoby za miernik dóbr gospodarczych. Otóż funkcja mierzenia jest wyłącznie kwantytatywną, a tym samym wymaga zupełnego ignorowania strony jakościowej. Z tego powodu ani bydło ani suknie, ani klejnoty nie mogły spełniać tej pierwszej zasadniczej funkcji pieniądza, nie mogły być prawdziwym, powszechnym i wyłącznym miernikiem wartości. Gdy chodzi zaś o drugą zasadniczą funkcję pieniądza, mianowicie jako powszechnego, obowiązkowego środka płatniczego, to nikt nie próbował nawet udowodnić czegoś podobnego w odniesieniu do wspomnianych form „pieniądza".

Pomiędzy okolicznościami, sprzyjającymi wynalezieniu pieniądza przez Babilończyków wymienić należy przede wszystkim dwie, pozostające zresztą w związku ze sobą. Pierwsza z nich, to niezdolność absolutna Babilonii do samowystarczalności gospodarczej, w zupełnym przeciwieństwie do Egiptu, który posiadał wszystkie niezbędne surowce. Handel zewnętrzny dla państwa faraonów był potrzebny celem pełniejszego rozwoju i upiększenia życia, dla Babilonii zaś celem umożliwienia egzystencji społeczeństwa. Przy stałych i intensywnych obrotach gospodarczych z zagranicą potrzeba ogólnego miernika wartości i środka płatniczego musiała rychło dać się odczuć. Przy tym obroty te u Babilończyków przeważnie, jeżeli nie w całości, były dziełem inicjatywy prywatnej, nie zaś państwa, jak w Egipcie. Tu przychodzimy do drugiego momentu ważnego dla genezy pieniądza. Ustrój etatystyczny nie tylko może, ale i powinien obchodzić się bez pieniądza we wszelkich tranzakcjach zarówno wewnętrznych, jak zewnętrznych. Widzieliśmy już, jak zadanie to zostało rozwiązane przez państwo faraonów, które prowadziło rozległy handel z zagranicą na zasadzie czystej wymiany — towar za towar. Wręcz

przeciwnie rzecz się ma z gospodarstwem, opartym na własności prywatnej i liberalizmie ekonomicznym. Zostawiając na boku kwestię teoretyczną, czy możliwy jest kapitalizm bez pieniądza, można stwierdzić, iż w praktyce rozwój kapitalistyczny szedł zawsze w parze z gospodarką pieniężną. Pierwszym w dziejach przykładem tego funkcjonalnego związku jest właśnie Babilonia. Już najstarsze dokumenty gospodarczo-prawne, jakie nam się z tego kraju zachowały, okazują w pełni rozwinięty kapitalizm, operujący pieniądzem.

Oczywiście, dawniejsza faza rozwoju gospodarczego nie znikła od razu bez śladu. Nie tylko podatki oraz inne zobowiązania publiczno-prawne były w szerokim zakresie aż do późnych czasów regulowane *in natura*, ale nawet różne zobowiązania prywatno-prawne. Wiele zachowanych kontraktów kupna i sprzedaży dzierżawy, pożyczki etc. stypuluje taką zapłatę. Ale nawet w tych wypadkach z reguły wartość tranzakcji jest określana w pieniądzu, co dowodzi, iż szczątki gospodarki naturalnej dopasowały się do panującego systemu gospodarki pieniężnej. Rozumie się, że pożyczki in natura były oprocentowane, jak pożyczki w gotówce, przy czym w III tysiącleciu przed Chr. stopa procentowa, jak wszędzie w fazie wczesnego kapitalizmu była wysoka, wynosząc przeciętnie 20% w stosunku rocznym, przy czym pożyczki w zbożu były wyżej oprocentowane, mianowicie na 33⅓%. Przy tych ostatnich pożyczkach wierzyciel często zastępował oprocentowanie przez zysk na różnicy kursu zboża; pożyczał je w leśniakowi w czasie zasiewów kiedy cena zboża była bardzo wysoka, dłużnik zaś musiał oddać po żniwach, kiedy kurs zboża był najniższy, ekwiwalent w zbożu sumy pożyczonej.

Pomimo stosunkowo dużego materiału źródłowego cały szereg kwestii, dotyczących historii ustroju pieniężnego w Babilonii budzi wątpliwości. I tak nie jest dotąd wyjaśniona sprawa, czy ustrój ten można określić, jako czysty trimetalizm, to

znaczy, iż wszystkie trzy metale były w równym stopniu dopuszczone, jako środek płatniczy, czy też bimetalizm z ograniczonym użyciem trzeciego metalu tj. miedzi. Jest przy tym otwarta możliwość, iż w tej dziedzinie zachodziły duże zmiany w ciągu co najmniej trzech tysięcy lat dziejów kapitalizmu nad Eufratem i Tygrysem. Jeszcze większą doniosłość ma kwestia stosunku wartości trzech kruszców pieniężnych oraz sposobu ustalenia tej wartości. Nie wiemy, czy stosunek ów był określony ustawowo, czy też był rezultatem swobodnej gry popytu i podaży. I tu również trzeba liczyć się z ewentulnością rozmaitego regulowania tej sprawy w zależności od czasu i miejsca. Znaczne wahania stosunku wzajemnej wartości zwłaszcza pomiędzy złotem i srebrem są całkiem niewątpliwe. Jest przy tym rzeczą znamienną, że nie znamy takiego okresu, w którymby w Babilonii srebro było wyżej cenione od złota, jak to miało miejsce przez długi czas w Egipcie. Wynika stąd, iż Babilonia nie znała nigdy takiej przewagi podaży złota nad podażą srebra, jaka jest charakterystyczna dla dziejów gospodarczych Egiptu. Już za czasów imperium akkadyjskiego stosunek wartości złota i srebra jest jak 8 : 1. Za czasów Hammurabiego nastąpiło przesunięcie na korzyść srebra (stosunek 6 : 1, według innej interpretacji nawet 3 : 1). To przesunięcie da się wytłumaczyć jedynie przez wielki dopływ złota na rynek babiloński, być może wskutek zwycięstw Hammurabiego i rozkwitu gospodarczego za jego rządów. W drugim tysiącleciu przed Chr. następuje powolne przesunięcie na korzyść złota. Za czasów państwa nowobabilońskiego mamy już stosunek wartości złota i srebra 10 : 1, później 40 : 3, który został następnie przyjęty przez Persów. Również wielkie wahania możemy stwierdzić w stosunku srebra do miedzi. Za czasów dynastii z Akkad stosunek ten wynosi 240 : 1. Koło r. 2200 przed Chr. stosunek zmienił się na 600 : 1. Później w związku z dewaluacją srebra w stosunku do złota wartość miedzi wyrażona w srebrze podniosła się do dawnego poziomu 240 : 1.

Dla historii pieniądza babilońskiego i starożytnego w ogóle pierwszorzędne znaczenie posiada metrologia, tj. nauka o systemach miar i wag, obowiązujących w dotyczących krajach. Znaczenie to wypływa z faktu, że jednostkami pieniądza były pierwotnie wszędzie, a później w znacznej mierze jednostki wagi. Niestety, metrologia starożytna jest dziś w stanie zupełnego chaosu; zarówno na punkcie metod badania, jak rezultatów mamy w świecie naukowym zupełną rozbieżność poglądów. Dwie główne szkoły metrologiczne reprezentują diametralnie przeciwne stanowiska. Jedna przyjmuje istnienie w krajach cywilizowanych świata starożytnego, przede wszystkim w Babilonii, racjonalnego, opartego na ścisłych zasadach matematycznych systemu miar i wag, przy czym niektórzy uczeni idą tak daleko, że przypisują Babilończykom wynalazek tzw. zwartego systemu miar i wag, w którym wszystkie jednostki miar i wag wyprowadzają się z pewnej jednostki zasadniczej, mianowicie jednostki długości, jak w dzisiejszym systemie metrycznym. Szkoła druga utrzymuje czysto empiryczny charakter starożytnych miar i wag oraz niezmierną różnorodność i niezależność od siebie istniejących w poszczególnych krajach miar i wag, nie chce tym samym wyprowadzać ich z jednego lub w każdym razie niewielu ośrodków Babilonii czy Egiptu, czy krajów egejskich. Jest rzeczą niemożliwą dyskutować tu choćby w najbardziej sumaryczny sposób argumenty jednej i drugiej strony lub różne próby rozwiązania kompromisowego. Wypada ograniczyć się do podania faktów nie ulegających wątpliwości. I tak największa jednostka wagi (i pieniężna), zwana po sumeryjsku gun, po semicku biltu, przez Greków nazwana talentem, miała 30.3 kg. Była według zasad babilońskiego systemu liczenia, opartego na liczbie 60 — stąd nazwa systemu seksagezymalnego — podzielona na 60 min *(mana)*, z których każda dzieliła się znowu na 60 sziklu (po hebrajsku szekel); mina ważyła zatem 505 g., szekel 8.4. Ten ostatni rozpadał się na 180 „ziarn zboża" (po babilońsku sze).

Historia cen w Babilonii nie została dotąd systematycznie opracowana pomimo obfitego materiału źródłowego. Jeżeli ograniczymy się do podstawowych artykułów konsumpcji masowej, to musimy w ciągu całego III tysiąclecia przed Chr. stwierdzić zjawisko całkiem nieoczekiwane, stały wzrost siły kupna pieniądza a potanienie towaru. I tak w początku tego tysiąclecia 1 gur (= 123 l.) zboża kosztował 1 szekela srebrnego (5.70 złotych przedwojennych według kursu metalu). Koło r. 2200 król Singaszid z Uruk ustanowił cenę zboża w wysokości 1/3 szekela za 1 gur. Można co prawda przypuszczać, iż chodzi tu o cenę maksymalną, niższą od rynkowej, w każdym razie różnica nie mogła wynosić 200%. Ten sam spadek ceny (do 1/3) można stwierdzić w odniesieniu do wełny, której za Singaszida można było nabyć 12 min (6.06 kg) za jednego szekela srebrnego, oraz oleju (1 szekel srebrny za 30 sila = 12.3 l.). Tę ewolucję cen można wytłumaczyć albo przez zmniejszenie się obiegu pieniężnego, np. wskutek odpływu złota i srebra za granicę, spowodowanego przez deficyt bilansu handlowego, albo przez silny wzrost produkcji rodzimej, któremu nie dotrzymywał kroku dopływ metali służących jako pieniądz. Nie podobna rozstrzygnąć tej alternatywy przy obecnym stanie naszej wiedzy; pierwsza ewentualność wydaje się prawdopodobniejszą. Dla drugiego tysiąclecia brak niemal zupełny danych źródłowych, natomiast jest ich wielka obfitość dla pierwszego tysiąclecia, przy czym ceny wykazują stały i bardzo znaczny wzrost.

Kapitał pieniężny w Babilonii bardzo wcześnie stał się samodzielną potęgą gospodarczą, odrębną od produkcji i handlu. Już tabliczki z III tysiąclecia przed Chr. dają świadectwo o różnych operacjach finansowych, jak również o ludziach i instytucjach, spełniających funkcje, które trzeba nazwać bankierskimi. Dziś szuka się genezy bankowości babilońskiej w skarbcach królewskich i świątynnych, o których mamy dużo danych zarówno historycznych, jak archeologicznych. Istot-

nie skarbce te przyjmowały depozyty w gotówce i in natura (zboże, daktyle, bydło, sprzęt domowy). Atoli instytucją depozytu sama w sobie nic nie ma wspólnego z kapitalizmem; toteż spotykamy ją wykształconą całkowicie w klasycznym kraju gospodarki naturalnej — w Egipcie. Jak magazyny, tak i skarbce powstały na gruncie gospodarki naturalnej i odgrywały w niej daleko większą rolę, niż w gospodarce pieniężnej. Dopiero gdy przechowywane w nich metale nabrały charakteru pieniądza, posiadacze ich mogli — ale bynajmniej nie musieli — zużykować je, jako kapitał bankowy. W szczególności nie ma dotychczas żadnego dowodu, by skarb par excellence tj. fiskus królewski spełniał kiedykolwiek funkcje bankiera. Natomiast w roli tej spotykamy we wszystkich okresach dziejów babilońskich większe świątynie i instytucje sakralne. Ta bankowość duchowna ma jednak najczęściej charakter użyteczności społecznej, a nieraz po prostu dobroczynności. Np. świątynia w Sipparze użycza chorym i ubogim pożyczek bezprocentowych z zastrzeżeniem, iż zwrot pożyczki nastąpi w razie powrotu do zdrowia, lub poprawy stanu majątkowego. Ta sama instytucja przy pożyczkach oprocentowanych pobiera procent dwa lub trzy razy niższy od ustawowego maximum, które utrzymywało się bez zmiany w ciągu dwóch tysięcy lat i wynosiło 20% przy pożyczkach w gotówce i $33^1/_3$% przy pożyczkach w zbożu. W praktyce oprocentowanie było z reguły niższe, ale bynajmniej nie o tyle, co wspomniane pożyczki świątyni. Te ostatnie nie są zatem wyrazem ducha prawdziwie kapitalistycznego, dążącego do maximum zysku, jakie jest możliwe w danej sytuacji. Dlatego w braku bezpośrednich świadectw większe prawdopodobieństwo przemawia za tym, że finansjera babilońska powstała na gruncie gospodarstwa prywatnego i że stworzone przez nią formy obrotu kapitałów zostały później przejęte przez administrację świątyń, której działalność jednak była w szerokim zakresie uwarunkowana względami pozaekonomicznymi. O bankach

prywatnych i ich funkcjonowaniu mamy również dużo wiadomości, co prawda głównie z I tysiąclecia przed Chr.; nie można jednak wnioskować stąd, że w dawniejszych okresach nie istniały lub nie odgrywały większej roli. Banki babilońskie operowały kapitałami tak własnymi, jak cudzymi, powierzonymi im w formie wkładów oprocentowanych, pożyczek, kaucji itp. Kapitały te były lokowane przez banki w formie pożyczek udzielanych klientom zasługującym na zaufanie, z reguły za odpowiednim ubezpieczeniem (hipoteka, zastaw, poręczenie). Ustawodawstwo babilońskie dbało energicznie o ochronę praw wierzyciela, wobec którego dłużnik odpowiadał nie tylko całym swym majątkiem, lecz także osobą własną oraz swej najbliższej rodziny. Skrypt dłużny, wystawiony bankowi przez kredytobiorcę, mógł służyć, jako środek płatniczy, przy czym każdorazowy jego posiadacz był uprawniony do ściągnięcia sumy dłużnej w terminie płatności długu. Mamy tu zatem do czynienia z formą obrotu pieniężnego, odpowiadającą nowozytnemu wekslowi. Jak się zdaje, tabliczka na okaziciela początkowo była ograniczona do świątyń i skarbu królewskiego; nie wiadomo, czy dlatego, że tylko dłużnicy tych instytucji budzili zaufanie do swej wypłacalności, czy też dlatego, że państwo nadało tym dokumentom — przynajmniej w pewnym zakresie — charakter ustawowego środka płatniczego. W I tysiącleciu przed Chr. „tabliczka na okaziciela" rozpowszechniła się także w obrocie prywatnym. Banki babilońskie pośredniczyły także w wypłatach wszelkiego rodzaju, zarówno pieniężnych, jak in natura, zwłaszcza w zbożu. Jest rzeczą wielce prawdopodobną, aczkolwiek brak jeszcze całkiem pewnego dowodu, że Babilończycy znali obrót bezgotówkowy, czysto rachunkowy.

R o l n i c t w o. Warunki naturalne, o których była mowa powyżej, sprawiły, iż w całokształcie produkcji gospodarczej udział rolnictwa dominował w wyższej jeszcze mierze

niż w Egipcie. Należyte wyzyskanie tych warunków wymagało nie mniejszego wysiłku zorganizowanego i systematycznego, niż w państwie faraonów. W Babilonii zachodziła przy tym ta trudność, że wylew Eufratu i Tygrysu przypadał na czas od marca do czerwca, tj. właśnie na okres dojrzewania i zbioru plonów rolnych. Toteż gdy w Egipcie racjonalny system kanalizacji i irygacji powiększał i zabezpieczał produkcję rolną, która jednak i bez niego byłaby możliwa na dużych obszarach, to w Babilonii stanowił on conditio sine qua non. Z chwilą ruiny tego systemu, część kraju zalewana przez rzeki przemieniała się nieuchronnie w trzęsawisko, reszta zaś w pustynię. Na podobieństwa i różnice pomiędzy Egiptem i Babilonią zwrócili uwagę już pisarze greccy Herodot i Strabon. Pierwszy z nich pisze: „Pada mało deszczu w Babilonii, a korzeń zboża odżywia się w następujący sposób: Zasiew dojrzewa i zboże jest produkowane dzięki nawodnieniu przez rzekę, która nie zalewa sama, jak w Egipcie, pól, lecz irygacja jest uskuteczniana ręcznie i pompami. Cała bowiem Babilonia, tak samo jak Egipt, jest poprzecinana kanałami." Strabon zaś charakteryzuje dokładniej funkcję kanałów: „Eufrat wylewa w początku lata a poczyna wzbierać na wiosnę, kiedy topnieją śniegi w Armenii tak, że z konieczności pola przemieniłyby się w jezioro a następnie w bagnisko, gdyby się nie odprowadziło rowami i kanałami nadmiaru wody, tak jak w Egipcie wody Nilu. Stąd powstały kanały. Wymagają zaś wielkiej pracy. Ziemia bowiem jest głęboka, miękka i ustępliwa, tak że prąd z łatwością ją unosi i ogałaca równiny, muł wypełnia zaś kanały i zapycha ich ujścia. W ten sposób nadmiar wód, zalewając równiny nad morzem tworzy tam jeziora, moczary i sitowia, z których wyrabia się różne przedmioty plecione... Zapobiec całkowicie takim wylewom jest niemożliwością, natomiast jest obowiązkiem dobrego władcy przynieść wszelką możliwą pomoc. Polega ona na tym, że przez obwałowanie nie dopuszcza się do nadmiernego

wylewu, przez oczyszczanie zaś kanałów i utrzymywanie otwartych ujść zapobiega się zamuleniu. Oczyszczenie jest łatwe, natomiast obwałowanie wymaga wielu rąk. Albowiem ziemia miękka i ustępliwa nie trzyma (wykopanego) mułu lecz ustępując (prądowi) pociąga go za sobą i czyni ujście (kanału) trudnym do zamknięcia. A trzeba pośpiechu, ażeby kanały zamknąć dość szybko, tak, żeby nie uszła z nich wszystka woda. Wysuszone bowiem w lecie wysuszają także rzekę. Ta zaś w razie zredukowania zasobu wody nie może dostarczać irygacji w czasie, kiedy spalona przez upały letnie ziemia najbardziej jej potrzebuje. Nie robi zaś żadnej różnicy, czy pions zostaną zatopione w nadmiarze wody, czy zniszczone przez brak wody. Także żegluga, wielce pożyteczna a zawsze zagrożona przez dwie wyżej wymienione trudności, nie może należycie funkcjonować, jeżeli ujścia kanałów nie są szybko w razie potrzeby otwierane, bądź zamykane, a poziom wody w kanałach nie jest średni, tak,że w nich nie ma ani nadmiaru, ani niedostatku wody."

W powyższym opisie geograf grecki zaznacza decydującą rolę państwa w organizowaniu pracy zbiorowej dla zabezpieczenia podstaw gospodarstwa narodowego. To samo poświadczają źródła krajowe, tak dokumentowe, jak literackie wszystkich okresów dziejów babilońskich. Królowie bez różnicy narodowości, Sumeryjczycy czy Semici, w napisach mających głosić ich sławę współczesnym i potomności, daleko więcej miejsca poświęcali robotom użyteczności publicznej, niż czynom wojennym. A pomiędzy tymi robotami budowa i restauracja kanałów, grobli, tam i innych urządzeń irygacyjnych figuruje zaraz po pracach służących czci bogów. Do pracy przy budowie, konserwacji i restauracji systemu irygacyjnego była zasadniczo zobowiązana cała ludność, korzystająca z dotyczących urządzeń. Jednakże obok innych nadań immunitetowych spotykamy także zwolnienie od robocizny przy kanałach.

Nie ma nic bardziej charakterystycznego dla kontrastu pomiędzy mentalnością ekonomiczną starożytnych Egipcjan i Babilończyków, jak fakt, że u tych ostatnich państwo, wkładając ogromny wysiłek w regulowanie warunków naturalnych produkcji rolnej, nie rościło sobie z tego tytułu żadnych pretensji do wpływania na nią, tym mniej do narzucania jej jakichkolwiek form gospodarstwa planowego. Królowie babilońscy nawet w dobie szczytowej absolutyzmu, kiedy odbierali cześć boską (za dynastii z Akkad i później za ostatniej dynastii z Ur) na równi z faraonami, nie przypisywali sobie nigdy monopolu — choćby tylko teoretycznego — własności ziemskiej. Przeciwnie, własność prywatna gruntów — obok własności korony oraz bogów — istniała przez cały ciąg dziejów babilońskich i była jako taka uznawana i chroniona przez prawo. Niestety, nie rozporządzamy żadnymi danymi statystycznymi, odnośnie do stosunku procentowego tych trzech kategorii własności — dóbr królewskich, martwej ręki i prywatnych. W obrębie prywatnej własności ziemskiej spotykamy znowu wszelkie typy gospodarstw od latyfundiów aż do miniaturowych parcel, mających zaledwie 3000 m². Pomimo dużej ilości dokumentów prawnych odnoszących się do własności ziemskiej, nie możemy powiedzieć nic pewnego o repartycji ogółu dóbr prywatnych pomiędzy wielką, średnią i małą własność. Jeżeli we wczesnej epoce historycznej w zachowanych dokumentach przeważa własność średnia i wielka (od 16 do 1350 ha), podczas gdy za czasów państwa nowobabilońskiego w aktach dominuje drobna własność, to byłoby rzeczą przedwczesną wyciągać stąd wniosek, iż dzieje rolnictwa babilońskiego znamionuje rozwój drobnej własności kosztem większej. Trzeba bowiem liczyć się z przypadkiem, który mógł dać do rąk uczonym nowoczesnym dla jednego okresu dokumenty, dotyczące pewnej kategorii własności, dla innego zaś dokumenty kategorii odmiennej. Za ewolucją w kierunku powiększenia stanu posiadania małej własności w I tysiącleciu przed Chr. prze-

mawiają momenty polityczne, mianowicie liczne przewroty i katastrofy, których widownią była Babilonia, a które z natury rzeczy musiały dotkliwiej dać się we znaki wielkim właścicielom, niż chłopom. Natomiast czynniki gospodarcze musiały takiej ewolucji przeciwdziałać. Albowiem od najdawniejszych czasów kapitalizm babiloński widział w rolnictwie jeden z głównych terenów swej aktywności. Obok zwykłej lokaty kapitałów w ziemi bogaci kapitaliści uprawiali cały szereg operacji spekulatywnych, których koszta płacili w pierwszym rzędzie drobni posiadacze, pozbawieni środków obrotowych; o najbardziej rozpowszechnionym rodzaju takich spekulacji była już mowa powyżej. Potężny dom bankowy Muraszszu w zachowanej umowie o korzystanie z wody jego kanału zastrzega sobie jako ekwiwalent 1/4 zbioru daktyli na gruntach nawodnionych. Przy ogromnej drożyźnie specjalnie kredytu rolnego jest właściwie zagadką, jak mały rolnik w Babilonii potrafił uniknąć losu, który tę klasę spotkał w państwie rzymskim lub w nowożytnej Anglii.

Częściowo zagadka ta znajduje rozwiązanie w fenomenalnej urodzajności ziemi babilońskiej. W swym słynnym dziele o historii naturalnej roślin Teofrast, uczeń Arystotelesa podaje, iż pszenica w Babilonii, jeżeli nie jest specjalnie uprawiana, daje plon pięćdziesięciokrotny, przy troskliwej uprawie zaś stukrotny. Daleko wyższe cyfry podają cytowani powyżej Herodot i Strabon, którzy oceniają wysokość zbioru na 200 — 300 krotną wysianego ziarna. Cyfra Strabona dotyczy jęczmienia, prawdopodobnie także cyfra Herodota, a tym samym tłumaczyłaby się różnica pomiędzy ich cyframi a cyframi Teofrasta. Wiarygodność wszystkich tych cyfr była kwestionowana przez uczonych nowoczesnych, którzy co najwyżej chcieli widzieć w nich wypadki całkiem wyjątkowe. Nie można przeciw autorom greckim powoływać się na niektóre dokumenty, podające zbiór daleko mniejszy, w wysokości 60 kur (= 72 i ¾ hektolitra) na 1 bur

(= 63510.5 m²), co przy wysianiu 30 sila (= 12.3 litra) na 1 iku (= $^1/_{18}$ bur) dałoby plon 36 krotny. Albowiem nie ma żadnego dowodu na to, że zbiór wzmiankowany w tych dokumentach reprezentuje przeciętną urodzaju w Babilonii. Jest to nawet wielce nieprawdopodobne, ponieważ w tym wypadku najurodzajniejsza gleba świata starożytnego dawałaby plon znacznie mniejszy, niż nawet w Polsce dzisiejszej. Przyjmując dolną cyfrę Teofrasta dla pszenicy otrzymalibyśmy przy wysiewie 30 litrów na 1 ha. zbiór w wysokości 15 hektolitrów tj. maksymalnie 12 centnarów metrycznych z hektara a więc mniej, niż obecnie w Polsce przy dobrym urodzaju; przy górnej cyfrze Teofrasta zbiór z hektaru wyniósłby tylko przeciętny zbiór w Niemczech. Co prawda nie mamy żadnej pewności, że dokumenty z czasów III dynastii z Babel podające ową ilość 30 sila (=12,3 l.) zboża siewnego na 1 iku (=4465.5 m²) reprezentują przeciętną dla całej Babilonii; dokumenty z epoki babilońskiej podają ilość daleką większą, około 55 litrów na 1 ha. Ale nawet ta ostatnia cyfra świadczy, iż Babilończycy siali bez porównania rzadziej, aniżeli to czyniono w świecie klasycznym i niż to się czyni obecnie, a praktyka ta znajduje wytłumaczenie jedynie w wydajności ziarna daleko większej w Babilonii, niż gdzieindziej. Najpospolitszym zbożem w krajach nad Eufratem i Tygrysem był jęczmień, na drugim miejscu stała pszenica różnych gatunków, na trzecim proso, które według Herodota dochodziło wysokości drzewa. Z roślin strączkowych Babilończycy uprawiali na szeroką skalę groch i bób, z roślin oleistych przede wszystkim sezam, którego olej odgrywał tę samą rolę, co oliwa u ludów śródziemnomorskich.

Od właściwego rolnictwa Babilończycy odróżniali ściśle ogrodownictwo. W hierarchii społecznej ogrodnik zajmował znacznie wyższą pozycję, niż chłop, choć natura sprzyjała temu ostatniemu daleko bardziej, niż pierwszemu, a może właśnie dlatego. Według Herodota ani drzewo figowe, ani winorośl, ani drzewo oliwne nie rosną w Babilonii; okolicznościowe

wzmianki o figach i winie w dokumentach babilońskich nie dowodzą bynajmniej, iż rośliny dotyczące były uprawiane inaczej, jak tylko w wyjątkowych warunkach. To samo dotyczy innych drzew owocowych, wzmiankowanych w źródłach babilońskich, jak pistacja, grusza, migdał, drzewo świętojańskie i inne. Szerzej rozpowszechniona była tylko jabłoń oraz granat, przede wszystkim zaś palma daktylowa, która pod względem ważności gospodarczej niewiele tylko ustępowała zbożu. Bardzo rozwinięte było w Babilonii warzywnictwo, przy czym ilość roślin uprawianych z biegiem czasu zwiększała się przez aklimatyzowanie gatunków obcych. Na pierwszym miejscu stały czosnek i cebula, które konsumowano w olbrzymich ilościach. Także sałaty, ogórki i korzenie, jak kalendr, izop, kordamon, szafran, tymian były bardzo cenione. Jest rzeczą wielce charakterystyczną, że rośliny pastewne, jak lucerna (sprowadzona prawdopodobnie z Iranu), koniczyna, dalej różne gatunki buraków, były uprawiane w ogrodach a nie na polach.

Pomiędzy roślinami, dostarczającymi surowców przemysłowi, największe znaczenie miał len. Natomiast kwestia uprawy bawełny w starożytnej Babilonii jest równie sporna, jak w Egipcie. Ważnym surowcem była trzcina, jak tego dowodzi fakt, że Babilończycy nie ograniczali się do eksploatowania gatunków dziko rosnących wśród brzegów rzek i kanałów oraz na trzęsawiskach, lecz nawet zakładali prawdziwe plantacje trzciny. Natomiast Babilonia była niezmiernie uboga w drzewo użytkowe. Podobna do wierzby topola eufracka i tamaryszek dostarczały materiału do wyrobu narzędzi i sprzętu domowego, wszelkie jednak drzewo większych wymiarów musiało być sprowadzane z zagranicy.

H o d o w l a. Aczkolwiek wzmianki o gospodarce hodowlanej są w źródłach babilońskich bardzo liczne, nie odnosi się wrażenia, by odgrywała ona również wielką rolę, jak w Egipcie. W każdym razie znane nam z dokumentów cyfry

dotyczące hodowli są bez porównania niższe, niż te, które posiadamy dla państwa faraonów. Jest to rzeczą całkiem zrozumiałą, albowiem nadzwyczaj intensywna gospodarka rolna i ogrodnicza na obszarze pomiędzy Eufratem i Tygrysem pozostawiała dla hodowli tylko bardzo ograniczone możliwości. Korzystniej przedstawiała się sytuacja na obszarze pagórkowatym i podgórskim na północ od Tygrysu, a może także na pograniczu pustyni na południe od Eufratu; na te obszary jednak dopiero w ostatnich czasach poczęto zwracać uwagę tak, że o ich warunkach gospodarczych wiemy jeszcze bardzo mało.

Także pod względem jakościowym zachodzi znaczna różnica pomiędzy gospodarką hodowlaną babilońską a egipską. W obu krajach wprawdzie najbardziej ceniono bydło rogate, ale hodowla jego w Babilonii pod względem znaczenia ekonomicznego nie mogła równać się daleko łatwiejszej hodowli owiec i kóz. Bydło rogate w pierwszym rzędzie służyło do pracy — nawadniania, orania, młócenia — następnie do produkcji nabiału, podczas gdy ze względu na stosunkową swą rzadkość i co za tym idzie wysoką cenę, tylko w bardzo ograniczonej mierze wchodziło w rachubę przy produkcji mięsa, znowu w charakterystycznym przeciwieństwie do Egiptu. Zarówno w gospodarce mięsnej, jak w zakresie surowców zwierzęcych, potrzebnych dla przemysłu — skóry, ścięgna, a przede wszystkim wełna — większe znaczenie w Babilonii miał chów owiec i kóz. Bardzo rozpowszechniona była także hodowla nierogacizny; mięso wieprzowe było najmniej cenione i zarazem najtańsze. Najpospolitszym zwierzęciem transportowym był osioł. Kwestią sporną jest data wprowadzenia konia do Babilonii. Gdy dawniej przyjmowano powszechnie, że wprowadzili go dopiero Kossejczycy w pierwszej połowie II tysiąclecia przed Chr., obecnie wydaje się rzeczą prawdopodobniejszą, iż koń był znany co najmniej tysiąc lat wcześniej. Chociaż hodowla koni była w Babilonii uprawiana na wielką skalę, służyła jednak głównie celom militarnym, a w życiu gospodarczym od-

grywała tylko drugorzędną rolę, większą za to mieszaniec konia i osła — muł. Również nie jest rzeczą pewną, kiedy wielbłąd jednogarbny i dwugarbny — był znany Babilończykom; na większą skalę był hodowany dopiero w ostatnim tysiącleciu przed Chr. Najbardziej rozpowszechnionego ze zwierząt domowych — psa — nie brakowało także w Babilonii. Silnie rozwinięty był u Babilończyków chów drobiu: gęsi, kaczek, gołębi i kur. Natomiast pszczelarstwo, tak ważne w innych krajach starożytności, w Babilonii stało na dalszym planie; ponieważ wyrabiano tam „miód" z daktylów. W gospodarce hodowlanej charakter kapitalistyczny zaznacza się jeszcze silniej, niż w rolnictwie. W zupełnym przeciwieństwie do stosunków nowoczesnych, gdzie hodowla jest par excellence dziełem produkcji chłopskiej, u Babilończyków większa własność dominuje na tym polu bezwzględnie, wykazując wiele analogii do gospodarstwa latyfundiów rzymskich. Jak w tych ostatnich, spotykamy w Babilonii masy pasterzy bądź niewolnych, bądź wynajmowanych za wynagrodzeniem niezwykle niskim; np. król Urukagina dawał swoim pasterzom, z których każdy miał pilnować 20 owiec i kóz, rację miesięczną w wysokości 50 sila (= 20.5 l). Za czasów nowobabilońskich występują w dokumentach przedsiębiorcy hodowlani, którzy przyjmują od właścicieli trzody na chów za określoną opłatą in natura.

M y ś l i w s t w o i r y b o ł ó w s t w o. Jak to powyżej zostało zaznaczone, pierwotne bogactwo Babilonii w zwierzynę wszelkiego rodzaju — lwy, pantery, lamparty, rysie, dzikie koty, wilki, szakale, hieny, lisy, dziki, tury, dzikie osły, dzikie kozy, dzikie owce, gazele, antylopy, koziorożce, jelenie, zające — uległo ogromnej redukcji wskutek postępów kultury, a tym samym zmniejszyło się i znaczenie gospodarcze myśliwstwa. Podczas gdy w początkach kolonizacji obszaru aluwialnego nad dolnym Eufratem i Tygrysem polowanie dostarczało człowiekowi przeważnej części środków do życia, w dobie historycznej było uprawiane głównie jako sport królów

i możnych. Wprawdzie obok nich są wzmiankowani myśliwi zawodowi, ale rzadko. Z dziczyzny tylko ptactwo, zarówno lądowe, jak wodne odgrywało w kuchni babilońskiej doby historycznej większą rolę.

Natomiast rybołówstwo od najdawniejszych czasów do końca starożytności dostarczało artykułów konsumpcji masowej. Było ono uprawiane zarówno na rzekach, jak w morzu. Już w początkach okresu historycznego więksi właściciele ziemscy zakładali stawy dla hodowli ryb. W czasach późniejszych były one często wydzierżawiane, przy czym czynsz dzierżawny był bardzo wysoki. Np. bankier z Nippur Enlil-nadinszum wydzierżawił trzy stawy starszemu niewolnikowi Ribatowi, który zobowiązał się dostarczać codziennie porcji ryb a ponadto płacić rocznie pół talentu czystego srebra (około 12.000 złotych przedwojennych). Dzierżawca ten zatrudniał pięciu rybaków, którzy zobowiązali się dostarczyć mu w ciągu 20 dni 500 ryb dobrej jakości; nadwyżkę połowu mogli zachować dla siebie. Gdyby jednak w oznaczonym terminie nie dostarczyli umówionej liczby ryb, mieli w ciągu dalszych pięciu dni dostarczyć 1.000 ryb.

P r z e m y s ł. Chociaż przemysł w Babilonii musiał walczyć z ogromnymi trudnościami, wynikającymi z braku surowców mineralnych, osiągnął niemniej już w zaraniu epoki historycznej wysoki stopień rozwoju. Wykopaliska ostatnich lat dziesięciu w Ur i innych najstarszych miastach Sumerów ukazały nam w szczególności metalurgię i przemysły z nią związane na niezwykłym poziomie doskonałości technicznej. Dotyczy to przede wszystkim metali szlachetnych, zwłaszcza złota. Z metali pospolitych posługiwano się w najdawniejszych czasach czystą miedzią, jednakże już w początku III tysiąclecia przed Chr. da się stwierdzić znajomość brązu. W tym samym czasie pojawia się żelazo, atoli aż do II tysiąclecia przed Chr. było rzadkie i kosztowne; dopiero w I tysiącleciu stało się głównym metalem użytkowym. W szczupłym zakresie obra-

biano także inne metale, cynę, ołów, antymon. Z metali pospolitych wyrabiano broń i narzędzia wszelkiego rodzaju, z metali szlachetnych różne przedmioty sztuki stosowanej.

Aczkolwiek dotychczasowe wykopaliska w Babilonii nie wydobyły dotąd nigdzie na światło dzienne resztek kultury, której użycie metalu było całkowicie nieznane, a więc prawdziwej kultury kamienia, to jednak w najstarszych warstwach odnajdywano sporo przedmiotów — młoty, siekiery, ostrza strzał, piły itp. — z krzemienia i obsydianu, a więc kamieni, których w kraju nie było wcale i które zatem musiały być importowane. W czasach pożniejszych używanie kamieni było bardzo ograniczone. Obok nieodzownych kamieni młyńskich wchodziły w grę przede wszystkim różnego rodzaju naczynia, niejednokrotnie przyozdobione płaskorzeźbami i napisami. Z kamieni półszlachetnych wyrabiano masowo małe cylindry pieczęciowe, świadczące o wysokim rozwoju glip tyki. Natomiast rozwój plastyki monumentalnej był wyraźnie hamowany przez drożyznę materiału, jak o tym świadczy szczupła ilość posągów babilońskich w wielkich muzeach, kontrastująca z setkami analogicznych dzieł egipskich. Tym mniej mogła być mowa o masowym użyciu kamienia w architekturze. Nie znamy żadnych budowli kamiennych przed Nebukadnezarem II (604 — 561 przed Chr.); przedtem tylko niektóre szczegóły architektoniczne, jak odrzwia w pałacach i świątyniach, były wykonywane w kamieniu.

Podstawowym materiałem architektury babilońskiej była glina, której ziemia aluwialna kraju dostarczała w nieograniczonej ilości. Aczkolwiek praktyka wypalania gliny sięga nad Eufratem i Tygrysem czasów najodleglejszej starożytności, w budownictwie prywatnym posługiwano się z reguły cegłą suszoną na słońcu i ograniczano cegłę wypalaną do fundamentów; ta ostatnia była na szeroką skalę używana tylko w budowlach publicznych.

Nadzwyczaj rozwinięty był w Babilonii przemysł ceramiczny, a garncarz ze wszystkich rzemieślników cieszył się najwyższą reputacją. Przemysł ten pracował par excellence dla konsumpcji masowej, między innymi takich przedmiotów, które gdzieindziej sporządzano z drzewa, metalu lub kamienia, jak lampy, świeczniki, krosna, piece, ogniska, beczki, skrzynie, trumny. Obok zwykłej gliny znano także wyrób przypominający porcelanę. W pierwszym tysiącleciu mamy już całkiem pewne świadectwa o fabrykacji szkła, która jednak może sięgać czasów daleko wcześniejszych.

Przemysł drzewny musiał walczyć tak samo, jak metalurgia i kamieniarstwo, z brakiem rodzimego surowca. Ponieważ jednak transport drzewa był łatwiejszy, niż minerałów, przeto spotykamy drzewo w Babilonii niejednokrotnie tam, gdzie spodziewalibyśmy się kamienia lub metalu. I tak, w architekturze sporządzano z drzewa nie tylko drzwi wraz z zamkiem, lecz także kolumny; w plastyce jądro posągów, zwłaszcza kultowych, było często drewniane. Z drugiej strony relatywna drożyzna materiału sprawiała, że Babilończycy ograniczali do minimum meble i inny sprzęt użytkowy z drzewa; np. wóz służył pierwotnie tylko do celów wojennych, podczas gdy transport lądowy uskuteczniano na grzbiecie zwierząt jucznych. Najwięcej drzewa trzeba było zużywać przy budowie okrętów. Na tym polu jednak Babilończycy pozostali daleko w tyle poza Egipcjanami i Fenicjanami zarówno pod względem wielkości statków, — największe mogły pomieścić z trudnością 90 ludzi — jak sprawności technicznej. Statki rzeczne, odgrywające ważną rolę w życiu gospodarczym całego dorzecza Eufratu i Tygrysu, były aż do późnych czasów przeważnie sporządzane z trzciny, uszczelnionej smołą i ze skóry. Trzcina, jako jeden z niewielu surowców przemysłowych, znajdujących się w kraju w obfitości, była używana do wyrobu przeróżnych przedmiotów użytku codziennego — koszy, skrzyń, powrozów, chodników, lasek, parasoli, instrumentów muzycznych, także

w pierwotnym budownictwie trzcina była głównym materiałem, a chatki i szałasy trzcinowe służyły za mieszkania pasterzom oraz innym ludziom niskiej kondycji aż do czasów dzisiejszych.

Bardzo wysoko był rozwinięty w Babilonii przemysł tekstylny. Klimat babiloński z zimą bez porównania surowszą, niż w Egipcie, stwarzał znaczne zapotrzebowanie artykułów odzieżowych z ciepłego materiału. Okoliczność ta w związku z rozpowszechnieniem chowu owiec zapewniała przemysłowi wełnianemu pierwsze miejsce w babilońskiej produkcji tekstylnej, podczas gdy len a później także bawełna stały na dalszym planie. Babilonia słynęła także ze swych dywanów, a od niej umiejętność tę prawdopodobnie przejęli Irańczycy. Bardzo mało natomiast słyszymy w źródłach babilońskich o krawiectwie, konfekcji tak, że możnaby ten dział produkcji uważać za domenę przemysłu domowego. Słusznie jednak wskazano, że wspaniałe i wysoce skomplikowane stroje królów i wysoko postawionych osobistości mogły wyjść tylko z ręki fachowców wysokiej klasy, a w Starym Testamencie mamy wzmianki o eksporcie płaszczy i innych sztuk garderoby z Babilonii do Syrii, Fenicji i Palestyny.

Przemysł skórzany, dysponujący wielką ilością surowca rodzimego, miał daleko szersze zastosowanie, niż w Egipcie. Aczkolwiek najstarsi Sumerowie chodzili boso, już w III tysiącleciu przed Chr. obuwie stało się niezbędną częścią składową gerderoby klas wyższych i średnich. Obok szewskich także artykuły rymarskie i siodlarskie były wyrabiane na wielką skalę, w szczególności dla celów wojskowych; nie tylko uprząż koni u kawalerii i wozów wojennych, lecz także hełmy, pancerze, tarcze i kołczany były sporządzane ze skóry.

Przemysł spożywczy był pierwotnie uprawiany tylko przez konsumentów, jako zajęcie uboczne. Tak było z młynarstwem, piekarstwem, rzeźnictwem, wyrobem napojów, jak wino, piwo, wódka. W następstwie rozwoju gospodarki kapi-

talistycznej specjalizacja funkcji gospodarczych doprowadziła także we wspomnianych dziedzinach do powstania przedsiębiorstw, które pracowały nie dla zaspokojenia własnych potrzeb, lecz dla rynku zbytu. W związku z tym rozwinął się bardzo wcześnie przemysł gospodnio-szynkarski. Jako założycielka jednej z najdawniejszych dynastii babilońskich figuruje w tradycji szynkarka Ur-Bau.

Wreszcie wraz z rozwojem kultury także kosmetyka i perfumiarstwo poczęły w Babilonii być traktowane fachowo, podobnie jak fryzjerstwo. Źródła babilońskie świadczą o wielkim rozwoju tych gałęzi przemysłu, mimo że przeważna część surowców potrzebnych do wyrobu perfum i kosmetyków musiała być importowana z zagranicy, nieraz bardzo odległej.

Co się tyczy form organizacyjnych przemysłu babilońskiego, to najstarsza z nich, mianowicie przemysł domowy, nawet w czasach całkowicie wykształconego kapitalizmu utrzymywał się w dość szerokim zakresie, zwłaszcza w przemysłach spożywczych i tekstylnych. Niemniej atoli punkt ciężkości produkcji przemysłowej przesunął się wtedy do grup społecznych uprawiających ją w formie przedsiębiorstw wszelkiego rodzaju i wielkości, od najmniejszych, w których przedsiębiorca był jedynym pracownikiem, do zakładów, zatrudniających setki i tysiące rąk roboczych. Przy tym w charakterystycznym przeciwieństwie do Egiptu przemysł babiloński zatrudniał ogromną liczbę niewolników. Obok nich jednak we wszystkich działach przemysłu byli zatrudnieni robotnicy wolni. Kontrakt pracy był szczegółowo unormowany przez ustawodawstwo babilońskie, przy czym kodeks Hammurabiego określił wysokość zarobków na 6, względnie pięć *sze* (sze = 1/180 szekela) srebra dziennie dla robotników rolnych, a na 5, względnie 4 sze dla robotników przemysłowych. Konfrontując te stawki z ówczesnym poziomem cen, kiedy za 1 sze można było nabyć 1 sila (=0.41 l.) zboża, przedstawiają się one dość skromnie; trzeba jednak mieć na uwadze, że pracodawca ponadto był

zobowiązany żywić i ubrać robotnika. Faktycznie płacono robotnikom często mniej, niż przepisywała ustawa. W każdym jednak razie praca wolna była daleko droższa od niewolnej. Jeżeli więc mimo tego ta ostatnia nie wyrugowała pierwszej, jedynym wytłomaczeniem tego faktu, przynajmniej jeżeli chodzi o przemysł wielki i średni, może być niedostateczna podaż niewolników na rynku babilońskm. Nie może to dziwić, gdy się zważy, iż wojna, będąca głównym dostawcą niewolników w świecie grecko-rzymskim, nie mogła spełniać tej roli u Babilończyków, którzy, będąc usposobienia raczej pokojowego, podobnie jak Egipcjanie, trzymali się stale w defensywie z wyjątkiem stosunkowo krótkich okresów ekspansji imperialistycznej. Również handel zewnętrzny mógł tylko w ograniczonym zakresie zaspokajać zapotrzebowanie gospodarstwa babilońskiego na punkcie niewolników, ponieważ u wszystkich sąsiadów Babilonii, a nawet w całej Azji Przedniej niewolnictwo było znacznie słabiej rozwinięte, niż nad Eufratem i Tygrysem.

Rękodzielnicy babilońscy byli zorganizowani w cechy, które odpowiadały za zobowiązania swoich członków wobec państwa. W jakiej mierze cechy kontrolowały poza tym działalność gospodarczą swoich członków, tego nie podobna jeszcze rozstrzygnąć. Również jest rzeczą niemożliwą określić choćby najogólniej udział ilościowego rękodzieła oraz właściwego przemysłu w całości babilońskiej produkcji przemysłowej oraz w poszczególnych jej gałęziach. Rękodzielnicy przyjmowali uczniów—zarówno wolnych, jak niewolników—na naukę, przy czym byli zobowiązani do zapłacenia odszkodowania, jeżeli uczeń nie nauczył się należycie dotyczącego rzemiosła. Terminatorowie po skończeniu nauki pracowali często u swego mistrza w charakterze płatnych czeladników; jeżeli chodziło o niewolnika, to zapłatę pobierał jego pan. Stosunkowo mało mamy dotychczas wiadomości o organizacji większych zakładów przemysłowych. W czasach dawniejszych aż do II tysiąclecia przed Chr. były one przeważnie w posiadaniu władców

i świątyń, natomiast w ostatnim tysiącleciu przed Chr. widzimy wielką finansjerę babilońską zaangażowaną na wielką skalę w przemyśle. W wielkich przedsiębiorstwach występuje często nowoczesna organizacja pionowa, obejmująca wszystkie fazy produkcji od wydobycia surowca poprzez wszelkie stadia półfabrykatów aż do wyrobu gotowego do konsumpcji. Szła ona w parze z daleko idącą specjalizacją personelu kierowniczego i wykonawczego.

H a n d e l i k o m u n i k a c j a. Powyżej była już zaznaczona ścisła łączność kapitalizmu babilońskiego z handlem. Babilonia była nie tylko kolebką gospodarki kapitalistycznej, lecz także handlu w ciaśniejszym tego słowa znaczeniu, tj. wymiany dóbr dla zysku, nie zaś dla zaspokojenia potrzeb własnych. Toteż kupiec zawodowy jest w Babilonii zjawiskiem co najmniej tak starym jak pieniądz, a może nawet starszym, jeżeli będziemy uważać import metali z zagranicy, który umożliwił gospodarkę pieniężną, za dzieło inicjatywy prywatnej a nie państwowej. Kwestii tej nie podobna rozstrzygnąć, albowiem od najdawniejszych czasów władcy babilońscy brali czynny udział w handlu zewnętrznym. W kodeksie Hammurabiego prawo handlowe jest wykształcone w pełni; w szczególności dokładnie są uregulowane stosunki pomiędzy przedsiębiorcą handlowym a jego agentami oraz pomiędzy pierwszym a przedsiębiorcą transportowym. Najdawniejsi kupcy grosści babilońscy spełniali osobiście czynności pionierskie nawiązywania stosunków handlowych z krajami postronnymi, nieraz bardzo odległymi. Później z reguły zastępowali ich agenci różnego rodzaju, których odpowiedzialność wobec pryncypała była ściśle określona już w kodeksie Hammurabiego. Komiwojażer otrzymywał wówczas stałe wynagrodzenie dzienne, wzamian za to był obowiązany prowadzić ścisłą rachunkowość pieniędzy i towarów sobie powierzo-

nych, a cały zysk dokonanych przez siebie transakcji oddać po powrocie pryncypałowi. Jeżeli operacja się nie udała z powodu nieudolności lub niedbalstwa agenta, jest on zobowiązany zapłacić odszkodowanie w podwójnej wysokości powierzonego sobie kapitału. Jeżeli jednak może wykazać, że szkoda wynikła nie z jego winy, wówczas ma zwrócić tylko powierzony kapitał. Jeżeli wreszcie został obrabowany lub w ogóle padł ofiarą siły wyższej, jest wolny od wszelkiej odpowiedzialności. Że wyprawy handlowe za granicę były połączone z ryzykiem nie tylko mienia ale i życia, na to mamy dowód w korespondencji pomiędzy królem babilońskim Burnaburiaszem (koniec XV wieku przed Chr.) a faraonem egipskim. W mieście Chinnatun w Kanaan, znajdującym się wtedy pod panowaniem egipskim, kupcy babilońscy zostali obrabowani i zamordowani. Oburzony król Babilonii pisze: „W Twoim kraju doznałem gwałtu. Każ aresztować przestępców i zwrócić pieniądze, które oni zabrali. Każ zabić ludzi, którzy zamordowali moje sługi i pomścij krew zamordowanych. Jeżeli zaś nie zabijesz tych ludzi, to zamordują znowu albo moją karawanę albo Twoich wysłanników, a stosunki handlowe pomiędzy nami ustaną".

Co się tyczy transportu okrętowego, który w Babilonii przy większych obrotach handlowych głównie wchodził w rachubę, kodeks Hammurabiego normował dokładnie warunki wynajęcia statku. W szczególności ustanowił taryfę dla wynajmu statków różnej kategorii oraz dla wynagrodzenia personelu okrętowego. Właściciel statku pojemności 60 gur (1 gur = 123 l.) otrzymywał za wynajęcie go 1/6 szekela srebra dziennie. Zachodzi przy tym wątpliwość, czy prawodawca miał na myśl objętość brutto czy netto; druga ewentualność jest daleko prawdopodobniejsza. Wynagrodzenie personelu jest określone in natura, mianowicie na 60 gur zboża rocznie, co po przeliczeniu na pieniądze według ówczesnych cen rynkowych daje około 100 szekeli. Przy skonfrontowaniu powyższych cyfr musi uderzyć na pierwszy rzut niestosunkowo niskie — jak na sto

sunki babilońskie — wynagrodzenie kapitału i niestosunkowo wysokie wynagrodzenie pracy. Wszak całoroczny najem statku wynosił zaledwie 2/3 ceny jednego ładunku zboża, uposażenie kapitana zaś było o 60% wyższe od ceny najmu. Z drugiej jednak strony trzeba mieć na względzie, że jeszcze za czasów nowobabilońskich, kiedy najem statku kosztował 1 szekela dziennie tj. sześć razy więcej niż według taryfy Hammurabiego, cena kupna statku wynosiła od 20 do 30 szekeli, zatem nie więcej, niż najem miesięczny. Gdyby zatem właściciel statku mógł go wynająć na cały rok, otrzymałby dochód ze swego kapitału w wysokości 1200%. Oczywiście w praktyce statek mógł być w ruchu tylko przez ułamek roku a ryzyko utraty kapitału było tu szczególnie wielkie.

Wysokie wynagrodzenie marynarzy tłumaczy się faktem, że Babilończycy nie byli narodem morskim. Wskutek tego popyt na fachowców w dziedzinie żeglarstwa w związku z wielkim rozwojem handlu zewnętrznego przewyższał stale podaż. W sumie jednak koszta transportu nie obciążały towaru nadmiernie, co jest rzeczą bardzo ważną z punktu widzenia ekonomicznego. Babilonia pod tym względem wyróżniała się korzystnie od tych krajów starożytności, które były zdane przede wszystkim na komunikację lądową, bez porównania droższą od wodnej.

Jest rzeczą niełatwą ustalić zasięg geograficzny handlu babilońskiego. Cennych wskazówek pod tym względem dostarcza nam materiał archeologiczny, atoli zarówno, gdy chodzi o przedmioty pochodzenia babilońskiego, znajdywane w krajach nie sąsiadujących bezpośrednio z dorzeczem Eufratu i Tygrysu, jak na odwrót przedmioty pochodzące z tych krajów a znalezione w Babilonii, powstaje kwestia, czy mamy tu do czynienia z handlem bezpośrednim Babilończyków, czy też z pośrednictwem handlowym ludów, mieszkających pomiędzy Babilonią a dotyczącymi krajami. Rozstrzygnięcie jest możliwe tylko w wypadkach, gdy mamy świadectwa pisane. Z góry

można przyjąć, że handel zewnętrzny Babilonii ulegał znacznym wahaniom, w zależności przede wszystkim od warunków politycznych; niewątpliwie sięgał znacznie dalej w dobie wielkich imperiów (za dynastii z Akkad i za ostatniej dynastii z Ur, za czasów Hammurabiego i później za państwa nowobabilońskiego) niż w okresach dekadencji. Położenie geograficzne Babilonii na pograniczu zachodniej i wschodniej części Azji Przedniej wraz z komunikacją morską z krajami pobrzeżnymi oceanu Indyjskiego sprzyjało w wysokim stopniu rozwojowi babilońskiego handlu zewnętrznego. Toteż już w III tysiącleciu przed Chr. w dobie swej największej ekspansji handel ten sięgał na zachodzie co najmniej do świata egejskiego, na wschodzie zaś do Indji.

O rodzajach towarów zarówno importowanych, jak eksportowanych w Babilonii mamy stosunkowo dużo wiadomości. Szczegóły były już podane powyżej w związku z przedstawieniem produkcji. Charakter ogólny obrotów handlowych Babilonii z zagranicą da się ująć tak: Babilonia sprowadzała przeważną część surowców potrzebnych dla swego przemysłu, natomiast wywoziła płody rolne, przede wszystkim zboże, oraz wyroby gotowe.

Byłoby rzeczą niezmiernie ważną znać choćby w grubym przybliżeniu ilość towarów wymienianych przez Babilonię z zagranicą oraz ich wartość. Niestety, nie mamy dotąd danych, któreby pozwoliły ustalić taki bilans choćby dla jednego roku. Liczne wzmianki dokumentowe o poszczególnych transakcjach handlowych nie wystarczają do rekonstrukcji statystyki całego obrotu handlowego, choćby tylko dla jednego artykułu. Dlatego wypada ograniczyć się do przytoczenia niektórych wzmianek szczególnie charakterystycznych. I tak w dokumencie z połowy III tysiąclecia przed Chr. czytamy o transporcie okrętowym, obejmującym 24 + 26 + 43 + 12 pni różnych gatunków drzew. W innym dokumencie z czasów Lugalandy, dynasty

miasta Lagasz, czytamy: „234 min (118.70 kg) brązu, własność Lugunutura. Urenki, kupiec, przywiózł go z wyspy Tilmun, Lugalanda zważył go w swoim pałacu.

6½ min (3.2825 kg) czystego srebra. Kupiec przywiózł je z Elamu. Własność Barnamtary, żony księcia Lugalandy z Lagasz.

60 gur (=173.8 hl) sody, 60 min... 10 min korzeni, 21 sprzętów drewnianych, 1 sprzęt miedziany, 1 sprzęt do przyrządzania maści. Przywiezione statkiem z Elamu".

W dokumencie z 5 roku króla Naboneda (= 551 przed Chr.) mamy wykaz dostaw z Jonii, Egiptu i Syrii.

„4 talenty 33 min (= 148.975 kg) miedzi z Jonii,
55 min (= 27.775 kg) lapis lazuli,
153 min (= 77.265 kg) przędzy,
3 talenty 53 min (= 117.665 kg) ałunu z Egiptu,
130 min (= 65.65 kg) żelaza z Jonii,
257 min (= 129.785 kg) żelaza z gór Libanu,
37 min (= 18.685 kg.) ołowiu,
8... z ołowiu.

Własność Iddina-Ache, syna Iniuna-szumiusura, miesiąc Tiszri, dzień 5 rok 5 Naboneda, króla Babilonii".

Inny wykaz tego samego kupca z roku następnego (550 przed Chr.) podaje obok ilości także ceny:

130 min żelaza z Jonii po ½ miny i 2 i pół szekela,
25 min żelaza z gór Libanu po ⅔ miny i 2⅔ szekela,
20 dzbanów białego wina po 1 minie
2 talety mastyksu po ½ miny
40 min korzeni po 2 szekele.
1 gur oleju cyprysowego po 3 szekele.

Gdy chodzi o handel wewnętrzny, to wymiana bezpośrednia pomiędzy producentem a konsumentem była w Babilonii, jak się zdaje, praktykowana na większą skalę, niż w nowoczesnych społeczeństwach kapitalistycznych. W wymianie tej uczestniczyli zarówno mali, jak wielcy producenci, nie wyłączając władców i świątyń. Magazyny tych ostatnich odgrywały dużą rolę w zaopatrywaniu większych ośrodków miejskich w artykuły pierwszej potrzeby. Nie mniej jednak od początków kapitalizmu babilońskiego, handel wewnętrzny dostarczał szerokiego pola dla działalności warstwy kupieckiej. Była ona silnie zróżniczkowana od wielkich hurtowników aż do drobnych sklepikarzy i domokrążców. Rysem uderzającym jest brak dążności do specjalizacji u większych kupców; z reguły handlują oni artykułami bardzo różnych branży od produktów spożywczych do wyrobów metalowych.

Technika handlu babilońskiego stała bardzo wysoko. Obok przeżytków handlu wymiennego z doby gospodarstwa naturalnego wszystkie formy obrotu pieniężnego, o których była mowa powyżej, znajdowały zastosowanie do transakcji handlowych. Obok sprzedaży gotówkowej była praktykowana na szeroką skalę sprzedaż na kredyt, przy czym dług towarowy był uiszczany bądź jednorazowo w określonym terminie, bądź ratami. Z rozwojem kredytu handlowego szła w parze spekulacja wszelkiego rodzaju. Nadzwyczaj rozpowszechnione były na wszystkich szczeblach handlu spółki, przy czym członkowie wnosili kapitał potrzebny do operacji, lecz pożyczali go, ponosząc zań solidarnie odpowiedzialność. Przy rozwiązaniu spółki musiała nastąpić generalna likwidacja „od źdźbła słomy aż do złota", jak brzmiało określenie babilońskie; podział zysków i strat pomiędzy członków spółki dokonywał się według zasad ustalonych w kontrakcie konstytuującym spółkę. Bardzo często kupcy babilońscy posługiwali się komisjonerami; dotyczące umowy są licznie reprezentowane wśród dokumentów handlowych Babilonii.

Asyria.

W a r u n k i g e o g r a f i c z n e. Jest rzeczą daleko jeszcze trudniejszą określić przy obecnym stanie wiedzy dokładne granice Asyrii, niż Babilonii. Wynika to już z faktu, że w ciągu dziejów narodu asyryjskiego, trwających blisko dwa tysiące lat, obszar zajęty przez ten naród ulegał bardzo znacznym zmianom w zależności od fortuny politycznej Asyryjczyków. Poza tym geografia historyczna ziem położonych na północny - zachód od Babilonii jest daleko mniej zaawansowana, niż w odniesieniu do dorzecza dolnego Eufratu i Tygrysu. Toteż obliczenia powierzchni Asyrii właściwej, tj. terytorium, zamieszkanego w zwartej masie przez Asyryjczyków wahają się od 12.000 — 80.000 klm.^{2} Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że w dobie świetności państwa asyryjskiego wielkość prawdziwa terytorium Asyrii była daleko bliższa — górnej niż dolnej z wymienionych powyżej cyfr.

Położenie geograficzne Asyrii można określić ogólnikowo jako dorzecze średniego Tygrysu. Kraj ten odpowiada zatem w grubym przybliżeniu nowożytnemu Kurdystanowi. Od północy, wschodu i południa Asyria posiada wyraźne granice naturalne, nie wynika stąd jednak wcale, by Asyryjczycy osiągnęli od początku te granice, lub by zajmowali je przynajmniej w ciągu przeważnej części swych dziejów. Na północy granicą naturalną, oddzielającą dorzecza średniego i górnego Tygrysu, jest pasmo górskie, zwane w starożytności Masios, dziś Tur Abdin.

Od wschodu dorzecze Tygrysu jest oddzielone od Iranu przez potężny łańcuch górski Zagros, atoli jest rzeczą całkiem niepewną, czy Asyria dochodziła do głównego pasma tych gór, czy też kończyła się u jednego z przedgórzy. Od południa w 1-ym tysiącleciu przed Chr. granicę pomiędzy Asyrią i Babilonią tworzyła rzeka Radamu (dziś Adhem). Całkiem chwiejną była natomiast granica zachodnia Asyrii na obsza-

rze właściwej Mezopotamii. Choć najdawniejsza stolica kraju, nazwana imieniem boga narodowego Asur, znajdowała się po prawym brzegu Tygrysu, jest rzeczą wielce prawdopodobną, że pierwotnie terytorium asyryjskie na zachód od tej rzeki nie sięgało poza dość wąski obszar jej wylewów i było oddzielone przez obszar stepowy od ziem dorzecza średniego Eufratu. W dobie ekspansji asyryjskiej jednak przeważna część tych obszarów została anektowana i skolonizowana przez Asyryjczyków.

W przeciwieństwie do monotonii babilońskiej niziny aluwialnej relief krajobrazowy Asyrii jest wielce urozmaicony, od równin przybrzeżnych poprzez obszary pagórkowate różnej wysokości aż do gór prawdziwych. Zachodzi także znaczna różnica pomiędzy klimatem Babilonii i Asyrii. Pierwszy z tych krajów znajduje się w sferze pustynnej i otrzymuje skutkiem tego minimalną ilość opadów, Asyria zaś tworzy obszar przejściowy do klimatu śródziemnomorskiego i posiada regularne deszcze zimowe, aczkolwiek nie wystarczające do zapewnienia wegetacji dostatecznie korzystnych warunków rozwoju. Do tego była nieodzowna irygacja, naturalna i sztuczna. To też choć sprawa regulowania i wyzyskania wylewów Tygrysu nie była dla Asyrii kwestią życia i śmierci w tym stopniu, co dla Babilonii, to nie mniej budowa i konserwacja kanałów irygacyjnych jest wzmiankowana już w najdawniejszym okresie dziejów asyryjskich. Większa część Asyrii posiada glebę urodzajną, choć nie mogącą się równać z fenomenalną żyznością aluwium babilońskiego. Wskutek większego urozmaicenia klimatu i gleby flora Asyrii jest pod względem liczby gatunków bogatsza, niż Babilonii. Pomiędzy roślinami użytkowymi pierwsze miejsca zajmowały zboża, przede wszystkim pszenica i jęczmień.

Stosunki polityczne i społeczne. Według świadectwa języka i kultury Asyryjczycy byli pierwot-

nie odłamem najstarszej warstwy Semitów babilońskich, tzn. Akkadyjczyków. Był to zupełnie taki sam stosunek, jak pomiędzy Anglikami i Amerykanami. Jak kolonie angielskie w Nowym Świecie, tak obszary zajęte przez kolonistów akkadyjskich na północny zachód od Babilonii pozostawały początkowo w zależności politycznej od królów babilońskich. Władcy miasta i kraju Asur nosili w owym okresie tytuł księcia duchownego (ensi), używany także przez dynastów poszczególnych miast w Babilonii. Najstarsze dzieje narodu asyryjskiego przedstawiają szereg nierozwiązanych dotąd zagadek, z których najważniejsza wiąże się z faktem, że najdawniejsze dokumenty pisane Asyryjczyków znaleziono nie w Asyrii, lecz w krainie zwanej w dobie klasycznej Kappadocją, a położonej we wschodniej części Anatolii. Są to tzw. tabliczki kappadockie o treści gospodarczo-prawnej; najstarsze z nich sięgają co najmniej połowy III tysiąclecia przed Chr. Jakie wnioski historyczne należy wyciągnąć z faktu znalezienia dokumentów asyryjskich na terenie odległym o setki kilometrów od właściwej Asyrii, opinie świata naukowego rozchodzą się radykalnie. Według jednych Asyryjczycy zamieszkujący Azję Mniejszą w III tysiącleciu przed Chr. tworzyli kolonie czysto handlowe; te nie suponują bynajmniej supremacji politycznej asyryjskiej czy babilońskiej nad krajami, w których takie kolonie istniały. Inni uczeni natomiast uważają taką penetrację handlową w ówczesnych warunkach za niemożliwą bez penetracji politycznej; przy tym niektórzy przyjmują, że Asyryjczycy w Kappadocji zostali osadzeni w grupach stosunkowo nielicznych w porównaniu z podbitą ludnością miejscową, inni zaś upatrują w Azji Mniejszej najstarszą w ogóle siedzibę Asyryjczyków, skąd zostali oni wyparci pierwotnie przez Sumerów Asyrii w następstwie wtargnięcia Hetytów i innych ludów indoeuropejskich. Dopiero nowy materiał źródłowy może pozwolić na rozwiązanie tego podstawowego problemu historii asyryjskiej.

Jeszcze za czasów Hammurabiego zwierzchnictwo królów Babilońskich nad krajem Asur jest zaświadczone w formie jak najdobitniejszej. Dopiero w II tysiącleciu przed Chr. władcy asyryjscy, korzystając z osłabienia Babilonii przez najazdy Hetytów i Kossejczyków, uniezależnili się najprzód faktycznie, po tym także formalnie, a następnie podejmowali wytrwale i konsekwentnie próby ekspansji kosztem sąsiadów. Ta jednak musiała trzymać się w ciasnych granicach, jak długo w Azji Przedniej dominowały dwa wielkie imperia, egipskie i hetyckie. Dopiero obalenie imperium hetyckiego koło r. 1200 i zmierzch potęgi egipskiej za późniejszych Ramzesydów stworzył warunki dla rozwoju imperializmu asyryjskiego. Jakoż już u schyłku XII wieku przed Chr. król Tiglatpilesar poprowadził wojska asyryjskie do morza Czarnego z jednej strony, do Śródziemnego z drugiej. Były to jednak sukcesy bez jutra. Dopiero z początkiem IX wieku przed Chr. rozpoczął się okres bezustannych podbojów, prowadzonych z brutalnością i okrucieństwem systematycznym, nieznanym w tych rozmiarach czasom dawniejszym. Do szczytu doszła potęga asyryjska za króla Assurbanipala (669—626 przed Chr.), kiedy ostatnie państwo wschodu starożytnego, które ośmielało przeciwstawiać się Asyryjczykom, mianowicie Elam, zostało zmiażdżone. Bezpośrednio jednak po śmierci Assurbanipala doszło do buntu Irańczyków oraz Babilończyków. Po morderczych walkach Asyryjczycy zostali całkowicie zniszczeni nie tylko jako państwo, ale jako naród, a imperium ich podzielono pomiędzy Babilończyków i Medów. Pierwsi otrzymali kraje na zachód od Tygrysu, drudzy ziemie na wschód od tej rzeki. Kiedy w dwieście lat później Xenophont maszerował przez ruiny Niniwy, zupełnie nie zdawał sobie sprawy, iż znajduje się na miejscu dawnej stolicy Asyrii, lecz podał (oczywiście na podstawie informacji ludzi miejscowych), że są to miasta medyjske, zburzone przez króla perskiego za bunt.

O strukturze społeczeństwa asyryjskiego posiadamy bardziej szczegółowe wiadomości dopiero z I tysiąclecia przed Chr. Z punktu widzenia prawnego istnieją tylko dwie kategorie ludności: ludzie wolni i niewolnicy. Liczba tych ostatnich była stosunkowo bardzo znaczna, prawdopodobnie jeszcze większa, niż w Babilonii, co tłumaczy się z łatwością ustawicznymi i na ogół zwycięskimi wojnami, prowadzonymi przez Asyryjczyków. Położenie niewolnika w Asyrii było relatywnie nader korzystne. Nie tylko korzystał z opieki prawa, lecz także był przez nie traktowany w całej pełni jako osoba a nie rzecz, mógł posiadać własność ruchomą (nawet niewolników) i nieruchomą, występować w sądzie itd. Mniej ekonomiczne nastawienie Asyryjczyków niż Babilończyków wychodziło wybitnie na korzyść niewolników, w których widziano człowieka, a nie tylko narzędzie zysku.

Wśród ludności wolnej można stwierdzić trzy główne kategorie: szlachtę (marbanuti), burżuazję (ummane i proletariat (chubszi). Wielu uczonych widzi w tych grupach ludności prawdziwe stany, analogiczne do tych, jakie spotykamy w Europie feudalnej. Nie ma jednak żadnego dowodu na to, by przynależność do którejkolwiek ze wspomnianych trzech warstw społecznych była narzucona przez prawo i by wiązała się z właściwymi dla każdej grupy obowiązkami w sferze cywilnej lub zgoła politycznej. Wszelkie prawdopodobieństwo przemawia za tym, że przynajmniej u m m a n e i c h u b s z i . tworzyli nie stany, lecz klasy (w sensie Marxa), tj. grupy wyodrębnione przez swą sytuację ekonomiczną, a nie przez normy prawa publicznego. Co się tyczy m a r b a n u t i, to ta szlachta asyryjska miała pewne przywileje honorowe, podobnie jak w różnych krajach Europy nowoczesnej, atoli nie można stwierdzić żadnego uprzywilejowania realnego. Nie znajdujemy też w Asyrii żadnych tytułów charakterystycznych dla ustroju feudalnego.

Stosunki gospodarcze. Jak w dziedzinie etnicznej, politycznej i kulturalnej, tak w sferze gospodarczej zaznacza się dobitnie łączność Asyrii z Babilonią. Typ gospodarstwa kapitalistycznego, stworzony przez Babilończyków, odnajdujemy już w najstarszych dokumentach asyryjskich, mianowicie we wspomnianych powyżej tabliczkach kappadockich. Okazuje się z nich, iż już w III tysiącleciu przed Chr. wielcy kapitaliści, mający swą siedzibę w mieście Asur, ówczesnej stolicy Asyrii, dokonywali za pośrednictwem swych agentów w dalekiej Azji Mniejszej najrozmaitszych transakcji handlowych i finansowych, które przywykliśmy uważać za wytwór nowoczesnego kapitalizmu. Jako ilustracja może posłużyć następujący dokument:

Uwiadomienie dla Ilabrat bani. Pisałeś do mnie: „Daj przedstawicielom swoim zlecenie tej treści, ażeby wydali mi ołów i materiały wartości 1 talentu tak, jak im zostały powierzone. Skoro to nastąpi, otrzymasz moje pieniądze w ratach po 10 min. Słuchaj mego zlecenia... „Dwa talenty ołowiu znajdują się u Hura-Sanum, dwa talenty u Amur-Asura, syna Szu-Istora, a 100 sztuk materiału są do dyspozycji. Domagaj się dobrego ołowiu. Usłuchaj mnie i weź ołów i materiały na kredyt krótkoterminowy. Jeżeli zamierzasz przesłać swe pieniądze tutaj, ażeby za nie nabyć towary, to może jeszcze przed nadejściem Twych pieniędzy przyjść Twe pisemne zlecenie, a ja nabędę z własnych środków towar, który mi wskażesz i prześlę ci."

Pomimo rozwiniętego całkowicie kapitalizmu niektóre elementy gospodarki naturalnej utrzymały się aż do końca dziejów asyryjskich. Np. w systemie podatkowym bardzo wielką, jeżeli nie dominującą, rolą odgrywały daniny in natura, zwłaszcza od rolnictwa i hodowli. Formy gospodarki pieniężnej jednak wpływają bardzo silnie na przeżytki gospodarki naturalnej. Np. wymiana przedmiotu za przedmiot jest traktowana jak zwykły akt sprzedaży, przy czym pisarz dodaje formułę: pieniądze zostały całkowicie uiszczone, choć w rzeczywistości nie

oznaczano nawet wartości wymienionych przedmiotów w pieniądzu. Tak samo jak Babilończycy, Asyryjczycy praktykowali w najszerszym zakresie pożyczanie pieniędzy na procent nie tylko przy pożyczkach pieniężnych, lecz także przy pożyczkach in natura, zwłaszcza w zbożu. Stopa procentowa była co najmniej tak wysoka, jak w Babilonii, jeżeli nie wyższa. W tabliczkach kappadockich odsetki za zwłokę wynosiły z reguły 30% w stosunku rocznym. Dokumenty z VIII wieku przed Chr. wzmiankują wysokość oprocentowania dość zmienną od 20% do 50%. Odsetki za zwłokę w tym czasie dochodzą do 100% a nawet do 141% w stosunku rocznym. Tak samo jak w Babilonii, oprocentowanie przy pożyczkach in natura jest zasadniczo wyższe, niż przy pożyczkach pieniężnych.

Natomiast bardzo znamienna różnica zachodzi pomiędzy Babilonią a Asyrią na punkcie metali używanych w charakterze pieniądza. Wprawdzie metale szlachetne, złoto i srebro, występują w obu krajach jako instrument wielkiego kapitału, w obrotach detalicznych, atoli najpospolitszym metalem pieniężnym był w Asyrii ołów, a nie miedź, jak w Babilonii. W końcowym okresie dziejów asyryjskich, miedź, względnie brąz wypiera ołów z jego dominującej pozycji. Dość odosobnione w historii zjawisko używania ołowiu, jako pieniądza, tłumaczy się najprawdopodobniej faktem eksploatowania przez Asyryjczyków bogatych złoży tego metalu w Azji Mniejszej, poczynając od doby tabliczek kappadockich, w których ołów jest szczególnie często wymieniany, jako produkt masowy.

Niezmiernie mało wiemy dotychczas o organizacji kapitału pieniężnego w Asyrii. Brak dotąd jakiejkolwiek wzmianki o bankach, które w Babilonii odgrywały tak wielką rolę. Ale argumentum ex silentio w tym wypadku nie posiada żadnej mocy dowodowej. Przeciwnie, wewnętrzne prawdopodobieństwo przemawia za tym, iż tak wysoko rozwinięta gospodarka pieniężna, jaką widzimy już w tabliczkach kappadockich, wy-

tworzyła także instytucje zajmujące się obrotem kapitałów. Niektórzy uczeni co prawda wyrazili pogląd, że w miarę jak Asyryjczycy stawali się narodem wojowników i zdobywców, wszystko co pachniało „interesem", nabrało nieprzyjemnego posmaku, i że poza służbą wojskową i publiczną w ogóle tylko rolnictwo uchodziło za zajęcie honorowe. Business w dobie imperium asyryjskiego znajdował się jakoby nieomal wyłącznie w rękach cudzoziemców, głównie Aramejczyków. Istotnie, ci ostatni odgrywają wybitną rolę w zachowanych dokumentach o charakterze gospodarczym, a okoliczność, iż są one nie tylko absolutnie ale i relatywnie bez porównania mniej liczne, niż w Babilonii, nie stanowi wprawdzie bezwzględnego dowodu, lecz w każdym razie przemawia silnie za różnicą w nastawieniu do działalności ekonomicznej pomiędzy masą społeczeństwa asyryjskiego a babilońskiego. Innym bardzo znamiennym przejawem tej różnicy były często występujące pożyczki bezprocentowe. W Babilonii tego rodzaju pożyczki były udzielane tylko przez świątynie i miały, jak to zaznaczono powyżej, charakter czysto filantropijny. W Asyrii natomiast takie operacje, zupełnie sprzeczne z duchem kapitalizmu, były dokonywane przez ludzi prywatnych i to bynajmniej nie pod kątem widzenia dobroczynności, jak tego dowodzi występująca stale w dotyczących kontraktach klauzula, że dłużnik zalegający ze spłatą długu zapłaci procent i to bardzo wysoki.

Nie tylko charakter narodowy Asyryjczyków powodował daleko idące odchylenia od normalnego typu gospodarstwa kapitalistycznego, lecz także imperializm asyryjski razem z towarzyszącymi mu ustawicznymi wojnami i podbojami. Pociągały one za sobą z jednej strony oderwanie najbardziej wartościowej części społeczeństwa od pracy gospodarczej, z drugiej zaś napływ niezmiernych bogactw in natura i w pieniądzu pod postacią łupów wojennych i haraczu podbitych krajów. Jako przykład wystarczy przytoczyć rezultaty kampanii Sanheriba

w Judei w r. 701 przed Chr.: 200.150 jeńców oraz nadzwyczajna danina w wysokości 30 talentów złota, 800 talentów srebra, oprócz szlachetnych kamieni, stibium, lapis lazuli, łoży i krzeseł z kości słoniowej, skór, hebanu i innych rodzajów szlachetnego drzewa, sukna i ubrań różnego koloru, wreszcie narzędzi z rozmaitych metali. Z powyższego wyliczenia widać, że pomiędzy świadczeniami in natura wyroby przemysłu zajmowały poważne miejsce, a tym samym musiały stanowić poważną konkurencję dla rodzimego przemysłu asyryjskiego. Ten ostatni znajdował się w położeniu podobnym do sytuacji rolnictwa Italii w dobie podboju świata przez Rzym, które zostało zrujnowane wskutek napływu zboża z prowincji. Natomiast rolnictwo asyryjskie nie było wcale zagrożone przez konkurencję produktów krajów podbitych, gdyż ani w wykazach haraczu ani w dokumentach, dotyczących obrotu handlowego z terytoriów poza Asyrią właściwą, ziemiopłody nie odgrywają żadnej roli. Za to ani rolnictwo ani żaden inny rodzaj działalności ekonomicznej nie korzystał z ogólnej wolności od wszelkiego podatku bezpośredniego, jaką republika rzymska wprowadziła po trzeciej wojnie macedońskiej. Posiadamy wprawdzie szereg dokumentów immunitetowych, atoli świadczą one dobitnie, że zwolnienie od różnych ciężarów publicznych, przyznawane różnym właścicielom ziemskim, były aktami indywidualnymi łaski królewskiej, stwarzającymi wyjątek od reguły obowiązującej; ilość tych zwolnień jest stosunkowo niewielka i nie upoważnia do przypuszczenia, iż owe wyjątki stały się faktycznie regułą, choćby w szczytowym okresie potęgi asyryjskiej.

W dokumencie, w którym Assurbanipal, ażeby wynagrodzić zasługi niejakiego Bulty, nadał jego posiadłości rozległy immunitet, czytamy: „...nie będzie z nich pobierana żadna danina w zbożu, ani paszy, ani bydle, wielkim lub małym; te pola i ogrody nie będą podlegały żadnemu podatkowi, żadnym służebnościom osobistym an poborowi rekruta, są wolne od opłat portowych i myta". Widzimy stąd, że normalnie własność ziem-

ska w Asyrii dźwigała poważne ciężary na rzecz państwa a także bogów; niestety wysokość tego obciążenia nie da się dotychczas ująć cyfrowo.

W uderzającym kontraście do wyłącznie indywidualnych przywilejów rolników pozostawałby generalny immunitet podatkowy wielkich miast, gdyby.... był faktem. Różni uczeni w ten sposób tłumaczą termin z a k u t u, użyty przez króla Sargona II (722 — 705 przed Chr.) w odniesieniu do miast Assur i Harran. Tego rodzaju faworyzowanie ludności miejskiej kosztem wsi kłóciło się z charakterem społeczeństwa asyryjskiego i z szacunkiem, jakim cieszyło się u Asyryjczyków rolnictwo. Otóż, gdy się zważy, że ów przywilej Sargona II miał naprawić krzywdę, jaką wspomnianym miastom wyrządził jego poprzednik Salmanasar V przez pociągnięcie mieszkańców do robót przymusowych i do dźwigania cegieł (przy budowach publicznych), jest rzeczą jedynie racjonalną upatrywać w z a k u t u wolność od ciężarów nałożonych przez Salamanasara V. Potwierdza zaś taką interpretację okoliczność, iż później król Asarhaddon (661 — 668 przed Chr.) zwolnił te miasta od podatku od zboża i paszy oraz od opłat portowych i wwozowych. Te zwolnienia byłyby bezprzedmiotowe, gdyby Assur i Harran miały już przedtem ogólny immunitet podatkowy. Nie jest też rzeczą trudną zrozumieć, dlaczego służebności osobiste były przez ludność miejską odczuwane jako nieznośny ciężar, podczas gdy ludność wiejska była do nich od wieków przyzwyczajona. Roboty przymusowe na wsi, związane przede wszystkim z rozbudową i utrzymaniem systemu kanalizacji i irygacji, przynosiły bezpośrednią korzyść ludności do nich pociąganej, niekiedy zaś umożliwiały jej wręcz egzystencję. Robocizna natomiast w mieście służyła potrzebom państwa i monarchy, nie zaś obywateli. Społeczeństwo wybitnie indywidualistyczne, jakim byli Asyryjczycy narówni z Babilończykami.

a w zupełnym przeciwieństwie do Egipcjan, broniło się przeciw pretensjom państwa do nieograniczonego dysponowania pracą poddanych. Ulgi fiskalne, przyznane przez Asarhaddona mogą być tłumaczone jako chęć zmniejszenia kosztów utrzymania w miastach, które i bez opłat konsumpcyjnych były znacznie wyższe, niż na wsi.

Dominujące stanowisko rolnictwa w gospodarstwie asyryjskim odzwierciedla się w fakcie, że połowa znalezionych dokumentów asyryjskich o charakterze gospodarczym dotyczy rolnictwa, podczas gdy w Babilonii odnośna kategoria jest daleko skromniej reprezentowana w stosunku do dokumentów związanych z przemysłem, handlem i finansami. Niestety, dane źródłowe, jakie można wydobyć ze znanych dotąd dokumentów dla historii stosunków agrarnych w Asyrii, są nader szczupłe i niekompletne. I tak mamy świadectwo o istnieniu własności wszelkich rozmiarów, od całkiem miniaturowych parcel poprzez różne szczeble własności małej i średniej aż do prawdziwych latyfundiów, należących głównie do korony i do świątyń. Nie mamy jednak żadnej możliwości określić, jaka część ogółu ziem uprawnych przypadała na wielką, średnią i drobną własność. Jest to rysem bardzo charakterystycznym, że w transakcjach kupna i sprzedaży gruntów nie oblicza się z reguły ich wartości na podstawie ich obszaru, lecz na podstawie ilości ziarna potrzebnego do ich obsiania. Tak samo, gdy chodzi o nabycie ogródków owocowych lub warzywnych, najczęściej nie ma w dokumencie wzmianki o wielkości obiektu nabytego, lecz co najwyżej o liczbie drzew. Natomiast z zasady są wymieniane źródła, budynki oraz niewolnicy znajdujący się na terenie odnośnej transakcji. Wyjątkowo mamy jednak podaną powierzchnię nabytych gruntów; ponieważ cena kupna figuruje zawsze w dokumencie, przeto mielibyśmy w tym wypadku nadzwyczaj cenną wskazówkę dla siły kupna pieniądza oraz dla stosunku wartości ziemi i nieruchomości do innych obiektów obrotu go-

spodarczego, gdyby była nam znana asyryjska jednostka powierzchni: i m e r. Niestety, nie udało się dotąd ustalić jej wielkości. Dlatego nie można wyzyskać należycie informacji w rodzaju aktu Szummu-ilani'ego, który nabył 50 imer ziemi, z budynkami, 10.000 drzew owocowych oraz 9 niewolnikami za cenę 6 min srebra. Gdybyśmy jednak przyjęli najmniejszą możliwą wartość dla imer, to i tak siła kupna pieniądza, wynikająca ze wspomnianego dokumentu, byłaby co najmniej stokrotnie wyższa niż w Polsce przedwojennej. W zachowanych dokumentach uderza stosunkowo znaczna ilość niewolników zatrudniona na roli. Zjawisko to jest całkiem naturalne wobec ogromnego napływu jeńców wojennych w dobie wielkich podbojów asyryjskich. Byli oni własnością króla i, o ile nie mogli się wykupić, byli przez niego bądź używani do pracy w domenach królewskich — a także oczywiście przy robotach publicznych, bądź darowywani sanktuariom oraz wysokim dygnitarzom wojskowym i cywilnym. Ponieważ dokumenty odnoszą się głównie do własności wielkiej i średniej, przeto prawdopodobnie znaczenie pracy niewolnej w rolnictwie asyryjskim wydaje się nam większe, niż było w rzeczywistości. Największym z wielkich właścicieli ziemskich był oczywiście monarcha. Jego majątek identyfikował się z majątkiem państwa; żadnego odróżnienia dóbr koronnych od mienia osobistego króla nie podobna stwierdzić ani w Babilonii, ani w Asyrii. Z drugiej jednak strony mamy w dokumentach wzmianki o majątkach ziemskich, stanowiących uposażenie różnych urzędów—gubernatora, generała komenderującego, naczelnego sędziego itd. Dobra te pochodziły niewątpliwie z nadania królewskiego, atoli nie były—w charakterystycznym przeciwieństwie do stosunków egipskich — uważane za własność króla. Bardzo znaczne obszary ziemi należały do bogów, przede wszystkim do najwyższego pomiędzy nimi, do Asura. W teorii, dobra te powinny były korzystać z zupełnego immunitetu. Jakoż wzmianki o nadaniach immunitetu na rzecz świątyń są szczególnie częste, przy czym z reguły, cho-

dzi o przywrócenie praw należnych dotyczącemu bogu. Wynika stąd e contrario, że w praktyce królowie — i to najpobożniejsi — obchodzili się bezceremonialnie z przywilejami fiskalnymi i gospodarczymi dóbr duchownych. Niekiedy świadczenia świątyń na rzecz państwa miały formę „dobrowolnej" pożyczki. W dobie wielkich podbojów królowie jednak odwdzięczali się bogom za ich pomoc materialną przez nadanie ziem w krajach podbitych względnie ich haraczu sanktuariom asyryjskim. Także większe miasta posiadały dużą ilość gruntów. Bardzo często właściciele ziemscy wszelkich kategorii nie zajmowali się sami gospodarstwem, lecz dzierżawili mniejsze lub większe parcele drobnym rolnikom najczęściej na okres dwuletni, choć trafiają się też dzierżawy dłuższe, aż do ośmiu lat. Stosunek obszarnika do jego dzierżawcy na ogół był — o ile można wnosić z dokumentów — bardzo dobry. Pożyczki bezprocentowe, o których była mowa powyżej, najczęściej były udzielane drobnym rolnikom przez wielkich właścicieli. Ci ostatni dostarczali w tej formie swoim dzierżawcom niezbędnego kapitału obrotowego. W wypadkach, kiedy pożyczki te były udzielane in natura; przede wszystkim w zbożu, wierzyciel nie tylko rezygnował z oprocentowania, lecz także ponosił dotkliwą stratę w kapitale, albowiem wartość pieniężna pożyczki była w chwili spłaty — bezpośrednio po żniwach, kiedy ceny produktów rolnych były najniższe — daleko mniejsza, niż w momencie jej udzielania. Aczkolwiek tedy u rolników asyryjskich możemy stwierdzić dużą odporność wobec mentalności kapitalistycznej, to jednak i oni nie zdołali się całkowicie przed nią obronić. Za przejście od wspomnianych pożyczek bezprocentowych do najmu kapitału za wynagrodzeniem należy uważać oddawanie w zastaw za dług pól i innych obiektów rolniczych na zasadzie usus fructus. Obok tego mamy dokumenty pożyczek oprocentowanych, jednak są one—rzecz charakterystyczna — daleko rzadsze, niż pożyczki bezprocentowe.

Jeżeli pominiemy okres najdawniejszy, dla którego posiadamy nieocenione tabliczki kappadockie, to opublikowane dotychczas zabytki pisane rzucają znacznie mniej światła na asyryjski przemysł i handel, niż na rolnictwo. Brak ten jest w pewnej mierze wyrównany przez bogactwo materiału archeologicznego, atoli ten daje bezpośrednie świadectwo tylko o stronie technicznej i artystycznej, a tylko pośrednio pozwala na pewne wnioski, zresztą w dość ograniczonym zakresie, o organizacji ekonomicznej. W tych warunkach powoływanie się na argumentum ex silentio jest bardzo niebezpieczne. Okoliczność, że dotąd nie znaleziono w Asyrii dokumentów odnoszących się do wielkich przedsiębiorstw handlowych, o których tabliczki kappadockie dają tak wymowne świadectwo, nie dowodzi jeszcze nieistnienia przemysłu kapitalistycznego, jaki występuje w Babilonii. Z drugiej strony brak dotąd dowodu, choćby tylko pośredniego, na istnienie przemysłu, wychodzącego poza formy rzemiosła; przy licznych wzmiankach o niewolnikach w miastach asyryjskich najwyższa liczba niewolników, należących do osoby prywatnej, nie przekracza trzydziestu. Nie ma zaś żadnych wzmianek źródłowych o zakładach przemysłowych, zatrudniających większe ilości robotników wolnych. Słaby stosunkowo rozwój niewolnictwa nawet w dobie największych podbojów asyryjskich jest zjawiskiem uderzającym, zwłaszcza, jeżeli porównamy je z zalewem niewolników w ostatnich dwu stuleciach republiki rzymskiej. Najprostszym wytłumaczeniem tego faktu negatywnego jest brak zapotrzebowania pracy niewolników w gospodarstwie asyryjskim, wynikający przede wszystkim z niedorozwoju kapitalizmu przemysłowego.

Górna Mezopotamia.

Przez Górną Mezopotamię rozumiemy obszar pomiędzy granicami (północną) Babilonii i (zachodnią) Asyrii oraz środkowym biegiem Eufratu. Dziś kraj ten ma po

większej części charakter stepowy, na południu wręcz pustynny. W starożytności jednak ziemia uprawna zajmowała znacznie większą powierzchnię, niż obecnie, nie wiemy na pewno, w jakiej mierze dzięki korzystniejszym warunkom klimatycznym, a w jakiej dzięki intensywnej pracy rąk ludzkich. Toteż w starożytności Górna Mezopotamia z punktu widzenia geografii gospodarczej przypominała z jednej strony Asyrię, z drugiej Syrię Północną. Dopiero w bieżącym stuleciu podjęto wykopaliska archeologiczne na terenie Górnej Mezopotami i to w bardzo niewielu punktach. Dlatego pomimo bardzo ciekawych rezultatów uzyskanych w czasie tych wykopalisk wiedza historyczna o ludach i państwach Górnej Mezopotamii, bardzo zresztą ułamkowa, opiera się w pierwszym rzędzia na źródłach obcych — babilońskich, asyryjskich i hetyckich. Najstarsze wiadomości, pochodzące mianowicie ze źródeł babilońskich, oznaczają Górną Mezopotamię nazwą Subartu a mieszkańców mianem Subarejczyków. Ci ostatni najprawdopodobniej należeli do grupy ludów semickich i byli spokrewieni ze swymi sąsiadami zachodnimi, Amorytami. W drugim tysiącleciu przed Chr. wdarły się na ten obszar elementy indoeuropejskie i utworzyły państwo Mitanni. Po upadku tego państwa w ostatniej ćwierci drugiego tysiąclecia Górna Mezopotania była terenem ścierania się dwóch ekspansji, asyryjskiej od północnego wschodu i aramejskiej od zachodu. Aczkolwek Asur militarnie i politycznie zmiażdżył Aramejczyków, pod względem językowym i kulturalnym najprzód Górna a w końcu dziejów starożytnych cała Mezopotamia stała się aramejską.

O stosunkach gospodarczych Górnej Mezopotamii mamy dotychczas wiadomości tylko z okresów, kiedy kraj wchodził w skład imperiów babilońskiego, asyryjskiego i perskiego. O ile możemy wnosić z bardzo szczupłych danych źródłowych, życie gospodarcze Górnej Mezopotamii wzorowało się wtedy całkowicie na sąsiedniej Babilonii, względnie Asyrii. Pewne

różnice wynikały tylko z odmiennych warunków naturalnych. I tak pasterstwo odgrywało daleko większą rolę niż w Babilonii lub nawet Asyrii. System kanalizacji i irygacji, mający decydujące znaczenie dla rolnictwa, schodził na dalszy plan. Produkcja rolna, choć daleko większa, niż obecnie, nie mogła iść w porównanie z babilońską lub choćby tylko z produkcją Syrii północnej. Przemysł był krępowany brakiem miejscowych surowców mineralnych, za to handel, zwłaszcza tranzytowy, był nadzwyczaj faworyzowany przez położenie geograficzne Górnej Mezopotamii, przez którą prowadziły główne szlaki handlowe, łączące wschodnią część Azji Przedniej ze światem Śródziemnomorskim.

SYRIA, FENICJA, PALESTYNA, ARABIA

Syria, Fenicja, Palestyna i Arabia.

Warunki geograficzne. Termin Syria jest używany bądź w szerszym, bądź w ciaśniejszym znaczeniu. W pierwszym wypadku oznacza cały obszar pomiędzy morzem Śródziemnym, pustynią Arabską i Syryjską, środkowym biegiem Eufratu i górami Tauros i Amanos. W sensie ciaśniejszym z powyższego terytorium wyłączamy część południową, tzw. Palestynę, oraz środkową część pobrzeża, Fenicję. Pomimo bogatego rozczłonkowania poziomego Syria (w szerszym znaczeniu) tworzy wyraźną całość geograficzną. Jest to najbardziej na wschód wysunięta prowincja świata Śródziemnomorskiego, wyodrębniająca się ostro od obszarów Azji Przedniej, położonych dalej na wschód i południe, a także od sąsiadującego z Syrią na północnym zachodzie półwyspu anatolijskiego. Określene dokładne powierzchni zajmowanej przez Syrię w starożytności, natrafia na poważne trudności, ponieważ nie ulega żadnej wątpliwości, że w ciągu ostatnich dwóch tysięcy lat pustynia zyskała znacznie na terenie kosztem obszarów uprawnych. W przybliżeniu można szacować powierzchnię Syrii na około 200.000 km^2, z czego około 25.000 km^2 przypada na Palestynę wraz z Transjordanią, 8.000 km^2 na Fenicję, reszta na właściwą Syrię.

Przynależność Syrii do świata Śródziemnomorskiego jest uwarunkowana przede wszystkim przez klimat, dla którego charakterystycznym jest kontrast pomiędzy porą mokrą (zimą) i suchą (latem). W Syrii pora mokra jest krótsza a sucha dłuż-

sza, niż w krajach śródziemnomorskich Europy. Ponieważ od północy Syria jest chroniona przez potężny wał Tauru, klimat jest tam znacznie cieplejszy, niż w dalej na zachód położonych częściach basenu morza Śródziemnego o tej samej szerokości geograficznej. Ilość opadów na wybrzeżu bardzo pokaźna. (910 mm. rocznie) maleje ku wschodowi. Problem ewentualnego pogorszenia klimatu od starożytności nie da się rozwiązać na pewno.

Pod względem morfologicznym Syria stanowi przejście od olbrzymiego obszaru płytowego na południu do systemu gór fałdowych na północ. Nadzwyczaj urozmaicony relief Syrii był rezultatem nie fałdowania, lecz wypiętrzania i zapadania się kory ziemskiej. W ten sposób powstał głęboki rów, ciągnący się przez środek kraju na setki kilometrów z północy na południe. Południową część tego rowu zajmuje bezodpływowa dolina Jordanu, północna, oddzielająca pasma Libanu i Antylibanu (albo Hermonu) jest wypełniona przez doliny rzek Leontes i Orontes, które utorowały sobie drogę do morza Śródziemnego. Jak to z reguły ma miejsce wzdłuż linij załamania skorupy ziemskiej, Syria była widownią ożywionej działalności wulkanicznej w niedawnej przeszłości geologicznej, a proces zwietrzenia pokładów wulkanicznych dał glebę nadzwyczaj urodzajną. Jeżeli kwestia zmiany klimatu w czasach historycznych na terenie Syrii — jak zresztą na innych obszarach świata starożytnego — jest wciąż otwarta, to zmiana szaty roślinnej w kierunku postępującego jej zubożenia pod względem ilościowym i jakościowym nie ulega najmniejszej wątpliwości. W zaraniu doby dziejowej obszary średnio i wysokogórskie Syrii były pokryte olbrzymimi lasami dziewiczymi, złożonymi po części z charakterystycznych dla świata Śródziemnomorskiego drzew wiecznie zielonych, po części zaś z drzew szpilkowych, pomiędzy którymi pierwsze miejsce ze względu na swą wartość użytkową, zajmował słynny cedr Libanu. Rośliny uprawne (drzewa i krzaki owocowe, pomiędzy którymi największe zna-

czenie miała winorośl i drzewo oliwne, dalej warzywa, zboże przede wszystkim pszenica i jęczmień) panowały na terenach pagórkowatych i nizinnych. Aż do końca starożytna Syria, zwłaszcza środkowa i północna, posiadała rozległe puszcze.

Także pierwotne ogromne bogactwo fauny uległo poważnej redukcji w ciągu epoki historycznej. Jeszcze w II tysiącleciu przed Chr. Thutmosis III egipski i Tiglatpilesar I asyryjski chełpią się w swych napisach łupem polowań w Syrii, wynoszącym setki słoni i lwów. Natomiast w epoce hellenistycznej Seleukidzi musieli sprowadzać słonie niezbędne do celów wojennych z odległych Indji. Spośród zwierząt domowych od początku czasów historycznych hodowano w Syrii bydło rogate, owce, kozy i nierogaciznę; do transportu służył pierwotnie osioł, od II tysiąclecia przed Chr. także koń — i mieszaniec osła i konia — muł. Kwestia wielbłąda jest równie sporna dla Syrii, jak dla Egiptu. Kwitnąca od niepamiętnych czasów hodowla drobiu, zwłaszcza kur, i gołębi miała duże znaczenie gospodarcze. Za to rzeki Syrii nie mogły się mierzyć pod względem ryb z Nilem lub Eufratem i Tygrysem.

Gdy chodzi o zasoby mineralne, to Syria obfituje w różnego rodzaju gliny i kamienie użytkowe. Natomiast kwestia eksploatacji metali w starożytności, w szczególności miedzi i cyny,— jest dotąd nierozstrzygnięta, lecz duże prawdopodobieństwo przemawia za rozstrzygnięciem jej w sensie pozytywnym. W sumie zasoby, jakie natura daje człowiekowi do dyspozycji dla jego działalności gospodarczej, były niewątpliwie w Syrii mniejsze, niż w Babilonii, a zwłaszcza w Egipcie, ale za to bardziej urozmaicone. Stary Testament nazywa Kanaan (Palestynę) krajem płynącym mlekiem i miodem. To określenie wydawało się wielce przesadzone uczonym, którzy oglądali Palestynę w XIX a nawet jeszcze w początkach XX wieku. Wina tego jednak leżała po stronie ludzi, a nie natury, jak tego dowiodły niebywałe sukcesy kolonizacji rolnej Żydów po wojnie światowej. W wyższym jeszcze stopniu, niż Palestyna, usprawie-

dliwiała Syria właściwą ową pochwałę biblijną. Toteż w starożytności cała Syria była bardzo gęsto zaludniona, choć tylko Fenicja pod tym względem mogła iść w porównanie z Egiptem i Babilonią.

Stosunki polityczne i społeczne. Dzieje ludów i państw syryjskich są nam znane nadzwyczaj nierównomiernie. Podczas gdy Palestyna (Kanaan) — przynajmniej w czasie, kiedy tam zamieszkiwali Izraelici — była pierwszą i przez długi czas jedyną krainą starożytnego Wschodu, której historia rozporządzała dzięki księgom Starego Testamentu obfitym i autentycznym materiałem źródłowym, to dzieje Syrii właściwej i Fenicji są wciąż daleko gorzej znane, niż dzieje Egiptu, Babilonii i Asyrii, a nawet Hetytów. W szczególności źródła rodzime były do niedawna bardzo skąpe i z punktu widzenia historycznego mało pouczające; dokonane jednak przed kilku laty sensacyjne odkrycie dokumentów i tekstów literackich w Ras Szamra otwiera perspektywę zupełnej zmiany tego niezadawalającego stanu rzeczy. Trzeba bowiem mieć na uwadze, że systematyczne wykopaliska na większą skalę datują się w Syrii właściwej i Fenicji dopiero od czasu po wojnie światowej. Z drugiej co prawda strony w Palestynie prowadzono już od wielu dziesiątków lat systematyczne wykopaliska, które jednak nie dały rezultatów, odpowiadających wielkości włożonej pracy i środków finansowych. Dotyczy to zwłaszcza zabytków pisanych, których tylko minimalną ilość znaleziono dotąd w Palestynie, tak, że w porównaniu z materiałem biblijnym, nie odgrywają żadnej roli. Gdy chodzi zaś o Syrię właściwą i Fenicję, to ich historia musi się wciąż jeszcze opierać na źródłach postronnych, orientalnych (egipskich, babilońskich, asyryjskich, hetyckich) i klasycznych.

Już w zaraniu doby historycznej cała Syria była zamieszkana przez ludność należącą do grupy etnicznej i lingwistycznej tzw. Semitów, których kolebką był, według wszelkiego prawdopodobieństwa, półwysep Arabski. Ze strony różnych

antropologów, etnologów i archeologów były wprawdzie i są jeszcze podtrzymywane teorie o ludności przedsemickiej, przy czym szczególniejszym powodzeniem cieszyła się teoria wywodząca typ rasowy fałszywie nazwany semickim - albowiem występuje on tylko u Żydów i Asyryjczyków, natomiast jest całkiem obcy najczystszym semitom, tj. Arabom, od tzw. Armenoidów, tj. rasy mającej jakoby swe pierwotne centrum na obszarze późniejszej Armenii. Otóż nie można, oczywiście, przeprowadzić dowodu, że nie było w Syrii żadnej ludności starszej od Semitów, których tam spotykamy w czasach historycznych; jeżeli jednak taka ludność przedsemicka istniała, to jest ona dla nas historycznie absolutnie nieuchwytna.

Jako dwa najstarsze ludy semickie Syrii są nam znani na północy Amoryci, na południu Kananejczycy, z którymi bardzo blisko byli spokrewnieni Fenicjanie. Żaden z tych ludów nie zdołał stworzyć większej potęgi politycznej, skutkiem tego Syria znajdowała się koleino pod zwierzchnictwem Egiptu i Babilonii. Wpływ babiloński był jednak silniejszy, czego wyrazem była między innymi recepcja pisma klinowego, które pozostało w użyciu aż do drugiej połowy tysiąclecia przed Chr., choć w międzyczasie Beduini półwyspu Synaju skorzystali z dokonanego przez Egipcjan odkrycia, że mowa ludzka składa się z niewielkiej liczby elementów, tzw. głosek, i odrzucając tradycyjny balast innych znaków pisma egipskiego (ideogramów, determinatywów, znaków sylabicznych) stworzyli system pisma alfabetycznego, które następnie przejęli Fenicjanie a od nich Grecy. Kiedy królowie XVIII dynastii egipskiej podbili całą Syrię aż po Eufrat, korespondowali ze swymi wasalami w tym kraju w języku babilońskim, jak o tym dowiedzieliśmy się dzięki odkryciu archiwum króla Amenophisa IV — w El - Amarna. W XIV wieku przed Chr. wdarli się do Syrii Hetyci, lud indoeuropejski, mieszkający we wschodniej Anatolii. Po morderczych wojnach z królami egipskimi XIX dynastii, Hetyci utrzymali się w posiadaniu Syrii północnej,

podczas gdy reszta kraju wróciła pod panowanie faraonów. Wielkie państwo Hetytów zostało w końcu XIII wieku przed Chr. zniszczone przez wędrówkę tzw. ludów morskich, która została zatrzymana dopiero u granic Egiptu przez Ramsesa III. Ten ostatni pozwolił jednemu ze zwyciężonych ludów morskich, tzw. Filistynom, osiedlić się na wybrzeżu kraju Kanaanu; od Filistynów pochodzi późniejsza klasyczna nazwa Palestyny. W północnej Syrii utrzymał się szereg drobnych państewek hetyckich, które w IX wieku padły ofiarą podboju asyryjskiego. Nie wiadomo, czy w związku z przewrotem stosunków politycznych i etnicznych w Azji Przedniej, spowodowanym przez ową wędrówkę ludów morskich, czy też już znacznie wcześniej, w okresie dekadencji egipskiej w końcu XVIII dynastii, nastąpił podbój głównej części kraju Kanaan przez Izraelitów. Pomiędzy tymi ostatnimi, a Filistynami, przyszło do długotrwałych walk, które zniewoliły Izraelitów do zmiany luźnego ustroju plemiennego na silną scentralizowaną monarchię. Za panowania króla Dawida Izraelici nie tylko zawładnęli całą Palestyną, lecz także pokonali swego rywala semickiego, mianowicie Aramejczyków, którzy u schyłku II tysiąclecia przed Chr. usadowili się w Syrii środkowej i częściowo w północnej. Odtąd Syria właściwa figuruje u Semitów, jako kraj Aram, w przeciwieństwie do kraju Kanaan, znajdującego się w rękach Izraela. Z jednym tylko sąsiadem zarówno Dawid, jak jego następca Salomon utrzymał dobre stosunki, mianowicie z Fenicjanami. Ci od najdawniejszych czasów byli podzieleni na większą ilość państw — miast, z których największe były Sidon, Tyr, Byblos i Arados. Podczas gdy inne państwa syryjskie usiłowały bronić swej niepodległości przed zakusami wielkich mocarstw — Egiptu, Babilonii, Asyrii, Fenicjanie z reguły godzili się bez oporu z obcą supremacją i płacili haracz, wzamian za co zachowywali autonomię w swych sprawach wewnętrznych, a ponadto otrzymywali cenne korzyści natury gospodarczej.

W XI i X wieku przed Chr. jednak wszystkie wielkie mocarstwa Wschodu starożytnego znajdowały się w stanie gruntownego osłabienia i musiały pozostawić Syrię w spokoju. Na te czasy przypadł największy rozkwit polityczny i ekonomiczny Fenicjan i Izraelitów. Rozpadnięcie się monarchii Salomona po jego śmieci na dwa państwa, Judy i Izraela, umożliwiło Aramejczykom podniesienie głowy i zorganizowanie dość potężnego — jak na stosunki syryjskie — państwa ze stolicą w Damaszku. Walki pomiędzy królestwami Damaszku i Izraela ułatwiły podbój asyryjski Syrii, dokonany w ciągu IX i VIII wieku. Kolejno państwa Damaszku oraz Izraela zostały zniszczone i zamienione w prowincje asyryjskie. Po upadku imperium asyryjskiego w końcu VII wieku przed Chr. Syria była obiektem walki pomiędzy państwem nowobabilońskim a Egiptem XXVI dynastii. Wojna zakończyła się, pełnym zwycięstwem Babilończyków, a główną jej ofiarą było królewstwo Judy, które w r. 586 przed Chr. spotkał ten sam los, który w 722 dotknął był królestwo Izraela; Babilończycy bowiem stosowali wobec szczególnie uporczywych przeciwników tę samą politykę ,którą pierwsi praktykowali władcy Asyrii, mianowicie, deportowanie masowe wszystkich wyższych warstw społecznych, będących ostoją dążeń niepodległościowych i zastępowanie ich przez kolonistów sprowadzanych z okolic możliwie odległych. W r. 539 Syria wraz z całym państwem nowobabilońskim przeszła pod panowanie perskie. Aczkolwiek struktura społeczna ludów semickich Syrii jest nam bliżej znana dopiero z czasów znacznie późniejszych, niż Semitów Babilonii i Asyrii, to jednak wykazuje rysy daleko pierwotniejsze. Z wyjątkiem Fenicjan prasemicka organizacja plemienna, oparta na związkach krwi, z rodziną patriarchalną, jako zasadniczą komórką społeczną, utrzymuje się pomimo całkiem odmiennych warunków egzystencji, wynikających z przejścia od koczowniczego trybu życia do osiadłego. Nigdzie nie przyszło do wytworzenia stanów grup społecznych, różnią-

cych się sytuacją prawną. Jedynym wyjątkiem jest przekształcenie plemienia Lewi u Izraelitów w stan duchowny, silnie zróżniczkowany. Poza tym prawo znało u ludów Syrii dwie kategorie ludności: ludzi wolnych i niewolników. Na terenach, które były widownią podbojów obcych lub ściągały ze względów gospodarczych przybyszów obcych, ludność wolna dzieliła się na członków plemienia panującego i na „ludzi współmieszkających", metojków według terminologii greckiej. W związku z rozwojem życia gospodarczego ludność Syrii podzieliła się na klasy, tj. grupy społeczne, różniące się swą sytuacją gospodarczą. Charakter i znaczenie tych klas były bardzo rozmaite w zależności od czasu i miejsca.

S t o s u n k i g o s p o d a r c z e. Różnorodność warunków geograficznych oraz rozbicie polityczne przyczyniły się w znacznej mierze do tego, że życie gospodarcze Syrii w starożytności przedstawia obraz bez porównania mniej jednolity, niż Egiptu, Babilonii, lub Asyrii. Od prymitywnej formy gospodarstwa naturalnego u nomadów na pograniczu pustyni aż do skomplikowanej gospodarki kapitalistycznej w miastach Fenicji mamy reprezentowane wszystkie główne typy organizacji ekonomicznej. Na życie gospodarcze, tak samo jak na kulturalne Syrii wielki wpływ wywarły mocarstwa postronne, od których Syria była uzależniona, a więc przede wszystkim Egipt i Babilonia, w mniejszym stopniu, państwo Hetytów i Asyria. Stosunki handlowe pomiędzy państwem faraonów a Fenicją i Palestyną są już zaświadczone dla czasów thinickich. Niestety, nie wiemy, w jakich formach dokonywał się ten handel. Ta luka w naszej wiedzy jest dotkliwa, ponieważ wiąże się z kwestią genezy gospodarki pieniężnej na ziemiach syryjskich. Istnienie tej gospodarki na bardziej zaawansowanych pod względem rozwoju ekonomicznego obszarach Syrii nie ulega wątpliwości już dla II tysiąclecia przed Chr. Gdy chodzi jednak o czasy dawniejsze, źródła pisane zawodzą, a stosunkowo bogaty materiał archeologiczny, jakim dziś rozporządzamy przynajmniej

dla Palestyny i Fenicji, jest niemy na punkcie organizacji gospodarczej. Wskutek tego nie możemy rozstrzygnąć kwestii, czy gospodarka pieniężna i kapitalizm prywatny powstały i rozwinęły się w Syrii samodzielnie, czy też zostały tam przeszczepione z Babilonii. Warunki naturalne były w Syrii korzystniejsze dla powstania gospodarki pieniężnej, niż w Babilonii. Z drugiej jednak strony Semici Syrii ujawniali brak uzdolnień do twórczości oryginalnej we wszystkich dziedzinach życia, z wyjątkiem religijnej. Zależność polityczna i gospodarcza obszarów, które w Syrii przodowały w ogólnym rozwoju, od Egiptu Starego Państwa z jego czysto naturalną gospodarką, przemawia również przeciw wytworzeniu w tym czasie w Syrii typu gospodarstwa pieniężno - kapitalistycznego. Za przeniesieniem tego typu z Babilonii do Syrii przemawia również fakt, że formy pieniądza są w tych krajach te same, jak również jednostki pieniądza. Tak samo, jak Babilończycy, ludy Syrii używały w charakterze pieniądza trzech metali: złota, srebra i miedzi, przy czym jednostką pieniądza była jednostka wagi. Nie mamy wprawdzie żadnych danych dla określenia stosunku wartości pomiędzy tymi trzema metalami w Syrii w okresach wcześniejszych, niż I tysiąclecie przed Chr. Jednakże wszelkie prawdopodobieństwo przemawia za tym, że stosunek ów nie różnił się zbytnio od tego, który jest nam zaświadczony dla Babilonii. Również jest rzeczą w najwyższym stopniu prawdopodobną, że ogromne obniżenie wartości srebra w stosunku do złota, charakterystyczne dla ostatniego tysiąclecia przed Chr., w przeciwieństwie do II i III tysiąclecia było następstwem otwarcia najbogatszych kopalni srebra w świecie starożytnym, mianowicie w kraju Tarszisz (według nomenklatury semickiej), czyli Tertessos Greków, tj. południowej Hiszpanii. Eksploatacja tych kopalń była przez tubylców uprawiana już koło r. 2500, na wielką skalę jednak została podjęta dopiero w następstwie kolonizacji fenickiej pobrzeża andaluzyjskiego, która rozpoczęła się w XII wieku przed Chr. Jakoż mamy wia-

domości w Starym Testamencie (Ks. Królów I 10,22,) o wyprawie zorganizowanej przez króla Salomona wspólnie z królem Tyru Hiramem (X wiek przed Chr.) do kraju Tarszisz, która obok złota i szlachetnych kamieni dostarczyła takiej masy srebra, że „nie liczono go za dni Salomona". Przewrót w wartościowaniu relatywnym złota i srebra, dokonany przez Fenicjan, nie ograniczył się do Syrii, lecz w stosunkowo krótkim czasie zaznaczył się na całym obszarze świata starożytnego. Okoliczność ta dowodzi wielkiej roli handlu międzynarodowego w życiu gospodarczym I tysiąclecia przed Chr.

Teoria wyprowadzająca gospodarkę pieniężną Syrii starożytnej z Babilonii zyskałaby ogromnie na prawdopodobieństwie, gdyby udało się wykazać pochodzenie babilońskie jednostek wagi, będących jednocześnie jednostkami pieniądza, jakie są nam zaświadczone dla ludów syryjskich. Niestety, stan obecny metrologii, jak to zaznaczyliśmy powyżej, nie pozwala na definitywne rozstrzygnięcie tej kwestii.

W szczególności jest wciąż rzeczą sporną, czy i w jakiej mierze system metrologiczny pieniądza w Babilonii i krajach, pozostających pod wpływem babilońskim, różnił się od pospolitego systemu wag. Niektórzy uczeni przyjmują jeszcze dalsze zróżniczkowanie w obrębie metrologicznego systemu pieniężnego zależnie od metalu. Wszystkie jednak odmiany jednostek wagi miały według tych uczonych wywodzić się z jednej zasadniczej, czego ma dowodzić fakt, że są one wszystkie współmierne ze sobą, tj. że ich stosunek da się wyrazić w liczbach całkowitych. I tak np. mina fenicka srebra ma wynosić 20/27 babilońskiej miny pospolitej, względnie 2/3 babilońskiej miny srebra. Ułożone przez „porównawczych metrologów" tabele, na których wszystkie starożytne i liczne późniejsze jednostki wagi figurują jako wielokrotności, względnie ułamki jednostek babilońskich, robią na pierwszy rzut oka całkiem przekonywujące wrażenie. Przy dokładniejszym zbadaniu atoli nasuwają się dwie zasadnicze obiekcje. Pierwsza

z nich dotyczy strony faktycznej. Mianowicie wielkość różnych jednostek wagi, figurujących we wspomnianych tabelach, jest bądź całkowicie nieznana, bądź da się określić w grubym przybliżeniu, nie wystarczającym dla stwierdzenia ich związku z obcymi systemami metrologicznymi. Druga obiekcja jest jeszcze silniejsza, dotyczy bowiem wewnętrznego prawdopodobieństwa hipotecznych konstrukcji metrologii porównawczej. Wszystkie one wychodzą z założenia, że w przodujących na polu gospodarczym krajach starożytności, przede wszystkim w Babilonii samej, istniały równocześnie jednostki wagi, noszące to samo miano, lecz różniące się wielkością. Nie tylko jednostki, służące do ważenia pieniądza, miały się różnić od jednostki wagi przedmiotów codziennego użytku, ale ponadto w obrębie każdej kategorii miała istnieć norma „lekka" i „ciężka" (dwa razy większa od lekkiej), a obok lekkiej i ciężkiej normy „pospolitej" miała istnieć jeszcze norma podwyższona (o 1/20, 1/24, 1/36 gr) czyli „królewska". Rezultatem byłby zupełny chaos i niepewność obrotów gospodarczych. Jedynie całkiem pewne świadectwa źródłowe usprawiedliwiłyby przyjęcie tak nieracjonalnego stanu rzeczy. W rzeczywistości jednak spotykamy w źródłach jedynie odróżnienie normy królewskiej od normy pospolitej, co jest zjawiskiem dość naturalnym, wszystkie zaś inne różnice pomiędzy jednostkami miar i wag opierają się na nieudowodnionych kombinacjach metrologów porównawczych.

Współistnienie na terenie Syrii różnych form organizacji gospodarczej nie wykazuje bynajmniej stałej ewolucji w kierunku wypierania form pierwotniejszych przez bardziej zaawansowane. Przeciwnie, nawet przy naszym, bardzo niewystarczającym materiale źródłowym, można stwierdzić kolejną sukcesję okresów postępu i ostrej reakcji w następstwie wydarzeń politycznych. Umożliwione przez brak silnej państwowości wdzieranie się bitnych ludów koczowniczych lub na pół koczowniczych pociągało za sobą cofanie się gospodarstwa na

obszarach zajętych przez te ludy od wykształconego w całej pełni kapitalizmu ku gospodarce naturalnej. Szczególnie wyraźnie występuje to zjawisko na terenie kraju Kanaan po podboju izraelskim w II połowie II tysiąclecia przed Chr. W tym wypadku mamy do czynienia ze świadomą reakcją przeciw zasadom gospodarstwa kapitalistycznego, jak tego dowodzą przepisy gospodarczo - prawne w tzw. Pięcioksięgu Mojżesza. Najważniejszym z nich, bo godzącym w samą istotę kapitału, był zakaz pożyczania na procent. Ażeby uprzytomnić sobie znaczenie historyczne tego zakazu, trzeba mieć na uwadze, że w momencie jego wydania, pożyczanie na procent było praktyką powszechną, uznaną i chronioną prze prawo na całym obszarze Azji Przedniej. Jak inne przepisy prawa mojżeszowego, tak i ten był często łamany, a jeszcze częściej obchodzony, ale nie mniej pozostał w mocy i zahamował rozwój gospodarki kapitalistycznej w Palestynie, mimo że skądinąd warunki były dla niej wielce korzystne. Po podboju Kanaanu bowiem Izraelici ze społeczeństwa pasterzy przeobrazili się najprzód w lud rolniczy, który następnie zasymilował ludność miejską kanaanejską i przejął jej tryb życia. Miasta Palestyny według świadectw materiału archeologicznego już w III tysiącleciu przed Chr. były poważnymi ośrodkami przemysłu i handlu. Częściowo zburzone przez Izraelitów podniosły się na nowo w epoce królewskiej, a niektóre z nich, jak Jeruzalem, a później Samaria, mogły rywalizować z największymi miastami Syrii. W królestwie Judy znaczenie wzrosło niepomiernie wskutek zarządzonej w r. 626 przed Chr. centralizacji całego kultu w Jerozolimie. Atoli pomimo niezwykle korzystnego położenia geograficznego i dużych zasobów naturalnych kraju „płynącego mlekiem i miodem", Palestyna pod panowaniem Izraelitów nie wyzyskała swych możliwości dla odegrania większej roli w gospodarce ogólnej świata starożytnego. Wyjątek pod tym względem stanowiło panowanie Salomona. Król ten utrzymywał ścisłe stosunki z Fenicją z jednej strony a Egip-

tem XXI dynastii z drugiej i czerpał stamtąd wzory dla swej polityki gospodarczej, która była obliczona nie tylko na wydobycie ze społeczeństwa izraelskiego maximum środków niezbędnych dla zaspokojenia zwiększonych gwałtownie potrzeb państwa i dworu, lecz także na zapewnienie Izraelowi udziału w obrotach międzynarodowych. System ekonomiczny Salomona, dość szczegółowo opisany w Księdze Królów, opierał się na połączeniu gospodarki naturalnej, odziedziczonej po przeszłości, ale zmodyfikowanej w kierunku upodobnienia jej do ekonomii faraonów, z kapitalizmem państwowym. Mamy tu w dużej mierze antycypację systemu gospodarczego Lagidów. Ponieważ absolutyzm był u Izraela zbyt świeżej daty i nawet władca, jak Salomon, nie mógł targnąć się na chronioną przez prawo własność prywatną gruntów i innych środków produkcji, musiał się ograniczyć do nałożenia na nią wysokich świadczeń na rzecz króla. Za to pracą swoich poddanych Salomon dysponował równie swobodnie, jak jego teść, król Egiptu. Przy samym przygotowywaniu materiałów potrzebnych do wielkich budowli Salomona miało pracować 150.000 ludzi. Najcharakterystyczniejszą jednak dla rozmachu gospodarki etatystycznej Salomona była wzmiankowana już powyżej kooperacja tego króla z Hiramem tyryjskm. Zaczęła się ona od regularnej wymiany handlowej pomiędzy Fenicją a Izraelem. Wzamian za drzewo cedrowe i sosnowe Libanu, oraz różne dzieła techniki fenickiej, niezbędne dla wielkich budowli króla izraelskiego, Hiram zapewnił sobie regularną dostawę zboża i oliwy, a więc podstawowych artykułów dla wyżywienia nadzwyczaj gęstej ludności Fenicji. Obok uprawy roli hodowla odgrywała wciąż jeszcze pierwszorzędną rolę u Izraelitów, jak o tym świadczą cyfry, przekaazne przez Księgę Królów dla ofiar złożonych z racji poświęcenia świątyni jerozolimskiej, mianowicie 22.000 sztuk bydła rogatego i 120.000 owiec, ofiarowanych przez samego króla, do czego dołączają się ofiary złożone przez społeczeństwo. Salomonowi

jednak chodziło o coś więcej, niż o włączenie monarchii izraelskiej w orbitę handlu fenickiego, który w X wieku przed Chr. posiadał niemal kompletny monopol obrotów międzynarodowych na obszarze Śródziemnomorskim. Król Izraela chciał zapewnić sobie udział bezpośredni w handlu morskim. Najprostszym środkiem byłoby stworzenie własnej floty. Atoli Izraelici, podobnie, jak wszyscy Semici starożytności z wyjątkiem Fenicjan, byli ludem typowych szczurów lądowych i nie mogli być pociągnięci w większej liczbie do wypraw zamorskich. Ludzi i materiału okrętowego mogli dostarczyć tylko Fenicjanie. Ci jednak nie mieli żadnego interesu dzielić się zyskami handlu z krajami położonymi nad morzem Śródziemnym lub zgoła nad Atlantykiem. Salomon jednak mógł ofiarować rekompensatę za dopuszczenie do handlu z daleką Hiszpanią, o której była już powyżej mowa. Mianowicie od podboju kraju Edom przez Dawida państwo Izraelskie uzyskało dostęp do morza Czerwonego, a więc także do oceanu Indyjskiego. Handel w tych stronach był dawniej niemal wyłącznie w rękach Egipcjan. Atoli dekadencja potęgi egipskiej od końca XX dynastii ujawniła się szczególnie jaskrawo w dziedzinie morskiej. Ustały wyprawy do kraju Punt, zbudowany przez Ramsesa II kanał łączący morze Czerwone z Nilem, uległ zamuleniu. Pamięć o lukratywnym handlu uprawianym na morzu Czerwonym i oceanie Indyjskim utrzymywała się, a Salomon postanowił wskrzesić go na swoją korzyść, a jednocześnie uzależnić dopuszczenie do niego Fenicjan od udziału własnego w handlu z Tartessos. Przy pomocy żeglarzy fenickich Salomon zorganizował w porcie Ezjongeber nad zatoką Akaba ekspedycję do kraju Ophir, która przywiozła ogromną ilość złota — 120, według innych wersji 400, a nawet 450 talentów. Położenie kraju Ophir dotąd jest nieustalone; szukano go na wszystkich pobrzeżach oceanu Indyjskiego od półwyspu Malakka do Afryki Południowej. Ponieważ jako główne produkty figurują złoto i szlachetne kamienie, przeto mogą wchodzić

w rachubę tylko Indie oraz Afryka Południowa. Dochody Salomona poza wysokimi wpływami in natura oraz haraczem płaconym przez wasalów Izraela miały wynosić 666 talentów złota rocznie. Niestety, wielkość talentu, którego używali Izraelici w tych czasach, jest całkiem problematyczna. Przyjmując jednak najmniejszą ze znanych nam wartości talentu, otrzymalibyśmy sumę 17.516 kg. złota tj. 60.255.040 franków szwajcarskich według obecnej wartości złota. Ażeby wiedzieć, co ta suma reprezentowała pod względem gospodarczym, byłoby rzeczą konieczną znać siłę kupna pieniądza. Mamy wprawdzie podane w Starym Testamencie ceny niektórych przedmiotów (wóz wojenny kosztował 100 szekeli srebra, koń 50 szekeli), ale dane są zbyt nieliczne, a w dodatku stosunek wartości złota do srebra jest nieznany, tak, że nie podobna oszacować choćby tylko w grubym przybliżeniu wartość realną dochodów Salomona. Nie ulega jednak wątpliwości, że przedstawiały się wręcz imponująco w warunkach epoki, w której dawne potęgi gospodarcze, Egipt i Babilonia, znajdowały się w stanie głębokiego upadku, co z kolei pociągnęło za sobą ogólne obniżenie poziomu życia gospodarczego w całym świecie starożytnym. Świadczą one zarazem o bezwzględnej ekspoatacji społeczeństwa izraelskiego przez monarchię absolutną, ale także o bardzo wydatnym powiększeniu produkcji i wymiany, które były całkiem niemożliwe przy gospodarce wolnej.

Miały to wykazać dzieje gospodarcze Izraela po śmierci Salomona. Izraelici nie pogodzili się z systemem ekonomicznym tego władcy, a gwałtowna reakcja za jego następców nie tylko rozbiła jedność polityczną państwa izraelskiego, ale także w dziedzinie ekonomicznej spowodowała powrót stosunków przed Salomonem. Było to równoznaczne z końcem Izraela jako czynnika mającego coś do powiedzenia w gospodarstwie światowym. Nie mogło być mowy o przejęciu roli etatyzmu Salomonowego przez kapitalizm prywatny. Ten ostatni, o ile w ogóle mógł przezwyciężyć przeszkody prawa Mojżeszowego,

był reprezentowany głównie przez obcych, najczęściej Fenicjan. Kariera kapitalistyczna Izraelitów zaczęła się dopiero po zniszczeniu ich państwowości i rozproszeniu po obczyźnie najbardziej aktywnych elementów narodu.

Likwidacja wspólnoty izraelsko-fenickiej po śmierci Salomona pociągnęła za sobą ważne następstwa nie tylko dla Fenicjan, ale także dla całego handlu międzynarodowego, który na cztery wieki stracił kontakt z krajami nad oceanem Indyjskim. Już co najmniej na sto lat przed Hiramem Fenicjanie stali się pierwszym narodem morskim świata starożytnego, obejmując sukcesję jednocześnie po Egipcjanach i po ludach morza Egejskiego. Być może, początki żeglugi dalekodystansowej Fenicjan sięgają czasów znacznie dawniejszych, ale nie ma na to dotąd żadnego dowodu. Rozwój żeglugi pociągnął za sobą nadzwyczaj doniosłe następstwa dla życia gospodarczego Fenicjan. Miasta ich wprawdzie już w II tysiącleciu, jeżeli nie dawniej, były ważnymi ośrodkami handlu, ale zawdzięczały to swemu położeniu geograficznemu, jako punkty końcowe lądowych dróg handlowych ze Wschodu do morza Śródziemnego. W tych najważniejszych portach przeładunkowych świata starożytnego pierwotnie bynajmniej nie flaga fenicka dominowała; o ile Fenicjanie w IV i III tysiącleciu przed Chr. trudnili się handlem morskim, to ich rola w tej dziedzinie nie mogła równać się z rolą Egipcjan i Egejczyków. Dopiero zniknięcie tych konkurentów zostawiło w XII wieku wolne pole fenickiej ekspansji morskiej. W najściślejszym związku z handlem rozwinęła się kolonizacja Fenicka, która już koło r. 1000 dotarła do południowej Hiszpanii, gdzie zostało założone miasto Gades, dziś Kadyks, największy port półwyspu Pirenejskiego. Od tego czasu egzystencja materialna miast fenickich opierała się w pierwszym rzędzie na handlu a nie na produkcji, zjawisko dotąd bezprzykładne w dziejach. Przemysł, mający w Fenicji bardzo stare tradycje, niewątpliwie skorzystał z rozszerzenia i uprzystępnienia rynków zbytu przez rozwój handlu morskie-

go, ale w porównaniu z tym ostatnim stracił relatywnie na znaczeniu. Fenicjanie przy małych zdolnościach do oryginalnej twórczość umieli świetnie przyswoić sobie obce wynalazki i udoskonalić do celów praktycznych. W dobie supremacji morskiej Fenicjan wyroby ich przemysłu, zwłaszcza tkackiego i konfekcyjnego, metalowego i drzewnego, wreszcie różnych działów przemysłu luksusowego, były poszukiwane usilnie przez klientelę ludów mniej cywilizowanych lub całkiem barbarzyńskich na pobrzeżach morza Śródziemnego a nawet Atlantyku. Jednakże według świadectwa Herodota Fenicjanie wywozili przede wszystkim wyroby Egiptu i Asyrii, co jest w zupełności zrozumiałe, ponieważ zarówno pod względem ilościowym, jak jakościowym, produkcja tych krajów górowała ogromnie nad fenicką. Pośrednictwo handlowe w okresie, kiedy Fenicjanie panowali bezspornie na morzu Śródziemnym, dawało kolosalne zyski i umożliwiło niebywały rozkwit gospodarczy najprzód Fenicji samej, następnie zaś kolonii fenickich. Nie mamy, niestety, żadnych danych cyfrowych dla ludności Fenicji w tym okresie. Jeżeli jednak porównamy kolonizację fenicką z nieco późniejszą kolonizacją grecką, przy uwzględnieniu wielkości terytorium metropolii, to musimy przypisać Fenicji gęstość zaludnienia daleko większą, niż Grecji. Zyski z handlu zagranicznego pozwalały Fenicji nie tylko zaspokoić olbrzymie zapotrzebowanie obcych środków żywności (prawdopodobnie miejscowa produkcja rolna pokrywała jeszcze daleko mniejszy ułamek zapotrzebowania, niż w dzisiejszej W. Brytanii) i surowców, lecz także nagromadzić wielkie kapitały ruchome. Wystarczały one do okupienia wysokim haraczem — sam Tyr zapłacił w jednym roku Tiglatpilesarowi III 150 talentów złota — spokoju ze strony zdobywców asyryjskich, których łaska była zresztą konieczna dla zabezpieczenia handlu lądowego Fenicji.

Fatalną natomiast dla dobrobytu Fenicji stała się konkurencja Hellenów, rozpoczynająca się wraz z podjęciem przez nich

w połowie VIII wieku przed chr. akcji kolonizacyjnej na wielką skalę. Brak potęgi mocarstwowej przyczynił się w walnej mierze do cofania się Fenicjan przed Grekami, które doprowadziło do zastąpienia na znacznych obszarach morza Śródziemnego fenickiego monopolu handlu morskiego przez grecki. Tylko w zachodniej części basenu Śródziemnomorskiego ekspansja polityczna i handlowa Greków została w II połowie VI wieku zahamowana przez wyrośnięcie najważniejszej kolonii fenickiej, Kartaginy, na wielkie mocarstwo. Jak wszystkie kolonie fenickie, tak i założona w połowie IX wieku Kartagina była pierwotnie osadą czysto handlową, o bardzo szczupłym terytorium. Dzięki jednak swemu niezmiernie korzystnemu położeniu stała się z biegiem czasu jednym z największych miast świata starożytnego; liczbę jej mieszkańców źródła klasyczne podają na 700.000. Rozporządzając dostatecznym materiałem ludzkim, Kartagińczycy mogli przejść do ofensywy przeciw plemionom hamickim, zamieszkującym dzisiejszy Tunis i Trypolitanię i ujarzmili je stopniowo. Jednocześnie zagrożone przez Greków kolonie fenickie w Afryce północnej, na Sycylii, Sardynii i w Hiszpanii, nie mogąc liczyć na protekcję podupadłego kraju macierzystego, podporządkowały się dobrowolnie Kartaginie. Powstało w ten sposób imperium, które zostawiło daleko w tyle właściwą Fenicję nie tylko pod względem potęgi politycznej, ale i ekonomicznej. Przypomina ono pod wielu względami imperia kolonialne państw europejskich w XVI i XVII wieku. Polityka gospodarcza Kartaginy wykazuje wiele punktów stycznych z merkantylizmem europejskim. Cele tej polityki można ująć najkrócej w formule: stworzenie przez akcję państwową jak najkorzystniejszych warunków dla rozwoju kapitalizmu prywatnego Kartagińczyków w pierwszym rzędzie, innych Fenicjan w drugim. I tak przeważna część imperium kartagińskiego była zamknięta dla handlu obcego. Ponieważ cieśnina, prowadząca z morza Śródziemnego na Atlantyk była w rękach kartagińskich, przeto Kartagina faktycznie

zmonopolizował handel morski z krajami położonymi nad oceanem. A był to handel nadzwyczaj lukratywny, ponieważ od wieków kraje te dostarczały światu Śródziemnomorskiemu szeregu bardzo ważnych surowców; np. cyna niezbędna do wyrobu brązu pochodziła niemal wyłącznie z Brytanii. W porównaniu z handlem przemysł, aczkolwiek rozwinięty nie mniej, jak we właściwej Fenicji, stał w gospodarstwie kartagińskim na dalszym planie. Zwłaszcza wyroby przemysłu artystycznego nie mogły na rynkach wolnych konkurować z greckimi. Natomiast dzięki podbojowi nadzwyczaj urodzajnych terytoriów afrykańskich rolnictwo nabrało dla Kartagińczyków znaczenia, jakiego w krajach macierzystych nigdy nie posiadało. Jakoż racjonalna gospodarka rolna pod kątem widzenia czysto kapitalistycznym, tj. obliczona na uzyskanie jak największego dochodu przy zredukowaniu kosztów eksploatacji do minimum, została przez Kartagińczyków doprowadzona do najwyższej doskonałości i służyła później za wzór magnatom rzymskim. Była ona możliwa jedynie przy niemiłosiernym wyzysku pracy tubylcy, siedzących na gruntach właścicieli punickich, co było źródłem buntów tej ludności w momentach kryzysu zewnętrznego. Podczas gdy kapitaliści puniccy nie mieli żadnych względów do pracy w rolnictwie, reprezentowanej przez ludność podbitą, zupełnie inaczej zachowywali się wobec proletariatu miejskiego. Był on bardzo liczny, przy czym zarówno w przemyśle, jak w handlu ogromną większość stanowili ludzie wolni narodowości fenickiej. Jest to okoliczność bardzo uderzająca, ponieważ czynniki gospodarcze pchały, tak samo, jak w Grecji, do zastąpienia pracy wolnej przez pracę niewolników. Jeżeli to się nie stało, przyczyna tego musi leżeć w momentach pozaekonomicznych, mianowicie socjalno-politycznych. Musimy przyjąć istnienie polityki państwowej, zmierzającej do ochrony pracy najemnej obywateli przed konkurencją pracy niewolnej.

Jeżeli chodzi o intensywność życia gospodarczego, o możliwie pełne wyzyskanie zasobów naturalnych, to gospodarka prywatno - kapitalistyczna w starożytności osiągnęła swój szczyt w państwie kartagińskim. Następstwem tego faktu był kwitnący stan finansów publicznych pomimo długotrwałych i niezmiernie kosztownych wojen. Po pierwszej wojnie punickiej, trwającej 23 lata i prowadzonej z wytężeniem wszystkich sił, nałożona przez Rzymian kontrybucja w wysokości 10.000 talentów została zapłacona w najkrótszym przeciągu czasu, tak samo jak w cztery lata później dalsza kontrybucja w tej samej wysokości (60 milionów franków szwajcarskich). Porównanie gospodarki finansowej Kartaginy z gospodarką państw greckich lub Rzymu ujawnia olbrzymią wyższość pierwszej. Siła gospodarcza była podstawą znaczenia politycznego Kartaginy. Nie zawiść handlowa kapitalistów rzymskich, lecz obawa odrodzenia potęgi kartagińskiej na gruncie siły gospodarczej, skłoniła Rzym do brutalnego aktu przemocy, który położył kres największemu miastu fenickiemu.

O stosunkach gospodarczych Syrii właściwej wiemy bardzo mało. Możemy przypuszczać ze względu na sąsiedztwo Mezopotamii, że gospodarka pieniężna według wzoru babilońskiego rozwinęła się tam bardzo wcześnie. Podobnie jak w Palestynie, a w zupełnym przeciwieństwie do Fenicji, życie gospodarcze opierało się w pierwszym rzędzie na rolnictwie. Przemysł był prawdopodobnie więcej rozwinięty, niż w Palestynie, ale daleko mniej, niż w Fenicji. Dużą rolę odgrywał prastary handel karawanowy, któremu zawdzięczają swój rozkwit miasta Hamat, Damaszek oraz założony jakoby przez Salomona Tadmor — późniejsza Palmyra. Jednakże katastrofy polityczne, których widownią była Syria właściwa w jeszcze wyższym stopniu, niż Palestyna, nie dopuściły do należytego rozwoju kraju od natury bogato uposażonego. Dopiero pax Romana stworzyła warunki prawdziwego rozkwitu gospodarczego.

Arabia.

Rola, odegrana w dziejach starożytnych przez półwysep Arabski, była i jest wciąż niedoceniona przez naukę. Główną przyczyną tego jest szczupłość niebywała materiału źródłowego. Jest ona spowodowana z jednej strony przez niemożność prowadzenia systematycznych badań, zwłaszcza wykopalisk, z drugiej zaś przez fakt, że po upadku ośrodków cywilizacji pogańskiej Arabii przyszedł Islam, który nie tylko zerwał wszelkie związki z tą kulturą, lecz także starał się wytępić wszelkie jej ślady. Ażeby wykluczyć stosowanie do starożytnej Arabii zasady *quod non est actis non est in mundo*, wystarczy okoliczność, że mamy wszelkie powody do upatrywania w tym kraju kolebki wszystkich ludów semickich. Kolejne fale tych ludów, zalewające kraje sąsiednie — akkadyjska, amorycko-kananejska, aramejska, arabska — brały swój początek na półwyspie Arabskim. Jakkolwiek brak o wędrówkach na tym obszarze bezpośrednich świadectw, były to jednak ruchy dziejowe niezmiernej doniosłości.

Przyczyn przelewania się semitów poza obręb ich pierwotnej ojczyzny arabskiej należy szukać w dużej mierze w sytuacji gospodarczej, która znowu była przede wszystkim wytworem warunków naturalnych półwyspu. Dziś, a według wszelkiego prawdopodobieństwa już w zaraniu epoki historycznej, ogromna większość Arabii, zajmującej olbrzymią powierzchnię około 3 milj. km², była zajęta przez pustynię, wśród której były rozrzucone nierównomiernie większe i mniejsze oazy. Większe ilości opadów, umożliwiające rozwój bogatszej szaty roślinnej, otrzymywały tylko obszary górzyste na południowym zachodzie półwyspu, które przez autorów klasycznych były nazywane Arabią Szczęśliwą (dzisiejszy Jemen.) Kraj ten już w II tysiącleciu przed Chr. osiągnął wysoki poziom rozwoju cywilizacyjnego. Powstał tam szereg znacznych państw, z których największe zostały stworzone przez ludy Main (Minejczyków)

i Saba (Sabejczyków). Niestety, kwestie chronologii i stosunków pomiędzy Minejczykami i Sabejczykami należą do najbardziej spornych w historii starożytnej Wschodu. Podczas gdy jedni uczeni uważają, że świetność Saby wyrosła na gruzach państwa Main, inni przyjmują, że oba te państwa istniały obok siebie co najmniej do IV wieku przed Chr. W każdym razie Stary Testament daje świadectwo istnieniu królestwa Saby za czasów Salomona, a więc w X wieku przed Chr. Opisana w Księdze Królów wizyta królowej Saby u monarchy izraelskiego jest zarazem najstarszym świadectwem dla handlu karawanowego, który był jedną z podstaw dobrobytu Arabii Szczęśliwej. Wprawdzie dzięki urządzeniom irygacyjnym, których szczątki dziś jeszcze budzą podziw, rolnictwo stało w tym kraju starożytności daleko wyżej niż obecnie, ale nie wystarczyłoby dla zapewnienia dobrobytu ludności, o której gęstości świadczą imponujące ruiny miast w okolicach dziś prawie lub całkiem pustych. Na szczęście wegetacja południowo-zachodniej Arabii obejmowała drzewa i krzewy aromatyczne, których produkty (kadzidło, mirra, balsam, cynamon) były w starożytności szczególnie poszukiwane i przepłacane, bardziej nawet, niż obecnie perfumy. Aczkolwiek niektóre z tych produktów były dostarczane także przez inne kraje, Afrykę wschodnią, Indie, Chiny, to jednak dzięki swemu położeniu geograficznemu Arabia miała faktyczny monopol handlu nimi, przynajmniej w okresach, kiedy nie funkcjonowało bezpośrednie połączenie morskie pomiędzy Egiptem i Syrią a krajami nad oceanem Indyjskim. Toteż złoto i srebro napływały masowo do Arabii Szczęśliwej. Jakoż karawana wielbłądów, towarzysząca królowej Sabie, miała przywieźć do Jerozolimy oprócz ogromnej ilości produktów miejscowych (aromaty, kamienie szlachetne) 120 talentów (3636 kg.) złota; wzamian za to otrzymała królowa od Salomona „wszystko, czego żądała", jednak źródła nasze nie precyzują bliżej co.

Podczas gdy o handlu karawanowym mieszkańców Arabii mamy wiadomości aż do końca starożytności, nie mamy żadnej wzmianki o ich handlu morskim. Co prawda, niektórzy uczeni przypisują Sabejczykom potężne ruiny odkryte w miejscowości Zimbabwe w Afryce wschodniej, inni jednak uważają je za dzieło tubylców.

Komunikacja morska pomiędzy Arabią a resztą świata w starożytności znajdowała się w rękach ludów obcych, o ile można sądzić na podstawie znanego materiału źródłowego. Jest to zjawisko bardzo uderzające, a nie mamy dla niego innego wytłumaczenia, jak charakterystyczną dla wszystkich Semitów starożytności, z wyjątkiem Fenicjan, niechęć do morza. Toteż kiedy od czasu Ptolemeuszów bezpośrednie połączenie morskie pomiędzy Egiptem i światem Śródziemnomorskim z jednej strony, a Indiami i dalekim Wschodem z drugiej zredukowało rolę handlu karawanowego, pociągnęło to za sobą dekadencję gospodarczą a następnie także polityczną Arabii Szczęśliwej. Prawdopodobne w okoliczności, że zubożały kraj nie mógł utrzymać dotychczasowej ludności. leży główna przyczyna wędrówki ludów południowo-arabskich na drugą stronę morza Czerwonego, gdzie podbiły ludność miejscową pochodzenia hamickiego i narzuciły jej swój język; utworzone tam przez zdobywców semickich koło narodzenia Chrystusa państwo ze stolicą w Aksum dało początek dzisiejszej Abisynii.

W przeciwieństwie do wysoce kulturalnej Arabii Szczęśliwej, w której gospodarka kapitalistyczna była w całej pełni rozwinięta, jak o tym świadczą licznie znajdowane monety władców minejskich i sabejskich, Arabia pustynna w ciągu całej starożytności była i dziś jeszcze zajęta przez plemiona koczownicze lub na pół koczownicze. Jest możliwe, a nawet parwdopodobne, że w tej części półwyspu warunki egzystencji były w starożytności korzystniejsze, niż obecnie; dla niektórych okolic jest to nawet całkiem niewątpliwe. Niemniej jednak przyroda Arabii Pustynnej, choćbyśmy najwyżej szaco-

wali jej większą łaskawość dla mieszkańców starożytnych w porównaniu z teraźniejszością, stawiała ciasne granice życiu gospodarczemu, a tym samym życiu tout court społeczeństw tamtejszych. Przy dużej płodności Beduinów musiał prędzej czy później przyjść moment, w którym ci, dla uniknięcia śmierci głodowej, mieli do wyboru imigrację pokojową, albo wojenną do sąsiednich krajów kulturalnych, Mezopotamii, Syrii, Egiptu. Penetracja pokojowa nomadów do tych krajów, której klasycznym przykładem jest osiedlanie się Izraela w Egipcie, jest nam zaświadczona dla wszystkich okresów historii. Ona tylko wchodziła w rachubę w okresach, kiedy dotyczący kraj cywilizowany był potęgą militarną i polityczną; były to zresztą z reguły okresy rozkwitu ekonomicznego, w których imigrantom otwierały się pomyślne widoki zatrudnienia i zarobku. Natomiast czasy osłabienia i rozkładu wewnętrznego narodów sąsiadujących z Arabią były zarazem epokami najazdów bitnych synów pustyni, szukających na przód łatwych łupów, następnie nowych siedzib, w których podbita ludność dawniejsza pracowałaby na zwycięzców. To jest najprostsze i najnaturalniejsze wytłumaczenie kolejnych wędrówek ludów semickich. Ostatnia i pod względem swego zasięgu i skutków dziejowych najpotężniejsza z nich, mianowicie wędrówka właściwych Arabów, miała w swej kulminacyjnej fazie zainaugurowanej przez Mohammeda za główną sprężynę religię, nie zaś ekonomię, atoli ta ostatnia dominowała w fazach dawniejszych sięgających drugiej połowy I tysiąclecia przed Chr. Zwłaszcza zamieszki po śmierci króla Aleksandra Wielkiego i potem znowu u schyłku epoki hellenistycznej umożliwiły różnym plemionom arabskim wdarcie się na obszary pograniczne oraz Górnej Mezopotamii. Pomiędzy tymi plemionami największe znaczenie mieli Nabatejczycy. Ci siedzieli pierwotnie w północnej części dzisiejszego Hedżasu, jednak w końcu IV wieku przed Chr. opanowali znany z Biblii kraj Edom (Idumea u autorów klasycznych), położony pomiędzy Judeą a morzem Czer-

wonym. Przez to dostali w swą moc jedną z pozycji kluczowych handlu pomiędzy światem śródziemnomorskim a krajami oceanu Indyjskiego. Albowiem na terytorium Edomu prastara droga karawanowa z Arabii Szczęśliwej rozgałęziała się na dwie odnogi, z których jedna prowadziła na północ do Palestyny, Syrii i Fenicji, druga na zachód do Egiptu. Porty zaś edomickie nad zatoką Akaba, jak to już zaznaczono powyżej w związku z wyprawami Hirama i Salomona do kraju Ophir, stanowiły punkt wyjścia dla handlu morskiego pomiędzy Syrią, a krajami nad morzem Czerwonym i oceanem Indyjskim. W pierwszym wieku przed Chr. Nabatejczycy zagarnęli znaczną część Transjordanii, przez którą prowadziła południowa droga karawanowa z Babilonii do morza Śródziemnego. Przyjęli oni kulturę sąsiedniej Palestyny i Syrii z jej mieszaniną elementów orientalnych i hellenistycznych. Związany z handlem rozkwit życia miejskiego w państwie nabatejskim jest zaświadczony przez imponujące ruiny stolicy jego Petry oraz Bosry (w ziemi Hauran, forma grecka Auranitis), stolicy prowincji Arabia, utworzonej z anektowanego przez cesarza Trajana w r. 106 po Chr. królestwa Nabatejczyków. Ich dobrobyt materialny przetrwał upadek samodzielności politycznej, a ogólna dekadencja gospodarcza cesarstwa Rzymskiego w III wieku po Chr. stosunkowo najsłabiej zaznaczyła się na rubieżach wschodnich imperium.

AZJA MNIEJSZA, ARMENIA, IRAN

Azja Mniejsza.

Półwysep Anatolijski odgrywał w życiu gospodarczym świata starożytnego bez porównania większą rolę, niż w dobie nowoczesnej. Przyczyna tej różnicy leżała przede wszystkim w warunkach naturalnych, które od końca starożytności do chwili obecnej wykazują pogorszenie ustępujące tylko temu, jakie można stwierdzić w Mezopotamii. Dziś całe wnętrze Anatolii jest zajęte przez obszar bądź stepowy, bądź wręcz pustynny nadzwyczaj rzadko zaludniony. Różni uczeni przypisują co prawda taki stan rzeczy już czasom starożytnym. Posiadamy jednak relację naocznych świadków, — przede wszystkim Xenophonta i Strabona — nie pozostawiające wątpliwości co do tego, że dzisiejsze tereny stepowe były w starożytności ziemią uprawianą, zaś okolice pustynne, dokoła jezior słonych Lykaonii i Isaurii słynęły jako centra gospodarki hodowlanej. Potwierdzają to gęsto rozsiane po teraźniejszym stepie ruiny miast i osiedli ze wszystkich okresów historii starożytnej. Czy niekorzystna zmiana warunków naturalnych Azji Mniejszej ma być zapisana wyłącznie na konto dewastacyjnej działalności człowieka, zwłaszcza zniszczenia szaty leśnej, bardzo bogatej jeszcze w I tysiącleciu przed Chr., czy też także na konto czynników przyrodzonych od człowieka niezależnych, tego stan naszej wiedzy nie pozwala rozstrzygnąć na pewno. Jednakże druga ewentualność jest tu jeszcze prawdopodobniejsza niż

w wypadku Egiptu, Mezopotamii czy Syrii. Obok natury także bieg dziejów wpłynął w kierunku zmniejszenia zarówno absolutnej, jak relatywnej wagi półwyspu anatolijskiego w gospodarce światowej. Położenie geograficzne Azji Mniejszej sprawiało, że przez cały ciąg dziejów starożytnych znajdowała się ona w strefie skrzyżowania głównych arterii ekonomicznych ówczesnego świata. Stanowiła z jednej strony pomost pomiędzy Azją Przednią i Europą, z drugiej tworzyła potężną barierę lądową na drodze Egipt-Europa. Moment geograficzno-historyczny przestał działać na korzyść Anatolii dopiero z chwilą, kiedy Azja Przednia i kraje nad morzem Śródziemnym przestały być głównym terenem życia dziejowego, tj. od końca wieków średnich.

Last not least — wchodzi w rachubę element ludzki. Od zarania czasów historycznych aż do podboju tureckiego w XI wieku ludność Azji Mniejszej w swej znacznej większości była nastawiona wybitnie gospodarczo. Toteż umiała ona wyzyskać w szerokim zakresie możliwości dostarczone przez naturę i dzieje. Skurczenie Anatolii w ciągu ostatnich stuleci średniowiecza sprowadziło pod tym względem gruntowną zmianę, ponieważ Turcy należeli do najmniej uzdolnionych w sferze ekonomicznej narodów kulturalnych.

Pod względem różnorodności zasobów naturalnych Azja Mniejsza przypomina Syrię. Jeżeli pod względem urodzajności ziemi Anatolia przeciętnie ustępuje Syrii i Palestynie, to różnica ta była więcej niż wyrównana przez większą powierzchnię obszaru uprawnego. Naprzeciw 200.000 km.² powierzchni Syrii (w szerszym tego słowa znaczeniu) półwysep Azji Mniejszej zajmuje około 550.000 km.². Rozległe obszary górskie, okalające ze wszystkich stron płaskowyż centralnej Anatolii były w starożytności — po części są dziś jeszcze — pokryte bujną roślinnością; od typowych dla świata śródziemnomorskiego drzew oliwnych i winnej latorośli, uprawianych na niżej położonych zboczach, poprzez lasy liściaste do zajmują-

cych średnie wysokości lasów szpilkowych (głównie sosnowych, jodłowych i świerkowych) i wysokogórskich łąk i kosodrzewiny były tam reprezentowane wszystkie zasadnicze typy wegetacji. Doliny rzek, przeciętnie daleko większych i bogatszych w wodę, niż rzeki Syrii i Palestyny, były wyzyskane dla uprawy zbóż (głównie pszenicy, jęczmienia i prosa) oraz drzew owocowych, lnu i konopi. Równiny i wgłębienia płaskowyżu centralno-anatolijskiego służące dziś przeważnie — a w wielu okolicach nawet wyłącznie — za pastwiska, były w starożytności terenem uprawy zboża na największą skalę. Aluwialne równiny przybrzeżne nad morzami Śródziemnym, Egejskim i Czarnym pod względem urodzajności mogły rywalizować z Egiptem i Babilonią.

Pod względem bogactw mineralnych Azja Mniejsza górowała nad wszystkimi krajami świata starożytnego, nie wyłączając Egiptu. W szczególności posiadała bogate złoża wszystkich metali, znanych w starożytności, szlachetnych i pospolitych, z wyjątkiem cyny. Co prawda wskutek intensywnej eksploatacji zasoby złota zachodniej Anatolii, zwłaszcza Lidii, zostały wyczerpane już w ciągu ostatnich stuleci przed narodzeniem Chrystusa. Natomiast północno-wschodnia Anatolia — tzw. Pontos — pozostawała do końca starożytności najważniejszym ośrodkiem produkcji żelaza. Góry Azji Mniejszej dostarczały wszelkich rodzajów kamienia użytkowego od zwykłych wapieni i piaskowców do najszlachetniejszych marmurów i alabastrów. Prawie wszędzie poza tym był do dyspozycji najtańszy materiał budowlany — glina, tak, że nie mamy w starożytności żadnych śladów budownictwa drewnianego, które po podboju tureckim rozpowszechniło się we wszystkich częściach Anatolii, w których ostały się lasy. Wreszcie Azja Mniejsza rozporządzała ogromnymi zasobami soli i rywalizowała w tej dziedzinie z Egiptem i Iranem.

Fauna Anatolii była w starożytności i pozostała do czasów dzisiejszych bardzo bogata, choć pewne gatunki, zwłaszcza dra-

pieżców, zostały bądź wytępione, bądź ich zasięg terytorialny uległ zmniejszeniu. W szczególności lew, rozpowszechniony w starożytności po całym półwyspie, znikł w zupełności, tygrys i pantera zostały ograniczone do górskich zakątków Wschodniej Anatolii. Toteż polowanie było jednym z ulubionych zajęć starożytnych mieszkańców Azji Mniejszej, a monarchowie posiadali w pośrodku okolic uprawnych rozległe rezerwaty leśne ze zwierzyną wszelkiego rodzaju. Ze zwierząt domowych owca i koza w starożytości nie odgrywały tak dominującej roli, jak obecnie; chów bydła rogatego i trzody chlewnej miał natomiast znacznie większe znaczenie, niż dziś. Osioł, najpospolitsze zwierzę transportowe Bliskiego Wschodu, występuje w tym charakterze w Azji Mniejszej od początku ery historycznej. Natomiast różne części Anatolii, przede wszystkim Lidia, wyróżniały się chowem koni. Mniejsze znaczenie aniżeli w Egipcie, Mezopotamii i Syrii, miała w Anatolii hodowla drobiu oraz rybołówstwo (z wyjątkiem pewnych części pobrzeża morza Czarnego).

Do początku bieżącego stulecia historia Azji Mniejszej była nam znana dopiero od chwili, kiedy mamy dla niej źródła greckie, z których pierwszym jest epopeja homerowa. Systematyczne wykopaliska w XIX wieku prowadzono jedynie w miastach greckich oraz — dzięki Schliemannowi — w Troi. Gdy chodzi o kultury miejscowe, badania ograniczały się do monumentów, znajdujących się na powierzchni ziemi. Sytuacja zmieniła się radykalnie z chwilą podjęcia przez Hugona Winklera wykopalisk w miejscowości Boghaz-Köi w krainie wschodnio-anatolijskiej, która w okresie klasycznym nazywała się Kappadocją. Odkryto tam stolicę ludu, poprzednio już znanego, ale wyłącznie dzięki źródłom egipskim i babilońsko-asyryjskim, mianowicie Hetytów. Między innymi znaleziono archiwum państwowe z czasów wielkiego imperium hetyckiego z ogromną ilością dokumentów, pisanych pismem klinowym na tabliczkach z gliny, ale w różnych językach; obok doku-

mentów międzynarodowych, pisanych w ówczesnym języku dyplomacji, tj. babilońskim, przeważna część tekstów była zredagowania w języku narodowości panującej, początkowo niezrozumiałym. Dopiero w czasie pierwszej wojny światowej uczony czeski, Bedrich Hrozny wykazał, że język ten należy do rodziny indoeuropejskiej i przez to dał klucz do jego zrozumienia. Był to największy sukces w zakresie starożytnego Wschodu od czasu udostępnienia języka babilońsko-asyryjskiego. Różnorodność hetyckich zabytków pisanych, dokumentowych i literackich, jest również wielka, jak babilońskich i asyryjskich i daje ogromne pole dla nowej dyscypliny naukowej, hetytologii. Dzięki niej uzyskaliśmy wgląd w dzieje Anatolii w II a po części nawet w III tysiącleciu przed Chr. Uzyskany na tej podstawie obraz stosunków etnicznych i politycznych jest całkowicie niepodobny do tego, jaki źródła klasyczne dają dla I tysiąclecia przed Chr. Dotyczy to nie tylko ludów indoeuropejskich Azji Mniejszej, których kolebka znajdowała się z pewnością poza obrębem półwyspu, lecz także ludów nieindoeuropejskich, wśród których nauka dzisiejsza poszukuje warstwy pierwotnej mieszkańców Anatolii; próbowano nawet utworzyć z tych ludów grupę etniczno-lingwistyczną, którą ochrzczono mianem „azjańskiej." Tymczasem ze wszystkich ludów — tak indoeuropejskich, jak nieindoeuropejskich — występujących w epoce klasycznej, odnaleziono na podstawie źródeł hetyckich, babilońsko-asyryjskich i egipskich na pewno tylko dwa w II tysiącleciu — Moschów i Tibarenów na północno-wschodnich kresach Azji Mniejszej, poza tym z dużym prawdopodobieństwem jeszcze trzeci, mianowicie Lykijczyków na południowym wybrzeżu półwyspu. Nie udało się dotąd wykazać bliższego związku pomiędzy żadnym z języków nieindoeuropejskich, używanych w tekstach z Boghaz-Köi, a znanymi nam z napisów pisanych w alfabetach pochodnych od greckiego językami ludów odgrywających rolę w pierwszym tysiącleciu

przed Chr. Lidyjczyków Karyjczyków, Lykijczyków. Najstarszy z historycznie uchwytnych i najważniejszy lud Anatolii starożytnej, indoeuropejscy Hetyci, zajął obszary nad rzeką Halys najpóźniej w połowie III tysiąclecia przed Chr.. (prawdopodobnie wcześniej) i stworzył państwo, które ujawniło rychło niezwykłą zdolność ekspansji, sięgając już w początkach II tysiąclecia poza granice Anatolii, do Armenii, Mezopotamii i Syrii. Pierwszy okres świetności imperium hetyckiego przypada na XVI i XV wiek przed Chr. W XVI i XV wieku powstanie imperium egipskiego oraz wzrost potęgi asyryjskiej zepchnęły państwo Hetytów na dalszy plan. Osłabienie jednak Egiptu wskutek zamieszek, wywołanych przez reformę religijną Echenatona, pozwoliło Hetytom zagarnąć całą Syrię i stać się w czasie tzw. Nowego Państwa Hetyckiego pierwszą potęgą Azji. Po morderczych wojnach z faraonami XIX dynastii Hetyci w pokoju z Ramzesem II zostali oficjalnie uznani za mocarstwo równorzędne z Egiptem. W pół wieku później atoli imperium Hetytów runęło pod uderzeniem tzw. ludów morskich, które według wszelkiego prawdopodobieństwa spowodowało radykalną zmianę aspektu etnograficznego Anatolii, wspomnianą powyżej.

Od upadku państwa Hetytów aż do powstania imperium lidyjskiego w VI wieku przed Chr. Azja Mniejsza była podzielona na wielką ilość państw plemiennych. Największe z nich było królestwo Frygijczyków, ludu indoeuropejskiego, spokrewnionego blisko z Trakami, który usadowił się w samym środku półwyspu, prawdopodobnie w związku z najazdem ludów morskich koło r. 1200 przed Chr. Na zachód od Frygijczyków aż po morze Egejskie występują w I tysiącleciu ludy Mysyjczyków, Lidyjczyków i Karyjczyków, na południe ludy Lykijczyków, Pisydyjczyków, Lykaończyków, Pamphilijczyków. Na północ od Frygii obok mniejszych szczepów siedziały ludy Bithyńczyków (pochodzenia trackiego) oraz Paphlagończyków. Cały wschód Anatolii od morza Czarnego aż po góry Tauros

był zajęty w epoce klasycznej przez lud Kappadokijczyków, nazywany także „białymi Syryjczykami". Ponieważ grecki termin Syria według wszelkiego prawdopodobieństwa powstał wskutek zniekształcenia wyrazu Asyria, przeto nasuwa się przypuszczenie, że owi biali Syryjczycy są potomkami Asyryjczyków, którzy według świadectwa tabliczek kappadockich siedzieli w okolicach na południe od rzeki Halys już w III tysiącleciu przed Chr. Hetyci natomiast w I tysiącleciu znikli z Anatolii bez śladu; niektórzy uczeni przypuszczają, że wywędrowali do sąsiedniej Armenii i że nazwa rodzima indoeuropejskich Armeńczyków Hai jest tylko dalszym ciągiem formy Hatti, jak nazywali siebie Hetyci. Wreszcie południowowschodnie pobrzeże Anatolii aż po pasmo Amanos, stanowiące granice Syrii, zajmował w I tysiącleciu przed Chr. lud Kilikijczyków.

W VII wieku panująca nad Lidyjczykami dynastia Mermnadów podjęła politykę ekspansji i w ciągu jednego stulecia zjednoczyła pod swym berłem całą Azję Mniejszą aż po Halys i Tauros. Za króla Alyattesa Lidyjczycy oparli się z powodzeniem naporowi nowopowstałego imperium medyjskiego, jednakże syn i następca Alyattesa, Kroisos, uległ w wojnie z Cyrusem, twórcą imperium perskiego. Cała Anatolia weszła teraz w skład monarchii Achemenidów i dzieliła jej losy aż do podboju macedońskiego. W ciągu epoki hellenistycznej powstały w Anatolii na nowo samodzielne organizmy państwowe, ale ich dzieje wiążą się ściśle z ogólnymi dziejami hellenizmu.

O stosunkach społecznych i gospodarczych Anatolii w dobie przedhelleńskiej mamy wiadomości tylko dla terytoriów, znajdujących się pod panowaniem Hetytów. Jest rzeczą możliwą a nawet prawdopodobną, że w okolicach odleglejszych i mniej zaawansowanych pod względem rozwoju cywilizacyjnego poziom życia gospodarczego był daleko niższy, aniżeli u Hetytów, którzy wcześnie przejęli zasadnicze elementy najwyższej kultury Azji Przedniej i babilońskiej i, łącząc je z ele-

mentami indoeuropejskimi i aziańskimi, stworzyli kulturę narodową, mogącą iść w porównanie z innymi kulturami orientalnymi.

Wpływy babilońskie i asyryjskie — vide tabliczki kappadockie — zadecydowały niewątpliwie o rozwoju gospodarstwa hetyckiego w kierunku kapitalizmu, opartego na własności prywatnej środków produkcji. Już najstarsze teksty hetyckie ukazują nam gospodarkę pieniężną, rozwiniętą w całej pełni według wzoru babilońskiego, to znaczy, że w charakterze pieniądza fungują metale, przede wszystkim srebro, a jednostki wagi (przejęte z Babilonii wraz z ich nazwami) są jednocześnie jednostkami pieniężnymi. Także zaświadczony u Hetytów dla drugiej połowy II tysiąclecia przed Chr.) stosunek wartości srebra do miedzi — 240 : 1 — odpowiada współczesnej normie babilońskiej, natomiast różni się wybitnie od relacji zaświadczonej przez tabliczki kappadockie z III tysiąclecia, zresztą bardzo chwiejnej, bo wahającej się od 46 : 1 do 180 : 1. Zwiększenie podaży miedzi w porównaniu ze srebrem w II tysiącleciu niektórzy uczeni wiążą z eksploatacją bogatych złoży tego metalu na Cyprze, jednakże ta ostatnia sięga co najmniej IV tysiąclecia przed Chr., jak również związki handlowe pomiędzy Cyprem a kontynentem azjatyckim. Jest rzeczą bardzo ciekawą, że ogólny poziom cen, znany nam zresztą tylko z urzędowych taryf, parwdopodobnie niższych od rzeczywistości, był znacznie wyższy, niż w Babilonii i Asyrii. Zjawisko to może być wytłumaczone bądź większą ilością pieniądza, znajdującego się w obiegu w Anatolii w porównaniu z krajami nad Eufratem i Tygrysem, co byłoby rzeczą całkiem naturalną wobec bogactwa Azji Mniejszej w szlachetne kruszce, bądź też mniejszą podażą dóbr gospodarczych u Hetytów, niż u Babilończyków i Asyryjczyków, bądź wreszcie obu czynnikami jednocześnie. Poniżej podaję taryfę najważniejszych artykułów:

A. Ziemia

1 iku (= 3528,5 m^2, o ile miara hetycka pokrywała się z babilońską tej samej nazwy) pola uprawnego = 2 — 3 szekeli (1 szekel = 8,4 g.).

1 iku winnicy = 1 mina (= 60 szekeli)

B. Produkty rolne.

1 PA (= 20 sila = 16.2 l.) pszenicy	= 1/3	szekela
1 PA jęczmienia	= 1/4	„
1 PA wina	= 1/2	„
1 zipittani (miara mniejsza od PA, nie wiadomo o ile) oliwy	= 2	„
1 zipittani miodu	= 1	„

C. Zwierzęta

1 owca	= 1	szekel
1 koza	= 2/3	„
1 jagnię	= 1/2	„
1 koźlę	= 1/4	„
1 cielę	= 2	„
1 krowa	= 7	„
1 krowa cielna	= 8	„
1 wół pociągowy	= 15	„
1 jałówka	= 4	„
1 koń do zaprzęgu	= 20	„
1 klacz roczna	= 15	„
1 ogier roczny	= 10	„
1 ogier półroczny	= 4	„
1 muł	= 1	mina

D. Produkty zwierzęce

a) Mięso (wartość mięsa całego zwierzęcia jest podawana nie w srebrze, lecz w owcach dawnej gospodarki naturalnej)

bydło rogate dorosłe	= 1/2	owcy
„ „ jednoroczne	= 1/2	„
„ „ półroczne	= 1/5	„
cielę	= 1/10	„
owca	= 1/10	„
koźlę	= 1/20	„
jagnię	= 1/20	„

b) Tłuszcze

1 zipittani masła	= 1	szekel
1 zipittani smalcu	= 1	„
1 ser	= 1/2	„

c) Skóry.

owcy z wełną	= 1	szekel
„ bez wełny	= 1/10	„
kozy	= 1/4	„
„ ogolonej	= 1/15	„
jagnięcia	= 1/20	„
koźlęcia	= 1/20	„
bydła rogatego dorosłego	= 1	„
„ „ półrocznego	= 1/5	„
cielęcia	= 1/10	„

E. Konfekcja

szata ofiarna	= 12	szekeli
ubranie pod spód	= 30	„

ubranie z niebieskiej wełny	= 20	szekeli
ubranie pospolite	= 3 — 4	„
tunika	= 1	„
spodnie	= 10	„
wielkie płótno	= 5	„

F. Najem zwierząt i narzędzi

wołu	= 1	szekel miesięcznie
konia	= 1	„ „
półmiska brązowego, wagi 1 miny	= 1	„ „
półmiska brązowego, wagi 1/2 miny	= 1/2	„ „

G. Wynagrodzenie za pracę

robotnik wykwalifikowany (kowal, cieśla, garncarz, szewc, krawiec, tkacz) . .	= 10	szekeli miesięcznie
niewolnik w powyższych zawodach	= 6	„ „
robotnik rolny jest wynagradzany in natura, mianowicie otrzymuje:		
mężczyzna	= 15	PA jęczmienia mies.
kobieta	= 6	PA „ „
Za kierowanie parą wołów:	= 1/2	PA jęczmienia dzien.
ptasznik wykwalifikowany	= 25	szekeli miesięcznie.

W pewnych wypadkach także rzemieślnik jest wynagradzany in natura, mianowicie:

za sporządzenie misy wagi jednej miny	= 1	PA jęczmienia
„ „ „ „ „ . .	= 1	PA pszenicy
„ „ wielkiego kotła brązow	= 100	PA jęczmienia

Powyższa taryfa nasuwa wiele uwag. Uderza przede wszystkim niesłychanie niska cena gruntów z wyjątkiem winnic. Możnaby ją wytłumaczyć, przyjmując, że chodzi tu o grunta gorszej jakości, albo że miara hetycka powierzchni była daleko mniejsza od miary babilońskiej tej samej nazwy. Najprawdopodobniejsze jednak wytłumaczenie jest to, że podana w taryfie cena dotyczy nie własności, lecz dzierżawy gruntów. Uderza dalej ogromne rozpięcie nożyc pomiędzy artykułami rolniczymi i hodowlanymi, a wyrobami przemysłowymi; najtańsze ubranie kosztuje tyle, co mórg ziemi. W obrębie znowu produktów rolnictwa i hodowli zachodzi ogromna różnica pomiędzy artykułami, służącymi do konsumpcji, a surowcami przemysłowymi; te ostatnie są daleko wyżej oszacowane, niż pierwsze. Wreszcie środki spożywcze pochodzenia roślinnego są znacznie droższe niż zwierzęcego, wręcz przeciwnie, niż w Babilonii i Asyrii. Możemy stąd wyciągnąć następujące wnioski: 1°) Gospodarka hodowlana była bardziej rozwinięta od właściwego rolnictwa. 2°). Musiał istnieć silnie rozwinięty przemysł, który miał wielkie zapotrzebowanie surowców wszelkiego rodzaju. 3°). Wobec małej siły nabywczej ludności wiejskiej, co wynika z rozpiętości nożyc, przemysł ów znajdował zbyt przede wszystkim wśród ludności miejskiej, której znaczenie musiało być nieporównanie większe, niż to można stwierdzić bezpośrednio na podstawie znanego dotąd materiału źródłowego. 4°). W związku z tym, położenie ekonomiczne rzemieślników i robotników przemysłowych było znacznie lepsze, niż chłopów i robotników rolnych. Jeżeli przeliczymy na pieniądze wynagrodzenie in natura, przysługujące robotnikowi rolnemu, to okaże się ono trzy razy mniejsze, niż wykwalifikowanych robotników przemysłowych.

Te rezultaty posłużą do korektury obrazu gospodarstwa narodowego Hetytów, jaki możemy sobie wytworzyć na podstawie znanego dotychczas materiału źródłowego. Nosi on z konieczności piętno wybitnej jednostronności, ponieważ nie odna-

leziono dotąd żadnych dokumentów prywatnych, tak, że musimy posługiwać się wyłącznie dokumentami publicznymi, z których najbardziej pouczające są resztki obszernej kodyfikacji; niestety, wykazuje ona wielkie luki właśnie, gdy chodzi o normy regulujące życie prywatno-gospodarcze. Jeżeli zachowane partie kodeksu hetyckiego zajmują się głównie rolnictwem a natomiast o przemyśle i handlu mówią bardzo mało, to jest rzeczą całkiem niedopuszczalną powoływać się na argumentum ex silentio jako na dowód czysto agrarnego charakteru państwa Hetytów.

Ustrój rolny Hetytów był w wielkiej mierze ukształtowany pod wpływem feudalizmu panującego bezwzględnie za Starego Państwa a utrzymującego się częściowo jeszcze za nowego Państwa hetyckiego. Finezje hetyckiego systemu feudalnego przypominają nieraz w uderzający sposób Europę średniowieczną i pozostawiają daleko w tyle Egipt Średniego Państwa. Istniała cała hierarchia feudalna od tzw. „małych królów" aż do „wojowników" i „chłopów lennych" u dołu. Podstawową ideą tego systemu było nadanie określonych praw rzeczowych do ziemi wzamian za pewne świadczenia na rzecz pana lennego. Obok dóbr lennych istniały jednak zawsze dobra stanowiące pełną własność prywatną, a więc allodialne według terminologii Europy średniowiecznej. Niestety, nie mamy żadnych danych dla określenia absolutnego i relatywnego rozpowszechnienia obu zasadniczych form posiadania ziemi. Za Nowego Państwa nastąpiło upodobnienie lenna do własności prywatnej, ponieważ można było je nabywać w całości lub w części w drodze kupna. Nieznaną jest nam również całkowicie repartycja ziemi lennej pomiędzy poszczególne kategorie lenników. Członkowie domu królewskiego i wielcy wasalowie posiadali prawdziwe latyfundia, reszta większych i średnie gospodarstwa rolne znajdowały się w rękach „panów" tj. rycerstwa, służącego w głównej broni armii hetyckiej — wozach wojennych. Najniższa kategoria dóbr lennych rozpa-

dała się na lenna „wojowników" i lenna rolników lennych, innymi słowy na lenna wojskowe i cywilne. Pomiędzy nimi zachodziła zasadnicza różnica, ponieważ „wojownik" z reguły nie zajmował się uprawą roli, lecz otrzymywał do tego bądź tzw. „towarzysza" bądź pracownika cywilnego, natomiast lenna cywilne były nadawane przez króla w celu zapewnienia uprawy dóbr „pałacu" tj. koronnych; dlatego lennik cywilny nie podlegał obowiązkowi służby wojskowej. Troska o zapewnienie uprawy gruntów za wszelką cenę występuje bardzo silnie w ustawodawstwie hetyckim i pociąga za sobą ważne konsekwencje dla prawa własności; mianowicie ziemia nieuprawiona staje się bez żadnej dalszej formalności własnością tego, który podejmie się uprawy. Tak samo prawo własności było ograniczone w interesie gospodarki hodowlanej: posiadaczom zwierząt rozpłodowych było zabronione trzymać „tajną stajnię" tj. nie dopuszczać cudzych zwierząt do zapłodnienia. Bardzo ciekawym zjawiskiem jest nadawanie ziemi na prawach lenna nie tylko rolnikom, lecz także rzemieślnikom, przede wszystkim tkaczom, którzy otrzymywali do pomocy w pracy „towarzyszy" podobnie, jak wojownicy. Musimy w tym widzieć tendencję państwa do popierania rzemiosła. Gospodarstwa lenne wojowników były stosunkowo dość duże, jak to wynika z liczebności personelu zatrudnionego w nich, w artykule 53 kodeksu hetyckiego jest mianowicie przewidziana ewentualność podziału lenna pomiędzy wojownika i jego towarzysza, przy czym pierwszy bierze, o ile personel wynosi dziesięć osób, siedem, drugi zaś trzy. Nie jest rzeczą całkiem jasną, czy ten personel rekrutował się z niewolników czy też może z chłopów glebae adscripti. Jednakże ustawodawstwo hetyckie rozróżnia tylko dwie kategorie ludności, wolnych i niewolników, i dlatego istnienie kategorii pośredniej jest mocno nieprawdopodobne. Rozpowszechnienie pracy niewolnej na wsi jest rysem bardzo znamiennym, tłumaczącym się ustawicznymi wojnami Hetytów, którzy pod tym względem

mogą iść w porównanie tylko z Asyryjczykami. Jakoż królowie hetyccy w swych rocznikach podkreślają ilość jeńców, których następnie osadzali na roli. Że mimo to jednak podaż rąk do pracy na roli musiała być niewystarczająca, można wnosić z faktu stosowania robocizny przymusowej (luzzi) nie tylko jak w Babilonii i Asyrii, przy robotach publicznych, lecz także przy uprawie ziemi i to zarówno w domenach królewskich, jak w dobrach lennych, w szczególności w gospodarstwach tych wojowników, którzy nie mieli „towarzysza". Zjawisko to, występujące w okresie największej świetności imperium hetyckiego, nie może być inaczej wytłumaczone, jak przez stały odpływ ludności wiejskiej do miast. W gospodarstwach większych obok personelu rolniczego byli zatrudnieni także rzemieślnicy, nie wiemy jednak, czy pracowali wyłącznie dla zaspokojenia potrzeb dotyczącego gospodarstwa — mielibyśmy tu do czynienia z przejawem Oikoswirtschaft Büchera — czy też także na rynek wolny.

Miasta hetyckie, których wielką ilość znamy bądź ze wzmianek w tekstach, bądź z odkryć archeologicznych, miały przede wszystkim ludność przemysłowo - handlową, gdyż element biurokratyczny, jak to przystało państwu feudalnemu, był bez porównania skromniejszy, niż nad Eufratem i Tygrysem lub zgoła nad Nilem. Niestety dla braku dokumentów prywatnych o ludności tej wiemy bardzo mało. Jeden tylko artykuł kodeksu hetyckiego wspomina o kupcach, ustanawiając niezwykle wysoką główszczyznę — 100 min srebra — za zabójstwo kupca. Na terenie imperium hetyckiego działali zresztą także kupcy obcy, jak to wiemy z korespondencji dyplomatycznej, dotyczącej obrabowania kupców na terytorium hetyckim w Syrii. Położenie geograficzne, o którym była mowa powyżej, dawało Hetytom pierwszorzędne atuty w handlu międzynarodowym, które w danym wypadku królowie hetyccy wyzyskiwali z całą bezwzględnością wobec konkurentów. Np. król Tudhalias wydał zakaz przepuszczania kupców asy-

ryjskich przez podległy Hetytom kraj Amurru (Syrię); tak samo nie wolno było okrętom kraju Achchijawa (Achajów) wyładowywać w portach syryjskich towarów przeznaczonych dla Asyrii. Jak później w państwie rzymskim, handel korzystał z sieci doskonałych dróg, zakładanych początkowo głównie pod kątem widzenia strategicznym. O organizacji handlu i przemysłu nie wiemy dotąd absolutnie nic. Nie można nawet z braku wzmianek w dokumentach wyciągnąć wniosku negatywnego, że państwo u Hetytów dziedzinę przemysłu pozostawiało całkowicie inicjatywie prywatnej.

Upadek państwa Hetytów i związany z nim przewrót stosunków etnicznych i politycznych Anatolii pociągnął za sobą obniżenie ogólnego poziomu kultury, analogicznie do tego, jakie miało miejsce w Grecji po wędrówce Dorów oraz w Europie po wędrówce ludów. Czy to obniżenie kultury wyraziło się w dziedzinie gospodarczej przez powrót całkowity lub częściowy do gospodarki naturalnej, która np. w Grecji homerowej panowała wszechwładnie, tego nie możemy rozstrzygnąć dla zupełnego braku źródeł pisanych z okresu XI — VIII stulecia przed Chr. Wewnętrzne prawdopodobieństwo przemawia atoli przeciw upodabnianiu stosunków gospodarczych Anatolii ze stosunkami w Grecji, albowiem ta ostatnia była podczas stuleci najbliższych po upadku tzw. cywilizacji egejskiej w bardzo słabym kontakcie ze światem zewnętrznym, gdy tymczasem związek Azji Mniejszej z krajami nad Eufratem i Tygrysem, a więc z centrum gospodarki pieniężnej, nie został zerwany; na koniec XII wieku przed Chr. przypadają kampanie króla Tiglatpilezara I we wschodniej Anatolii, które zaprowadziły go aż do morza Czarnego. W każdym razie, kiedy z VII wiekiem przed Chr. podnosi się zasłona, okrywająca dla nas dzieje Anatolii po upadku państwa Hetytów, spotykamy wszędzie na obszarach kulturalnie bardziej zaawansowanych gospodarkę pieniężną, przede wszystkim w Lidii. W kraju tym

dokonano najpóźniej w pierwszej połowie VII wieku wynalazku kapitalnej wagi dla dalszego rozwoju pieniądza, mianowicie nadano mu formę monety. Dotychczas metal służący w charakterze pieniądza musiał być każdorazowo przy wypłacie ważony i badany co do swej jakości, jak każdy inny towar. Teraz Lidyjczycy puścili w obieg kawałki metalu określonego kształtu i wagi ze znakiem zewnętrznym, gwarantującym wartość danej jednostki pieniężnej. Najstarsze zachowane monety są z tzw. elektronu, tj. mieszaniny srebra i złota, którą w Lidii spotykało się w obfitości. Kiedy królowie lidyjscy poczęli bić monety z czystego złota i srebra, jest rzeczą wątpliwą. Powszechnie dziś w numizmatyce przyjęty pogląd, który przypisuje zastąpienie waluty elektronowej przez walutę bimetaliczną, złotosrebrną, królowi Krezosowi (560 — 546 przed Chr.) pozostaje w sprzeczności z kategorycznym świadectwem Herodota (I 94), iż „Lidyjczycy pierwsi z ludzi, o których wiemy, bili monetę ze złota i ze srebra", albowiem różne państwa greckie biły monetę srebrną już w VII wieku, a więc na kilkadziesiąt lat przed Kroisosem. Także wszelkie wewnętrzne prawdopodobieństwo przemawia przeciw temu, by władcy Lidii, mający do dyspozycji ogromne ilości czystego złota i srebra, dali się wyprzedzić miastom greckim w biciu monety z czystego metalu, tym bardziej, że gospodarka pieniężna Lidii była wzorowana na babilońskiej, w której tylko czyste metale służyły za pieniądz. Zależność Lidii od Babilonii jest zaświadczona przez stopę monet lidyjskich. Mianowicie zasadniczą jednostką monetarną Lidyjczyków była moneta nazwana przez Greków s t a t e r (dosłownie: ciężarek do ważenia), która w złocie występuje w dwóch odmianach, cięższej, ważącej 10,9 g, i lżejszej, 8,1 g, oba warianty mają odpowiedniki w szekelach babilońskich. Stosunek wartości złota do srebra został przez władców lidyjskich określony na 40 : 3 Wskutek tego jednostka zasadnicza monety srebrnej, stater, ważący tyle co cięższy stater złoty, miał wartość 1/10 lżejszego statera złotego. Natomiast

Lidyjczycy nie znali zupełnie monety zdawkowej, tj. mającej mniejszą zawartość metalu, niż według nominalnej wartości monety. Nie posługiwali się też kruszcami nieszlachetnymi do celów monetarnych. Dla drobnych wypłat używali monet, będących ułamkami statera (1/2, 1/3, 1/6, 1/12) aż do całkiem miniaturowych monet elektronowych, ważących zaledwie 1/96 statera.

Stworzona przez Lidyjczyków nowa forma pieniądza miała służyć rozwojowi przemysłu i handlu, dzięki którym Lidia w VI wieku stała się najbogatszym krajem świata starożytnego. Dawały temu świadectwo wspaniałe wota składane przez królów lidyjskich w Delfach i innych miejscach świętych Hellenów. Dla tych ostatnich Lidyjczycy obok Fenicjan mieli być pierwszymi kupcami. Również sławione były wyroby metalowe i jubilerskie, tkaniny i artykuły skórzane. Kiedy Lidia uległa Persom, stworzone przez nią formy organizacji rynku pieniężnego miały posłużyć za wzór zdobywcy.

Armenia.

Jak kraje nad Eufratem i Tygrysem, tak i Armenia tworzy pomost pomiędzy krajami śródziemnomorskimi Azji Przedniej i Iranem. Ale w przeciwieństwie do nisko położonej Mezopotamii Armenia tworzy potężny bastion wysokogórski, zamykający wewnątrz szereg płaskowyżów i zagłębień, poprzedzielanych łańcuchami górskimi. Równiny wewnątrz Armenii są przeważnie bardzo urodzajne i mogły w starożytności wyżywić bardzo gęstą ludność; góry, pokryte częściowo bardzo bujnymi lasami, często łąkami, ze swymi bogatymi skarbami mineralnymi dostarczały świetnych możliwości dla gospodarki hodowlanej i dla rozwoju przemysłu.

Historia tego kraju w starożytności jest dotąd bardzo mało znana. Dla czasów wcześniejszych, niż IX stulecie przed Chr., nie mamy żadnych miejscowych źródeł pisanych. Sąsiadujący

od południa Asyryjczycy nazywali południową Armenię krajem Nairi. Koło r. 900 przed Chr. powstało w miejsce drobnych księstewek, z którymi wojowali królowie asyryjscy w II tysiącleciu przed Chr., potężne państwo stworzone przez lud, który sam siebie nazywał Chaldami (nie mieszać z babilońskimi Chaldejczykami), a który Asyryjczycy nazywali Urartu: (ten sam wyraz, co biblijny Ararat, używany na oznaczenie najwyższej góry Armenii.). Ci Chaldowie pozostawili znaczną ilość napisów w piśmie klinowym i w języku, który dotąd nie jest jeszcze całkowicie zrozumiały. Chaldowie byli najgroźniejszym przeciwnikiem imperium asyryjskiego w IX i VIII wieku, a siła ich została złamana dopiero przez króla Sargona II (722—705 przed Chr.). Aczkolwiek osłabione, państwo Urartu przetrwało upadek Niniwy i uległo dopiero w początku VI wieku dzisiejszym Armeńczykom, ludowi indoeuropejskiemu, którego pozycja w obrębie rodziny indoeuropejskiej jest ciągle sporna. Armeńczycy jednak musieli podporządkować się Medom a następnie Persom i odzyskali niepodległość dopiero w epoce hellenistycznej.

O życiu gospodarczym państwa Chaldów wiemy bardzo mało. Dane, jak mi rozporządzamy, zarówno dokumentowe jak archeologiczne, wskazują na podobieństwo do stosunków Anatolii w dobie hetyckiej. W szczególności jest niewątpliwe panowanie u Chaldów gospodarki pieniężnej, przy czym uderza zaświadczona w napisach królewskich obfitość złota i srebra w kraju, który sam tych metali nie produkował; jeden z wasalów króla Sardura płacił rocznie 30 min złota i 800 min srebra haraczu. Ten napływ szlachetnych kruszców do państwa Urartu musiał być rezultatem ożywionych stosunków handlowych przede wszystkim z sąsiednią, tak bogatą w złoto i srebro Anatolią. Odkrycia archeologiczne w stolicy państwa chaldyjskiego, noszącej miano Tuszpa (dziś Wan) stwierdziły ogromny rozkwit metalurgii u Chaldów; chaldyjskie wyroby z brązu i żelaza były poszukiwane we wszystkich krajach sąsiednich a nawet nie-

których dalszych aż do Etrurii, na której rodzimą produkcję oddziałały bardzo silnie. Zarówno napisy królów, jak używane po części do chwili obecnej imponujące urządzenia kanalizacyjne i irygacyjne z czasów chaldyjskich świadczą o intensywnej akcji monarchii Urartu w dziedzinie gospodarczej. Prawdopodobnie pozostaje to w związku z organizacją państwa chaldyjskiego, które w przeciwieństwie do feudalnego królestwa Hetytów było monarchią militarno - urzędniczą, jak współczesna Asyria lub Egipt Nowego Państwa. Dzięki rozkwitowi przemysłu i handlu ludność miejska w państwie Chaldów była bardzo znaczna, prawdopodobnie silniejsza absolutnie i relatywnie, niż w którymkolwiek z późniejszych okresów dziejów Armenii. Że jednak rolnictwo i gospodarka hodowlana stały również na wysokim poziomie, o tym świadczą najlepiej relacje królów asyryjskich o łupach przywiezionych podczas kampanii w Urartu. I tak Asurnasirpal II (884 — 859 przed Chr.) opowiada, że zdobył 250 umocnionych miast w kraju Nairi i zabrał bydło i trzody w niezliczonej ilości oraz plony żniwa, ziarno i słomę; jako haracz od królów Nairi otrzymał wozy wojene, konie i muły, srebro i złoto, naczynia z brązu, bydło i trzody a także wino. Sargon II w relacji o kampanii w Urartu w r. 714 przed Chr. wspomina o obszarach pierwotnie bezpłodnych, które dzięki robotom kanalizacyjnym króla Chaldów przemieniły się w pola uprawne, ogrody owocowe, łąki i pastwiska eksploatowane zimą i latem; z terytorium chaldyjskiego Musasir, anektowanego w rezultacie kampanii r. 714, Sargon zabrał 692 mułów i osłów, 920 sztuk bydła, 100.225 baranów. Poza tym w ręce Asyryjczyków wpadło w Musasir:

1. W pałacu miejscowego dynasty:
   34 talenty 18 min złota
   167 „ 2 1/2 min srebra

poza tym masa brązu, ołowiu, kornaliny, lapis lazuli, kamieni szlachetnych, przedmiotów z kości słoniowej i hebanu, wykła-

danych złotem i srebrem, basen z alabastru, przyozdobiony złotem i szlachetnymi kamieniami, 6 mieczów złotych, 45 pucharów srebrnych, 5 innych naczyń srebrnych, 13 basenów brązowych, 24 wazy brązowe, 120 innych przemiotów z brązu, dalej różne przedmioty z żelaza, wreszcie 130 szat ze lnu i z wełny błękitnej i szkarłatnej.

2. W świątyni boga narodowego Haddi:

x + 4 talenty 3 miny złota
162 „ 20 „ srebra
3600 „ miedzi

6 tarczy złotych, wagi 5 talentów, 12 min,
odrzwia złote wagi 2 talentów,
zamek i dwa klucze złote,
4 zasuwki złote, wagi 2 talentów 12 min,
wielki miecz złoty, wagi 22 1/12 min,
96 włóczni, łuków i innej broni ze srebra,
12 tarczy srebrnych, przyozdobionych głowami smoka, lwa i tura,
67 basenów, wazonów i innych naczyń ze srebra,
62 różne przedmioty srebrne inkrustowane złotem,
33 wazy srebrne, łuki i kołczany srebrne, berła i inne emblemy srebrne,
2 rogi wielkiego tura, wykładane złotem,
1 pierścień złoty, przyozdobiony drogocennymi kamieniami, do pieczętowania,
9 szat kultowych, przyozdobionych płytami złotymi,
7 innych przedmiotów kultowych z gwiazdami złotymi i biczem srebrnym,
1 łoże kultowe z kości słoniowej z wezgłowiem srebrnym, przyozdobione złotem i szlachetnymi kamieniami,
139 lasek, sztyletów, mieczów, stolików, wazonów z kości słoniowej, wykładanej złotem,

10 stołów i innych mebli z hebanu i bukszpanu, wykładanych złotem i srebrem,

2 ołtarze i 14 klejnotów kultowych,

25.212 tarczy i innych przedmiotów z brązu,

1.514 sztuk włóczni i innej broni z brązu,

305.412 mieczów ciężkich i lekkich, łuków, dzid oraz innej broni z brązu,

607 basenów ciężkich i lekkich, basenów do ablucji, garnków i pieców z brązu,

3 wielkie baseny brązowe, z których każdy zawierał 50 miar wody,

1 wielki kocioł brązowy, zawierający 80 miar wody,

4 posągi bogów z brązu,

1 posąg króla Sardurisa,

1 grupa brązowa złożona z byka, krowy i cielęcia,

1 posąg króla Urartu Argistisa, z brązu, wagi 60 talentów,

1 grupa brązowa, przedstawiająca króla Ursę na wozie wojennym.

Bogactwa, którym daje świadectwo przytoczona powyżej listą, zostały mocno nadwerężone wskutek wojen Chaldów z Asyrią, atoli prawdziwy upadek kulturalny i gospodarczy Armenii był dopiero spowodowany przez najazd i usadowienie się w kraju indoeuropejskch Armeńczyków w VI wieku przed Chr. O nowym obliczu Armenii informuje nas historyk grecki Xenophont, który jako przywódca najemników pretendenta do tronu Achemenidów, Cyrusa Młodszego, maszerował w r. 401/400 przez środek tego kraju. Miejsce miast zajęły wsie, w których bydło, owce, kozy i drób mieszkały razem z ludźmi, znaczne obszary kraju były całkiem puste. Życie miejskie zaczęło się na nowo rozwijać w Armenii dopiero w epoce hellenistycznej, ale nigdy nie osiągnęło poziomu z czasów państwa chaldyjskiego.

Iran i imperium Achemenidów.

Źródła do historii starożytnej Iranu. Aczkolwiek odcyfrowanie perskiego pisma klinowego zainaugurowało nową erę w dziejach poznania ludów starożytnej Azji Przedniej, do niedawna materiał dokumentowy, znaleziony na obszarze Iranu, przedstawiał się dość skromnie. Jedynie dla krainy, stanowiącej najbardziej ku południowemu zachodowi wysuniętą dzielnicę Iranu, której nazwa rodzima była Anszan, ale którą zazwyczaj nazywamy mianem biblijnym Elamu albo greckim Susiany, posiadaliśmy dzięki wykopaliskom głównie na terenie stolicy, Susy, dokumenty pisane, zarówno w języku babilońskim, jak miejscowym, sięgające w przeszłość bardzo odległą, aż do III tysiąclec a przed Chr. Dla reszty Iranu mieliśmy tylko resztki ksiąg świętych, tzw. Awesty, przypisywanych prorokowi Zaratustrze (Zoroastrowi), twórcy religii narodowej Irańczyków, tzw. mazdeizmu, oraz napisy królów z dynastii Achemenidów, stosunkowo nieliczne, z których tylko napisy Dariusza, przede wszystkim wielki napis w Behistanie, mogły iść w porównanie z napisami królów asyryjskich lub hetyckich. Gdy chodzi o dokumenty życia codziennego, to mieliśmy ich dość dużo z pozairańskich posiadłości Achemenidów, przede wszystkim z Babilonii i Egiptu, natomiast brak ich był zupełny z ziem rdzennie irańskich. Sytuacja zmieniła się radykalnie w rezultacie wykopalisk, prowadzonych od pięciu lat przez Instytut Orientalny Uniwersytetu w Chicago w Persepolis, stolicy kraju Parsa (po grecku Persis, dziś Fars), który był siedzibą ludu Persów. W ruinach pałacu Dariusza i Xerxesa znaleziono około 35 000 zapisanych tabliczek z gliny, z których niestety dopiero znikoma część została opublikowana. Gdy ten materiał zostanie udostępniony i opracowany, wiedza nasza o monarchii Achemenidów, a w szczególności o stosunkach gospodarczych imperium perskiego będzie postawiona na całkiem nowych podstawach. Dotychczas bo-

wiem nasza wiedza o tym opierała się w daleko wyższej mierze na informacjach autorów klasycznych, przede wszystkim Herodota, Xenophonta i Diodora, uzupełnionych przez niektóre księgi Starego Testamentu, niż na źródłach irańskich. Wskutek tego znamy daleko lepiej gospodarkę publiczną Achemenidów, niż prywatne gospodarstwo Irańczyków tego okresu.

Warunki geograficzne. Iran tworzy jeden z największych płaskowyży świata (powierzchnia 2.700.000 km²), otoczony dookoła przez potężne łańcuchy górskie, a wewnątrz przecięty w poprzek przez dwa nieco niższe systemy gór, z których jeden ciągnie się od dzisiejszego Adzerbejdżanu (starożytnej Atropatene) do Mekranu (w starożytności Karmania), drugi zaś od wschodniego Chorasanu (starożytnej Parthii) do Beludżystanu (starożytnej Gedrosji). Pomiędzy pasmami gór zewnętrznych i wewnętrznych rozciągają się rozległe baseny, dziś przeważnie pustynne lub na pół pustynne; wielka pustynia centralna na granicy dzisiejszej Persji i Afganistanu rozciąga się na przestrzeni 600 km. Obszary mniej lub więcej urodzajne znajdują się dziś głównie na zboczu i u podnóża gór zewnętrznych (najurodzajniejszy na południowym brzegu morza Kaspijskiego u stóp wyniosłego, dochodzącego 5700 m. nad poziom morza łańcucha Elbursu). W rezultacie ludność olbrzymiego terytorium jest obliczona dziś na 20 — 24 milionów głów, 8 — 9 na 1 km²; z krajów Azji Przedniej jedynie Arabia jest dziś rzadziej zaludniona.

Otóż świadectwa geografów i historyków greckich, którzy od czasów Aleksandra Wielkiego mieli możność poznać dokładnie Iran, nie pozostawiają najmniejszej wątpliwości, że w starożytności tereny pustynne zajmowały daleko mniejszą część Iranu, niż obecnie. Różnica ta może być wytłumaczona tylko przez pogorszenie się klimatu w epoce historycznej. Toteż szata roślinna była w starożytności ilościowo daleko bogatsza, choć pod względem gatunków składu jakościowego niewiele

różniąca się od dzisiejszej. Różnorodność flory perskiej, wyrażająca się w przynależności jej do czterech prowincyj florystycznych jest prostym następstwem ogromnej rozmaitości klimatu zarówno pod względem temperatury, jak ilości opadów. Równiny starożytnego Elamu (dziś Arabistanu) i pobrzeże zatoki Perskiej miały typową roślinność podzwrotnikową strefy suchej, całkiem podobną do roślinności sąsiedniej Babilonii, z palmą daktylową, jako królową drzew. Dziś wskutek zaniedbania wspaniale w starożytności rozbudowanego systemu irygacji, pustynia i step panują tam, jak w Mezopotamii. Pobrzeże morza Kaspijskiego ma klimat i wegetację strefy podzwrotnikowej wilgotnej, z lasami tworzącymi nieraz prawdziwą dżunglę, poprzedzielanymi przez obszary uprawne, na których można według określenia geografa współczesnego uprawiać wszystko, co się chce. Jako przykład fenomenalnej płodności tych okolic autorzy greccy cytują winorośl, która dawała 1 metretes (38 l.) wina, drzewo figowe, które dawało 60 medimnów (1 medimnos — 52,8 l.) owoców, pszenicę, rosnącą bez siania z ziarn, które wypadły z kłosów. Co prawda o uprawie najważniejszej dziś ekonomicznie rośliny, mianowicie ryżu, nie mówią nic pisarze klasyczni, ale za to mówi relacja chińskiego poselstwa, wysłanego w r. 128 przed Chr. do króla Partów. Na północnym wschodzie Iranu, chronionym od północy przez niebotyczne pasmo Hindukuszu (nazwanego przez Greków Kaukazem indyjskim) a otwartym od południa dla monsunu indyjskiego roślinność zbliża się już do roślinności Indyj północno - zachodnich. Wnętrze Iranu ma dziś wegetację stepową z mniejszymi, lub większymi wyspami uprawnymi w dolinach rzek i niektórych kotlinach górskich. W starożytności jednak stosunek musiał być wręcz odwrotny, jak o tym świadczą źródła zarówno asyryjskie jak i klasyczne. Obszary górskie na zachodzie i północy Iranu miały i mają do dziś po stronie zwróconej ku opadom roślinność niezwykle bujną, reprezentowaną na średnich wysokościach przez potężne lasy

dziewicze, na wyższych przez wspaniałe łąki alpejskie. Czy góry, tworzące tzw. fasadę suchą Iranu (na południu i wschodzie) były w starożytności tak samo upośledzone pod względem szaty roślinnej, jak obecnie, nie podobna rozstrzygnąć na pewno, znaczne jednak prawdopodobieństwo przemawia za korzystniejszym stanem rzeczy w dobie Achemenidów, niż w chwili dzisiejszej.

Niemniej bogata, jak flora była pod względem ilościowym i jakościowym fauna Iranu, zarówno gdy chodzi o zwierzęta dziko żyjące, jak domowe. Z tych ostatnich niektóre mają w Iranie do dziś dnia formy dziko żyjące, jak owce, kozy i osły. Tak samo znane ze starożytności wielkie drapieżce, lwy, tygrysy, lamparty, utrzymały się do chwili obecnej. W gospodarce hodowlanej starożytnych Irańczyków pierwsze miejsce zajmowało bydło rogate, gdy tymczasem wskutek ogólnego obniżenia kultury w ostatnich stuleciach chów owiec wysunął się na czoło. Razem z Irańczykami przybył do Iranu koń, o ile słuszny jest pogląd — w najnowszych czasach kwestionowany — że oswojenie i rozpowszechnienie tego zwierzęcia domowego było dziełem Indoeuropejczyków. Chów konia był w czasach historycznych praktykowany przede wszystkim na rozległych równinach Medii, w kraju Parthów i w Baktrii i Scgdianie. Jako zwierzę transportowe większą rolę odgrywał i odgrywa do czasów obecnych wielbłąd.

Bardzo znaczne bogactwa mineralne Iranu (przede wszystkim cynk, różne rudy żelazne, w mniejszych ilościach złoto i srebro, poza tym wszelkiego rodzaju kamień użytkowy, sól kamienna, sole potasowe itd.) ani w starożytności, ani w czasach późniejszych nie były eksploatowane w tej mierze w jakiej było to możliwe przy uwzględnianiu środków technicznych oraz korzyści ekonomicznych w danej epoce.

S t o s u n k i e t n i c z n e, p o l i t y c z n e i s p o ł e c z n e. Najstarszy z historycznie uchwytnych ludów Iranu,

mianowicie Elamici, różnił się radykalnie pod względem etnicznym, lingwistycznym i kulturalnym od grupy ludów, której członkowie nazywali się sami Aryjczykami, a których nauka dzisiejsza dla odróżnienia od używających tej samej nazwy Indów ochrzciła mianem Irańczyków. Ci ostatni stanowią gałąź rodziny indoeuropejskiej, najbliżej spokrewnioną z Arami Indyj. Elamici natomiast według świadectwa swego języka, który był używany jeszcze w epoce Achemenidów obok języka staroperskiego i babilońskiego w napisach królewskich, nie mieli nic wspólnego z Indoeuropejczykami. Aczkolwiek język elamicki ma ten sam typ budowy (aglutynacyjny), co język sumerycki i języki uralsko - altajskie, nie udało się dotąd pomimo prób udowodnić genetycznego związku pomiędzy mową Elamitów a jakąkolwiek inną grupą lingwistyczną. Pod względem politycznym i kulturalnym istniała od najdawniejszych czasów aż do VI w eku przed Chr. najściślejsza łączność pomiędzy Elamem a krajami nad Eufratem i Tygrysem. W czasach, kiedy sąsiadująca bezpośrednio z Elamem Babilonia posiadała silnie zorganizowaną państwowość, jak za państwa Akkad a później za Hammurabiego, Elam znajdował się w zależności od królów babilońskich. Przeważnie jednak Elamici nie tylko umieli utrzymać swą niezależność, lecz nawet wdzierali się do Babilonii. Kiedy wyrosła potęga asyryjska, Elamici stali się najwytrwalszymi jej przeciwnikami, aż wreszcie król Asurbanipal (668 — 626 przed Chr.) zmiażdżył ich doszczętnie. W VI wieku przed Chr. Elam został połączony z sąsiadującym od wschodu krajem Persów w jeden organizm państwowy pod berłem Achemenidów, a stolica Elamu, Susa, stała się jedną z głównych rezydencji królewskich.

O stosunkach społecznych Elamitów wiemy bardzo mało, ponieważ do niedawna nie posiadaliśmy wcale dokumentów prywatnych w języku elamickim. Dokumenty publiczne znane w dość znacznej ilości, ujawniają sui generis ustrój feudalny, idący w parze ze zróżniczkowaniem społeczeństwa według

grup zawodowych. W szczególności już w najdawniejszych czasach ludność miejska, przemysłowo - handlowa, odgrywała znaczną rolę, podobnie jak w krajach nad Eufratem i Tygrysem, a w zupełnym przeciwieństwie do reszty Iranu.

O przynależności etnicznej i językowej ludów Gutejczyków i Kossejczyków, siedzących w górach Zagros, skąd najeżdżali kraje nad Eufratem i Tygrysem, nie można powiedzieć nic pewnego. O indoeuropejskich Irańczykach w Iranie pierwsze wiadomości mamy dopiero w źródłach asyryjskich IX wieku. W momencie szczytowym swej potęgi Asyryjczycy panowali nad większą częścią Iranu. Bunt największego z ludów Irańskich, mianowicie Medów, był początkiem końca imperium Asyryjskiego, które zostało podzielone pomiędzy Medów i sprzymierzonych z nimi Babilończyków. W ten sposób powstało pierwsze wielkie imperium irańskie,, którego twórcą był Kyaxares. Obejmowało ono cały Iran, a oprócz tego Armenię oraz wschodnią Anatolię aż po rzekę Halys. W r. 550 jednak wasal króla medyjskiego, Cyrus z domu Achemenidów, panujący nad Persis i Elamem, zwyciężył swego suwerena Astyagesa, skutkiem czego stanowisko kierownicze w imperium irańskiem przeszło w ręce ludu Persów. Przez podbój państwa Lidyjskiego w r. 546 oraz babilońskiego w r. 539 Cyrus stał się panem całej Azji Przedniej z wyjątkiem Arabii, a jego następca w r. 525 podbił Egipt, tak, że wszystkie cztery mocarstwa, jakie istniały po upadku imperium asyryjskiego, zostały znowu zjednoczone pod berłem jednego monarchy. Do szczytu potęga perska doszła za panowania Dariusza I (521 — 485 przed Chr.), który przyłączył do imperium wschodniego dorzecze Indusu, w Europie zaś Trację i Macedonię. Król ten był zarazem wielkim organizatorem imperium pod względem administracyjnym i ekonomicznym. Potęga jednak, której nic — zdawało się — nie może się oprzeć, rozbiła się o opór części narodu greckiego, a klęska syna i następcy Dariusza, Xerxesa, zapoczątkowała okres dekadencji imperium Achemenidów, które uległo

w końcu królowi małej Macedonii Aleksandrowi III. Podbój macedoński zapoczątkował nową erę w dziejach nie tylko Wschodu starożytnego, lecz ludzkości.

Struktura społeczna Irańczyków w momencie, kiedy rozpoczyna się ich wielka rola dziejowa, przypomina bardzo silnie stosunki ludów germańskich w okresie wędrówki ludów z tą jednak ważną różnicą, że Irańczycy znajdowali się w bardziej zaawansowanym stadium rozwoju, niż Germanowie. W szczególności związek Irańczyków z ziemią był w VI wieku — być może nawet już w IX wieku — definitywnie ustabilizowany. O żadnych wędrówkach ludów w rodzaju tych, jakie współcześnie uprawiali Kimmeryjczycy, a następnie Scytowie, nie było mowy u Irańczyków. Ich raptowna ekspansja polityczna była typową ekspansją ludów osiadłych, nie zaś koczowników. Ponowny rozwój koczownictwa w Iranie — dziś 1/4 - 1/3 całej ludności należy do nomadów — nastąpił dopiero po upadku monarchii Sasanidów, ostatniej państwowości, reprezentującej kulturę starożytnego Iranu. Za czasów Achemenidów ludy irańskie dzieliły się na plemiona, te zaś na rody z rodziną patriachalną zgodnie z tradycją praindoeuropejską, a w przeciwieństwie zupełnym do matriarchalnej rodziny Elamitów jako najniższą jednostką organizacji społecznej. Tendencja arystokratyczna, prowadząca do wysunięcia pewnych ludów, plemion, rodów ponad inne, miała u Irańczyków podłoże czysto polityczne a nie ekonomiczne i wiązała się ściśle z rozwojem monarchii. Poza tym istniał podział na trzy kategorie zawodowe: kapłanów zwanych magami, wojowników i rolników; stan czwarty, rękodzielników, występuje w źródłach stosunkowo późnych. Stworzenie imperium pociągnęło za sobą powstanie irańskiego stanu urzędniczego, jednak stosunkowo nielicznego, ponieważ Achemenidzi pozostawiali ludom podległym dużą swobodę w kształtowaniu stosunków wewnętrznych, a nawet przy funkcjach ogólnopaństwowych posługiwali się, gdy cho-

dzi o niższe stanowiska, w szerokim zakresie personelem miejscowym.

S t o s u n k i g o s p o d a r c z e. Przy rozpatrywaniu stosunków gospodarczych olbrzymiego obszaru pomiędzy Mezopotamią i Armenią a Indiami, rzuca się w oczy kontrast pomiędzy Elamem a resztą Iranu. Jak w dziedzinie politycznej i kulturalnej, tak i pod względem ustroju gospodarczego Elam był związany najściślej z Babilonią. Kapitalizm prywatny i gospodarka pieniężna, te zasadnicze cechy gospodarstwa babilońskiego, występują także w Elamie od chwili, kiedy zaczyna się nasza wiedza historyczna o tym kraju. Materiał archeologiczny, znaleziony przy wykopaliskach w Susie nie pozostawia żadnej wątpliwości co do intensywnego rozwoju przemysłu i handlu elamickiego, z czym harmonizuje rozkwit życia miejskiego, zaświadczony przez źródła zarówno miejscowe, jak babilońsko-asyryjskie.

Natomiast ziemie zajęte przez Indoeuropejskich Irańczyków pozostały aż do powstania imperium Achemenidów a właściwie aż do Dariusza I terenem czystej gospodarki naturalnej, która tam utrzymała się zresztą w szerokim zakresie nawet po przeprowadzeniu przez tego króla organizacji ekonomicznej ogólno - imperialnej, opartej na gospodarstwie pieniężnym. Rolnictwo i pasterstwo, uprawiane przeważnie razem, były jedynymi zajęciami, jakie znają i uznają święte księgi Irańczyków (tzw. Awesta) w swych starszych partiach. Czy i w jakiej mierze gospodarstwo to było oparte na własności indywidualnej gruntów, a w jakim stopniu istniała własność kolektywna, na to pytanie zachowane źródła nie dają żadnej odpowiedzi. Tak samo nie można nic pewnego powiedzieć w kwestii, czy poza przemysłem domowym, niewątpliwie bardzo rozwiniętym, istniało przynajmniej w tych okolicach Iranu, w których spotykamy miasta, samodzielne rzemiosło, pracujące dla rynku, choćby w tych rozmiarach, w jakich występuje w Grecji homerowej.

Sytuacja Iranu uległa radykalnej zmianie, gdy do niego zostały przyłączone kraje Azji Przedniej, w których od tysięcy lat panowała gospodarka pieniężna. Co prawda, ani twórca imperium perskiego ani syn jego Kambyses nie wyciągnęli z faktu tego odpowiednich konsekwencji, lecz pozostawili wszędzie istniejący stan rzeczy; innymi słowy, zjednoczenie polityczne całego wschodu starożytnego pozostawiło na razie nietknięty podział na całkiem odrębne i charakterem swym zasadniczo różne organizmy gospodarcze. Dlatego należy uważać za czyn wręcz wiekopomny, nie mający precedensu w całych dawniejszych dziejach, dokonaną przez Dariusza I organizację całego imperium na jednolitych zasadach ekonomiczno - finansowych. Podstawą tej organizacji był system gospodarki pieniężnej typu babilońskiego, zmodyfikowanego jednak według wzoru lidyjskiego. Ten ostatni znalazł zastosowanie przede wszystkim w ustanowieniu ogólno - imperialnego systemu monetarnego, opartego na walucie bimetalicznej, złoto - srebrnej. Stosunek wartości pomiędzy obu metalami 40 : 3 Dariusz przejął bez zmiany od Lidyjczyków, powiększył tylko nieznacznie wagę zasadniczych jednostek monetarnych. Podstawową jednostką był stater złoty, zwany darejkiem (wyprowadzenie tej nazwy od imienia króla jest prawdopodobnie błędne), ważący 8,4 g a więc dokładnie 1/60 miny babilońskiej. Waga jednostki srebrnej, zwanej szekelem medyjskim, była tak obliczoną, ażeby 20 szekeli srebrnych równało się jednemu darejkowi, a więc 5,6 g. Bicie monety złotej było zastrzeżone wyłącznie dla „wielkiego króla", natomiast srebrną monetę mieli prawo bić także namiestnicy, zwani satrapami, oraz państwa wasalskie Achemenidów. Emisja drobnego pieniądza z brązu zaczęła się dopiero na przełomie V i VI wieku przed Chr.

Emisja pieniądza złotego przybrała za Dariusza I kolosalne rozmiary, jak tego dowodzi wiadomość Herodota, że najbogatszy człowiek prywatny tych czasów, Frygijczyk Pythias, posiadał w r. 480 — 3.993.000 sztuk darejków, którą to cyfrę

król Kserkses wspaniałomyślnie zaokrąglił do 4 milionów. Środki potrzebne do tej emisji Dariusz po części znalazł w skarbach, nagromadzonych już przez Medów po zdobyciu Niniwy, a powiększonych przez zdobycz Cyrusa i Kambysesa, po części zaś uzyskiwał z haraczu krajów podległych, który teraz ujęty został w normy, jednolite dla całego imperium.

Każda z dwudziestu satrapii, na jakie Dariusz podzielił swe państwo, miała haracz wyznaczony w pieniądzu, aczkolwiek obok tego były przewidziane w niektórych satrapiach świadczenia in natura na rzecz Wielkiego Króla. Dokładną listę satrapii wraz z cyframi z płaconego haraczu, opartą niewątpliwie na oficjalnym źródle perskim, przekazał nam Herodot. Jest to jeden z najcenniejszych dokumentów historii gospodarczej świata starożytnego, albowiem daje nam obraz ogólny sytuacji gospodarczej prawie że całego Wschodu starożytnego, oraz siły relatywnej poszczególnych jego części. Haracz bowiem był ściśle proporcjonalny do tej siły, przy czym nie tylko dochód z ziemi był uwzględniany, jak to przyjmują niektórzy uczeni, lecz także przemysł i handel. Wynika to ponad wszelką wątpliwość z cyfr dla poszczególnych satrapii, gdyż nie zgadzają się one niejednokrotnie z obszarem uprawnym, natomiast odpowiadają w zupełności całokształtowi zasobów, dotyczących satrapii. Występuje to szczególnie wyraźnie przy porównaniu satrapii II i IV z V lub XVII z wszystkimi innymi. Podaję poniżej listę satrapii i ich haraczu nie według porządku oficjalnego, lecz według grup geograficznych:

Numer satrapii	Skład satrapii	Cyfra haraczu podana w talentach babilońskich srebra
	A. Azja Mniejsza	
I.	Jończycy, Magneci azjatyccy, Eolowie, Karyjczycy, Likijczycy, Milijczycy, Pamphylijczycy	400

Numer satrapii	Skład satrapii	Cyfra haraczu podana w talentach babilońskich srebra
II.	Mysyjczycy, Lidyjczycy i parę mniejszych ludów sąsiednich	500
III.	Mieszkańcy ziem nad Hellespontem, Frygijczycy, Trakowie azjatyccy, (tj. Bithyńczycy), Paphlagończycy, Mariandynowie i „Syryjczycy" kappadoccy	360
IV.	Cylicyjczycy	500 z czego 140 szło na koszta kawalerii, stacjonującej w Cylicji
	B. Syrja z Fenicją i Palestyną	
V.	Terytoria od granic Cylicji aż po granicę Egiptu oraz Cypr	350
	C. Egipt z Libią	
VI.	Egipt, Libijczycy, Kyrene, Barka	700
IX.	D. Babilonia i Asyria	1.000
	E. Armenia	
XVIII.	Matienowie, Saspeirowie, Alarodyjczycy (dawni Chaldowie, wyparci na północ przez Armeńczyków)	200
XIX.	Moschowie, Tibarenowie, Mossynoikowie i ludy sąsiednie	300
	G. Iran	
VIII.	Elam (Susiana) i kraj Kossejczyków	300

Numer satrapii	Skład satrapii	Cyfra haraczu, podana w talentach babilońskich srebra
X.	Medowie, Parikanijczycy, Orthokorybantyjczycy	450
XI.	Kaspijczycy, Pausikowie, Pantimathowie, Dareitowie	200
XII.	Kresy północno - wschodnie, od Baktryjczyków, aż po Aiglów nad Jaxartesem (Syrdaria)	360
XVI.	Parthowie, Chorasmijczycy, Sogdowie, Arejczycy	300
XIV.	Sagartyjczycy, Sarangowie (albo Orangowie), Thamanejczycy, Utyjczycy, Mykowie i mieszkańcy wysp zatoki Perskiej	600
XVII.	Parikańczycy i Etiopowie azjatyccy w Gedrosji (Beludżystanie)	400
	H. Turkiestan	
XV.	Sakowie i Kaspijczycy po wschodniej stronie morza Kaspijskiego	250
VII.	Sattagydzi, Gandaryjczycy, Dadikowie, Aparyci	170
	I. I. Indie	
XX.	Dolina Indusu (Pendżab i Sindh)	360 talentów euboejskich złota

Rozpatrując cyfry powyższej listy musimy stwierdzić, że niektóre z nich odpowiadają w zupełności temu, co moglibyśmy przypuszczać na podstawie innych danych źródłowych, ale za to mamy cały szereg nieoczekiwanie wysokich, bądź niskich. Do pierwszej kategorii należą satrapie I, II, VI i IX. Jest przy tym rzeczą bardzo ciekawą, że satrapia II, której ekonomicznie najważniejszą częścią była Lid a, góruje nad I, choć ta obejmowała przeważną część kolonii greckich w Azji Mniejszej, które w końcu VI wieku przed Chr. znajdowały się u szczytu pomyślności gospodarczej. Nie mniej pouczający jest stosunek satrapii VI i IX; widzimy, że dorzecze Eufratu i Tygrysu ma stanowczą przewagę nad Eg ptem pomimo rozkwitu gospodarczego tego kraju w okresie poprzedzającym bezpośrednio podbój perski. Natomiast niespodziewanie niską cyfrę haraczu wykazuje satrapia V w uderzającym kontraście do wysokich danin płaconych królom asyryjskim. Musimy wyciągnąć stąd wniosek, że wojny, których teatrem była Syria po upadku imperium asyryjskiego, podkopały gruntownie dobrobyt tego kraju. Tak samo cyfra dla Elamu jest niższa, niżby można przypuszczać; ruiny spowodowane przez Asurbanipala widocznie nie były jeszcze naprawione w zupełności pomimo troski Achemenidów o kraj, w którym mieli główną swą rezydencję.

Znaczna większość pozycji w liście Herodota wykazuje jednak cyfry wyższe, niżby można skądinąd oczekiwać. Już cyfra dla Cylicji, porównana z cyfrą dla I satrapii jest niezwykle wysoka. Również nie spodziewaliśmy się, by satrapia III mogła mieć przewagę, choć nieznaczną, nad satrapią V. W sumie satrapie Azji Mniejszej płaciły 1760 talentów, tj. $2^1/_2$ razy więcej, niż Egipt z Libią. Gdybyśmy porównali ten stosunek ze stosunkiem budżetów dzisiejszej Turcji i Egiptu, wówczas ogrom upadku Anatolii od czasów starożytnych do dziś ujawniłby się w całej pełni.

Ten kontrast pomiędzy starożytnością a dobą obecną jeszcze silniej wystąpi w Iranie. Tu wysokość cyfr herodotejskich jest w niektórych wypadkach wręcz zdumiewająca, np. w sa-

trapii XIV a zwłaszcza XVII. Wyjątek stanowi satrapia XI, która dziś stanowi najbogatszą i najbardziej zaludnioną (1/5 całej ludności Iranu) krainę irańską. Razem satrapie Iranu (wraz z Turkiestanem podległym Achemenidom) płaciły 3030 talentów, tj. — przeszło cztery razy więcej, niż Egipt, a trzy razy więcej niż Babilonia wraz z Asyrią. Blisko 40% całości wpływów z imperium przypadało na Iran, przy czym kraina Persis, jako kolebka ludu panującego była wolna od wszelkich danin. Kontrast pomiędzy stanem Iranu za Achemenidów, ilustrowanym przez powyższe cyfry, a stanem dzisiejszym jest tak wielki, że nie może być wytłumaczony wyłącznie przez zaniedbanie, względnie destrukcyjną działalność człowieka; musiało tu wchodzić w grę pogorszenie naturalnych warunków, przede wszystkim klimatu.

Fakt, że wysokość haraczu była ustalona w srebrze, a nie w złocie (z wyjątkiem Indii), pomimo że ten ostatni metal służył za podstawę dla systemu monetarnego Achemenidów, dowodzi, że srebro było głównym pieniądzem obiegowym, a złoto służyło przede wszystkim do tezauryzacji, praktykowanej na największą skalę zarówno przez króla i czynniki państwowe, jak przez osoby prywatne, jak to widzimy na przykładzie powyżej cytowanego Pythiasa. O sposobie tezauryzowania w skarbie królewskim opowiada Herodot, że metal topiono i wlewano do wielkich beczek z gliny, które służyły za formę, usuwaną po zastygnięciu. W razie potrzeby wybijano z tego odpowiednią ilość monety.

Jeżeli teraz będziemy usiłowali wyrobić sobie pogląd na wartość realną sum płynących rok rocznie do skarbu królewskiego, to przeliczenie na dzisiejszą monetę według kursu złota nie przedstawia żadnej trudności: 7600 talentów babilońskich srebra miało w złocie wartość odpowiadającą ca 66 milionom franków złotych (szwajcarskich). Wartość ekonomiczna tej sumy zależała jednak jeszcze od drugiego czynnika, mianowicie od siły kupna pieniądza. Otóż z góry można przyjąć — a dane, jakimi rozporządzamy, potwierdzają to, — że siła tą

była bardzo nierówna w różnych częściach imperium perskiego. Okoliczność ta była też z pewnością brana w rachubę przy ustalaniu wysokości haraczu. — Jest rzeczą możliwą, że wysokie cyfry dla Iranu tłumaczą się po części stosunkowo wysokim poziomem cen, wynikłym z przesycenia tam rynku pieniężnego w następstwie podbojów medyjskiego i perskiego. Olbrzymie skarby w szlachetnych metalach, zdobyte przez Kyaxaresa, Cyrusa i Kambysesa, niewątpliwie w wielkiej mierze zostały podzielone pomiędzy zwycięskich Irańczyków. Udowodnić jednak tego nie można, ponieważ nie mamy dotąd żadnych danych źródłowych dla historii cen w Iranie za Achemenidów. Należy się spodziewać, że tabliczki znalezione ostatnio w Persepolis rzucą światło na tę kwestię. Jak obecnie rzeczy stoją, nie mamy dostatecznych podstaw do oszacowania choćby tylko w bardzo grubym przybliżeniu wartości realnej haraczu płaconego królowi perskiemu. Możemy tylko z dużym prawdopodobieństwem na podstawie danych babilońskich, egipskich i greckich przyjąć dolną granicę szacunku na dziesięciokrotną nominalnej wartości w złocie. Ale nawet gdybyśmy przyjęli najwyższą możliwą wartość, to i tak wynikające stąd obciążenie poddanych na rzecz Wielkiego Króla nie byłoby nadmierne. Co prawda, do haraczu pieniężnego dołączyły się świadczenia w naturze, ale gdyby nawet ich lista u Herodota była niepełna, to w każdym razie w porównaniu z daniną gotówkową przedstawiałaby się całkiem skromnie. Haracz jednak nie wyczerpywał całości środków, jakie państwo Achemenidów wydobywało od ludności. Ta musiała utrzymywać całą administrację miejscową, nawet wojska stacjonujące stale w satrapiach. Niestety, nie mamy żadnego pojęcia o kosztach z tym związanych, możemy tylko przyjąć, iż były bardzo nierówne w zależności od poziomu kultury, od stopnia rozwoju gospodarczego, a wreszcie od form organizacji administracyjnej, które w głównym zrębie zostały przejęte z dawniejszych państwowości; koszta organizacji biurokratyczno-etatystycznej Egiptu były oczywiście nieporównanie wyższe, niż w satrapiach irań-

skich, gdzie pozostała dawna organizacja plemienno-rodowa. Jest rzeczą całkiem możliwą, że w niektórych satrapiach koszta utrzymania satrapy i podwładnego mu aparatu były znacznie wyższe od haraczu, płaconego królowi. Ale gdybyśmy nawet najwyżej oceniali ogólne obciążenie ludności monarchii Achemenidów, to jego ujemne skutki gospodarcze były w każdym razie więcej niż zrównoważone przez sam fakt, że imperium perskie w okresie swego rozkwitu zapewniło pokój, ład i bezpieczeństwo w przeważnej części ówczesnego świata cywilizowanego. Do tego dołącza się bezpośrednia działalność ekonomiczna królów perskich. Wprowadzenie jednolitego systemu pieniężnego musiało ogromnie ułatwić obroty gospodarcze pomiędzy poszczególnymi krajami imperium, przy czym należy uznać za przejaw wielkiego rozumu u twórcy tego systemu, że jego nowa organizacja ekonomiczna nie miała wyrugować dotychczasowych form życia gospodarczego, np. gospodarki naturalnej i etatystycznej w Egipcie, lecz stanowić ich uzupełnienie. Jeżeli nie stworzony, to rozbudowany przez Achemenidów system wielkich dróg imperialnych ze słynną „Drogą Królewską", prowadzącą od wybrzeża morza Egejskiego do Susy, na czele, służył w pierwszym rzędzie celom politycznym i militarnym, ale niemniej miał ogromne znaczenie także dla handlu. Także handel morski był przedmiotem troski Achemenidów. Z polecenia Dariusza I jego admirał Skylax z karyjskiego miasta Karyandy opłynął półwysep Arabski i otworzył (na nowo, o ile istniała w II tysiącleciu przed Chr.) komunikację pomiędzy zatoką Perską i oceanem Indyjskim a morzem Czerwonym. Dla wyzyskania związanych z tym możliwości handlowych Dariusz odrestaurował kanał łączący Nil z morzem Czerwonym i przywrócił przez to bezpośrednią komunikację okrętową pomiędzy tym morzem a morzem Śródziemnym.

Jeżeli więc znaczna większość ludów imperium perskiego pogodziła się z panowaniem obcym, zupełnie inaczej, niż za czasów imperium asyryjskiego, którego dzieje są wypełnione

ustawicznymi buntami, i zachowała lojalność nawet w momentach krytycznych, to na rezultaty złożyły się według wszelkiego prawdopodobieństwa także korzyści ekonomiczne, wynikłe z przynależności do imperium, a nie tylko, jak to dziś historycy zazwyczaj przyjmują, złamanie siły oporu u narodów Azji Przedniej przez Asyryjczyków i zasklepienie się życia narodowego w sferze religijnej. Te zaś narody, które nie chciały rezygnować z niepodległości, jak Babilończycy a zwłaszcza Egipcjanie, nie powodowały się bynajmniej względami ekonomicznymi, lecz narodowo-politycznymi. Nieudane powstania musiały z natury rzeczy odbić się ujemnie na położeniu gospodarczym tych narodów, jakkolwiek represje perskie wobec zbuntowanych ani w przybliżeniu nie były tak okrutne, jak dawniej Asyryjczyków, a później Rzymian.

Korzystny obraz sytuacji gospodarczej imperium Achemenidów dotyczy przede wszystkim okresu 520 — 480 przed Chr. Wielka wyprawa Xerxesa na Grecję wyczerpała, jak się zdaje, zasoby monarchii perskiej w daleko wyższym stopniu, niż wojny dawniejsze. Jednakże aż do IV wieku przeważna część imperium zażywała spokoju, jeżeli pominiemy powstania w Babilonii i Egipcie. Wojny toczyły się na peryferii lub poza granicami imperium, a ofiary z nimi związane były po wyprawie Xerxesa stosunkowo niewielkie. W IV wieku położenie się zmieniło wskutek coraz częstszych wtedy buntów satrapów, którzy opierali się głównie na najemnikach, zwłaszcza greckich, i dla utrzymania ich musieli wyciskać z ludności daleko więcej, niż w warunkach normalnych. Mimo to jednak w chwili podboju macedońskiego imperium Achemenidów nie znajdowało się wcale w stanie wyczerpania i ruiny gospodarczej, jak imperium rzymskie w III a potem w V wieku po Chr. W porównaniu z położeniem po upadku imperium asryjskiego bilans końcowy monarchii Achemenidów wykazałby z pewnością znaczną przewyżkę aktywów nad pasywami.

4425

BIBLIOTEKA

SPIS TREŚCI

	Str.
Egipt	5 — 96
Babilonia i Asyria	97 — 153
Syria, Fenicja, Palestyna, Arabia	155 — 181
Azja Mniejsza, Armenia, Iran	183 — 222

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
BIBLIOTEKA
im. Gen. Broni K. Świerczewskiego
4425

BIBLIOTEKA
ASG
NAUKOWA
13750/1.